

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 23. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 10 października 2012 r.  
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa  
2012



## TREŚĆ

### 23. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 10 października 2012 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek . . . . .	3
<b>Komunikaty</b>	
Sekretarz Poseł Renata Zaręba . . . . .	4
<b>Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych – trzecie czytanie</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	5
<b>Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych – trzecie czytanie</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	6
<b>Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno – trzecie czytanie</b>	
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	6
<b>Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim i senackim projektach ustaw o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji – trzecie czytanie</b>	
Poseł Jacek Świat . . . . .	6
Poseł Piotr Paweł Bauć . . . . .	6
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	7
<b>Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi oraz uchylene dyrektywy</b>	

<b>2001/20/WE za niezgodny z zasadą pomocniczości – głosowanie</b>	
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	7
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	7
Poseł Małgorzata Sadurska . . . . .	8
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Krzysztof Chlebus . . . . .	8
Poseł Marzena Dorota Wróbel . . . . .	9
Poseł Krzysztof Szczerski . . . . .	9
Poseł Andrzej Gałazewski . . . . .	10
Poseł Małgorzata Sadurska . . . . .	10
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	11
<b>Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw – trzecie czytanie</b>	
Poseł Sprawozdawca Monika Wielichowska . . . . .	11
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	11
<b>Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej – trzecie czytanie</b>	
Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak . . . . .	11
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	12
<b>Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu, sporządzonej w Oslo dnia 18 września 1997 r. – trzecie czytanie</b>	
Poseł Tadeusz Iwiński . . . . .	12
Poseł Mariusz Antoni Kamiński . . . . .	12
Sekretarz Stanu w Ministerstwie	
Obrony Narodowej Czesław Mroczek . . . . .	13
<b>Głosowanie</b>	
Marszałek . . . . .	13
<b>Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy</b>	

o zmianie zakresu obowiązywania  
Konwencji o prawach dziecka, przyjętej  
dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym  
Jorku – trzecie czytanie

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 13

**Punkt 10. porządku dziennego: Sprawozda-  
nie Komisji Sprawiedliwości  
i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Za-  
granicznych o rządowym projekcie  
ustawy o zmianie zakresu obowią-  
zywania Protokołu fakultatywnego  
do Konwencji o prawach dziecka w  
sprawie angażowania dzieci w konflikty  
zbrojne, przyjętego dnia 25 maja 2000 r.  
w Nowym Jorku – trzecie czytanie**

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 14

**Punkt 11. porządku dziennego: Spra-  
wozдание Komisji Polityki Społecznej  
i Rodziny oraz Komisji Spraw Za-  
granicznych o rządowym projekcie  
ustawy o ratyfikacji Umowy między  
Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o za-  
bezpieczeniu społecznym, sporządzonej  
w Kijowie dnia 18 maja 2012 r. – trzecie  
czytanie**

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 14

**Punkt 12. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Finansów Publicznych  
oraz Komisji Spraw Zagranicznych  
o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-  
kacji Protokołu między Rzeczpospo-  
litą Polską a Wielkim Księstwem Luk-  
semburga, zmieniającego Konwencję  
między Rzeczpospolitą Polską  
a Wielkim Księstwem Luksemburga  
w sprawie unikania podwójnego opo-  
datkowania w zakresie podatków od  
dochodu i majątku, sporządzoną  
w Luksemburgu dnia 14 czerwca 1995 r.,  
podpisanego w Luksemburgu dnia  
7 czerwca 2012 r. – trzecie czytanie**

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 14

**Punkt 13. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Finansów Publicznych  
oraz Komisji Spraw Zagranicznych  
o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-  
kacji Konwencji między Rzeczpo-  
spolitą Polską a Kanadą w sprawie  
unikania podwójnego opodatkowania  
i zapobiegania uchylaniu się od opoda-  
tkowania w zakresie podatków od docho-  
du wraz z Protokołem, podpisanych  
w Ottawie dnia 14 maja 2012 r. – trze-  
cie czytanie**

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 15

**Punkt 14. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Finansów Publicznych  
oraz Komisji Spraw Zagranicznych  
o rządowym projekcie ustawy o ra-  
tyfikacji Protokołu między Rządem  
Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Re-  
publiki Islandii o zmianie Umowy mię-  
dzy Rządem Rzeczypospolitej Polskiej  
a Rządem Republiki Islandii w sprawie  
unikania podwójnego opodatkowania  
i zapobiegania uchylaniu się od opo-  
datkowania w zakresie podatków od  
dochodu i majątku, sporządzonej  
w Reykjavíku dnia 19 czerwca 1998 r.,  
podpisanego w Reykjavíku dnia  
16 maja 2012 r. – trzecie czytanie**

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 15

**Punkt 15. porządku dziennego: Głosowa-  
nie nad wnioskiem o odrzucenie  
w pierwszym czytaniu poselskiego  
projektu ustawy o świadomym rodzi-  
cielstwie**

Posel Krystyna Pawłowicz . . . . . 15

Posel Armand Kamil Ryfiński . . . . . 16

Posel Grzegorz Napieralski . . . . . 16

Posel Krystyna Pawłowicz . . . . . 17

Posel Armand Kamil Ryfiński . . . . . 17

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 18

**Punkt 16. porządku dziennego: Głosowanie  
nad wnioskiem o odrzucenie w pierw-  
szym czytaniu poselskiego projektu  
ustawy o zmianie ustawy o planowaniu  
rodziny, ochronie płodu ludzkiego i wa-  
runkach dopuszczalności przerywania  
ciąży**

Posel Dariusz Cezar Dziadzio . . . . . 18

Posel Andrzej Dąbrowski . . . . . 18

Posel Marek Balt . . . . . 19

Posel Bartosz Kownacki . . . . . 19

Posel Arkadiusz Mularczyk . . . . . 19

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 19

**Punkt 17. porządku dziennego: Głosowa-  
nie nad wnioskiem o odrzucenie  
w pierwszym czytaniu poselskiego pro-  
jektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks  
karny**

Posel Arkadiusz Mularczyk . . . . . 20

Minister Sprawiedliwości Jarosław Gowin . . 20

#### Głosowanie

Marszałek . . . . . 20

**Punkt 18. porządku dziennego: Głosowa-  
nie nad wnioskiem o odrzucenie  
w pierwszym czytaniu poselskiego pro-**

**jektu ustawy o zmianie ustawy  
o zbiorcach publicznych oraz niektó-  
rych innych ustaw**

Marszałek . . . . . 20

**Punkt 19. porządku dziennego: Głosowa-  
nie nad wnioskiem o odrzucenie przed-  
stawionej przez ministra środowiska  
informacji: Gospodarowanie wodami  
w Polsce w latach 2010–2011**

Posel Anna Paluch . . . . . 21

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska

Stanisław Gawłowski . . . . . 21

Posel Anna Paluch . . . . . 21

**Głosowanie**

Marszałek . . . . . 21

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Wznowienie posiedzenia**

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
o poselskim projekcie ustawy o zmianie  
ustawy o jednostkach doradztwa rolni-  
czego**

Posel Sprawozdawca Anna Nemś . . . . . 22

Posel Janusz Dziecioł . . . . . 23

Posel Robert Telus . . . . . 23

Posel Maciej Wydrzyński . . . . . 24

Posel Mirosław Maliszewski . . . . . 25

Posel Cezary Olejniczak . . . . . 26

Posel Jacek Bogucki . . . . . 26

Posel Jan Krzysztof Ardanowski . . . . . 27

Posel Artur Dunin . . . . . 28

Posel Krzysztof Jurgiel . . . . . 28

Posel Robert Telus . . . . . 29

Posel Romuald Ajchler . . . . . 29

Posel Józef Rojek . . . . . 30

Posel Piotr Chmielowski . . . . . 30

Posel Cezary Olejniczak . . . . . 30

Posel Zbigniew Dolata . . . . . 31

Posel Artur Dunin . . . . . 31

Posel Zbigniew Babalski . . . . . 32

Posel Jacek Bogucki . . . . . 32

Posel Artur Dunin . . . . . 33

Posel Piotr Pyzik . . . . . 33

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk . . . . . 34

Posel Mirosław Maliszewski . . . . . 35

Posel Romuald Ajchler . . . . . 36

Posel Jacek Bogucki . . . . . 36

Posel Anna Nemś . . . . . 37

**Punkt 21. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Obrony Narodowej o rzą-  
dowym projekcie ustawy o uchyleniu  
dekretu o obszarach szczególnie waż-  
nych dla obrony kraju oraz o zmianie  
ustawy Kodeks morski**

Posel Sprawozdawca Jerzy Budnik . . . . . 37

Posel Krystyna Kłosin . . . . . 38

Posel Mariusz Antoni Kamiński . . . . . 39

Posel Piotr Chmielowski . . . . . 39

Posel Janusz Piechociński . . . . . 39

Posel Zbyszek Zaborowski . . . . . 40

Posel Piotr Pyzik . . . . . 41

Posel Piotr Chmielowski . . . . . 41

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony

Narodowej Czesław Mroczek . . . . . 41

Posel Jerzy Budnik . . . . . 43

**Punkt 22. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Samorządu Terytorial-  
nego i Polityki Regionalnej o senackim  
projekcie ustawy o zmianie ustawy  
Przepisy wprowadzające ustawę Ko-  
deks wyborczy**

Posel Sprawozdawca Halina Rozpondek . . . . 43

Posel Ryszard Zawadzki . . . . . 44

Posel Marcin Witko . . . . . 44

Posel Maciej Wydrzyński . . . . . 45

Posel Eugeniusz Kłopotek . . . . . 45

Posel Zbyszek Zaborowski . . . . . 45

Posel Jerzy Rębek . . . . . 46

Posel Łukasz Borowiak . . . . . 47

Posel Józef Rojek . . . . . 47

Posel Grzegorz Schreiber . . . . . 48

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji

i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński . . . . . 48

Posel Halina Rozpondek . . . . . 48

Posel Józef Rojek . . . . . 49

Posel Grzegorz Schreiber . . . . . 49

**Punkt 23. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Finansów Publicznych  
oraz Komisji Spraw Zagranicznych  
o rządowym projekcie ustawy o ratyfi-  
kacji Umowy między Rzeczpospolitą  
Polską a Republiką San Marino o wy-  
mianie informacji w sprawach podatko-  
wych, podpisanej w San Marino dnia  
31 marca 2012 r.**

Posel Sprawozdawca Teresa Piotrowska . . . . 49

Posel Jacek Brzezinka . . . . . 51

Posel Jerzy Materna . . . . . 51

Posel Jarosław Górczyński . . . . . 52

Posel Zbigniew Matuszczak . . . . . 52

Posel Andrzej Romanek . . . . . 53

Posel Piotr Pyzik . . . . . 54

Posel Zbigniew Matuszczak . . . . . 54

Posel Jerzy Materna . . . . . 54

Posel Piotr Szeliga . . . . . 55

Posel Andrzej Romanek . . . . . 55

Posel Romuald Ajchler . . . . . 55

Posel Zbigniew Kuźmiuk . . . . . 56

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Maciej Grabowski . . . . . 56

Posel Romuald Ajchler . . . . . 58

Posel Teresa Piotrowska . . . . . 58

**Punkt 24. porządku dziennego: Sprawoz-  
danie Komisji Polityki Społecznej**

**i Rodziny o poselskim projekcie ustawy  
o zmianie ustawy o świadczeniach  
rodzinnych**

Poseł Sprawozdawca	
Marzena Okła-Drewnowicz	58
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	59
Poseł Elżbieta Rafalska	59
Poseł Artur Górczyński	60
Poseł Piotr Walkowski	61
Poseł Elżbieta Rafalska	61
Poseł Anna Bańkowska	61
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	62
Poseł Piotr Szeliga	63
Poseł Adam Abramowicz	63
Poseł Piotr Pyzik	64
Poseł Marek Polak	64
Poseł Leszek Dobrzyński	64
Poseł Elżbieta Rafalska	65
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	65
Poseł Jerzy Materna	66
Poseł Waldemar Andzel	66
Poseł Stanisław Szwed	66
Poseł Piotr Szeliga	67
Poseł Andrzej Romanek	67
Poseł Anna Bańkowska	68
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina	68
Poseł Marzena Okła-Drewnowicz	69

**Punkt 25. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz  
niektórych innych ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński	70
Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka	71
Poseł Stanisław Szwed	72
Poseł Zofia Popiołek	72
Poseł Józef Zych	73
Poseł Cezary Olejniczak	73
Poseł Andrzej Dąbrowski	74
Poseł Piotr Pyzik	74
Poseł Leszek Dobrzyński	74
Poseł Stanisław Szwed	75
Poseł Andrzej Bętkowski	75
Poseł Ryszard Zawadzki	75
Poseł Piotr Szeliga	76
Poseł Cezary Olejniczak	76
Poseł Romuald Ajchler	76
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński	76
Poseł Stanisław Szwed	78

**Punkt 26. porządku dziennego: Pierwsze  
czytanie rządowego projektu ustawy  
o środkach ochrony roślin**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	80
Poseł Leszek Korzeniowski	81
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	82
Poseł Maciej Wydrzyński	83
Poseł Mirosław Maliszewski	85
Poseł Romuald Ajchler	86
Poseł Jarosław Żaczek	87
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	88
Poseł Piotr Pyzik	89
Poseł Marian Cycoń	89
Poseł Jarosław Żaczek	90
Poseł Kazimierz Gołojuch	90
Poseł Mirosław Maliszewski	90
Poseł Cezary Olejniczak	91
Poseł Marek Matuszewski	91
Poseł Piotr Zgorzelski	92
Poseł Romuald Ajchler	92
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke	92

**Oświadczenia**

Poseł Edward Czesak	94
Poseł Piotr Pyzik	95
Poseł Barbara Czaplicka	96
Poseł Jerzy Ziętek	96
Poseł Jacek Osuch	97
Poseł Marcin Witko	98
Poseł Marian Cycoń	98
Poseł Elżbieta Gapińska	99
Poseł Waldemar Andzel	99
Poseł Dariusz Piontkowski	100
Poseł Anna Nemś	101
Poseł Małgorzata Pępek	101

*(Przerwa w posiedzeniu)*

**Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygło-  
szonych**

Poseł Jerzy Borkowski	103
Poseł Piotr Chmielowski	104
Poseł Andrzej Dąbrowski	104
Poseł Zofia Ławryniewicz	105
Poseł Józef Rojek	105
Poseł Piotr Szeliga	106
Poseł Andrzej Szlachta	106
Poseł Jan Warzecha	107
Poseł Jan Ziobro	107
Poseł Jarosław Żaczek	107



*(Początek posiedzenia o godz. 10 min 02)*

*(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk i Jerzy Wenderlich)*

### **Marszałek:**

Otwieram posiedzenie.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Renatę Zarembę, Jana Ziobrę, Monikę Wielichowską i Marcina Witkę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Renata Zaremba oraz Jan Ziobro.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Renata Zaremba oraz Marcin Witko.

Protokół 22. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2013 (druk nr 755).

Punkt ten zostanie rozpatrzony na następnym posiedzeniu Sejmu.

Prezes Rady Ministrów zwrócił się z wnioskiem o uzupełnienie porządku dziennego bieżącego posiedzenia Sejmu o punkt: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat stanu realizacji zadań wynikających z exposé prezesa Rady Ministrów oraz zamierzeń Rady Ministrów.

Po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący wysłuchanie tej informacji.

Po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty:

— Przedstawione przez ministra zdrowia „Sprawozdanie z realizacji »Narodowego programu zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2011 oraz przyjęty przez Radę Ministrów harmonogram zadań wykonywanych w ramach programu wieloletniego »Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych« w roku 2012 wraz z kierunkami realizacji zadań tego programu na lata 2013 i 2014” (druk nr 476) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 684).

— Przedstawiony przez Radę Ministrów dokument: Sprawozdanie z realizacji „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce w 2011 roku” (druk nr 665) wraz ze stanowiskiem Komisji Zdrowia (druk nr 694).

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, a także o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doreczone odpowiednio w drukach nr 735 i 748.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Kultury i Środków Przekazu przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doreczone w druku nr 728-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 15-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad informacją prezesa Rady Ministrów na temat stanu realizacji zadań wynikających z exposé prezesa Rady Ministrów oraz zamierzeń Rady Ministrów.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad dokumentami związanymi z programem zwalczania chorób nowotworowych, a także z realizacją „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce w 2011 roku”, jak również w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o środkach ochrony roślin.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad sprawozdaniem komisji o projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów

**Marszałek**

w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań m.in. rozstrzygniemy wniosek o uzupełnienie porządku dziennego Sejmu o punkt: Informacja rządu na temat sposobu rozliczania należności finansowych wobec podwykonawców pracujących przy budowie infrastruktury niezbędnej do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

Po głosowaniach rozpatrzmy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego,

— o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski,

— o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy,

— o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych,

— o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw: o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, a także o środkach ochrony roślin.

W czwartek rano rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu Sejmu informacji w sprawie skutków reformy nauki i szkolnictwa wyższego, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo telekomunikacyjne oraz niektórych innych ustaw.

W dalszej kolejności rozpatrzmy dokumenty związane z programem zwalczania chorób nowotworowych, a także z realizacją „Programu ograniczania zdrowotnych następstw palenia tytoniu w Polsce w 2011 roku”.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdań komisji o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych,

— o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz ustawy o koncesji na roboty budowlane lub usługi,

— o obowiązkach w zakresie informowania o zużyciu energii przez produkty wykorzystujące energię,

— o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw.

W piątek rano wysłuchamy informacji prezesa Rady Ministrów na temat stanu realizacji zadań wynikających z exposé prezesa Rady Ministrów oraz zamierzeń Rady Ministrów.

Po zakończeniu tego punktu, nie wcześniej niż o godz. 17.30, przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy:

— trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych,

— głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra sprawiedliwości na temat podejmowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości oraz podmioty mu podległe i nadzorowane działań dotyczących zagwarantowania właściwych procedur postępowania ze zwłokami ofiar katastrofy smoleńskiej na terenie Federacji Rosyjskiej,

— głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o Rzeczniku Praw Podatnika,

— trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

W bloku głosowań planowane jest również głosowanie nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie racjonalnego wdrażania polityki klimatycznej, a także dokonanie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o ratyfikacji Traktatu między Królestwem Belgii, Republiką Bułgarii, Republiką Czeską, Królestwem Danii, Republiką Federalną Niemiec, Republiką Estońską, Republiką Grecką, Królestwem Hiszpanii, Republiką Francuską, Irlandią, Republiką Włoską, Republiką Cypryjską, Republiką Łotewską, Republiką Litewską, Wielkim Księstwem Luksemburga, Republiką Węgierską, Republiką Malty, Królestwem Niderlandów, Republiką Austrii, Rzeczpospolitą Polską, Republiką Portugalską, Rumunią, Republiką Słowenii, Republiką Słowacką, Republiką Finlandii, Królestwem Szwecji, Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (Państwami Członkowskimi Unii Europejskiej) a Republiką Chorwacji dotyczącego przystąpienia Republiki Chorwacji do Unii Europejskiej, sporządzonego w Brukseli dnia 9 grudnia 2011 r.,

— o zmianie ustawy o kredycie konsumenckim oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary,

— o zmianie ustawy o weterynaryjnej kontroli granicznej oraz ustawy Prawo pocztowe.

Proszę posel sekretarz o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł Renata Zaręba:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Ustawodawczej – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,



**Sekretarz Poseł Renata Zaręba**

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 11,  
— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12.30,  
— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisją Zdrowia – godz. 13,  
— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 13,  
— Rolnictwa i Rozwoju Wsi wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 13,  
— Skarbu Państwa – godz. 13.30,  
— Gospodarki – godz. 14.30,  
— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 14.30,  
— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 14.30,  
— Infrastruktury – godz. 15,  
— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 15,  
— Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 16,  
— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 16,  
— Infrastruktury – godz. 16,  
— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,  
— Obrony Narodowej – godz. 16,  
— Spraw Zagranicznych – godz. 16.30,  
— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 17,  
— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17.30,  
— Zdrowia wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 18,  
— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.  
Inne komunikaty.  
W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:  
— Karkonosko-Izerskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 14.30, sala nr 25 w budynku G,  
— Parlamentarnego Zespołu ds. Pogranicza Polsko-Czeskiego – godz. 17.30, sala nr 25 w budynku G,  
— Parlamentarnego Zespołu Tradycji i Pamięci Żołnierzy Wyklętych – godz. 18, sala nr 118. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Przypominam, że Klub Parlamentarny Solidarna Polska złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację rządu na temat sposobu rozliczania należności finansowych wobec podwykonawców pracujących przy budowie infrastruktury niezbędnej do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wniosek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 Regulaminu Sejmu RP głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Za chwilę przystąpimy do głosowania. Poczekamy jeszcze chwilę, bo poseł wyrabia kartę.

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania. (*Gwar na sali*)

Panie i panowie posłowie, zaczęliśmy głosowanie. Pani poseł, rozpoczynamy głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację rządu na temat sposobu rozliczania należności finansowych wobec podwykonawców pracujących przy budowie infrastruktury niezbędnej do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA Euro 2012, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za oddało głos 200 posłów, przeciwnego zdania było 226 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych (druki nr 637 i 709) – trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Marka Wójcika i przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 709.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Administracji i Spraw Wewnętrznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za oddało głos 431 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych (druki nr 716 i 747) – trzecie czytanie.**

Sejm na 22. posiedzeniu wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią posł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską i przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

**Marszałek**

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 747.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Finansów Publicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 431 posłów, głosów przeciwnych nie było, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno (druki nr 707 i 731) – trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Annę Nemś oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 731.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

*(Poseł Robert Telus: Ale ja się zgłaszałem.)*

Jesteśmy już w trakcie głosowania.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 228 posłów, przeciwnego zdania było 204 posłów, przy 1 głosie wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o organizacji rynków owoców i warzyw, rynku chmielu, rynku suszu paszowego oraz rynków lnu i konopi uprawianych na włókno.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim i senackim projektach ustaw o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druki nr 640, 641 i 732) – trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Iwonę Śledzińską-Katarasińską oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 732.

Bardzo proszę o zabranie głosu celem zadania pytania pana posła Jacka Świata, Prawo i Sprawiedliwość.

Informuję pana posła: czas zadania pytania – 1 minuta.

**Poseł Jacek Świat:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta ustawa ma naprawić błędy, co zostało nakazane przez Trybunał Konstytucyjny. I pytanie: Czy w istocie naprawia te błędy? Przypomnę, w ostatniej chwili kwota opłat koncesyjnych za telewizję cyfrową została podniesiona dwukrotnie, z 13 na blisko 26 mln zł. Ta propozycja nie była konsultowana, a więc to, po pierwsze, przeczy zasadom porządnej legislacji, po drugie, powoduje nierówność podmiotów. Okazuje się, że podmioty, które uzyskały do tej pory koncesję, będą płacić prawdopodobnie bez porównania mniej niż podmioty, które uzyskają koncesję w drugiej turze postępowania. A więc za ten sam okres takie same podmioty będą ponosiły różne koszty. Ja nie chcę przedłużać, ale wątpliwości konstytucyjnych jest więcej. Warto by się zastanowić, czy po prostu nie przyjmujemy kolejnego bubla, który zostanie odrzucony przez trybunał.

**Marszałek:**

Panie pośle, do kogo skierował pan pytanie?

**Poseł Jacek Świat:**

Myślę, że przede wszystkim na to powinien odpowiedzieć wnioskodawca.

*(Poseł Małgorzata Sadurska: Sprawozdawca.)*

**Marszałek:**

No tak, Senat oraz Prawo i Sprawiedliwość – grupa posłów.

Piotr Bauć jeszcze, Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania. I proszę sprecyzować, do kogo pan kieruje pytanie.

**Poseł Piotr Paweł Bauć:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Faktycznie, jak tutaj kolega przed chwilą mówił, procedowanie nad

### **Posel Piotr Paweł Bauć**

tą ustawą, nad tą zmianą było szybkie. Mało tego, wczoraj odbyło się zebranie dwóch komisji, na którym dowiedzieliśmy się, że znowu będą zmiany w tych opłatach, opracowywane dość intensywnie. A więc należałoby się zastanowić, i tutaj do wnioskodawców, czyli do posłów i senatora, się zwracam, kiedy usiądziemy jeszcze raz i porządnie zrobimy tę ustawę. Ja rozumiem, że czas nagli, żeby mogła krajowa rada wydać koncesje do końca roku, ale prawdopodobnie będziemy mieli bubel.

Pani przewodnicząca, to jest moje zdanie i je wyrażam. Dlatego zwracam się do wnioskodawców: Kiedy, jak szybko zamierzają jeszcze raz usiąść do pracy nad tą ustawą? Dziękuję. (*Oklaski*)

### **Marszałek:**

Dziękuję, panie pośle.

Mam trudność z wywołaniem kogoś do odpowiedzi, dlatego że nie ma przedstawiciela Senatu, a co do grupy posłów z PiS, to jeśli któryś z posłów PiS, którzy się pod projektem tej ustawy podpisali, zechce odpowiedzieć, bardzo proszę.

Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Kultury i Środków Przekazu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 287 posłów, przeciwnego zdania było 145 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi oraz uchylenia dyrektywy 2001/20/WE za niezgodny z zasadą pomocniczości (druki nr 710 i 718) – głosowanie.**

Sejm na 22. posiedzeniu wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Małgorzatę Sadurską oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu uchwały w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 710.

O głos w celu zadania pytania poprosiło dwóch posłów.

Bardzo proszę, pani poseł Marzena Dorota Wróbel. Przypominam o limicie czasowym – 1 minuta.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do ministra zdrowia i do posła sprawozdawcy. Czy prawdą jest, że ten projekt rozporządzenia i dyrektywy Rady i Parlamentu Europejskiego de facto obniża poziom zabezpieczenia uczestników badań? Czy prawdą jest, że polski rząd w ogóle tego zagrożenia nie zauważył, wydając pozytywną opinię odnośnie do tych projektów? Czy prawdą jest, że aby dokonać badania, nie będzie trzeba de facto uzyskiwać zgody osoby badanej? Czy prawdą jest, że koncerny farmaceutyczne, które będą prowadziły te badania, nie muszą nawet ubezpieczać uczestników tychże badań, a ewentualne odszkodowania zostaną zepchnięte na państwa członkowskie? Czy prawdą jest, że projekty badawcze (*Dzwonek*) nie będą musiały być nawet oceniane przez niezależną komisję bioetyczną...

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

... i nie trzeba będzie uzyskać na nie zgody państwa członkowskiego?

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo, czas minął.

### **Posel Marzena Dorota Wróbel:**

Czy prawdą jest, że są ustanowione wyjątkowo nierealistyczne, bardzo krótkie terminy odwoławcze dla państwa członkowskiego?

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Szczerskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Również mam pytanie do pana ministra i do pani poseł sprawozdawcy. Istnieje bardzo poważne podejrzenie, graniczące z pewnością, że rozporządzenie, którego dotyczy uchwała, jest niezgodne z polską konstytucją oraz niezgodne z przysięgą Hipokratesa, którą pan minister jako



**Posel Krzysztof Szczerski**

lekarz też składał, ponieważ dopuszcza ono eksperymenty na ludziach bez ich zgody.

Chciałbym zresztą zapytać pana ministra, kiedy rząd zmieni swoje stanowisko, zacznie bronić polskiej konstytucji na forum Unii Europejskiej i nie będzie się zgadzał na rozporządzenia niezgodne z polską konstytucją. Chciałbym zapytać panią sprawozdawcę, czy są przygotowane opinie prawne dla Komisji do Spraw Unii Europejskiej, które potwierdzają, że ten projekt rozporządzenia jest niezgodny z konstytucją. Popieramy projekt uchwały, który mówi o niezgodności z subsydiarnością, ale przede wszystkim ten projekt rozporządzenia jako taki jest niezgodny z polską konstytucją. Panie ministrze, proszę przestać popierać na forum Unii Europejskiej projekty niezgodne z polską konstytucją, bo burzy pan porządek konstytucyjny w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł sprawozdawca Małgorzata Sadurska.

**Posel Małgorzata Sadurska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania pani poseł Wróbel, najkrócej można byłoby powiedzieć, że to wszystko jest prawdą, jeśli chodzi o pytania, które pani zadała. Projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady jest niezgodny nie tylko z zasadą pomocniczości, ale przede wszystkim z polską konstytucją. Wprowadza rozwiązania na niwie europejskiej, a w Polsce daje się dużo większą ochronę i zapewnia większe bezpieczeństwo uczestnikom procesu badań klinicznych.

Tak, była pozytywna opinia rządu, nawet pozwolił sobie zacytować jej fragment. Jak czytamy w uzasadnieniu rządu: Rząd co do zasady popiera projekt przedstawiony przez Komisję Europejską jako spełniający oczekiwania. Więc z tym na pewno my, jako posłowie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, nie mogliśmy się zgodzić.

Kolejna sprawa, na którą zwróciliśmy uwagę w pierwszej kolejności, to że projekt rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady dopuszczał badania kliniczne na człowieku bez jego zgody, także na osobach małoletnich i chorych psychicznie, co prawda – jest to pokazane – w wyjątkowych przypadkach, określonych w projekcie rozporządzenia. Jednakże jest to niezgodne z art. 39 polskiej konstytucji, który w sposób kategoryczny mówi, że zakazane są wszelkie eksperymenty badawcze.

Prawdą jest także to, że zdjęto obowiązek ubezpieczania badań klinicznych z koncernów i przeniesiono ten obowiązek na państwa członkowskie po-

przez nakazanie im ustanowienia mechanizmu odškodowawczego. Zrezygnowano również z pozytywnej opinii komisji bioetycznej i zastąpiono tę ocenę jednolitą decyzją. Za krótkie są także terminy odwoławcze.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szczerskiego, to oczywiście, tak jak powiedziałam na początku, ten projekt jest niezgodny z zasadą pomocniczości, stąd uchwała, nad którą będziemy dzisiaj głosować. Projekt jest też niezgodny z konstytucją. Mówiły o tym dwie opinie Biura Analiz Sejmowych. Już z pierwszej opinii, dotyczącej całego dokumentu, dowiedzieliśmy się o wielu zastrzeżeniach. Jako komisja poprosiliśmy o drugą opinię, o opinię wprost stwierdzającą, czy projekt jest zgodny, czy nie jest zgodny z konstytucją. Druga opinia Biura Analiz Sejmowych w tym przedmiocie również była krytyczna, stwierdzała, że projekt jest niezgodny z konstytucją.

Z tego miejsca chciałabym podziękować wszystkim posłom z Komisji do Spraw Unii Europejskiej za konsensus przy przyjmowaniu tego dokumentu. Mam nadzieję, że jeżeli nadal tak będziemy pracować, to nie będziemy przyjmować złego prawa unijnego w naszym kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia pana podsekretarza stanu Krzysztofa Chlebusa.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Zdrowia  
Krzysztof Chlebus:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw ustosunkuję się do pytań pani posłanki Wróbel. Generalnie na wszystkie te pytania mogę krótko odpowiedzieć: Nie. Czy to rozporządzenie obniża poziom zabezpieczenia pacjenta polskiego? Czy koncerny nie muszą dodatkowo ubezpieczać pacjentów? Czy koszty ubezpieczenia są przerzucane na państwa członkowskie Unii Europejskiej? Na wszystkie te pytania, które państwo słyszeli, odpowiem krótko: Nie. Nie zgadzamy się z taką tezą i nie ma ona odzwierciedlenia w treści tego rozporządzenia.

Jeśli chodzi o kwestię niekonstytucyjności, to, co zarzucił nam pan poseł Szczerski, to również nie znajduje to odzwierciedlenia w ocenach strony rządowej ani w interpretacji prawnej. Chcę tylko powiedzieć, że jeśli chodzi o istniejącą i funkcjonującą aktualnie...

*(Poseł Jadwiga Wiśniewska: W ogóle pana nie słysząc.)*

*(Poseł Małgorzata Sadurska: Głośniej!)*

Jeśli chodzi o funkcjonującą od 1996 r. do dziś ustawę o zawodzie lekarza, to ona również w sytu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia  
Krzysztof Chlebus**

acjach szczególnych, kiedy jest zagrożone życie pacjenta, dopuszcza działanie, które nie wymaga zgody. Przypomnę tylko państwu, że jeśli chodzi o rozporządzenie, to ono w sposób bardziej szczegółowy niż istniejące aktualnie w Polsce prawo opisuje sytuację, w której może dojść do ingerencji lekarskiej w ramach badania klinicznego. Jest tam pięć przesłanek, określonych bardzo wyraźnie i restrykcyjnie, które dopuszczają taką sytuację. Te pięć przesłanek, które muszą być spełnione łącznie, sprawia, że w naszej ocenie prawa polskiego pacjenta są zdecydowanie bardziej restrykcyjnie chronione niż w aktualnym kształcie prawnym, który – jak rozumiem – do tej pory nie budził zastrzeżeń i od 1996 r. nie było zarzutu niekonstytucyjności pod adresem ustawy o zawodzie lekarza.

Kończąc, chciałbym jeszcze dodać, że kształt proponowanego rozporządzenia jest kształtem ogólnym i sygnalizowaliśmy to, że strona rządowa, zgadzając się co do całości kształtu rozporządzenia, jest bardzo otwarta i wszystkie uwagi co do spraw, które ewentualnie budzą kontrowersje, zostaną przekazane do dalszych działań, do dalszych zmian i na poziomie procedowania wszystkie te uwagi miały zostać uwzględnione. Tak że wszelkie zastrzeżenia związane z doprecyzowaniem tego na poziomie krajowym znalazłyby odzwierciedlenie w dalszych działaniach.

(Poseł Marzena Dorota Wróbel: Sprostowanie wypowiedzi.)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Ja rozumiem, że panowie w trybie sprostowania.

(Poseł Krzysztof Szczerski: Pani marszałek, chciałbym zabrać głos.)

Pani poseł Wróbel. Pan poseł pozwoli, że najpierw pani poseł Wróbel.

Proszę.

**Poseł Marzena Dorota Wróbel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam wrażenie, że pan minister nie zrozumiał mojego pytania. Zadam je więc w inny sposób.

Czy prawdą jest, panie ministrze, że opinia Biura Analiz Sejmowych była druzgocąca dla tego projektu i że to Biuro Analiz Sejmowych poparło posłów Komisji do Spraw Unii Europejskiej, stwierdzając obniżenie zabezpieczenia pacjentów przede wszystkim i wskazując na zagrożenia związane z brakiem konieczności przede wszystkim uzyskania zgody osób badanych i państwa członkowskiego na badania kliniczne, a także to Biuro Analiz Sejmowych zwróciło

uwagę na to, że jeśli chodzi o ewentualne odszkodowania za niewłaściwie przeprowadzone badania, za te odszkodowania będzie płaciło państwo członkowskie? Czy to jest prawda, panie ministrze? (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Szczerski.

**Poseł Krzysztof Szczerski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Sejm ma odpowiednie służby do tego, żeby dla potrzeb procesu legislacyjnego sprawdzać konstytucyjność projektów.

(Głos z sali: Tam nie ma nic niekonstytucyjnego, tak mi się wydaje.)

I my...

(Poseł Cezary Grabarczyk: To nie jest sprostowanie.)

To nie jest pana opinia, że panu się wydaje, że tam nie ma niczego niekonstytucyjnego, bo my mamy dokumenty na to, że ten projekt jest niekonstytucyjny, bo tak dla potrzeb Sejmu ten dokument zaopiniowały dwa organy sejmowe, dwie służby Sejmu, które pracują dla nas jako posłów. A więc proszę nie mówić, że panu się wydaje, że to nie ma elementów niekonstytucyjnych, bo mamy napisane. To nie jest dyskusja, czy...

(Poseł Rafał Grupiński: Nie zgłaszaliśmy w komisji.)

...to jest dyskusja taka, że po prostu ten dokument jest i on mówi, że to jest projekt niekonstytucyjny. A więc tu nie ma co dyskutować, czy się panu wydaje, czy nie, bo albo pani marszałek zwolni całe służby legislacyjne Sejmu i przyzna rację panu ministrowi, albo służby mają rację, a pan minister mówi nieprawdę. Tu nie ma trzeciego wyjścia. W prawie jest tak, że albo coś jest niezgodne z prawem, albo jest zgodne z prawem. Nie ma trzeciego, półniezgodnego z prawem dokumentu, jest albo tak, albo tak. Mamy dokumenty, że ten projekt rozporządzenia jest po prostu niezgodny z polską konstytucją – koniec. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Zgłasza się sprawozdawca.)

Zgłosił się do wystąpienia również wspomniany przez panią poseł sprawozdawcę przedstawiciel Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Bardzo proszę, pan poseł Gałazewski.

(Poseł Małgorzata Sadurska: Ale ja nie zgłaszałam sprawozdawcy...)



**Posel Andrzej Gałazewski:**

Dobrze...

(*Posel Małgorzata Sadurska:* Nie zgłaszałam do głosu.)

(*Głos z sali:* Mówiła pani z imienia i nazwiska.)

**Marszałek:**

Dziękowała pani za współpracę i za to, że praca toczyła się w komisji.

**Posel Andrzej Gałazewski:**

Szanowni państwo...

(*Posel Małgorzata Sadurska:* Nie, nie, absolutnie.)

...dzisiaj debatujemy, w tej chwili będziemy... Nie debatujemy...

(*Posel Małgorzata Sadurska:* Absolutnie ja nie zgłaszałam.)

(*Posel Rafał Grupański:* Każdy ma prawo do jednej wypowiedzi.)

...głosujemy nad zasadą subsydiarności. Problem niekonstytucyjności jeszcze nie był rozważany przez komisję i proszę nie wprowadzać w błąd Sejmu.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Sadurska:**

Pani Marszałek! Przede wszystkim na początku uwaga do pani. Jeżeli ja dziękowałam Komisji do Spraw Unii Europejskiej za konsensus i za merytoryczną pracę i pani dopuszcza jednego posła, to rozumiem, że pani teraz powinna dopuścić 43 posłów, wszystkich posłów, którzy wchodzi w skład Komisji do Spraw Unii Europejskiej. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* No właśnie!)

Natomiast jeżeli...

**Marszałek:**

Pani poseł, to jest wiceprzewodniczący tej komisji.

**Posel Małgorzata Sadurska:**

Oczywiście... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* To co z tego?)

Pani marszałek, w tym momencie jestem sprawozdawcą tej komisji i zgodnie z regulaminem Sejmu...

(*Posel Rafał Grupański:* Niestety, niestety dla tej komisji.)

...reprezentuję tę komisję w czasie obrad nad tym dokumentem.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z dokumentem, o którym rozmawiamy, to oczywiście Komisja do Spraw Unii Europejskiej przyjęła projekt uchwały w sprawie subsydiarności. Ale tak naprawdę gros dyskusji w trakcie posiedzenia dotyczyło konstytucyjności. Bo, proszę państwa, nie możemy mówić o subsydiarności bez mówienia o tym, że dokument jest niekonstytucyjny. To tak jakby były dwa naczynia połączone i na ten temat my mówiliśmy wspólnie, że zasada subsydiarności jest niezastosowana, ale również jest łamana polska konstytucja. To po pierwsze.

Po drugie, pan minister w swoim wystąpieniu powiedział jedną rzecz, że w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentysty dopuszczone są badania, eksperymenty z udziałem małoletnich. Panie ministrze, z jednej strony tak, tylko z drugiej strony również co do tych dokumentów, kiedy one były procedowane, istniał zarzut niekonstytucyjności.

(*Posel Rafał Grupański:* Nie należy brać sprawozdania, jeśli się z tym nie zgadza.)

Niestety do Trybunału Konstytucyjnego tego tematu nikt nie skierował, natomiast również były takie podejrzenia. A więc bardzo bym prosiła pana ministra o niepowoływanie się na ten artykuł z ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

(*Posel Rafał Grupański:* Pani marszałek, to jest głosowanie, a nie debata.)

Natomiast...

Przepraszam, ja rozumiem, że pana przewodniczącego Grupańskiego to nie interesuje, natomiast tylko chciałabym państwu na końcu przytoczyć, jakie artykuły konstytucji zostały złamane, uchylone, naruszone przez ten dokument: art. 39 – zakaz eksperymentów medycznych, art. 38 gwarantujący ochronę życia każdego człowieka, art. 68 gwarantujący ochronę zdrowia, art. 72 zapewniający ochronę praw dziecka oraz art. 30 mówiący o godności każdego człowieka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Pani marszałek...)

Pani poseł, bardzo mi przykro. Proszę w ramach oświadczeń zgłosić wyjaśnienie odnośnie do wystąpienia pana posła Gałazewskiego. W imieniu klubu występował pan poseł Szczerski.

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* Pani marszałek, tylko wyjaśnienie.)

W imieniu klubu występował pan poseł. Bardzo mi przykro. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

**Marszałek**

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi oraz uchylenia dyrektywy 2001/20/WE za niezgodny z zasadą pomocniczości, w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 710, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 osób. Za oddało swój głos 435 posłów, nie było głosów przeciwnych i wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie uznania projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi oraz uchylenia dyrektywy 2001/20/WE za niezgodny z zasadą pomocniczości.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 376, 711 i 711-A) – trzecie czytanie.**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Monikę Wielichowską.

**Poseł Sprawozdawca  
Monika Wielichowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W trakcie drugiego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw została zgłoszona jedna poprawka, którą rozpatrzyła Komisja Infrastruktury. Komisja wnosi o odrzucenie niniejszej poprawki.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 711.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 70g ust. 7 ustawy Prawo o ruchu drogowym wnioskodawcy w dodanym pkt 3 proponują, aby podmiot, który wprowadzi do obrotu przedmiot wyposażenia lub część wbrew zakazowi określonemu w ust. 6, był obowiązany na swój koszt zniszczyć wycofany z obrotu przedmiot wyposażenia lub część.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za poprawką oddało swój głos 147 posłów, przeciwnego zdania było 267 posłów, 17 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz... (*Chwila przerwy*)

Już w porządku?

(*Głos z sali: Działa...*)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Infrastruktury, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało swój głos 286 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 148 głosach wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej (druki nr 592, 661 i 661-A) – trzecie czytanie.**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Piotra Nowaka.

**Poseł Sprawozdawca  
Tomasz Piotr Nowak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki podczas swojego posiedzenia w dniu 13 września rozpatrzyła poprawkę zgłoszoną podczas drugiego czytania na 21. posiedzeniu Sejmu i prosi Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przechodzimy do głosowania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 661.

Komisja w dodatkowym sprawozdaniu przedstawia jednocześnie poprawkę, nad którą głosować będziemy w pierwszej kolejności.

**Marszałek**

W poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 2 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało głos 416 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 19 wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie ustawy o efektywności energetycznej, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Gospodarki, wraz z przyjętą poprawką, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 278 posłów, przeciwnego zdania było 151 posłów, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o efektywności energetycznej.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu, sporządzonej w Oslo dnia 18 września 1997 r. (druki nr 508 i 681) – trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Jadwigę Zakrzewską oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 508.

O głos celem zadania pytania poprosił pan poseł Tadeusz Iwiński.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ta konwencja, wprawdzie podpisana w Oslo, powszechnie nazywana jest konwencją ottawską i mam w tym kontekście dwa pytania.

Po pierwsze, dlaczego dopiero po 15 latach Polska zdecydowała się ją ratyfikować? Ja w tej materii już wiele, wiele lat temu wystąpiłem z interpelacją do rządu. Stronami tej konwencji jest ponad 150 państw.

Po drugie, w trakcie dyskusji zadałem pytanie przedstawicielowi Ministerstwa Obrony Narodowej

dotyczące delikatnej materii, a mianowicie eksportu min. Dlatego że od wielu lat są dziesiątki tysięcy ofiar, bo ta konwencja ma znaczenie humanitarne, głównie dzieci w państwach afrykańskich i azjatyckich są ofiarami rozmieszczania tych min. W odpowiedzi pisemnej, którą uzyskałem już w trakcie wakacji, pana wiceministra obrony narodowej Roberta Kupieckiego znalazło się dość dziwne sformułowanie, które mówi o tym, że był niemożliwy legalny eksport min. (*Dzwonek*) Daje to niestety wiele do myślenia. Tak więc czy rzeczywiście Polska nie eksportowała tych min? Wierzę, że tak było, ale to sformułowanie wzbudza moje pewne obawy. Bo co to znaczy, że był niemożliwy legalny eksport? To znaczy, czy mogły istnieć inne kanały eksportu tego typu uzbrojenia będącego jednym z najostrzejszych...

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czas minął.

**Poseł Tadeusz Iwiński:**

...narzędzi antyhumanitarnych w skali świata?

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mariusza Antoniego Kamińskiego.

**Poseł Mariusz Antoni Kamiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pytanie do pana ministra Sikorskiego, Konwencji ottawskiej nie ratyfikowały nie tylko Chiny i Rosja, ale również Stany Zjednoczone, nasz bliski sojusznik i państwo, z którym blisko współpracujemy w ramach NATO. Tymczasem art. 1 ust. 1 lit. c tej konwencji zobowiązuje strony członkowskie, że nigdy nie będą pomagać w działaniach zbrojnych państw, które stosują miny przeciwpiechotne. To może utrudnić naszą współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, wspólne ćwiczenia, manewry, a przede wszystkim udział w misjach wojskowych. Co prawda strona polska złożyła deklarację dodatkową, ale pytanie do pana ministra: Czy jest pan absolutnie pewien, że to wystarczy, że nie będziemy mieli przez to problemów w przypadku współpracy wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi i czy to nie utrudni Wojsku Polski takiej współpracy? I pytanie do ministra obrony narodowej: Czy może pan zagwarantować, że ratyfikacja tej konwencji i całkowita rezygnacja z używania min przeciwpiechotnych zapewni bezpieczeństwo Polsce na takim poziomie, na jakim było dotychczas? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Czesław Mroczek.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Obrony Narodowej  
Czesław Mroczek:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze dotyczące tego, dlaczego dopiero po 15 latach będziemy ratyfikować konwencję, to chcę powiedzieć, że po jej podpisaniu w 1997 r. Polska przystąpiła do działań, które tak naprawdę wdrażały jej postanowienia. Z liczby ponad 1050 tys. min przeciwpiechotnych większość zlikwidowaliśmy i w tej chwili mamy tylko 40 tys. A więc jeżeli chodzi o pytanie, czy powinniśmy ratyfikować tę konwencję i czy ona wpłynie na poziom naszego bezpieczeństwa, to odpowiedź jest prosta: my tak naprawdę potencjał min przeciwpiechotnych już żeśmy zlikwidowali i dysponujemy innymi środkami bojowymi, które zastępują funkcje min przeciwpiechotnych, jakie one poprzednio spełniały.

Jeżeli chodzi o eksport i odpowiedź pana ministra Kupieckiego, to chcę potwierdzić, że w kolejnym roku po podpisaniu konwencji, czyli w 1998 r., wprowadziliśmy zakaz eksportu z polskiego terytorium min przeciwpiechotnych i nie mamy żadnych informacji, które wskazywałyby na to, że taki eksport się dokonywał.

Jeżeli chodzi o możliwość współpracy z państwami, które konwencji nie podpisały, tak jak w przypadku Stanów Zjednoczonych – pragnę przypomnieć, że jeżeli chodzi o państwa nатовskie, tylko Stany Zjednoczone i Polska nie ratyfikowały tej konwencji, my to zrobimy za chwilę – w momencie...

(Głos z sali: Nie wiadomo.)

...ratyfikowania czy do ratyfikacji dołączymy deklarację pozwalającą nam współpracować z państwami bez żadnych zagrożeń dotyczących naruszenia konwencji, współpracować z państwami, które nie podpisały konwencji. Takie deklaracje składały wcześniej państwa ratyfikujące. Nie będziemy pierwszym państwem, które taką deklarację złoży, nie ma zatem żadnych zagrożeń, jeżeli chodzi o przyszłą współpracę z naszymi sojusznikami, którzy konwencji nie ratyfikowali. Po 15 latach, w celu wykonania postanowień konwencji, najwyższy czas tę konwencję ratyfikować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu, sporządzonej w Oslo dnia 18 września 1997 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 508, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za oddało głos 288 posłów, przeciwnego zdania było 2 posłów, przy 144 posłach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konwencji o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu, sporządzonej w Oslo dnia 18 września 1997 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku (druki nr 490 i 700) – trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Czesława Gluzę oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 700.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisję Spraw Zagranicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za oddało głos 434 posłów, nie było posłów, którzy byli przeciwnego zdania, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie zakresu obowiązywania Konwencji o prawach dziecka, przyjętej dnia 20 listopada 1989 r. w Nowym Jorku.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, przyjętego dnia 25 maja 2000 r. w Nowym Jorku (druki nr 491 i 701) – trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jarosława

## Marszałek

Górczyńskiego oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 701.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o zmianie zakresu obowiązywania Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, przyjętego dnia 25 maja 2000 r. w Nowym Jorku, w brzmieniu proponowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisję Spraw Zagranicznych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 432 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 1 pośle wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie zakresu obowiązywania Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie angażowania dzieci w konflikty zbrojne, przyjętego dnia 25 maja 2000 r. w Nowym Jorku.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o zabezpieczeniu społecznym, sporządzonej w Kijowie dnia 18 maja 2012 r.** (druk nr 634 i 712) – **trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Jarosława Górczyńskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 634.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o zabezpieczeniu społecznym, sporządzonej w Kijowie dnia 18 maja 2012 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 634, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 433 posłów, nie było głosów przeciwnych ani wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o zabezpieczeniu społecznym, sporządzonej w Kijowie dnia 18 maja 2012 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagra-**

**nicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Wielkim Księstwem Luksemburga, zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Wielkim Księstwem Luksemburga w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Luksemburgu dnia 14 czerwca 1995 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 7 czerwca 2012 r.** (druk nr 671 i 704) – **trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Killiona Munyamę oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 671.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Wielkim Księstwem Luksemburga, zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Wielkim Księstwem Luksemburga w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Luksemburgu dnia 14 czerwca 1995 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 7 czerwca 2012 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 671, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za oddało głos 433 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Protokołu między Rzeczpospolitą Polską a Wielkim Księstwem Luksemburga, zmieniającego Konwencję między Rzeczpospolitą Polską a Wielkim Księstwem Luksemburga w sprawie unikania podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzoną w Luksemburgu dnia 14 czerwca 1995 r., podpisanego w Luksemburgu dnia 7 czerwca 2012 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczpospolitą Polską a Kanadą w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem, podpisanym w Ottawie dnia 14 maja 2012 r.** (druk nr 672 i 705) – **trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez pana posła Michała Jarosza oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 672.



**Marszałek**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji między Rzeczypospolitą Polską a Kanadą w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem, podpisanych w Ottawie dnia 14 maja 2012 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 672, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za oddało głos 428 posłów, przy braku głosów przeciwnych i 1 pośle wstrzymującym się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Konwencji między Rzeczypospolitą Polską a Kanadą w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu wraz z Protokołem, podpisanych w Ottawie dnia 14 maja 2012 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Islandii o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Islandii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Reykjavíku dnia 19 czerwca 1998 r., podpisanego w Reykjavíku dnia 16 maja 2012 r. (druki nr 673 i 706) – trzecie czytanie.**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Magdalenę Gąsior-Marek oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji nie zgłoszono poprawek.

Przechodzimy do głosowania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 673.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Islandii o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Islandii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Reykjavíku dnia 19 czerwca 1998 r., podpisanego w Reykjavíku dnia 16 maja 2012 r., w brzmieniu przedłożenia zawartego w druku nr 673, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za oddało głos 430 posłów, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Protokołu między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Islandii o zmianie Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Islandii w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku, sporządzonej w Reykjavíku dnia 19 czerwca 1998 r., podpisanego w Reykjavíku dnia 16 maja 2012 r.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie (druk nr 562).**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Armanda Kamila Ryfińskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Krystynę Pawłowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, czas na zadanie pytania – 1 minuta.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Projekt, o którym tutaj teraz mówimy, dotyczy aborcji, czyli zabijania dzieci. Projekt odbiera godność rodzicom, ale również odbiera godność dzieciom. Projekt ma charakter bezduszny, techniczny, żeby nie powiedzieć „przemysłowy”, ponieważ używa się tutaj określenia „praw reprodukcyjnych”, i można powiedzieć, że traktuje dzieci jak zwierzęta.

Mam pytanie: Dlaczego w żadnych dyskusjach dotyczących życia dzieci poczętych nie zabiera nigdy głosu pan rzecznik praw dziecka, który na podstawie konstytucji i zgodnie z art. 2 ustawy o powołaniu jego urzędu ma obowiązek konstytucyjny i ustawowy chronić życie dzieci poczętych, od chwili poczęcia. Nigdy nie zabiera głosu. Proszę o jego stanowisko również w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Armanda Kamila Ryfińskiego, Ruch Palikota.

Panie pośle, bardzo proszę.

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani poseł Pawłowicz nadużywa tu pewnych sformułowań. Przecież to przedstawiciel państwa klubu powiedział z mównicy podczas tej debaty, że trzeba zabijać dzieci po urodzeniu, a nie usuwać ciążę.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Coś się panu pokreśliło.*)

To w tej debacie członek waszego klubu z tej mównicy to powiedział, więc proszę swoje stanowisko zweryfikować. Chciałbym pani wytłumaczyć, że nie jesteśmy za zabijaniem dzieci. Jesteśmy za tym, żeby matki nie musiały ginąć, usuwając ciążę za granicą, często w weterynaryjnych, urągających ludzkiej godności warunkach. Chodzi o bezpieczeństwo. Chodzi też o edukację seksualną dzieci i młodzieży, bo to jest główna, wiodąca zmiana w ustawie dotychczasowej. Ma to polegać na tym, że nie będziemy mieli do czynienia z takimi sytuacjami, jak w Gimnazjum Salezjańskim, że dzieci będą wiedziały, co to jest wykorzystywanie seksualne i jak temu zapobiegać.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Swoje własne dzieci tak ucz.*)

To chodzi też o profilaktykę AIDS, o stosowanie antykoncepcji i umożliwienie dostępu do bezpłatnej antykoncepcji młodzieży i kobietom, ponieważ nie wszystkie kobiety mają czas i możliwość korzystać z antykoncepcji. To są główne założenia tej ustawy.

Przypomnę, blisko 20 tys. ciąż to ciążę nastolatek, dzieci rodzą nastolatki, bardzo młode, niedojrzałe jeszcze kobiety. Często zmuszone...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: A rzecznik?*)

**Marszałek:**

Przepraszam bardzo, panie pośle...

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Tak?

**Marszałek:**

...ponieważ są pokrzykiwania.

Pan poseł Ryfiński występuje w imieniu wnioskodawców, więc proszę nie pouczać marszałka i proszę pozwolić kontynuować. Pilnujemy czasu, naprawdę, gwarantuję to, pani poseł. (*Gwar na sali*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ja rzecznikowi zadalam pytanie, a nie temu panu.*)

Proszę usiąść i nie denerwować się.

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Pytanie było również do wnioskodawcy.

**Marszałek:**

Bardzo proszę, panie pośle, kontynuować.

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Pani poseł Pawłowicz już zapomniała, komu zadawała pytanie. Rozumiem, ten amok to chore dążenie do narzucenia wszystkim własnych poglądów.

(*Posel Bolesław Grzegorz Piecha: Trochę grzeczności, panie pośle.*)

Ależ, proszę państwa, państwa poglądy my szanujemy, możecie mieć takie poglądy, natomiast nie macie prawa narzucać tych poglądów wszystkim kobietom w Polsce. One mają prawo, wszystkie dzieci i młodzież, do edukacji seksualnej w szkołach, do dostępu do antykoncepcji i do tego, żeby decydować, kiedy chcą być matkami i czy chcą być matkami. Ponad 500 aborcji dziennie jest wykonywanych. Tak pokazują statystyki organizacji pozarządowych. Ponad 500 aborcji dziennie to jest podziemie aborcyjne. Państwo zamykacie na to oczy. Jesteście głusi na problemy tych osób. Wolicie hipokryzję i fałszywą statystykę oficjalną, która mówi o kilkuset aborcjach rocznie.

W związku z tym apeluję też do zdrowego rozsądku i o niewypaczanie tej debaty, nieprzenoszenie jej na poziom ideologiczny. Rozmawiajmy merytorycznie o tej sprawie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Grzegorza Napieralskiego.

(*Posel Bolesław Grzegorz Piecha: W jakim trybie?*)

**Posel Grzegorz Napieralski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zadaję pytania. Chciałem zadać inne pytania, ale kiedy słyszę posłanki i posłów Prawa i Sprawiedliwości, nasuwa się jedno pytanie: Czy codziennie albo przynajmniej raz w miesiącu płacicie na domy dziecka z własnej pensji, tak żeby utrzymać domy dziecka albo domy samotnej matki?

Mam pytanie do ministra zdrowia. Czy ma dokładne dane, ile nielegalnych ciąż jest prowadzonych w Polsce, w jakich warunkach, ile kobiet...

(*Posel Bolesław Grzegorz Piecha: Ciążę są zawsze legalne.*)

(*Głos z sali: Przerywanych! Ciążę są przerywane!*)

Chodzi o przerwanie ciąży. (*Poruszenie na sali*)

**Marszałek:**

Proszę o ciszę.

**Posel Grzegorz Napieralski:**

Ile zabiegów... (*Gwar na sali*)

Trochę dłużej będę mówił, pani marszałek.

**Marszałek:**

Salę proszę o ciszę, a pana posła proszę o kontynuowanie wypowiedzi.

Proszę o zachowanie spokoju.

**Posel Grzegorz Napieralski:**

Powtórzę jeszcze raz, bo się pomyliłem. Przepraszam bardzo. Pytanie do pana ministra zdrowia: Ile w Polsce przeprowadza się nielegalnych zabiegów usuwania ciąży, w jakich warunkach, ile kobiet straciło przy tym zdrowie i czy znane są takie przypadki, które doprowadziły do śmierci kobiety przy nielegalnym usuwaniu ciąży w Polsce?

Drugie pytanie kieruję do wnioskodawców, do projektodawców. Czy zapisy o wychowaniu seksualnym, które wprowadziliście do projektu ustawy, które, moim zdaniem, dobrze, że się tam znalazły, czy te wszystkie opinie ekspertów, które pojawiły się w czasie debaty w zeszłej kadencji, w tej kadencji, kiedy myśmy też o ten projekt walczyli, spowodują, że dzieci w szkole otrzymają odpowiednią wiedzę, ale też przygotowanie do wchodzenia w dorosłe życie? Czy to podniesie wiek inicjacji seksualnej i czy spowoduje, że dziecko będzie bardziej bezpieczne i będzie umiało rozróżnić choćby zły dotyk...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Chciałabym sprostować.)

**Marszałek:**

Panie pośle, czas minął.

**Posel Grzegorz Napieralski:**

Już kończę, pani marszałek.

...i wszystkie te rzeczy, które dzieją się w sferze seksualnej.

I ostatnie pytanie do ministra zdrowia. Dzisiaj będzie poddany pod głosowanie wniosek o odrzucenie tej ustawy. Jaka jest w sprawie tego wniosku rekomendacja ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza, który kiedyś walczył bardzo o tę ustawę, o takie zapisy? Jaka dzisiaj będzie jego rekomendacja? Bardzo bym chciał usłyszeć tę rekomendację z tej mównicy. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Za chwilę udzielię głosu...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Chciałabym sprostować.)

...przedstawicielowi wnioskodawców, bo do pana, panie pośle, jako przedstawiciela wnioskodawców było kierowane pytanie.

Bardzo proszę.

I sprostowanie... To może pozwolimy pani posel przedtem sprostować.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Pawłowicz:**

Dziękuję.

Pan poseł Ryfiński jak zwykle nie zrozumiał, co się tutaj mówi. Pytałam, proszę pana, o stanowisko rzecznika praw dziecka, o to, jakie ono było. Nie do pana się zwracałam, bo do pana w ogóle się nie kieruje żadnych pytań. Bardzo proszę, żeby ktoś z przedstawicieli rządu odpowiedział mi na pytanie, jakie jest stanowisko rządu wobec tego typu zabójczych projektów. Pana o nic nie pytam, proszę pana. (*We-solość na sali, oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Armand Kamil Ryfiński:**

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Istotę tej ustawy pan poseł Grzegorz Napieralski w pytaniu dokładnie uchwycił. Chodzi o to, żeby dzieciom i młodzieży dać instrumenty i wiedzę, które uchronią je przed niechcianymi ciążami, co w konsekwencji spowoduje zmniejszenie podziemia aborcyjnego, także znaczne zmniejszenie liczby dokonywanych aborcji. To jest to, czego państwo się domagacie. I państwa negatywne stanowisko dotyczące tej ustawy pokazuje, jak bardzo ta edukacja seksualna jest potrzebna (*Oklaski*), bo państwo tej edukacji niestety nie mieliście w szkołach. Pani pokrzykuje teraz do stodoły, pani profesor, co pokazuje, że pewnej elementarnej wiedzy z domu również pani nie wyniosła. (*Oklaski*)

Proszę państwa, wiek inicjacji seksualnej obniżył się na przestrzeni ostatnich 20 lat mniej więcej o 2 lata. Ponad 50% 16-latków ma za sobą już inicjację seksualną. I niestety, przez takich ideologów, jacy po prawej stronie siedzą, wpaja się im, że prezerwatywa jest zła, że prezerwatywa to grzech i że prezerwatywa ma pory, więc i tak nie zabezpiecza przed zajściem w ciążę. Trzeba z tymi mitami walczyć.

W Polsce zarejestrowanych jest 16 tys. osób chorych na AIDS. 16 tys. osób. To są ci, którzy poszli, zrobili sobie test i mają pozytywny wynik.

(*Posel Bolesław Grzegorz Piecha*: Którym nie przerywano ciąży.)

Zastanówcie się, ile jest takich osób w społeczeństwie, które nie zrobiły sobie tego testu i które by



**Posel Armand Kamil Ryfiński**

może zaraża państwa córkę czy syna, czy kogokolwiek. Zastanówcie się nad tym. To chodzi o bezpieczeństwo Polaków. Ta ustawa gwarantuje, że dołączymy do cywilizowanych krajów Europy Zachodniej, w których te zapisy funkcjonują od dawna.

Rekomendują te rozwiązania również wszystkie praktycznie międzynarodowe organizacje, w związku z tym, jeżeli leży wam na sercu dobro dzieci i młodzieży i tych matek, to poprzyjcie po prostu tę ustawę. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, zawartego w druku nr 562, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzyma?

Głosowało 432 posłów. Za wnioskiem o odrzucenie zagłosowało 365 posłów, przeciwnego zdania było 60 posłów, wstrzymało się 7 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (druk nr 670).**

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Arkadiusza Mularczyka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Bardzo proszę o zabranie głosu, celem zadania pytania, pana posła Dariusza Cezara Dziadzia, Ruch Palikota.

**Posel Dariusz Cezar Dziadzio:**

Dziękuję, pani marszałkini.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, kieruję apel do posłanek i posłów, którzy zastanawiają się, wahają się przy głosowaniu nad tą ustawą. Szanowni państwo, ta ustawa to element walki, element walki, rywalizacji Solidarnej Polski

z Prawem i Sprawiedliwością o tubę propagandową, jaką jest Kościół katolicki i te ugrupowania, które mieszczą się w granicach Kościoła katolickiego, które będą wykorzystane w działaniach, jeżeli chodzi o kampanię wyborczą.

Do posła wnioskodawcy mam pytanie. Czy warto, naprawdę czy warto kierować się sadyzmem w walce między jedną partią a drugą? Czy warto kierować się sadyzmem w stosunku do polskich rodzin, odbierając im szczęście i możliwość normalnego funkcjonowania? Czy warto?

W związku z tym Ruch Palikota w całości będzie głosował za odrzuceniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Dąbrowskiego, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Dąbrowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za chwilę będziemy głosować nad wnioskiem o odrzucenie projektu zmiany ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Szanowni państwo, kiedy my tutaj siedzimy, w naszej sejmowej kaplicy odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Co to ma do rzeczy?*)

Ma do rzeczy. Dla was, panowie, może nie, ale myśłę, że dla sporej części tej sali ma do rzeczy, że ta adoracja odbywa się właśnie w intencji ochrony płodu ludzkiego... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Kończ już.*)

...ochrony dzieci nienarodzonych. Ta ustawa ma na celu zrównanie szans, wyrównanie szansy najważniejszej, szansy na życie.

Szanowni Państwo! Błogosławiony Jan Paweł II powiedział: Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości. Dlatego apeluję, proszę, skończmy z odrzucaniem takich ustaw w pierwszym czytaniu, skierujmy to do pracy w komisji. Apeluję do posłów Platformy Obywatelskiej, do ministra Gowina (*Dzwonek*), do przedstawicieli konserwatystów w Platformie: zagłosujcie przeciwko odrzuceniu tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Balta, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Marek Balt:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Za chwilę będziemy głosowali nad propozycją odrzucenia w pierwszym czytaniu ustawy, która doprowadzi do tego, że kobiety, rodziny, będą postawione w sytuacji, kiedy idąc na badanie USG, na badanie prenatalne i patrząc na ten obraz, dowiedzą się od lekarza, że ich dziecko jest upośledzone, będą podejmowały decyzję, czy poddać się nielegalnej aborcji czy dopuścić do tego, żeby dziecko urodziło się i być może pochować to dziecko, bo to dziecko nie będzie zdolne do życia w perspektywie wielu lat. Ta matka będzie walczyła o życie tego dziecka, będzie walczyła o zdrowie tego dziecka, ale państwo nie zapisało żadnych pieniędzy na to (*Dzwonek*), żeby tej matce i tej rodzinie ulżyć w obowiązku wychowania tego dziecka i opieki nad tym dzieckiem.

Chciałem zapytać pana ministra finansów, czy rząd przewiduje jakieś wsparcie dla rodzin, które będą postawione w takiej sytuacji? Czy zostanie zapewniona pełna opieka dla tych dzieci niepełnosprawnych, które się urodzą? Czy te dzieci będą miały w 100% finansowane leczenie czy jak zwykle państwo zostawi te dzieci z bardzo niewielką zapomogą? (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Bartosza Kownackiego.

**Posel Bartosz Kownacki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Czy prawdą jest, że na podstawie dzisiaj obowiązujących przepisów można zamordować dziecko w 34. tygodniu ciąży tylko dlatego, że stwierdzono u niego zespół Downa?

(*Posel Magdalena Kochan: Nieprawda.*)

Czy prawdą jest, że na podstawie tychże przepisów...

(*Głosy z sali: Nieprawda.*)

...można zamordować dziecko tylko dlatego, że przewiduje się, że będzie miało mukowiscydozę? Czy prawdą jest, że w Anglii na podstawie tego rodzaju przepisów w ostatnich 10 latach dokonano 30 morderstw tylko dlatego, że u dziecka stwierdzono rozszczepienie wargi?

(*Głos z sali: Nie kłam.*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj głosujemy nie nad zmianą ustawy, bo być może niektórzy z państwa się nie orientują, ale jedynie nad skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisjach. Tam można nad tym projektem dyskutować. Chyba jesteśmy to winni tym wszystkiemu, którzy się być może nie narodzą, żeby przynajmniej o tym projekcie rozmawiać, o to bardzo gorąco dziś apeluję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Arkadiusza Mularczyka.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze głosowanie dotyczy tak naprawdę odpowiedzi na fundamentalne pytanie: Czy w naszym kraju istnieje przyzwolenie na to, ażeby mogły rodzić się osoby niepełnosprawne? Ustawa, która dotychczas obowiązuje, zakłada legalność aborcji, w sytuacji gdy istnieje podejrzenie, że dziecko będzie niepełnosprawne; podejrzenie.

(*Posel Magdalena Kochan: Nieprawda.*)

Szanowni państwo, odpowiedzmy sobie sami, czy mamy prawo jako parlamentarzyści decydować o tym, że taka aborcja będzie legalna? Czy mamy prawo decydować o tym, że niepełnosprawne dziecko nie ma prawa do życia?

Jeden z parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej w jednym z felietonów napisał bardzo mądre zdanie, że jeżeli dopuszczamy prawo osób niepełnosprawnych do tego, żeby były olimpijczykami, co więcej: cieszymy się z faktu zdobywania przez nich medali olimpijskich, dopuszczamy ich udział w olimpiadach, to dlaczego nie dajemy im prawa do życia? Na to fundamentalne pytanie odpowiemy sobie, drodzy państwo, w tym głosowaniu.

Apeluję do państwa o poparcie projektu Solidarnej Polski i odrzucenie wniosku, który złożyły ugrupowania skrajnie lewicowe i też, nad czym boleję, klub Platformy Obywatelskiej.

Apeluję do państwa o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, zawartego w druku nr 670, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. (*Oklaski*) Za oddało głos 189 posłów, przeciwnego zdania było 207 posłów, wstrzymało się od głosu 30 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił, a tym samym skierował projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.



**Marszałek**

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 602).**

Na 21. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Arkadiusza Mularczyka oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Arkadiusza Mularczyka.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest pytanie do pana ministra sprawiedliwości Jarosława Gowina, ale też przy okazji, korzystając z jego obecności, do pana ministra Radosława Sikorskiego, bo problem dotyczy zarówno resortu pana ministra sprawiedliwości, jak i resortu pana ministra spraw zagranicznych. Projekt Solidarnej Polski zmierza w kierunku wprowadzenia odpowiedzialności karnej za publiczne negowanie zbrodni ludobójstwa. W ciągu ostatnich kilku lat, ale też ostatnich miesięcy, wielokrotnie byliśmy świadkami sytuacji, w których publicznie w mediach negowano oczywiste akty ludobójstwa, które były dokonywane na obywatelach polskich. Polskie ustawodawstwo w części zawiera przepisy, które wprowadzają odpowiedzialność karną za negowanie aktów ludobójstwa. Mówi o tym ustawa o IPN, ale ta ustawa tylko w wąskim zakresie wprowadza odpowiedzialność – od roku 1939 do 1945. Inne akty ludobójstwa, które były dokonywane na obywatelach polskich, nie podlegają odpowiedzialności karnej. (*Dzwonek*) I teraz pytanie do obu panów ministrów. Czy uważacie panowie, że polskie przepisy karne zabezpieczają Polaków, ofiary Holokaustu, ofiary innych aktów ludobójstwa na Polakach przed kwestionowaniem i twierdzeniem, że takich aktów ludobójstwa nie było? Czy uważacie panowie, że polskie przepisy prawa karnego zabezpieczają oczywiste fakty, które wynikają z historii, przed ich przekręcaniem, przed podawaniem ich w nieprawdziwej formie? Bardzo dziękuję.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o udzielenie odpowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości pana ministra Jarosława Gowina.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Sprawiedliwości  
Jarosław Gowin:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Podzielam intencje autorów tego projektu i chcę powiedzieć, że obecny rząd, podobnie jak poprzednie polskie rządy, bardzo zdecydowanie zwalczał kłamstwo oświecimskie i bardzo zdecydowanie przeciwstawia się przypisywaniu narodowi polskiemu jakiegokolwiek odpowiedzialności za Holokaust. Podzielając intencje tego projektu, nie mogę niestety pozytywnie ocenić jego konkretnej treści. Po pierwsze, dlatego że w przypadku tego projektu niezbędne byłoby wykazanie, że sprawca czynu zdawał sobie sprawę, że negowane przez niego zdarzenie faktycznie istniało albo przynajmniej akceptował taką ewentualność, a to w wielu przypadkach wydaje się niemożliwe do udowodnienia.

Po drugie, proponowane przepisy, wbrew słusznej intencji, wbrew tezom zawartym w uzasadnieniu projektu, nie miałyby zastosowania do głoszenia tezy o polskich obozach koncentracyjnych. Bardzo wątpliwa wydaje się też teza, że w razie uchwalenia przepisu możliwe byłoby ściganie osób, które za granicą będą negować ludobójstwo dokonane na Polakach podczas drugiej wojny światowej. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny, zawartego w druku nr 602, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za wnioskiem oddało głos 275 posłów, przeciwnego zdania było 146 posłów, przy braku posłów wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zbiorach publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 610).**

Sejm na 21. posiedzeniu wysłuchał uzasadnienia projektu ustawy przedstawionego przez pana posła Arkadiusza Mularczyka oraz przeprowadził dyskusję, w trakcie której zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Informuję, że wnioskodawca wycofał wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

W związku z tym proponuję, aby Sejm skierował projekt ustawy o zmianie ustawy o zbiorach publicznych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 610, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia.

## Marszałek

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie przedstawionej przez ministra środowiska informacji: Gospodarowanie wodami w Polsce w latach 2010–2011** (druki nr 594 i 697).

Na 22. posiedzeniu Sejm wysłuchał informacji przedstawionej przez sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska pana Stanisława Gawłowskiego oraz przeprowadził dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie informacji.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Annę Paluch.

## Poseł Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak można głosić – kieruję to pytanie do przedstawicieli klubów sejmowych – za przyjęciem rządowej informacji o gospodarowaniu wodami, w której nie ma ani słowa o wykonaniu krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych. Za trzy lata i 80 dni mija termin implementacji dyrektywy 91/271/EWG nakładającej wymóg wyposażenia aglomeracji w systemy kanalizacji zbiorczych i oczyszczalni ścieków komunalnych. „Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych” był w latach 2010–2011 dwukrotnie aktualizowany, aby zawierał realne terminy zakończenia tych inwestycji. I co? I nic. Mimo to rząd nie jest gotowy do przedstawienia informacji o jego wykonaniu. Jako żywo ta sytuacja przypomina pierwszy rok waszych rządów, to znaczy rok 2008, kiedy to czterokrotnie zmienialiście państwo plan Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pomimo tych czterokrotnych zmian i dopasowania do możliwości nie został on właściwie wykonany, widać więc (*Dzwonek*), że przez te pięć lat rządów niczego się nie nauczyliście. Czy państwo zapomnieliście, że zgodnie z konstytucją Sejm pełni funkcję kontrolną – powinien pełnić funkcję kontrolną – wobec działań rządu? Jaki jest sens przyjmowania tak niekompletnej, ułomnej informacji rządu w przedmiotowej sprawie? Dziękuję bardzo.

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska pan minister Stanisław Gawłowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

## Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tej informacji jest kilkanaście stron zawierających informacje dotyczące „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. Oprócz tego, pani poseł o tym doskonale wie, rząd jest zobowiązany przedłożyć ekstra informację dotyczącą tego obszaru i ta informacja w najbliższych tygodniach również trafi do Wysokiej Izby. O tym mówiliśmy zarówno na posiedzeniu właściwej komisji, jak i na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Pani poseł nie chce zauważyć tych kilkunastu stron informacji odnoszących się do „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. To już nie jest mój problem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, jak rozumiem, w trybie sprostowania. Bardzo proszę.

## Poseł Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister najwyraźniej nie zrozumiał mojego pytania i stąd chyba odpowiedź, która wprowadza Wysoką Izbę w błąd. Otóż, panie ministrze, w swojej wypowiedzi pan sam sobie zaprzecza. Z jednej strony mówi pan, że informacja zawiera informacje o wykonaniu KPOŚK, a z drugiej strony pan mówi, że obiecał pan przedstawić ją w październiku. Proszę sobie sprawdzić protokół z posiedzenia komisji ochrony środowiska, gdzie na moje uwagi zobowiązał się pan przedstawić komisji informację o wykonaniu „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”. Proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby w błąd. Dziękuję.

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie przedstawionej przez ministra środowiska informacji: Gospodarowanie wodami w Polsce w latach 2010–2011, zawartej w druku nr 594, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za oddało głos 153 posłów, przeciwnego zdania było 278 posłów, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 31  
do godz. 11 min 36)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę o zajęcie miejsc.  
Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego** (druki nr 297 i 735).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Annę Nemś.

**Posel Sprawozdawca Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam przyjemność przedstawić sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, druk nr 735. (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Pani poseł, proszę przerwać.  
Proszę o przeniesienie rozmów w kuluary.  
Panie ministrze, sprawozdawca ma głos, proszę nie przeszkadzać i przenieść rozmowy w kuluary.  
Proszę kontynuować.

**Posel Sprawozdawca Anna Nemś:**

Szanowni Państwo! Komisja w swej pracy posłkowała się wieloma opiniami. Złożyliśmy wniosek o wyrażenie opinii przez pana profesora Józefa Kanię z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie. Opinia ta dotyczy systemów doradztwa rolniczego na świecie, trendów i kierunków. Uzyskaliśmy również informację Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi o planowanych zmianach w funkcjonowaniu systemów doradztwa rolniczego. Uzyskaliśmy również stanowisko rządu wobec poselskiego projektu, opinię BAS, opinię Krajowej Rady Izb Rolniczych, opinie dyrektorów ODR, zarządów województw, urzędów marszałkowskich, Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Celem uchwalenia ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego jest doprowadzenie do zgodności z rozwiązaniami ustawy o samorządzie województwa. Sejm ustawą z dnia 23 stycznia 2009 r. przekazał samorządowi województwa prowadzenie wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego, określając dla ODR jako organ nadzorujący sejmik województwa. Zgodnie z ustawą o samorządzie województwa wszystkie samorządowe wojewódzkie jednostki organizacyjne podlegają zarządowi województwa, zaś zarząd województwa przedkłada sprawozdanie z działalności tych jednostek sejmikowi województwa. W wyniku takiego rozwiązania dochodzi do takich kuriozalnych sytuacji,

że dyrektora ODR powołuje zarząd, organ wykonawczy, a wicedyrektorów powołuje sejmik, organ uchwałodawczy, czyli wyższy rangą.

Szanowni Państwo! Projektowane rozwiązanie przekazuje podległość ODR zarządowi województwa, czyli dostosowuje przepisy do rozwiązań stosowanych w przypadku innych wojewódzkich jednostek organizacyjnych. Zaproponowana zmiana przepisów dotyczy również składu rad społecznych doradztwa rolniczego działających przy ośrodkach wojewódzkich. Wnioskodawcy proponują tutaj czterech przedstawicieli zgłoszonych przez właściwe miejscowo związki zawodowe rolników.

Szanowni Państwo! Przedmiotowa ustawa daje również możliwość – podkreślam: możliwość, a nie obowiązek – dofinansowania działalności ODR, w tym wynagrodzeń pracowników, utrzymania ośrodka działalności inwestycyjnej. Ma to szczególne uzasadnienie w przypadku małych ośrodków, które w chwili obecnej borykają się z dużymi problemami, także finansowymi. Kolejne zmiany dostosowują zasadę sprawozdawczości do rozwiązań i terminów stosowanych w ustawie o samorządzie województwa, co porządkuje i urealnia terminy. Nie będzie też powodowało potrzeby dodatkowych działań organów samorządu województwa.

Szanowni Państwo! Na końcu są przepisy przejściowe. Jeżeli chodzi o proponowane rozwiązania, to przede wszystkim porządkują one działalność ODR, poddają je rzeczywistej kontroli organów samorządu województwa, dają realny wpływ społeczeństwa danego województwa na działanie ODR. Zmiany te, wydaje się, będą mogły spowodować lepsze dostosowanie funkcjonowania ODR, jeśli chodzi o potrzeby społeczne i gospodarcze na terenie, na którym one działają.

Szanowni Państwo! Należy zaznaczyć, że w czasie tej dyskusji padały również opinie mówiące o tym, że trzeba się będzie mocno zastanawiać, jak ma wyglądać doradztwo. W materiałach macie też państwo informacje o całym panelu, który odbędzie się w listopadzie i podczas którego będziemy dyskutować właśnie o tym, jak ma wyglądać doradztwo rolnicze. Ta propozycja ustawy ma ułatwić jego funkcjonowanie. Na dzień dzisiejszy wszystkie opinie, które zostały przedstawione, są bardzo korzystne.

Szanowni Państwo! W imieniu komisji wnoszę, aby wyżej wymieniony projekt Sejm raczył przyjąć. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Dzieciol, Platforma Obywatelska.



## **Posel Janusz Dziecioł:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jednym z elementów, które mają na celu zapewnienie norm prawnych, strategicznych i instytucjonalnych w obszarze polityki rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa, jest system doradztwa rolniczego. To, co składa się na system doradztwa rolniczego, to dokumenty w zakresie wymogów i norm dotyczących zasady wzajemnej zgodności praktyk rolniczych korzystnych dla klimatu i środowiska, innowacji, działalności gospodarczej gospodarstw oraz produkcji zdrowej żywności.

Aby system mógł funkcjonować i spełniać cele, do których został stworzony, niezbędne okazuje się wprowadzenie zmian w istniejącej ustawie o jednostkach doradztwa rolniczego. To, co stanowi przeszkodę w funkcjonowaniu systemu, to niezgodność ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego z ustawą o samorządzie województwa. Ustawa o samorządzie województwa stanowi, że wszystkie samorządowe wojewódzkie jednostki organizacyjne podlegają zarządowi województwa. Zarząd województwa przedkłada sprawozdanie z działalności wyżej wymienionych jednostek przed sejmikiem województwa. Sejmik może korzystać z tych uprawnień tylko przy pomocy urzędu marszałkowskiego, a ten podlega właśnie zarządowi województwa, który wybierany jest przez sejmik. W tej sytuacji nadzór nad ODR mają zarówno zarząd województwa, jak i sejmik województwa.

Dodatkowo sytuację komplikuje fakt, że niższą rangą zarząd województwa powołuje osoby na stanowisko dyrektora ODR. Wyższą rangą sejmik województwa ma za zadanie powołanie wicedyrektorów ODR. Taka sytuacja nie występuje w przypadku funkcjonowania innych wojewódzkich jednostek organizacyjnych. Dlatego też najważniejszą i podstawową zmianą w ustawie o jednostkach doradztwa rolniczego jest przekazanie podległości ODR zarządowi województwa.

Inne projektowane zmiany dotyczą składu rady społecznej doradztwa rolniczego. Jej skład po zmianach to czterech odpowiednich miejscowo przedstawicieli związków zawodowych rolników oraz dwóch odpowiednich miejscowo przedstawicieli rolniczych szkół ponadgimnazjalnych.

Równie istotną zmianą jest ta, która dotyczy sprawozdawczości w zakresie terminów przewidywanych w ustawie o samorządzie województwa. Projekt ustawy daje również możliwość, lecz nie obowiązek, dofinansowania działalności ODR w kilku określonych sytuacjach.

Mimo że ilościowo projektowanych zmian jest niewiele, to sami państwo widzicie, że są one niezbędne. Obecna sytuacja jest w praktyce nie tylko skomplikowana, ale również wielce problematyczna z punktu widzenia rozdzielności kompetencji władz samorządowych województwa oraz funkcjonowania ODR. Aktualny stan rzeczy musi być jak najszybciej popra-

wiony, co będzie możliwe po przyjęciu niniejszego projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

## **Posel Robert Telus:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego.

Decyzją rządu PO i PSL poprzedniej kadencji w sposób nielogiczny i szkodliwy dla rolnictwa ośrodki doradztwa rolniczego przekazane zostały w gestię zarządzania sejmików wojewódzkich. ODR-y, tak jak inne instytucje otoczenia rolnictwa, stały się obecnie realizatorami interesów rządzących w sejmikach koalicji PO i PSL. Ponadto władze samorządowe województw widzą je jako jednostki samofinansujące się. Dlatego też chcą, aby wszelkie usługi dla rolników były płatne.

Jeśli koszty utrzymania ODR-ów będą zbyt wysokie, a zapotrzebowanie na płatne usługi doradcze na niskim poziomie, placówki będą likwidowane. W efekcie grozi to tym, że Unia Europejska zabierze Polsce środki na doradztwo rolnicze i na obowiązkową edukację rolników z zakresu procedur uzyskania środków z funduszy strukturalnych. Przed wprowadzeniem tak istotnych zmian nie były przeprowadzane konsultacje ze specjalistami, nie zwrócono się w tej sprawie do rolników. W efekcie system doradztwa rolniczego został uzależniony od decyzji marszałków województw i od nich będzie zależało, czy rolnicy otrzymają odpowiednią wiedzę i zostaną odpowiednio poinformowani.

Przewidywane zmiany we wspólnej polityce rolnej po 2013 r. oraz zapowiedź pana premiera Tuska wprowadzenia od 2013 r. obowiązkowej rachunkowości w rolnictwie wymagają sprawnego systemu publicznego doradztwa rolniczego, który przyjmie na siebie główny ciężar informowania o nowych obowiązkach i szkolenia mieszkańców wsi. Niezbędne są również odpowiednie środki na funkcjonowanie doradztwa rolniczego, szczególnie że w obecnej sytuacji ekonomicznej wielu polskich rolników nie stać na poniesienie dodatkowych kosztów korzystania z usług doradztwa.

Niestety od dłuższego czasu obserwujemy proces trwałej marginalizacji publicznego doradztwa rolniczego. Minister rolnictwa konsekwentnie atakuje ODR-y, porównując je do instytucji z czasów komunistycznych, zarzucając im nieumiejętność wyciągania pieniędzy od rolników. A może, atakując publicz-

**Posel Robert Telus**

ne doradztwo, zamiast obiektywnej jego oceny i ewentualnego korygowania jego działań działania zmierzają do likwidacji doradztwa publicznego na rzecz powstających prywatnych firm doradczych?

Proponowane zmiany w ustawie są działaniami często kosmetycznymi, a nie zmianami fundamentalnymi dla całego rolnictwa. Krajowa Rada Izb Rolniczych w swojej wypowiedzi mocno podkreśliła, że projekt jest zaledwie próbą rozwiązania niektórych problemów ośrodków doradztwa rolniczego i należy go ocenić jako działanie doraźne, konieczna jest zmiana fundamentalna tej ustawy.

Dodatkowo klub Prawo i Sprawiedliwość proponuje, aby zastanowić się nad przekazaniem ODR-ów pod samorządy rolnicze, tak jak jest to obecnie praktykowane we Francji, Anglii czy w Niemczech. Dzięki temu byłaby realizowana całościowa polityka rolna, a nie interesy partyjne.

Współpraca na linii ODR i izby rolnicze stanowi niewielki margines, a przecież oba te podmioty są powołane do tego, żeby wspierać i pomagać rolnikom, czyli pełnić funkcję doradcą. Również zła sytuacja finansowa spowodowała, że usługi ODR-ów ograniczyły się tylko do wsparcia biurokratycznego – wypełnianie dokumentacji. A co ze wsparciem technologicznym czy technicznym dla rolników? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Maciej Wydrzyński, Ruch Palikota.

**Posel Maciej Wydrzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego.

Znamienne dla tego projektu zmiany ustawy, jak i dla całego sektora rolniczego jest zdanie, które w opinii dołączonej do procedowanego przez nas aktu zawarł prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. Stwierdził on, iż – cytując: projekt jest zaledwie próbą rozwiązania niektórych problemów ośrodków doradztwa rolniczego i należy go ocenić jako działanie doraźne, konieczna jest fundamentalna zmiana tej ustawy. W innej opinii radca prawny Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego sugeruje projektodawcy analizę dokumentu pod kątem zgodności z zasadami tworzenia aktów prawnych.

Nie są to głosy negujące w całości projektowane zmiany, ponieważ żadna opinia dołączona do dokumentacji nie zawierała zastrzeżeń do kierunku zmian

w przedmiotowej ustawie. Obrazują one jednak to, co w przypadku polskiego ustawodawcy jest często nagminnym zachowaniem, czyli pośpiech i bezrefleksyjność proponowanych zmian.

Klub Poselski Ruch Palikota zasadniczo zgadza się z kierunkiem proponowanych zmian. Rozmynie kompetencji w stosunku do sprawowania nadzoru nad jednostkami doradztwa rolniczego między zarząd województwa i sejmik województwa może sprawić wrażenie chaosu i trudności w koordynacji działań tych jednostek. Dlatego kompleksowe przesunięcie nadzoru do kompetencji jednego podmiotu jest kierunkiem słusznym. Zastanowić można się, czy jednak na pewno tym organem powinien być zarząd województwa.

Przykładowo jedną z kompetencji zarządu będzie zatwierdzanie cennika usług odpłatnie świadczonych przez ośrodki doradztwa rolniczego czy zatwierdzanie ich planów finansowych. W każdym przypadku, gdy jednostki są finansowane z dotacji budżetu państwa, finanse powinny być transparentne. W przypadku takiego rozwiązania wąskie grono zarządu województwa będzie podejmować zarówno decyzje personalne, czyli powoływanie dyrektorów i jego zastępców, jak i decyzje finansowe. Wyrażamy swoje zaniepokojenie, szczególnie w świetle wydarzeń tego roku, które obnażyły siatki powiązań personalnych w agencjach i podmiotach rolniczych zależnych od budżetu państwa, że takie rozwiązania będą stanowiły naturalne podłoże działań nepotycznych ze szkołą dla finansów publicznych.

Skoro mowa o finansach, to najwięcej zastrzeżeń – nie tylko Ruchu Palikota, lecz również Biura Analiz Sejmowych – budzi projekt fakultatywnych dotacji na funkcjonowanie ośrodków doradztwa rolniczego. Wprawdzie projektodawcy w ocenie skutków finansowych podnoszą, że właśnie fakultatywność jest gwarantem nieobciążania budżetów jednostek samorządu terytorialnego, ale w praktyce jest to nałożenie kolejnych obowiązków na samorządy. Nie znalazł się bowiem jeszcze żaden podmiot, który z możliwości sięgnięcia po dodatkowe środki finansowe nie skorzystał. A w przypadku podejmowania większości decyzji w stosunku do ODR-ów przez organ nadzorczy, jakim będzie zarząd województwa, zagwarantowanie w budżetach na kolejne lata wsparcia dla konkretnego ODR-u nie będzie stanowiło problemu. Przecież drenowanie budżetu samorządów trwa od lat, a ustawodawca chce znowu sięgać do ich kieszeni.

Kolejnym elementem finansowym jest możliwość niezgodności takich rozwiązań z prawem unijnym, tj. pomocą publiczną. Jak zauważa Biuro Analiz Sejmowych, ODR nie jest jedynym podmiotem w sektorze rolniczym, który może świadczyć usługi doradcze. Otrzymanie takiej pomocy publicznej może skutkować zachwianiem równowagi handlowej podmiotów w Unii Europejskiej, a tym samym wniesieniem skargi na Rzeczpospolitą do Komisji Europejskiej i nałożeniem kar finansowych. Na taki scenariusz Ruch Palikota zgodzić się nie może.



## **Posel Maciej Wydrzyński**

Podsumowując, Klub Poselski Ruch Palikota jest za zwróceniem projektu do ponownych prac w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz skierowaniem go do Komisji do Spraw Unii Europejskiej w celu rozstrzygnięcia w sprawie zgodności planowanej pomocy z rynkiem wewnętrznym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## **Posel Mirosław Maliszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabieram głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, a więc tego, którego posłowie złożyli projekt. Jesteśmy wnioskodawcami tego projektu.

Zgodzę się z wypowiedziami wielu kolegów, którzy tu mówili, że projekt, który został przedstawiony, nie jest projektem rewolucyjnym, odwracającym zupełnie, w drugą stronę funkcjonowanie ośrodków doradztwa rolniczego czy diametralnie zmieniającym ich funkcjonowanie. Mówiliśmy o tym od początku. Także wtedy, kiedy referowałem ten projekt w pierwszym czytaniu na posiedzeniu komisji, mówiłem o tym, że jest to projekt, który w wyniku dostrzeżonych błędów czy niedociągnięć w funkcjonowaniu dotychczasowych przepisów wprowadza pewne zmiany. Trudno nazwać je kosmetycznymi, bo pewne zmiany są jednak fundamentalne: zmiany, które dotyczą chociażby zmiany podległości, i zmiany umożliwiające dofinansowanie ze strony samorządów – podkreśliłyśmy to jeszcze raz – dające możliwość samorządom lokalnym dofinansowania funkcjonowania ośrodków doradztwa rolniczego, a nienakładające na samorządy obowiązku. A więc nie jest to drenowanie kieszeni samorządowców czy samorządów, tylko danie im możliwości tam, gdzie jest dobra wola, a takie przypadki wielokrotnie obserwowałem.

Projekt ten ma też na celu usprawnienie działania samorządów, nawet w kontekście tych dwóch poprawek, o których przed chwilą powiedziałem, i danie możliwości sprawniejszego niż do tej pory funkcjonowania ośrodków doradztwa rolniczego.

Co ciekawe, w opiniach, które były przedstawiane, ale także w tych opiniach, które państwo posłowie otrzymaliście w materiałach, stanowisko województw, samorządów województw dotyczące tego projektu było w większości przypadków albo w każdym przypadku jednogłośnie pozytywne, nieraz podające w wątpliwość pewne rozwiązania, ale nie było ani jednego stanowiska, które negowałoby ten projekt i rozwiązania w nim przyjęte.

Chciałbym powiedzieć, że zarówno na posiedzeniu podkomisji, jak i na posiedzeniu komisji czy to w pierwszym czytaniu, czy kiedy przyjmowaliśmy sprawozdanie podkomisji, toczyliśmy bardzo rzeczową, w mojej ocenie, dyskusję na temat funkcjonowania doradztwa. I to jest plus tego projektu. Pojawiały się różne koncepcje, różne wnioski, łącznie z takim, aby komisja powołała podkomisję nadzwyczajną bądź by dała komisji powołanej do rozpatrzenia tego projektu prawo, aby stworzyć projekt fundamentalnie zmieniający czy usprawniający funkcjonowanie doradztwa. Nie mogę natomiast zgodzić się z tym – taka jest moja ocena – żeby już po 2 latach funkcjonowania doradztwa w nowym kształcie można było mówić o jego zapaści, o jego fundamentalnie pogarszającym się stanie. Myślę, że jest to za krótki okres, aby dokonać aż tak radykalnej oceny. Na to przyjdzie jeszcze czas. Możemy w perspektywie kilku lat mówić, jak funkcjonuje doradztwo, czy ono się rozwija, czy jest coraz lepsze, czy coraz słabsze, ale na pewno nie w perspektywie 2 lat. W każdym razie ja zapaści nie obserwuję, dostrzegam wiele wojewódzkich ośrodków doradztwa i wielu doradców w terenie sumiennie wykonujących swoje obowiązki, służących rolnikom – stosownie do ich potrzeb – bardzo sprawnym, bardzo dobrym doradztwem. Nie obserwuję tendencji wskazującej na to, że doradztwo nie funkcjonuje, a prawie takie wizje były niejednokrotnie przedstawiane.

Warto powiedzieć o tym, że dzisiaj w Polsce funkcjonują różne modele doradztwa. Istnieją różne modele doradztwa w Europie, w Unii Europejskiej, i na świecie, w różnych krajach, bo w większości krajów doradztwo funkcjonuje tam, gdzie jest jakakolwiek kultura rolna. Najczęściej jest to doradztwo państwowe, realizujące zadania państwa. Chcę powiedzieć, że model, który przyjęliśmy, wcale nie wyklucza funkcjonowania doradztwa państwowego. Proszę bowiem wczytać się w założenia ustawy i w to, kto w pierwszej kolejności daje środki na funkcjonowanie doradztwa i jakie ma w tym zakresie kompetencje minister rolnictwa. Nie jest tak, że w ramach realizacji polityki rolnej przenieśliśmy decydowanie o tym, w jakim kierunku mamy doradzać, tylko na poziom regionalny. W niektórych krajach funkcjonuje dobrze rozwinięte doradztwo na poziomie regionalnym i nic nie stoi na przeszkodzie, aby także i w Polsce zawierało ono ten element, bo rolnictwo w Polsce nie jest jedno: zupełnie inne jest rolnictwo w Polsce zachodniej, a zupełnie inne jest w Polsce wschodniej czy południowej, są enklawy poszczególnych upraw, gdzie doradztwo musi być prowadzone w sposób specjalistyczny, ukierunkowany, i właśnie to doradztwo samorządowe na poziomie wojewódzkim takie funkcje by pełniło i pełni. Są też modele mieszane, państwo-wo-privatne, które są dosyć popularne w wielu krajach Europy, i jest też doradztwo prywatne, które, cokolwiek by powiedzieć, zyskuje na znaczeniu. Nie do końca zgadzamy się z tym, że jest ono najlepsze. Myślę, że najlepszy jest model państwowy albo państwowo-samorządowy w połączeniu z doradztwem

**Posel Mirosław Maliszewski**

prywatnym, ale doradztwo prywatne też w Polsce funkcjonuje i jest skuteczne. Być może nieraz to doradztwo jest subiektywne, ale wielu rolników z niego korzysta, dokonując zakupu maszyn, prowadząc określony rodzaj uprawy, stosując technologię tej uprawy czy nawet produkcji zwierzęcej.

W każdym razie chcę powiedzieć, że mój klub jest za tym, aby prowadzić dalsze dyskusje, nawet przygotować komisyjny projekt ustawy o doradztwie, natomiast w tym konkretnym przypadku oczywiście klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jako wnioskodawca jest za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego, druk nr 297, oraz sprawozdania Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Procedujemy nad ustawą o doradztwie rolniczym, bardzo ważną. Powstała ona 22 października 2004 r., a później była zmieniona 23 stycznia 2009 r. W poprzedniej kadencji Sejmu kompetencje doradztwa rolniczego zostały przekazane samorządom województw, czytaj: sejmikom województw i zarządom województw. Wnioskodawcy tej ustawy proponują uporządkować przede wszystkim sprawy podległości dyrektora, zastępców dyrektorów w taki sposób, aby podlegali oni zarządowi województwa. Do tej pory dyrektor powoływał zarząd, zastępców dyrektorów – dwóch albo trzech w zależności od tego, w którym województwie – powoływał sejmik na wniosek dyrektora. W związku z tym intencją wnioskodawców jest to, żeby to wszystko było w jednych rękach, by odpowiadał za te sprawy zarząd województwa. Co do powoływania członków społecznej rady, która działa przy ośrodkach doradztwa rolniczego, możemy dyskutować, czy powinno być tak, jak było do tej pory: powołanie dwóch przedstawicieli było w kompetencji sejmiku województwa, wnioskodawcy proponują, aby jeden przedstawiciel powoływany był przez sejmik, a jeden – przez zarząd.

Pan poseł Maliszewski poruszył w swojej wypowiedzi – i ja też odniosę się do tego – kwestię modelu doradztwa oraz tego, jak ten model powinien funkcjonować w naszym kraju, jako że rolnictwo prak-

tycznie jest zróżnicowane we wszystkich województwach, nie ma jednakowych modeli rolnictwa w województwach w naszym kraju: inne rolnictwo jest na Podkarpaciu, inne w Małopolsce, inne w województwie kujawsko-pomorskim czy w Wielkopolsce. Najbliżej tego modelu jest województwo łódzkie, można powiedzieć, środek Polski. Model, który jest obecnie, czyli model doradztwa rolniczego podlegającego samorządowi województwa, w pewien sposób – jak już tu powiedziano – nie sprawdził się do końca. W okresie 3 lat od zmiany ustawy doradztwo, można powiedzieć, publiczne, które jest prowadzone przez zarząd województwa, przegrywa – wspomniał o tym pan poseł Maliszewski – w konkurencji z firmami prywatnymi. Mamy obawy jako klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, czy w przyszłości firmy prywatne nie wypną ośrodków doradztwa rolniczego z usług. Jeśli bowiem prześledzimy między innymi kwestię finansowania usług doradczych, proszę państwa, to rolnicy mogli korzystać z usług doradczych, wpłacali 20%, a 80% finansowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jak prześledzimy te dane, to zauważymy, że mało z tych wniosków zrealizowały ośrodki doradztwa rolniczego. W większości sięgnęły po te środki firmy prywatne – zarówno w moim województwie, jak i, podejrzewam, w innych województwach. Prosiłbym, żebyśmy nadal rozmawiali na ten temat, dyskutowali, aby doradztwo rolnicze było publiczne i żeby każdego rolnika – tak jak powiedzieli wcześniej moi przedmówcy – było na nie stać, także tego małego, drobnego, który ma kilka hektarów i dla którego to jest ważne, bo on od lat był przyzwyczajony do tego, że doradca rolniczy jeden dzień w tygodniu mu poświęcał: a to przyjechał do niego i pomógł mu wypełnić wniosek, a to doradził mu, co ma ewentualnie produkować i w jakim kierunku ma zmierzać. Naprawdę musimy na to zwrócić uwagę, bo dużym gospodarstwom, które mają po kilkadziesiąt hektarów, doradztwo publiczne, można powiedzieć, jest niepotrzebne, bo świetnie radzą sobie z prywatnym. Nie chcę na ten temat mówić, zadam później, kiedy będzie można zadawać pytania, konkretne pytanie panu ministrowi na temat doradztwa prywatnego.

Tak więc pracujemy nad tym projektem. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej również wyraża chęć dalszej pracy nad tym projektem ustawy. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bezpłatne doradztwo rolnicze ma w Polsce ogromną

## Posel Jacek Bogucki

tradycję. Były ośrodki doradztwa rolniczego za komuny i były przez ostatnich dwadzieścia kilka lat. Wielkim dorobkiem polskiego doradztwa było to, że było ono doradztwem bezpłatnym. Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o jednostkach doradztwa rolniczego. W projekcie tym eliminuje się pewne niedogodności i może też pewne sprzeczności dotyczące sposobu funkcjonowania doradztwa rolniczego po zmianach sprzed kilku lat. Niemniej jednak nie sposób nie zauważyć, że zmiany te spowodowały znaczące odejście od idei bezpłatnego doradztwa rolniczego. Zduszone finansowo przez wasz rząd, rząd PO-PSL, ośrodki doradztwa rolniczego zmuszone zostały do tego, aby szukać pieniędzy u rolników, by zarabiać – i powoli staje się to zasadniczą częścią działalności wielu ośrodków doradztwa rolniczego.

Dlatego już teraz, przedstawicielu, już chyba nieobecny, Platformy Obywatelskiej, przedstawicielu PSL...

(Posel Artur Dunin: Jesteśmy, wszyscy jesteśmy.)

Jesteście, to dobrze.

...należy analizować, jak ten system funkcjonuje, i poprawiać go.

(Posel Artur Dunin: I to robimy.)

Ponieważ rzeczywiście ten system funkcjonuje gorzej, niż funkcjonował wcześniej. Ponieważ rzeczywiście ośrodkom doradztwa rolniczego trudniej jest udzielać bezpłatnej pomocy dla rolników, gdy mają mniej pieniędzy, gdy te pieniądze im zabieracie.

Liczyby w tym zakresie nie kłamią. Nie znam systemu na świecie, w którym doradztwo rolnicze należałoby do samorządu, ale nie do samorządu rolniczego, tylko do samorządu terytorialnego. Doradztwem rolniczym oczywiście zajmują się samorządy, ale na ogół jeśli nie państwo, to samorząd rolniczy. U nas przekazano to samorządowi terytorialnemu na szczeblu wojewódzkim, który kompetencji w zakresie rolnictwa ma bardzo niewiele, a w zakresie rolnictwa sensu stricto, czyli pomagania rolnikom, nie ma żadnych kompetencji ani wykwalifikowanych kadr. A więc ten system z natury musiał kuleć.

Zgadzając się jednak z tym, że trzeba poprawiać ten system, jako klub Solidarna Polska proponujemy kilka poprawek. Jedna poprawka dotyczy tego, żeby jednak mimo przesuwania kompetencji w kierunku zarządu województwa sejmikowi wojewódzkiemu pozostawić uchwalanie statutu, zasadniczego dokumentu dotyczącego funkcjonowania każdej jednostki. Inaczej pokazujecie, że właściwie sejmiki można by już zlikwidować, zostawić tylko zarządy województw – jeśli sejmiki nie mają zajmować się jedną z dużych, ważniejszych instytucji posiadających osobowość prawną. A więc proponujemy poprawkę, że sejmik województwa nadal nadawałby statut.

Druga poprawka, która także z tym się wiąże, dotyczy społecznej rady doradztwa rolniczego. Rada ma być społeczna, a więc po co do niej delegować

przedstawicieli zarządu, który jest zawodowy. Zarząd jest etatowy i zawodowy. Pozostawmy to, niech sejmik decyduje o tym, kto będzie zasiadał w radzie – chodzi o dwa głosy, dwa miejsca. I wtedy jest jakaś równowaga, żeby znalazł się tam też ktoś z opozycji, bo jak będzie dwóch przedstawicieli, to będzie jakaś równowaga. Jestem przekonany, że kiedy jednego będzie delegował sejmik, a drugiego zarząd, rządząc w większości – właściwie wszędzie w Polsce – nie dopuścicie do tego, żeby ktokolwiek z opozycji znalazł się w takiej radzie. A, tak jak mówię, jest to tylko rada doradcza i trudno byłoby teraz komuś, kto jest szefem, przełożonym, przedstawicielem zarządu województwa, który nadzoruje, doradzać dyrektorowi. W efekcie waszych zmian z jednej strony miałby dyrektor nadzorować, z drugiej strony miałby mu doradzać.

Trzecia, najistotniejsza, poprawka – rzucamy wam koło ratunkowe. Mówimy: sprawdzam. Jeżeli już chcecie dopuścić finansowanie przez samorządy, to proponujemy, aby zamieścić w ustawie sztywny przepis, że dotacja na następne lata nie może być niższa niż obecna, powiększona o wskaźnik inflacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Składam odpowiednie poprawki i od nich uzależniamy nasz stosunek do całości tej ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się?

Mamy jeszcze zgłoszenie pana posła Babalskiego i pana posła Boguckiego.

Zamykam listę.

Zakreśliam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

## Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawny, nowoczesny system doradztwa rolniczego jest polskim rolnikom bardzo potrzebny. Wymaga tego Unia Europejska, która jednoznacznie podkreśla potrzebę utrzymania spójnego systemu doradztwa rolniczego w każdym kraju członkowskim, systemu, który jest kontrolowany i nadzorowany przez władzę publiczną, ponieważ to rządy poszczególnych krajów odpowiadają za politykę rolną. Ona oczywiście może i powinna mieć, w przypadku Polski w szczególności, warianty regionalne, ale polityka rolna jest polityką horyzontalną, za którą odpowiadają władze państwa, i doradztwo rolnicze jest elementem pomocy dla rol-



**Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

ników udzielanej w ramach wspólnej polityki rolnej realizowanej również przez poszczególne rządy.

W Polsce doprowadzono do sytuacji absurdalnej. Przekazując kompetencje związane z doradztwem rolniczym na poziom samorządów wojewódzkich, rozbito system doradztwa rolniczego – ten, który był akredytowany w Unii Europejskiej, był uznany przez Unię Europejską. Boję się, że następne audyty wykażą, że w Polsce nie ma systemu doradztwa rolniczego i będziemy musieli z tego się bardzo mocno tłumaczyć.

Jest jednak ważniejszy powód niż tylko wymagania Unii Europejskiej. Doradztwo rolnicze, powszechnie dostępne, z niektórymi elementami, które mogą być skomercjalizowane, jest potrzebne polskim rolnikom w okresie transformacji, dostosowywania do coraz bardziej skomplikowanych warunków wspólnej polityki rolnej, coraz większej ilości szczegółowych przepisów. Bez tego rolnikom będzie bardzo trudno sobie poradzić. Boję się jednak, że wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjedzą. Mając taką okazję, projekt ustawy zmieniającej funkcjonowanie doradztwa rolniczego, mogliśmy pracować nad szerszymi rozwiązaniami, które by naprawiły ułomności poprzedniej ustawy i sprawiły, że zbudowalibyśmy system, który byłby korzystny dla polskich rolników i pozwalał państwu ich wspierać. Niestety rząd z tego nie skorzystał.

Moje pytanie jest bardzo konkretne: Czy rząd zamierza przeprowadzić kompleksowe zmiany w doradztwie rolniczym, czy będzie posługiwał się tylko takimi drobnymi, małymi, zastępczymi projektami, jak ten, nad którym głosujemy? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

**Posel Artur Dunin:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo się cieszę, że omawiany projekt trafił wreszcie do porządku obrad Sejmu, znalazł się w dzisiejszej dyskusji, dlatego że te zmiany były oczekiwane przez środowisko rolnicze i przez jednostki ODR-ów. Chcę państwu powiedzieć, że ze zdziwieniem przyjąłem wypowiedź jednego z posłów, iż ten projekt nie był uzgadniany. Będę zwracał się do pana posła wnioskodawcy z pytaniem, czy ten projekt był uzgadniany, konsultowany ze środowiskami rolniczymi. Sam dzwoniłem i rozmawiałem z dyrektorami kilku ośrodków i faktycznie ten projekt zmian idzie w dobrym kierunku.

Z jednej strony mówicie państwo, że doradztwo rolnicze jest darmowe, nikt nie chce przychodzić, że korzystają tylko i wyłącznie z usług płatnych. Trochę nie rozumiem pewnych pytań z waszej strony i sugestii. Uważam, iż dobrze się stało, że ośrodki doradztwa rolniczego trafiły w gestię sejmików, na przykład województwa łódzkiego. Tak jak tu powiedział pan poseł Olejniczak, faktycznie rolnictwo na terenie Polski jest różne. Dobrze się stało, że to właśnie sejmiki mogą kierunkować działania ośrodków doradztwa rolniczego.

Mam nadzieję, że przestaniemy mówić o politycznych zasadach, czy ktoś kogoś wpuści do rady ODR-ów, czy nie wpuści. Tak naprawdę to pomówienia, że ludzie z opozycji nie będą teraz wpuszczani do rad. Jest to totalna bzdura, dlatego że dzisiaj, jeżeli mówicie państwo, że wszędzie rządzą, też moglibyście nie być w tych radach, a jesteście. Po prostu rolnictwo tak naprawdę powinno być wolne od polityki. I tak, bardzo was proszę, traktujcie rolnictwo, a nie przez pryzmat polityki.

Jeszcze raz, panie pośle wnioskodawco, bardzo proszę o odpowiedź: Czy były uzgadniane te sprawy? Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Jurgiel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie do posła wnioskodawcy: Jaki cel miało przekazanie kompetencji sejmików – w systemie władzy publicznej organy uchwałodawcze – zarządom w kwestii ośrodków doradztwa rolniczego, ustanowienia takiej podległości? Uważamy, że to jest dalsze ograniczanie demokracji przez obecną koalicję.

Sprawa druga dotyczy zmiany, która umożliwia finansowanie przez samorządy doradztwa rolniczego. Jaka kwota, powiedzmy, w tym roku byłaby niezbędna, aby zabezpieczyć minimalne funkcjonowanie doradztwa rolniczego? A więc dodatkowo obciążamy samorządy, które wyliczyły, że rząd po prostu zmusił je do przeznaczania już 8 mld zł na zadania rządowe. Jakże to będą środki?

Następne pytanie dotyczy realizacji działań i jest to pytanie bardziej do rządu. Chodzi o obecnie realizowane usługi doradcze. Z informacji, które przedstawiają pracownicy ośrodków doradztwa rolniczego, wynika, że firmy prywatne z własnych środków pokrywają wkład własny rolników. Taka konkurencja w terenie jest niezdrowa, ponieważ ośrodki doradztwa rolniczego, chcąc uzyskać zlecenie na świadczenie

### **Posel Krzysztof Jurgiel**

usług doradczych, nie mogą tego wkładu zapewnić, że tak powiem, w sposób prawdopodobnie nielegalny.

Chciałbym, aby pan minister odpowiedział na pytanie: Czy w resorcie zauważono, że taki proceder ma miejsce? Jeśli nie, to prosiłbym o przeprowadzenie kontroli w tym zakresie, czy nie ma takich przypadków, że wkład własny rolników pokrywany jest z kieszeni prywatnych usługodawców. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Robert Telus:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mówimy o systemie doradztwa rolniczego. Wiemy, że ten system, który zbudowała koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL, jest złym systemem. Wszystkie środowiska rolnicze mówią, że jest to system nieudolny. To system, w ramach którego prowadzi się 16 polityk rolnych zamiast jednej krajowej polityki rolnej, która powinna być prowadzona. Ten system jest nieudolny, zły. Trzeba go zmienić.

*(Poseł Artur Dunin: Ale my systemu nie zmienialiśmy.)*

Wiemy, że Unia Europejska wymaga od krajów członków Unii Europejskiej, aby po 2014 r. w danym kraju był dobry system doradztwa rolniczego, który będzie spełniał wymogi unijne. Czy rząd ma przygotowany taki system? Czy rząd ma przygotowane strategie zmiany obecnego systemu na taki, który będzie spełniał wymogi Unii Europejskiej? Bo wiemy, że obecny system jest zły i musimy go zmienić.

*(Poseł Artur Dunin: Systemu nie zmienialiśmy, tylko podległość.)*

Pan poseł Dunin sugerował, że powiedziałem, że nie zasięgnięto opinii, jeśli chodzi o ustawę. Mówiłem o ustawie obowiązującej. To ta ustawa, która w tej chwili obowiązuje, jest ustawą złą. Była ona karygodnie wprowadzana pod obrady. O tym mówiłem, że jest to złe.

*(Poseł Artur Dunin: A ustawę o samorządach pan zna, panie pośle?)*

Następne pytanie kieruję do posła wnioskodawcy. Jest zmiana, jeśli chodzi o podległość. Przekazuje się to pod zarząd województwa. Panie pośle, czy nie obawiacie się tego, że teraz, kiedy ODR-y będą podlegać bezpośrednio zarządowi, nie sejmikowi, marszałkowie będą prowadzić sprzedaż majątku ODR-ów bez zasięgania opinii sejmików? Jest takie zagrożenie. Czy zastawialiście się nad tym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wróć już do debaty. Błędem było, Wysoka Izbo, to, że kompetencje nadzoru nad ośrodkami doradztwa rolniczego przekazano samorządom wojewódzkim. To nie podlega dyskusji. Problem polega na tym, że z tych błędów, które zostały popełnione, nie potrafimy wyciągnąć wniosków. W tamtym czasie przekazano te ośrodki nie ze względu na to, żeby pomagać rolnikom w ramach doradztwa rolniczego, tylko po to, aby zmniejszyć wydatki budżetu państwa. *(Oklaski)* To był podstawowy problem i trzeba to, Wysoka Izbo, nazwać po imieniu. Przecież w ogóle nie chodzi tutaj o to, kto będzie doradzał rolnikom. Jeśli chodzi o te kwestie, rolnicy sobie świetnie radzą. Nie zdziwię się, jeśli za kilka lat jedno z pierwszych województw – mógłbym zaryzykować to stwierdzenie – zlikwiduje publiczne ośrodki doradztwa. Powie, że powodem tego jest wystarczająca liczba prywatnych ośrodków doradztwa. Tego, Wysoka Izbo, można się spodziewać.

Dziwię się, że minister rolnictwa, wtedy kiedy ustawa była przyjmowana – mówiłem o tym na sali sejmowej – wyzbył się instrumentu, dzięki któremu mógł zarządzać także i europejską polityką rolną, oddając to bezpośrednio samorządom. O czym my dzisiaj mówimy? Co my nowelizujemy? Czym się chęlimy? Otóż załatwiamy sprawy, które są oczywiste, które nic nie wnoszą. Bo według mnie w każdym województwie jest zarząd, który powołała większość koalicyjna w danym województwie. Jeśli zarząd źle działa, to się go odwołuje. Ale to jest w ramach koalicji, zawsze jest większość – czy chodzi o zarząd, czy sejmik. Kto będzie miał szanse? Na co będzie miał szanse? Nie chodzi o to, czy dyrektorem będzie ten czy tamten. Chodzi o to, żeby rolnicy mieli autentyczną pomoc, jeśli chodzi o doradztwo.

Wysoka Izbo! Za dwie, trzy godziny będziemy debatować o projekcie ustawy o środkach ochrony roślin. Tu możemy pomóc rolnikom – zapoznać ich z tą materią, przeprowadzić szkolenia. Nie ma tu mowy o prywatnych firmach. Ten projekt ustawy, nad którym niebawem będziemy debatować, to dokument, który, jak państwo wiecie, ma prawie 700 stron.

Prywatne firmy doradztwa są tam, gdzie są pieniądze, a tu chodzi głównie o taką pomoc, na jaką rolnicy obecnie czekają i czekali w przeszłości i mogli ją uzyskać. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

**Poseł Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie będę odosobniony w tych pytaniach, ale chciałbym jeszcze je wzmocnić. Nie rozumiem, dlaczego ministerstwo przekazało samorządom nadzór kompetencyjny nad ODR-ami. Dzisiaj, po tylu latach mojej obecności w Sejmie, zapytuję: za co państwo będzie odpowiadało za dwa lata? Wszystko sceduje nam i co?

Pytam, panie ministrze, czy rząd ma w ogóle jakąś strategię dla rolnictwa, bo dzisiaj w Unii Europejskiej, w świecie globalnym, Polska jako kraj rolniczy też ma duże szanse. Mamy przecież nieskażone ziemie. Wskazuje na to nawet duży eksport towarów żywnościowych. W tym powinniśmy upatrywać dla nas, dla przyszłego pokolenia, szansy. Uważam, panie pośle Dunin, że te ODR-y mają bardzo duże znaczenie, ale patrząc na to od lat – widzi pan te lata po moich włosach – sądzę, że zmierza to do tego, by kiedyś te ODR-y zniknęły. Tak jak poseł Ajchler powiedział, rolnicy sobie poradzą, ale mając na uwadze tę konkurencję europejską i światową, potrzeba niestety nam, rolnikom, fachowego doradztwa.

Dlatego mam dwa pytania i proszę pana ministra o odpowiedź na nie. Pierwsze. Dlaczego nadzór nad ODR-ami został przekazany samorządom? Czy ministerstwo rolnictwa ma jakąś określoną długofalową strategię w stosunku do rolnictwa? To jest podstawowe pytanie. Kiedy poznamy odpowiedź, dowiemy się, co będzie. Bo kiedy dzisiaj patrzymy na służbę zdrowia i mówimy: komercjalizacja szpitali, to wiemy, że zmierza to do prywatyzacji. Prawdopodobnie za parę lat będzie to dotyczyło ODR-ów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Paliokota.

**Poseł Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sensie merytorycznym praktycznie powiedziano już wszystko, w każdym razie na pewno bardzo wiele.

Natomiast chciałbym zapytać posła wnioskodawcę: Kto i w jakiej formie będzie sprawował nie tylko nadzór merytoryczny, ale przede wszystkim ponosił pełną odpowiedzialność za różnego rodzaju potencjalne nadużycia nad – w tym wypadku – zarządem województwa? To ta instytucja bowiem będzie powo-

ływała dyrektora czy w ogóle osoby zarządzające ODR-ami, jak również będzie ustalała ceny. Teoretycznie więc ten dyrektor będzie pionkiem, czyli narzędziem w grze zarządu województwa. To nie jest złe rozwiązanie, to znaczy nie jest to rozwiązanie, które w jakimś sensie odrzucam logicznie, ale trzeba to kontrolować.

Teraz pytanie, powtórzę: Kto to będzie kontrolował? Bo jeżeli popatrzymy na marszałka czy w ogóle na sejmiki wojewódzkie, to oczywiście one mogą to kontrolować, ale ten zarząd wywodzi się z nich. Prosiłbym o podanie, jakie organy – w tym wypadku organy ministerialne bądź ścigania – będą pilnowały tego i dbały o to, aby nie działo się tam nic złego? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra odnośnie do programu dotyczącego korzystania z usług doradczych. Tak jak mówiłem wcześniej, chciałbym teraz to pytanie skierować precyzyjnie do pana ministra. Od jakiegoś czasu ten program jest wprowadzany, rolnicy mogą z niego korzystać. I jak zauważam, realizują go w większości firmy prywatne. Tu już zostało wcześniej wspomniane, pan poseł Jurgiel w swoim pytaniu również na ten temat mówił, że ten program może spowodować, i powoduje, prawdopodobnie to, że ośrodki doradztwa rolniczego przegrywają z konkurencją prywatną, że nie są w stanie wyłożyć tych 20% za rolników itd. I chciałbym, żeby pan minister – jeśli ma taką wiedzę – poinformował nas, ilu rolników z tego programu, z tych usług doradczych skorzystało oraz w jakim procencie realizowały je firmy prywatne, a w jakim ODR-y? I – jeśli można oczywiście, jeśli pan minister ma dzisiaj tę wiedzę, a jeśli nie, to prosiłbym, żeby odpowiedział pan na najbliższym posiedzeniu komisji – ilu rolników, czyli ilu beneficjentów, z tego skorzystało w danych województwach i kto zrealizował te usługi? Poproszę o odpowiedź z podziałem na województwa, firmy prywatne w jednej rubryce, a w drugiej ODR-y. Chciałbym być w błędzie, ale podejrzewam, że w większości te pieniądze, a to nie są małe pieniądze, wyciągnęły, jak to się mówi, z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa firmy prywatne, a ośrodki doradztwa rolniczego w tym wypadku przegrały konkurencję. Naprawdę zadbajmy o to, żeby przede wszystkim ośrodki doradztwa rolniczego świadczyły usługi na rzecz rolnictwa. Wiem, że zaraz państwo powiedzą,



**Posel Cezary Olejniczak**

że jest wolny rynek itd. Ale, jak tu już wcześniej koledzy powiedzieli, bez porządnych ODR-ów nie da się prowadzić tego naszego rolnictwa na odpowiednim poziomie i wygrywać konkurencji z krajami tzw. starej piętnastki. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytania, chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana posła Dunina, który jest wiceprzewodniczącym komisji rolnictwa i tutaj, z tej mównicy, przed chwilą apelował o rolnictwo wolne od polityki. Nie wiem, jak pan poseł rozumie pojęcie „polityka”. Dla mnie jest to roztropna troska o dobro wspólne. I w tym kontekście dzisiaj rolnictwo jest wolne od polityki, jest wolne od troski rządu o dobro wspólne. Panie pośle, myślę więc, że miał pan na myśli upartyjnienie, partyjniactwo w obszarze rolnictwa, a to, niestety, obserwujemy w takim natężeniu, że mówienie o spółce Elewar i o innych tego typu historiach to już jest truizm. To tyle ad vocem tego, co pan poseł powiedział.

Natomiast teraz chciałbym przejść do głównego tematu. Otóż oddanie ODR-ów pod nadzór samorządów wojewódzkich to był kolejny element wycofywania się państwa z ważnych obszarów życia społecznego. Państwo pod rządami koalicji Platformy i PSL wycofuje się, rezygnując z troski o edukację Polaków, z troski o ich zdrowie, o emerytury itd. I tu się wycofało też i zrezygnowało z troski o to, żeby rolnicy mogli korzystać z bezpłatnego doradztwa rolniczego. Chciałbym zapytać pana ministra, czy po kilku latach obowiązywania tej zmiany ministerstwo analizowało, jakie skutki ona wywołała. Bo pan poseł Maliszewski mówił, że raczej nie dostrzega negatywnych skutków, ale to jest subiektywna ocena. Pytanie. (*Dzwonek*) Czy ministerstwo stosowało instrumenty, które by obiektywnie badały, ile na przykład bezpłatnych porad udzieliły ODR-y, wtedy kiedy nie były...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

**Posel Zbigniew Dolata:**

Panie marszałku, już kończę.

...pod nadzorem samorządów wojewódzkich. Jak wygląda poziom zatrudnienia i poziom płac doradców rolniczych? To są tego typu rzeczy, które ministerstwo powinno badać, analizować. Dziękuję i przepraszam, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle.

W trybie sprostowania pan poseł Artur Dunin.

(*Posel Zbigniew Babalski:* Jakby poczekał, toby jeszcze sprostował moją wypowiedź.)

**Posel Artur Dunin:**

Panie marszałku, bardzo serdecznie dziękuję.

Panie pośle, z przykrością stwierdzam, że ciągle prowadzicie wojnę polityczną o polskie rolnictwo. Nie zajmujecie się meritum, tylko próbujecie przedłożyć swoje pomysły w ramach walki o to, żeby dużo mówić, a nic nie zrobić.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, to ma być sprostowanie...

**Posel Artur Dunin:**

Najlepszy dowód to...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

...źle zrozumianej pana wypowiedzi.

**Posel Artur Dunin:**

Do tego właśnie zmierzam, że pan poseł źle zrozumiał moją wypowiedź, ponieważ to za ich czasów w łódzkim ODR była robiona polityka, mniej pieniędzy zdobywano ze środków unijnych, a zajmowano się polityką. I to właśnie pan poseł Dolata widocznie źle zrozumiał.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

**Posel Artur Dunin:**

Dzisiaj praca i pomoc rolnikom we wszystkich ośrodkach jest faktycznie merytoryczna. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Absolutnie nie dam już teraz koledze możliwości, żeby znowu prostował, a będzie pewnie czekał na taką okazję. Szanowny przedmówco, 5 lat minęło – proszę zobaczyć, jeśli już mówimy o tej polityce, kto sprawuje władzę w wojewódzkich ośrodkach doradztwa rolniczego. I to tak ją czasami sprawujecie, że kłócicie się między sobą. Podam przykład województwa warmińsko-mazurskiego. Kilka miesięcy temu został odwołany dyrektor z nadania Polskiego Stronnictwa Ludowego, który miał kontrakt do końca tego roku. Do dzisiaj nie ma tam dyrektora, tylko jest p.o., pełniący obowiązki dyrektora – muszę koledze to powiedzieć – tylko i wyłącznie dlatego, że się politycznie trochę pokłóciliście w regionie warmińsko-mazurskim. To taki delikatny przykład, że upolitycznienie jednak jest.

Obecnie koalicja pomalutku próbuje schodzić prawie ze wszystkich pól, które mogą niepotrzebnie nadwyręzać, według was, budżet państwa. Tak było, przypominam, ze szkołami rolniczymi. Co się stało po przekazaniu szkół rolniczych do starostw? Praktycznie rzecz biorąc, lawinowo zaczęto likwidować te szkoły, wyprzedawać ich majątki. Prawo i Sprawiedliwość wróciło do tego i przejęliśmy, uratowaliśmy wiele szkół. Wy na szczęście poszliście tą drogą, też dołożyliście kilkanaście szkół.

(*Posel Artur Dunin:* Wielu podmiotom odmówiliście...)

Proszę (*Dzwonek*), żeby pan się tak nie denerwował, bo przed panem obiad i zupełnie niepotrzebnie może pan dostać wrzodów żołądka.

(*Posel Artur Dunin:* Dobrze znam tę sprawę, odmówiliście wielu podmiotom.)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, do rzeczy.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Ale on mi przerywa, panie marszałku, bardzo pana proszę.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To dzwonię. A pana wzywam: do rzeczy.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Prosty przykład – panie ministrze, chcę zapytać pana tylko o jedną rzecz – według mnie jest to zwiżanie (*Dzwonek*) ODR-ów w Polsce...

Panie marszałku, 10 sekund.

...szczególnie w kontekście małych gospodarstw. Duże gospodarstwa absolutnie sobie poradzą, bo już sobie radzą. Natomiast tutaj tą troską powinniśmy objąć przede wszystkim małe gospodarstwa, które potrzebują fachowego doradztwa. Przekazanie tego do samorządów, praktycznie rzecz biorąc, jest chyba przygotowaniem do tego, żeby w konsekwencji zwiżać całkowicie doradztwo w Polsce.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

**Posel Zbigniew Babalski:**

Pytanie brzmi tak, proszę powiedzieć, czy Ministerstwo Rolnictwa przeprowadziło analizę, jeśli chodzi o prace na rzecz polskiego rolnika, wtedy kiedy ODR-y zostały przekazane do samorządów, czyli po ich przekazaniu, i przed nim. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Jacek Bogucki, Solidarna Polska.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Dlaczego pozbyliście się instrumentu wpływania na politykę rolną, jakim jest m.in. doradztwo rolnicze? I czy jest choć jeden przykład w Europie, gdzie doradztwo rolnicze podlega samorządowi terytorialnemu? Kolejne pytanie: O ile dotacji mniej jest teraz na ośrodki doradztwa rolniczego niż było na przykład w 2007 r.? Ile zabraliście w 2008 r., 2009 r., 2010 r., 2011 r., 2012 r., biorąc jeszcze oczywiście pod uwagę inflację z tego okresu? Dlaczego działa się tak, że biedny wojewoda, na przykład podlaski, w pewnym okresie zabierał pieniądze z doradztwa rolniczego i na polecenie rządu przeznaczał je na inne cele, a na posiedzeniu komisji rolnictwa minister rolnictwa odpowiadał: to nie moja decyzja, to decyzja wojewody? Czy w umożliwieniu finansowania tego przez samorządy nie ma za-

**Posel Jacek Bogucki**

myslu dalszego obcinania dotacji i dalszego obciążania samorządów kolejnymi zadaniami bez źródeł dochodu? To jest obciążenie samorządów finansowaniem ODR-ów.

Panie pośle Dunin...

(*Posel Artur Dunin: Jestem.*)

(*Posel Zbigniew Babalski: Po co dajesz szansę?*)

Ja chcę mu dać szansę, żeby wytłumaczył się, dlaczego tak rządzą w Polsce, że wszyscy są przekonani, iż wymiatacie nawet do sprzątaczk w tych ODR-ach, w innych instytucjach, w agencjach – do sprzątaczk wymiatacie wszystkich po to, żeby obsadzić z klucza politycznego. Stąd jest ta nasza obawa, że kiedy będzie jeden do powołania, to już nie będzie żadnych szans, żeby pojawił się przykład łódzkiego, wyjątkowy za waszych rządów, gdzie dopuściliście kogoś z opozycji. Oczywiście ośrodki doradztwa rolniczego, rolnictwo – to jest pozapolityczne, powinno być pozapartyjne (jest tak polityczne, jak wszystko, o czym mówił przedmówca), ale przecież praktyka waszych rządów pokazała (*Dzwonek*), że wymietliście wszystkich do dna i wymieciecie i tutaj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Ale proszę, żeby to było sprostowanie.

(*Posel Artur Dunin: Ale tu było pytanie.*)

Pan poseł Dunin, bardzo proszę.

**Posel Artur Dunin:**

Panie marszałku, dziękuję, ale nie mam jakby co prostować, za to było pytanie skierowane do mnie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To dziękuję.

**Posel Artur Dunin:**

Ale sprostuję, bo pan poseł nie zauważył, nie słyshał jakby tego, co mówiłem. Powiedziałem, że to za waszych czasów właśnie wszystko było politycznie wymiecione, czego najlepszym przykładem jest województwo łódzkie i łódzki ODR. To za waszych czasów wasz przedstawiciel był dyrektorem, który był niezwiązany...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle...

**Posel Artur Dunin:**

...zupełnie z rolnictwem.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

...to już polemika.

**Posel Artur Dunin:**

I takimi ludźmi obsadzaliście wszystko od góry do dołu. My mamy ludzi, którzy są odpowiedzialni za rolnictwo i są faktycznie fachowcami, a najlepszym przykładem jest to, że pan, dzisiaj poseł, był przedstawicielem samorządu województwa łódzkiego w radzie, bo my szanujemy fachowców...

(*Głos z sali: Był.*)

(*Głos z sali: Naprawcie błąd.*)

...a nie, tak jak wy, tylko swoich.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, panie pośle...

**Posel Artur Dunin:**

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

I to już będzie ostatnie pytanie.

**Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza dyskusja dotycząca ODR-ów powinna, teoretycznie przynajmniej, odpowiedzieć na pytanie, jaka jest rola państwa, jeśli chodzi o rolnictwo, o politykę rolną. Jak jeden z moich przedmówców powiedział, niezwiązanie ODR-ów i towarzyszące temu wejście firm komercyjnych to jeden aspekt sprawy. Drugi aspekt sprawy to próba przekazania ciężaru odpowiedzialności finansowej za funkcjonowanie ODR-ów z urzędów wojewódzkich, czyli, jakby to powiedzieć, z obszaru naturalnej roli państwa, do samorządu. Uważam, że jest to kolejna próba wymuszenia na samorządach realizacji zadań bez pokrycia kosztów. Prosiłbym więc o wskazanie tych źródeł finansowania. W jaki sposób samorządy mają sobie z tym poradzić? Jest to według mnie prosta droga do tego, żeby w krótkim czasie zlikwidować rynek doradztwa rol-



**Posel Piotr Pyzik**

nego w Polsce, ale oczywiście nie komercyjny, tylko ten, który może w miarę bezstronnie i uczciwie przekazać polskiemu rolnikowi stan wiedzy dotyczący zdobyczy w dziedzinie rolnictwa. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Tadeusza Nalewajka.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Nalewajk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam świadomość, że nie udzielę odpowiedzi na wszystkie pytania, ale myślę, że warto usystematyzować nasze rozważania.

Po pierwsze, tak jak mówił poseł sprawozdawca, projekt tejże ustawy ma na celu uporządkowanie tego, co zostało zaniedbane w 2009 r. Druga kwestia: mówimy o podległości, ale zapominamy, że każdy ośrodek doradztwa rolniczego w Polsce jest utrzymywany z dotacji wojewody, a marszałek jest przekazicielem. Po trzecie, szanowni państwo, Wysoka Izbo, zawsze organem, który nadaje statut, jest organ wykonawczy, a nie organ stanowiący – czytaj: zarząd województwa.

*(Poseł Cezary Olejniczak: Ale statut...)*

Panie pośle, pan był starostą i pan wie, co pisze w art. 34 ustawy o samorządzie powiatowym.

*(Głos z sali: Jest napisane.)*

Jest napisane, przepraszam; każdy może się pomylić, panie pośle.

I teraz, Wysoka Izbo – podstawowe kwestie były konsultowane. Co do bardzo istotnych tematów podnoszonych przez państwa, co do samej idei, to jeśli jest dotacja z budżetu państwa udzielana przez wojewodę, to znaczy, że utrzymuje to wojewoda. I problem był taki, że niektóre samorządy chciały po prostu to dofinansowywać, a nie miały takiej możliwości. Zmiana tejże ustawy stwarza taką możliwość.

Idąc dalej, choć nie zdążyłem wszystkiego zapisać – nikt nie chce pozbyć się tego, choć to jest prawda, że jedyny przypadek wprowadzenia podległości wobec samorządu terytorialnego ma miejsce właśnie w Polsce. W większości to jest mieszany system, samorządy rolnicze, ale chciałbym powiedzieć, że izba rolnicza, czyli samorząd rolniczy, zaakceptowała na dziś tę propozycję, bo to usprawni działanie tych jednostek.

Teraz podnoszona przez państwa sprawa usług doradczych. Tam jest kwestia taka – odbyliśmy spo-

tkanie, to realizuje agencja – że nie za bardzo to idzie, bo jest udział rolnika, 20%, trzeba zapłacić 23% VAT. I mamy takie przypadki w jednym województwie na wschodzie – bo są firmy tzw. akredytacyjne, które mogą te usługi doradcze wykonywać, akredytacje wydaje minister rolnictwa, oczywiście po spełnieniu pewnych warunków – że chcemy cofnąć akredytację, bo procedura czy zwyczaj był taki, że firma doradcza brała oświadczenie od rolnika na wszystko i wszystko wykonywała od początku do końca. Nad tym też pracujemy.

I, Wysoka Izbo, panie marszałku, inna sprawa. Dzisiaj jest samorząd wojewódzki. Ja pracowałem 17 lat w samorządzie powiatowym i gminnym i wierzę w samorządy, mimo że może to nie jest najszczęśliwsze rozstrzygnięcie na dzień dzisiejszy – nie będą dyskutował, dlaczego – ale wtedy to zostało zmienione tzw. ustawą kompetencyjną. Prowadzimy pewne analizy, jeżeli chodzi o funkcjonowanie tego, bo trudno mi jest dzisiaj powiedzieć, ile usług doradczych wykonano bezpłatnie w danym województwie. Pytał o to chyba poseł Olejniczak, nawet w rozbiciu na województwa. Takie dane, poprzez agencję, jesteśmy w stanie państwu udostępnić oczywiście.

Co dalej? Dzisiaj dostaliśmy jako resort zaproszenie na spotkanie, chyba 6 listopada, wspólne posiedzenie komisji senackiej i komisji sejmowej. Przedstawimy dokumenty, będziemy również mieli propozycje i wspólnie wypracujemy to, co będzie, a co wszyscy podnoszą z tej mównicy, najlepszym rozwiązaniem dla polskiego rolnika. Bo zgadzam się również ze stwierdzeniem, że rolnik, który osiągnął pewien próg, korzysta z usług doradczych, tylko że to może być złudne, bo różnie doradztwo jest prowadzone. Nie będę wchodził w to głębiej, ale firma, która doradza, niekoniecznie chce, żeby rolnik miał dobrze, tylko ona. Mówię o doradztwie branżowym; myślę, że państwo, którzy się interesują polityką rolną, wiedzą o tym.

Padają tu stwierdzenia, że zwijamy polskie rolnictwo. Chciałbym więc oświadczyć, że została przyjęta strategia rozwoju rolnictwa, jest dostępna na stronach ministerstwa rolnictwa, była konsultowana z czynnikami społecznymi. Jest to dokument, który został przyjęty przez polski rząd na okres do 2020 r.

Wysoka Izbo! Rząd oczywiście popiera...

*(Poseł Romuald Ajchler: Strategia papierowa, bez kasy.)*

Ale nie dyskutujemy w tej chwili o strategii, ja tylko oświadczam, że jest strategia przyjęta przez rząd i oczywiście ona uwzględnia środki finansowe, które będą generowane po 2013 r. To jest normalna sprawa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd popiera tę ustawę. Zróbmy w tej chwili to, co powinniśmy zrobić, żeby ta ustawa sprawnie funkcjonowała, jeżeli chodzi o środowisko wiejskie i rolnicze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Były pytania adresowane do przedstawiciela wnioskodawców.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski.

Bardzo proszę.

## **Poseł Mirosław Maliszewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na część pytań, które padły w czasie dyskusji, odpowiedział już pan minister. One głównie dotyczyły spraw fundamentalnych, czyli przekazania podległości ośrodków doradztwa rolniczego – z gestii ministra rolnictwa do samorządów wojewódzkich. Przypomnę, że to się odbyło kilka lat temu w związku z ustawą kompetencyjną. Pan minister to wyjaśnił. Można na ten temat dyskutować, ja wyrażam swoją opinię na podstawie tego, co obserwuję w terenie, a dość aktywnie uczestniczę w różnych spotkaniach w terenie. Nie widzę znaczącego pogorszenia funkcjonowania ośrodków doradztwa rolniczego pod mienionym właścicielem, tak jak – powiem szczerze – nie widziałem, choć nie chciałbym poruszać wątków politycznych, w okresie dwuletnich rządów Prawa i Sprawiedliwości znaczącej poprawy funkcjonowania ośrodków doradztwa rolniczego pod nadzorem ówczesnych ministrów rolnictwa, dlatego że to są sprawy, które są sprawami długofalowymi.

Co do przekazywania obowiązków samorządom, to proszę zwrócić uwagę na te opinie, które wypowiedziały samorządy wojewódzkie. Z ani jednej z tych opinii nie wynikało, że pomysł przekazania, umożliwienia samorządom wojewódzkim dotowania działalności ośrodków doradztwa rolniczego jest zły. Przez ani jeden samorząd nie zostało to zanegowane, wręcz przeciwnie, samorządy chciały mieć taką możliwość. Nie mówię tu o takim dotowaniu, które np. w całości przejęłoby obowiązki czy rozszerzało fundamentalnie funkcjonowanie doradztwa, ale jest wiele przypadków przy organizacji różnych imprez, konferencji, sympozjów naukowych, seminariów dla rolników, gdy samorządy chcą wejść w finansowanie doradztwa, chcą współuczestniczyć w tych konferencjach, a do tej pory nie mogły. Podam przykład z województwa mazowieckiego, że już dzisiaj są samorządy gminne, które realizują doradztwo rolnicze, zatrudniając doradców w ramach swoich struktur. Prowadzą to doradztwo i nie jest to sprzeczne z ustawą o samorządzie gminnym ani nie jest to sprzeczne z polityką państwa w tym zakresie, a akurat dzięki tej poprawce dajemy taką możliwość.

Jeśli chodzi o to, czy jest to policzone i czy wnioskodawcy policzyli, ile tych środków by trzeba, żeby doradztwo mogło funkcjonować na tym poziomie, który byłby przez wszystkich oczekiwany czy akceptowany, to nie zostało to policzone, bo trzeba by najpierw powiedzieć, co to znaczy ten poziom przez nas

akceptowany i oczekiwany. Bo gdybyśmy do doradztwa skierowali setki milionów złotych ze środków samorządowych, to myślę, że doradztwo by te środki zaakceptowało, przyjęło i pewnie wydatkowało i nie powiedziałoby, że jest to kwota zbyt duża.

Co do podległości, co do podejmowania decyzji przez poszczególne organy sejmiku, czy to przez sejmik czy zarząd, to też już zostało to powiedziane przez pana ministra. To zarząd jest tym organem wykonawczym, który zajmuje się tym w imieniu sejmiku, i zarząd jest powoływany przez większość w sejmiku, więc nie widzę tu dużej różnicy, jeżeli chodzi o motywy polityczne. Zarząd jest odpowiedzialny za powoływanie, tak jak to jest w przypadku innych jednostek organizacyjnych samorządu wojewódzkiego, więc tu nie robimy żadnego wyłomu, tylko po prostu te same rozwiązania, które dotyczą innych jednostek, takie same możliwości dzięki temu projektowi ustawy dajemy samorządowi wojewódzkiemu, konkretnie zarządowi województwa. Przypomnę, że w jednej ze zmian zaproponowaliśmy, żeby sprawozdanie z działalności ośrodków doradztwa rolniczego było przedstawiane na posiedzeniu sejmików *via* sejmikowa komisja rolnictwa i aby na ten temat mogła się odbyć także dyskusja połączona z wnioskami.

Myślę, że ta dyskusja była jednak ciekawa i pytania były interesujące, te merytoryczne, do tych politycznych nie będę się odnosił, bo nie uważam, żeby to był akurat dobry moment. Bo ten projekt ustawy ma charakter roboczy, a nie polityczny.

Z tych pytań wynikała troska o funkcjonowanie doradztwa, może w różnych miejscach tej sali mamy trochę inne wizje i koncepcje. To samo dotyczyło np. rady społecznej czy rad społecznych. W sejmiku, tak jak na tej sali, funkcjonuje jakaś większość koalicyjna i ta większość już wtedy mogła zdecydować, mówię to w odniesieniu do przypadku województwa łódzkiego...

*(Poseł Romuald Ajchler: Zmiana daty.)*

...i pana posła Olejniczaka, że przedstawiciel opozycji mógł się tam nie znaleźć, a jednak się znalazł. Teraz więc dajmy zarządowi województwa, który do tej pory *de facto* nie miał swojego przedstawiciela, możliwość powoływania takiego przedstawiciela. Nie mówię, że to jest zmiana fundamentalna, absolutnie. Jest to zmiana, która według mnie porządkuje pewne sprawy.

Nadzór nad ODR-ami. Mają go te instytucje, w tym przypadku sejmik, w tym przypadku zarząd, a są też inne instytucje kontrolne, ich w Polsce nie brakuje, które będą sprawdzały i sprawdzają, i robią to cały czas, i robiły to do tej pory, skuteczność wydatkowania środków. Była też dyskusja na temat doradztwa prywatnego i publicznego. Wszyscy tu mówili o potrzebie funkcjonowania doradztwa publicznego, państwowego czy samorządowego, nazwijmy go: doradztwa publicznego. Zgoda, że ono powinno funkcjonować, i ja nie widzę jakichś nadanych kierunków, że to doradztwo ma zniknąć. Nie, nie widzę tego, nie spotkałem się z tym, żeby którykolwiek z samo-

**Posel Mirosław Maliszewski**

rządów wojewódzkich coś takiego rozważał, myślał o sprzedaży majątku czy czegokolwiek, co do tej pory doradztwo...

(*Posel Romuald Ajchler*: A w szkołach średnich, panie pośle?)

Nie pamiętam, żeby samorządy wojewódzkie sprzedawały szkoły średnie.

(*Posel Romuald Ajchler*: Ja mogę dać przykłady.)

To trzeba dbać o to swoje środowisko.

(*Posel Romuald Ajchler*: A powiatowe?)

W moim terenie ani jedna z tych szkół, które podlegały samorządom powiatowym, nie sprzedała swojego majątku, panie pośle. Trzeba więc zadbać o swoją reprezentację też na poziomie samorządów powiatowych. Natomiast nie zgodzę się z panem, jak już pan zabrał głos, w związku z tym, że za chwilę, będzie ustawa o ochronie roślin, która pokaże, że nie ma roli dla doradztwa. Właśnie tam będzie rola dla doradztwa publicznego. Dlatego że duże niebezpieczeństwo w zakresie funkcjonowania doradztwa prywatnego widzę w sprawie ochrony roślin. Tu musi być doradztwo publiczne, które rolnikowi da rzetelną, wiarygodną informację w oparciu o badania naukowe, który preparat na którą uprawę jest lepszy. Ja nie mówię, że pan miał złe intencje w tym zakresie, może się pan przejęczył.

(*Głos z sali*: Nie.)

Tu musi być doradztwo publiczne.

(*Posel Romuald Ajchler*: Ja się nie przejęczyłem, panie pośle, pan źle mnie zrozumiał.)

Być może, to zaraz pan to sprostuje.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Jeżeli pan marszałek pozwoli.) (*Wesołość na sali*)

Myślę, że pan marszałek pozwoli.

Jeżeli chodzi o uzgodnienia, to o tym mówiłem, ten projekt był konsultowany z tymi środowiskami, do których on dociera, i tymi, które interesuje. Nie spotkałem się z ani jedną opinią, w ramach której źle by się o tym projekcie wypowiadało, być może z taką opinią, że on jest za mało, za wąsko, że nie jest projektem szerokim... Odpowiadałem tu panu przewodniczącemu Ardanowskiemu, że mogliśmy w komisji pracować nad tym, co zostało złożone. Jeszcze raz mówię, że nie przygotowaliśmy projektu rewolucyjnego, tylko projekt usprawniający i korygujący te błędy, które się wcześniej pojawiły. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

(*Posel Romuald Ajchler*: Przepraszam, mogę?)

A w jakim trybie?

(*Posel Romuald Ajchler*: Chciałbym sprostować wypowiedź źle zrozumianą przez pana posła sprawozdawcę.)

Ale to była tylko źle zrozumiana wypowiedź z ławy. Proszę.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Otóż ja, zadając pytania, odpowiedziałem tak, jak pan odpowiadał mnie. Pan źle to rozumiał. Powiedziałem, że tutaj właśnie w związku z ustawą o ochronie roślin widzimy możliwość pracy doradztwa rolniczego, a pan mi odpowiedział, że odwrotnie, więc jeżeli pan to źle zrozumiał, to proszę, żeby pan to zrozumiał jak w chwili obecnej.

Co jeszcze? Otóż samorządy tak się zachowują – i nie przyjmuję do wiadomości tego, co pan powiedział, albo może też pan źle mnie zrozumiał – i mają to do siebie, że jeśli ośrodki doradztwa rolniczego mają hektary, to broń Panie Boże, to my chcemy. Tak jak z technikami rolniczymi. Dzisiaj oni są tym zainteresowani, dopóty tego majątku się nie wyzbędą. Są takie przykłady, że starostwo powiatowe sprzedaje 100 ha, 200 ha gruntów z technikum rolniczego, z gospodarstwa pomocniczego i te pieniądze ładuje na jakieś inne cele społeczne. Podobna sytuacja jest czy była w ośrodkach doradztwa rolniczego...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, to już jest polemika.

**Posel Romuald Ajchler:**

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Jacek Bogucki*: Sprostowanie.)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Nazwisko pana posła nie było przywołane.

(*Posel Jacek Bogucki*: Było przez pana ministra.)

Aha, w tej sprawie.

Proszę bardzo. W trybie sprostowania.

**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Bardzo krótko. Panie ministrze, w dziedzinie prawa samorządowego obaj doświadczeń mamy sporo, ale ja pamięć mam trochę lepszą. W przypadku osób prawnych, którą jest ośrodek doradztwa rolniczego, statuty nadają sejmiki. Popatrz pan, jak to się dzieje w przypadku szpitali, które mają taki sam status prawny. Pomylił pan jednostki organizacyjne samorządów...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle, ale sprostowanie ma dotyczyć źle zrozumianej pana wypowiedzi. (*Oklaski*)



### **Posel Jacek Bogucki:**

Tak więc nie rozumiiał pan mojej wypowiedzi. Ja mówiłem o osobowości prawnej, o instytucjach, które mają osobowość prawną, i w takim przypadku to sejmik nadaje statuty, a nie zarząd. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Teraz jest na temat.

Dziękuję.

Głos ma sprawozdawca komisji pani posłanka Anna Nemś.

### **Posel Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podziękować wszystkim koleżankom i kolegom za dyskusję. Na pewno jest to początek dyskusji o tym, jak ma wyglądać doradztwo rolnicze w Polsce.

Szanowni Państwo! Przedłożenie z druku nr 735, o którym dzisiaj dyskutowaliśmy, dotyczy porządkowania, to nie jest dyskusja o systemie doradztwa. W 2009 r. podjęto taką decyzję. Dzisiaj mamy trzy lata, od kiedy obowiązuje ta ustawa, i to są poprawki porządkujące, stanowiące to, że ośrodki, bo mówiliście państwo o konkurencji, będą mogły dzisiaj funkcjonować sprawniej, tak żeby to doradztwo publiczne było sprawniejsze, bardziej konkurencyjne. Jak rozumiem – myślę, że poseł wnioskodawca też to potwierdzi – ma to na celu sprawniejsze funkcjonowanie ośrodków doradztwa rolniczego i w żadnym względzie nie ma na celu, że tak powiem, eliminowania ich z życia. Tak że dziękując za to, proszę jeszcze oczywiście o dalsze dyskusje na konferencji, która odbędzie się w listopadzie, i jeszcze następnej – na temat doradztwa rolniczego w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski (druki nr 663 i 749).**

Proszę pana posła Jerzego Budnika o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

### **Posel Sprawozdawca Jerzy Budnik:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 749, a projekt ustawy, którego ono dotyczy, w druku nr 663.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na 21. posiedzeniu Sejmu w dniu 11 września 2012 r. Jego uzasadnienie przedstawiła podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pani Beata Oczkowicz. Oczywiście nie będę szczegółowo omawiał tego uzasadnienia, bo zrobiła to pani minister. Zwrócę tylko uwagę na jego najważniejsze elementy.

Po pierwsze, konieczność uchylenia dekretu w obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju z dnia 6 września 1951 r. jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 lipca 2001 r. Ponieważ Trybunał orzekł niekonstytucyjność art. 1 dekretu, nie istnieje obecnie upoważnienie do uznania przez Radę Ministrów pewnych obszarów za szczególnie ważne dla obrony kraju, a skoro tak, to i inne przepisy tego dekretu nie mają zastosowania, są więc martwe. Utrzymanie tych regulacji stało się zbędne także dlatego, że z upływem czasu obszary te utraciły znaczenie obronne, m.in. w wyniku rozszerzania się granic aglomeracji miejskich uległy one znacznemu zurbanizowaniu, a punkty geograficzne, które je wyróżniały, uległy zatarciu.

Po drugie, uchylenie dekretu z 6 września 1951 r. spowoduje, że utraci moc obowiązującą rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 września 1948 r. o uznaniu półwyspu helskiego oraz obszarów Redłowa, Sobieszewa, Kępy Oksywskiej, Westerplatte i ich okolic za rejonu umocnione. Nie spowoduje to jednak żadnych zagrożeń dla ochrony interesów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz dla bezpieczeństwa i obronności państwa, gdyż w aktualnym stanie prawnym istnieją normy zapewniające tę ochronę. Przepisy te wymienione są w uzasadnieniu do projektu ustawy.

W tym miejscu trzeba podkreślić, co też zostało podkreślone w uzasadnieniu, że dotychczasowe reżimy prawne, odnoszące się do terenów umocnionych, dostosowane były do potrzeb odpowiadających doktrynie wojny pozycyjnej, która straciła znaczenie praktycznie już podczas II wojny światowej, dlatego już w momencie ich wprowadzania do polskiego systemu prawnego miały one charakter tymczasowy. Ta tymczasowość trwała praktycznie do dziś, w zasadzie do 2001 r.

Po trzecie, użytkowane przez Siły Zbrojne RP nieruchomości, obejmujące kompleksy wojskowe, znajdują się w wyłącznej kompetencji organów wojskowych, zaś z pasa nabrzeżnego, który znajduje się w kompetencji właściwych terytorialnie urzędów morskich, wyłączone są akweny morskie wód wewnętrznych, które wraz z przyległymi do nich tere-

**Posel Sprawozdawca Jerzy Budnik**

nami lądowymi stanowią porty wojenne. To nadal będą tereny zamknięte. A część akwenów morskich, niezbędna do zabezpieczenia działalności Marynarki Wojennej, została określona w ustawie z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej. Te akweny są na stałe lub czasowo zamykane dla rybołówstwa i żeglugi w zależności od potrzeb.

Po czwarte, zgodnie z uwagami Rządowego Centrum Legislacji oraz Biura Bezpieczeństwa Narodowego zachodzi konieczność dokonania zmian w art. 283 § 1 Kodeksu morskiego. Z uwagi na to, że uchyla się przepisy w obszarach uznanych za szczególnie ważne dla obrony kraju, nie ma potrzeby wydawania przez właściwe organy wojskowe zezwoleń na wydobywanie przez właściciela mienia w tych obszarach. Zgoda taka będzie wydawana tylko w stosunku do wydobywania mienia wojskowego lub przypisywanego do celów wojskowych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rządowy projekt ustawy z druku nr 663, który przed chwilą w skrócie omówiłem, Sejm skierował w dniu 11 września do rozpatrzenia do Komisji Obrony Narodowej. Komisja projekt ten rozpatrzyła na posiedzeniu w dniu 26 września i nie wniosła do niego żadnych poprawek. W związku z tym w imieniu Komisji Obrony Narodowej wnoszę, by Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski w wersji zawartej w druku nr 663. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Kłosin, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Kłosin:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec przedłożonego rządowego projektu ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski, zawartego w druku nr 663.

Rządowy projekt ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski został rozpatrzony i pozytywnie zarekomendowany przez Komisję Obro-

ny Narodowej na posiedzeniu w dniu 26 września 2012 r. Opinia ta jest zawarta w druku nr 749.

Potrzeba uchylenia tego dekretu wynika z faktu, że zapis art. 1 dekretu na mocy wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 3 lipca 2001 r. stracił moc obowiązującą z dniem 2 lipca 2002 r. W związku z tym nie ma obecnie upoważnienia do uznawania przez Radę Ministrów pewnych obszarów za szczególnie ważne dla obrony kraju w oparciu o tenże dekret. Jednocześnie ze względu na potrzebę zachowania przejrzystości i spójności systemu prawa powszechnie obowiązującego i stosownie do uwag Rządowego Centrum Legislacji oraz Biura Bezpieczeństwa Narodowego zachodzi konieczność dokonania zmiany art. 283 ustawy z dnia 18 września 2001 r. Kodeks morski.

Uchylenie dekretu spowoduje, iż utraci także moc obowiązującą rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 września 1948 r. o uznaniu półwyspu helskiego oraz obszarów Redłowo, Sobieszewo, Kępa Oksywska, Westerplatte i ich okolic za rejonu umocnione. Należy tu podkreślić, iż w obecnym stanie prawnym utrzymanie regulacji dotyczących rejonów umocnionych, zamkniętych, o charakterze obronnym nie znajduje uzasadnienia w obecnych realiach i strategii obronnej. W praktyce obszary te bowiem utraciły obecnie znaczenie obronne, a stacjonujące na ich terenach jednostki wojskowe zostały rozformowane lub przeniesione wraz z wyposażeniem i posiadanym uzbrojeniem na tereny obecnego stacjonowania tych jednostek. Z upływem czasu tereny zajmowane kiedyś przez jednostki wojskowe uległy znacznemu zurbanizowaniu, a punkty geograficzne wyznaczające granice obszarów i rejonów umocnionych uległy zatarciu w wyniku rozszerzenia obszarów aglomeracji miejskich.

Część akwenów morskich, niezbędna do zabezpieczenia działalności Marynarki Wojennej, została określona w ustawie z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej. Akweny te i strefy manewrowe są na stałe lub czasowo zamykane dla rybołówstwa i żeglugi w zależności od potrzeb wynikających z zadań realizowanych przez Marynarkę Wojenną. Strefy te są naniesione na mapy morskie i odpowiednio oznakowane.

Należy tu jednocześnie podkreślić, że uchylenie wymienionych przepisów nie stanowi zagrożenia dla ochrony interesów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz dla bezpieczeństwa i obronności państwa, gdyż w aktualnym stanie prawnym istnieją normy zapewniające wyżej wymienioną ochronę, o których mówił poseł sprawozdawca, pan poseł Budnik.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska prosi Wysoką Izbę o głosowanie za przyjęciem projektu rządowego przedłożonego w druku nr 663 zgodnie z opinią Komisji Obrony Narodowej zawartą w druku nr 749. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Mariusz Antoni Kamiński,  
Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Mariusz Antoni Kamiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt reprezentować klub Prawo i Sprawiedliwość podczas drugiego czytania projektu ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski.

Tak jak przy pierwszym czytaniu i podczas posiedzenia komisji, z jednej strony rozumie się racje wnioskodawcy, gdyż po wyroku Trybunału Konstytucyjnego część tych przepisów utraciła walor aktualności, ale z drugiej strony powstają jednak pewne kontrowersje, które warto podkreślić i które do tej pory nie zostały rozwiązane.

Pierwsza z nich to oczywiście sam fakt, iż w związku z tą ustawą kolejny dekret przestanie funkcjonować, dotyczący uznania półwyspu helskiego za teren umocniony – czy rzeczywiście nie wpłynie to na bezpieczeństwo naszego państwa i rzeczywiście w obecnym porządku prawnym można tę kwestię w odpowiedni sposób uregulować bez uszczerbku dla polskich sił zbrojnych i dla obronności kraju.

Druga kwestia jest również istotna i dlatego od razu pytanie do pana ministra Mrocza: Czy ta ustawa wpłynie w jakikolwiek sposób na ułatwienia dla deweloperów z przekazywaniem pewnych nieruchomości, z szybkością uzyskiwania pozwoleń na budowę itd., bo jednak nie ukrywajmy, teren półwyspu helskiego jest niezwykle atrakcyjny pod względem inwestycyjnym, jest niezwykle atrakcyjny dla deweloperów, i czy w związku z tym wprowadzenie tego typu przepisów ułatwi deweloperom pewne działania tutaj, czy też nie, czy też jest to dla nich obojętne i ten obowiązujący stan prawny nie ma żadnego wpływu? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

### **Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Ruchu Palikota przedstawić stanowisko naszego klubu w sprawie projektu ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski.

Tak się składa, że wystąpienie w tej sprawie miałem bodajże miesiąc temu, więc pozwolę sobie tylko krótko przeczytać dwa zapisy z tej ustawy. Art. 1: traci moc dekret z dnia 6 września 1951 r. o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju, a później w art. 2: wydobywanie mienia wojskowego lub przysposobionego do celów wojskowych wymaga zezwolenia właściwych organów wojskowych.

Cóż takiego musi się w naszym kraju stać, aby ministrowie przejrżeli prawo i nie musieli czekać na orzeczenia trybunału, które każą coś zmieniać, coś naprawiać? Przecież wystarczy przeczytać, że te przepisy już od wielu, wielu, wielu lat nie tylko były nieżywcio, ale się mijały w ogóle z logiką jakiegokolwiek postępowania. Już nawet nie chcę dyskutować, kto na tej mównicy, kto na tej sali dyskutował w kwestii przystąpienia Polski do NATO i czy wtedy ktoś w ogóle sobie zadał trud przeczytania i przygotowania projektów zmian, bo zakładam, że jeśli chodzi o ten projekcik, bo to właściwie w tych kategoriach można powiedzieć, już wtedy należało, jak to się mówi, poddać kwerendzie całe prawo z tym związane i natychmiast to naprawić. Oczywiście tego nie uczyniono, czekano, aż ktoś znalazł jakiegoś haka, i w tej chwili zapis dosłownie 8-linijkowy musimy w tym wypadku akurat przy tym czytaniu po raz drugi procedować i z tej mównicy zabierać głos.

Ja tylko, podsumowując, chciałbym powiedzieć, że sprawiłoby mi przyjemność, gdyby ktoś znalazł możliwość zaargumentowania stanowiska przeciwnego niż poparcie, i chciałbym tę argumentację poznać, bo, przyznam szczerze, byłoby to duże, myślę, wartościowe doświadczenie socjologiczne. Dziękuję serdecznie za uwagę. Ruch Palikota oczywiście popiera tę ustawę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Janusz Piechociński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Janusz Piechociński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po poprzednim wystąpieniu chcę dodać tylko, że mamy do czynienia z aktem historycznej demilitaryzacji polskiej przetrzeźnienia. Szkoda tylko, że dopiero na wniosek trybunału z konsekwencjami, ale wydaje się, że naprawdę przeszliśmy długą drogę od 1951 r., kiedy to mój ojciec 3 lata i 6 miesięcy spędził w Wojskach Ochrony Pogranicza, bo wtedy mieliśmy zimną wojnę i konflikt koreański po drodze. A więc patrzmy na ten wymiar właśnie w ten sposób.

Myślę, że ten incydentalny z punktu widzenia prawa projekt jest także ważny dla pewnego przegądu relacji pomiędzy polską armią a polskimi sprawami pozamilitarnymi i dobrze, że czyszcząc tę zasłoch



**Posel Janusz Piechociński**

pod wpływem trybunału, wróciliśmy aż do dekretu z 1951 r. Ale myślę, że ważne jest to, co się naprawdę dzieje w tym wielkim procesie restrukturyzacji, a także przekazywania do zasobów cywilnych tego, czym polska armia, czym polska obronność przez lata obrosła. I wydaje się, że ten proces przez kolejne rządy jest prowadzony z odpowiednią wnikliwością. Oczywiście zawsze może i powinno być lepiej. Stąd moje pytania do pana ministra w zakresie dialogu pomiędzy Urzędem Komunikacji Elektronicznej a armią w sprawie przekazywania kolejnych pasm częstotliwości, kiedy wiemy, że to dobro staje się coraz rzadsze. Stąd moje pytanie do pana ministra o problemy w funkcjonowaniu właśnie w akwenach portowych, w tych portach, które pełnią funkcje cywilne i pełnią funkcje militarne.

Tu aż się kłania stara, nierozwiązana pewnie dotąd sprawa wpływania większych kontenerowców do portu gdyńskiego i relacji z miejscową jednostką wojskową, bo wydaje się, że jakby na tym szczeblu operacyjnym, poza historycznym dziedzictwem, warto, aby było więcej energii, dlatego że jest jeszcze kolejny bardzo istotny gracz – nie tylko władza państwowa, nie tylko polska armia i jej potrzeby i jej modernizacja, ale także samorząd, który jest pod wpływem także oczekiwań mieszkańców, że ta przestrzeń, która jest w zasobach Wojska Polskiego, w zasobach Agencji Mienia Wojskowego, będzie lepiej służyła obecnym i przyszłym potrzebom ludzi, inwestycji, przedsiębiorców, bo są to często z tego punktu widzenia tereny wyjątkowo atrakcyjne.

Pamiętajmy też o tym, że każdy majątek, także ten majątek, który jest w rękach polskiej armii, czyli majątek de facto Skarbu Państwa, jeśli nie jest produkcyjny, to stanowi swoisty koszt. A więc odchudzanie polskiego wojska z ewidentnego kosztu, a później sprawne zagospodarowanie – nie tylko w kontekście wielkiej dyskusji o Bornem Sulinowie i znajdowanych tam po armii radzieckiej kolejnych ropopochodnych czy innych składnikach chemicznych, na których utylizację trzeba wydawać olbrzymie pieniądze – jest bardzo istotne.

Klub PSL z satysfakcją przyjmuje ten projekt. Oczywiście będziemy za nim głosować. Liczymy, że nie tylko resort obrony narodowej dokona wszechstronnej korekty i przeglądu różnych rozwiązań, nie tylko prawnych, ale instytucjonalno-organizacyjno-majątkowych, i z tego przeglądu będzie dużo dobrego dla polskiej gospodarki i jeszcze więcej dla polskiego społeczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Obrony Narodowej zawartego w druku nr 749 o projekcie ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski.

Uchylenie dekretu z 1951 r. nie budzi wątpliwości mojego klubu. Ten dekret w praktyce był wykorzystywany w przypadku obszarów umocnionych na terenie Półwyspu Helskiego oraz Redłowa, Sobieszewa, Kępy Oksywskiej, Westerplatte i okolic. W praktyce wiemy, że jeśli chodzi o rejon umocniony Helu, to jest to już zjawisko muzealne, a port wojenny został wystawiony na sprzedaż, a więc w tym momencie ten obszar nie ma już w praktyce żadnych walorów obronnych. Zgadzam się z panem posłem Chmielowskim, że trzeba było zauważyć ten fakt wcześniej. Natomiast reszta dotyczy otoczenia portu wojennego m.in. na Oksywiu. Jak rozumiem, inne przepisy zawarte w innych ustawach pozwalają utrzymać rejon portu jako teren zamknięty. Westerplatte też jest terenem muzealnym.

Przy okazji pojawiają się obawy i troska, jeśli chodzi o jedną kwestię. Mamy wrażenie w ostatnim czasie, że brak nakładów na modernizację Marynarki Wojennej może spowodować, że całość obrony polskiego Wybrzeża może mieć w niedługim czasie charakter muzealny. Problemy z finansowaniem korwety Gawron i brak w praktyce działań w ostatnim czasie na rzecz modernizacji Marynarki Wojennej powodują, że oprócz rejonów umocnionych, które przeszły już do historii, do historii może przejść również skuteczność obrony Wybrzeża naszego kraju. Poddajemy to pod rozagę ministra obrony narodowej.

Uchylenia dekretu dotyczy art. 1 projektu ustawy. W art. 2 mowa jest o Kodeksie morskim. Proponuje się zmianę art. 283 § 1, który w nowym brzmieniu mówi o tym, że wydobywanie mienia wojskowego lub przysposobionego do celów wojskowych wymaga zezwolenia właściwych organów wojskowych. Jak rozumiem, ten artykuł jest potrzebny w nowej formie, chociaż, panie ministrze, można mieć wątpliwości co do uzasadnienia. W uzasadnieniu jest bowiem napisane na str. 2, że z uwagi na to, że uchyla się przepisy o obszarach uznawanych za szczególnie ważne dla obrony kraju, nie ma już potrzeby wydawania przez właściwe organy wojskowe zezwolenia na wydobywanie przez właściciela mienia w tych obszarach. Ta część uzasadnienia może być lekko myląca. Jak rozumiem, autor miał tu na myśli, że w odniesieniu do obszarów do tej pory umocnionych, tak jak w przypadku całego pasa Wybrzeża, będzie teraz obowiązywać jednolita regulacja, że uzyskuje się jednak zezwolenie organów wojskowych na wydobywanie sprzętu wojskowego. Jednak dla czystości sprawy proponowałbym poprawić tę część uzasadnienia, by nikt nie miał takich wątpliwości.

### **Posel Zbyszek Zaborowski**

Reasumując, klub Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy Kodeks morski. Postulujemy jednak poważne zajęcie się Marynarką Wojenną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

Nie ma pana posła.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Mam dwa zgłoszenia do zadania pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby uzupełnić listę?

Nie ma zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie odnośnie do przyszłości tych terenów. Pojawiła się tutaj informacja, że będą to dalej tereny zamknięte. Chciałbym jednak wrócić do tego, o czym mówili moi przedmówcy.

Sama lokalizacja tych terenów, ich atrakcyjność pod względem inwestycyjnym, wszelkich działań komercyjnych, deweloperskich, jest oczywista, biorąc zwłaszcza poprawkę na to, o czym mówiła koleżanka z Platformy, czyli bardzo intensywny rozwój aglomeracji gdańskiej, trójmiejskiej.

Mam pytania. Co kryje się pod pojęciem tych terenów zamkniętych w aspekcie przyszłości tych terenów? Kiedy one zostaną udostępnione, jeśli chodzi o wolny rynek, np. deweloperski? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

### **Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy pan minister, analizując Kodeks morski, znalazł w nim więcej punktów, które trzeba byłoby zmienić. Pytam o to dlatego, że prawo tutaj stanowione praktycznie zaczyna się stanowić

od momentu, kiedy jakiś trybunał bądź jakiś organ, czy to unijny, czy krajowy, uzna, że coś jest nie tak. Może obrać inną drogę i po prostu przeczytać wszystkie ustawy, w tym wypadku również i dekrety, przeanalizować ich sens i zrobić jedną spójną ustawę zmieniającą np. Kodeks morski w całości, czyli dopasowującą nie tylko do realiów, ale przede wszystkim do prawa – i tutaj podpowiem panu ministrowi, mam na myśli przede wszystkim pewien kierunek, a mianowicie prawo Unii Europejskiej – tak abyśmy nie musieli potem czekać i ileś razy wychodzić na mównicę i mówić tego samego, opowiadać o obronności Helu, Oksywia czy, powiedzmy, Wyspy Sobieszewskiej. Problem polega bowiem na tym, że jeżeli zrezygnujemy z takiej kwerendy, jeśli chodzi o to, co mamy, i nie będziemy tego robili sumiennie i systematycznie, to takich, umówmy się, krótkich ośmiolinkowych ustaw będziemy mieli w najbliższym czasie kilkaset. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

To było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana Czesława Mrocza.

### **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Czesław Mroczek:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zaczęć może od pytania czy tezy wygłoszonej przez pana posła Chmielowskiego. Tak, podzielać pogląd co do tego, że zmiany prawa powinny mieć charakter systemowy. Proszę tylko zauważyć, że zmiana, z którą przychodzimy, gdzie wnioskodawcą jest minister obrony narodowej, wynika z indywidualnego rozstrzygnięcia właśnie Trybunału Konstytucyjnego i jesteśmy tutaj w sytuacji przymusu. To nie jest efekt tak niestarannego przeglądu, że zauważyliśmy potrzebę nowelizacji tylko tego właśnie przepisu w Kodeksie morskim. To jest efekt orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Pragnę zauważyć i zwrócić państwa uwagę na to, że minister obrony narodowej nie jest właściwy w sprawie Kodeksu morskiego. To jest pochodna z uchylenia dekretu. Proszę o przyjęcie tych wyjaśnień. Natomiast zgadzam się z tezą. Tak, zmiany prawa powinny mieć charakter systemowy.

Kontynuując tę myśl dotyczącą właśnie tego, że to minister obrony narodowej jest wnioskodawcą w tej sprawie, proszę państwa, powiem, że my zazwyczaj jako resort obrony przychodzimy do tej Izby z wnioskami czy prośbami o szczególne regulacje, jeśli chodzi o Siły Zbrojne. Tym razem nie domagamy się takich regulacji. Zazwyczaj pilnujemy właśnie szczególnych, specjalnych regulacji na rzecz Sił Zbrojnych, tym razem zgadzamy się z wyrokiem Trybu-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony  
Narodowej Czesław Mroczek**

nału Konstytucyjnego. Regulacje zawarte w dekreście straciły ratio legis. Cele, które przyświecały powstaniu tego aktu prawnego, realizujemy poprzez narzędzia zamieszczone w innych przepisach. To było wskazane tutaj wielokrotnie w wypowiedzi zarówno pana posła Jerzego Budnika, sprawozdawcy komisji obrony, jak i w wystąpieniach klubowych. Nie będę już tego tutaj w szczegółach analizował, przedstawiał. Dziękuję wszystkim klubom za takie podejście. Pragnę jednak rozwiać, wyjaśnić pewne nieporozumienie, które pojawiło się w kilku wypowiedziach, w szczególności w pytaniu pana posła Pyzika dotyczącym właśnie tego, co będzie z tymi terenami, które wojsko zwolni. Nieporozumienie polega na tym, że wojsko, jeżeli chodzi o tereny szczególnie ważne, czy tereny umocnione, mam na myśli te dwie instytucje, to, co mogło być nakładane na podstawie uchylanego dekretu, to wojsko nie było właścicielem tych terenów. Wojsko nie było właścicielem całego Półwyspu Helskiego, który był uznany za teren szczególnie ważny dla obronności państwa, więc uchylenie, zdjęcie z niego tego reżimu nie oznacza, że teraz pojawiają się na rynku jakieś tereny, że były one w dyspozycji wojska i nagle pojawiają się na rynku.

Zresztą wyrok Trybunału Konstytucyjnego jest skutkiem wniosku samorządu terytorialnego. Tu zmierzam już do wątpliwości, ciekawości czy obawy wyrażonej w pytaniu pana posła Kamińskiego, czy to przypadkiem nie jest wprowadzenie jakichś udogodnień, ułatwień dla deweloperów na tych obszarach. Proszę państwa, jedyne uprawnienia, które pojawiają się w wyniku zniesienia dwóch reżimów: terenów szczególnie ważnych i terenów umocnionych, będą przysługiwały samorządom terytorialnym. Gminy i miasta, które wykonywały swą władzę publiczną na podstawie ustawy o samorządzie terytorialnym w tych dwóch reżimach prawnych, musiały uzgadniać swoje decyzje z wojskiem. W momencie, kiedy tego reżimu nie będzie, będą wykonywały swoją władzę na podstawie ustawy o samorządzie terytorialnym i szeregu innych ustaw. Ale to nie oznacza, że pojawiają się jakieś tereny. Kiedy pojawiają się tereny wojskowe? Pojawiają się, ale nie w związku z tym dekretem, tylko wtedy, kiedy wojsko uznaje pewne tereny za zbędne dla dalszego funkcjonowania i je przekazuje. Przeszliśmy wielki proces przejścia od 350-tysięcznej armii do 100-tysięcznej, modernizację techniczną, są inne technologie, które nie wymagają terenów szczególnie ważnych dla obronności, terenów umocnionych. Mamy cały ustawowy tryb przekazywania zbędnego mienia.

Odpowiadam, wpisując się w myśl pana posła Piechocińskiego – nie tyle odpowiadam, co dzielam pogląd i myśl pana posła – że interesy bezpieczeństwa, obronności państwa są bardzo ważne i powinniśmy zaspokoić wszystkie potrzeby w tym zakresie. Ale z drugiej strony to powinno być adekwatne do potrzeb, to znaczy nie powinniśmy w celach obron-

ności państwa blokować ani majątku, ani innych podmiotów życia społecznego w wykonywaniu ich zadań, jeżeli to nie jest konieczne potrzebne. Z tego też tytułu – znacie państwo takie przypadki – wojsko przekazuje wiele lotnisk na rzecz samorządów terytorialnych bądź współużytkuje lotniska, np. Kraków, prężnie rozwijające się lotnisko cywilne i funkcjonująca baza lotnictwa transportowego, baza wojskowa. W związku z tym mamy takie sytuacje – jest ich dosyć dużo – w których przekazujemy majątek lub majątek państwowy pozostający w dyspozycji, zarządzanie wojska jest współużytkowany z podmiotami cywilnymi i realizuje interesy czy potrzeby Sił Zbrojnych i jednocześnie inne ważne cywilne interesy społeczne. Mamy takie przypadki, ale ich źródłem nie jest ten dekret. Uchylenie dekretu jest wynikiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, ale przede wszystkim wynikiem zmian w technologii, taktyce, najkrócej mówiąc – życiu, jeżeli chodzi o funkcjonowanie Sił Zbrojnych. Narzędzia tego dekretu nie są już nam potrzebne, mamy inne, które zaspokajają nasze potrzeby.

Proszę też nie mylić pojęć, tereny zamknięte nie zastąpiły, nie objęły zasięgiem wszystkich terenów wcześniej uznanych za szczególnie ważne dla obronności. Półwysep Helski nie jest terenem zamkniętym w rozumieniu prawa geodezyjnego czy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tereny zamknięte to są przede wszystkim tereny, na których funkcjonuje wojsko. Na nich nie można planować ani deweloperki, ani niczego innego. To są tereny, na których władza samorządu terytorialnego czy generalnie władza publiczna jest ograniczona, samorząd nie może prowadzić żadnych działań na gruncie tych dwóch ustaw związanych z zagospodarowaniem nieruchomości. Ich zagospodarowanie przysługuje wyłącznie Siłom Zbrojnym. Mam nadzieję, że te wyjaśnienia...

Ach, jeszcze bardzo ważne wyjaśnienie, odpowiedź na wątpliwość czy bardzo poważny problem zgłaszany przez pana posła Zaborowskiego, związany z rozwojem, modernizacją Marynarki Wojennej. Proszę państwa, w tej chwili już od kilku miesięcy na stronach internetowych Ministerstwa Obrony Narodowej dostępny jest – przekazany do publicznej wiadomości – projekt programu modernizacji Marynarki Wojennej, który na dniach stanie się już nie projektem, ale realizowanym programem. W najbliższych latach Marynarka Wojenna zostanie znacząco doposażona i w roku 2022 – czyli w perspektywie planu rozwoju Sił Zbrojnych, który właśnie uchwalamy – będzie miała najbardziej nowoczesny sprzęt spośród wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych. Oczywiście osiągnięcie tego poziomu nie nastąpi dopiero w roku 2022. Polecam państwu lekturę tego planu, bo pozyskiwanie kolejnych pozycji i sprzętu będzie następować już w najbliższych latach i będzie procesem ciągłym aż do zamknięcia okresu planistycznego, o którym mówiłem. Dzielam pogląd, że to nie tereny umocnione bronią polskiego Wybrzeża, tylko Siły Zbrojne i technologia, sprzęt i żołnierze. Marynarka Wojenna będzie do tego stosownie przygotowana. Dziękuję bardzo.



### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o podsumowanie dyskusji sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Budnika.

### **Posel Jerzy Budnik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pytania były kierowane głównie do pana ministra i pan minister odpowiedział na nie wszechstronnie, bardzo profesjonalnie. Chciałbym tylko podziękować przedstawicielom klubów, którzy tu występowali, za poparcie tego przedłożenia i prosić o głosowanie w trzecim czytaniu za przyjęciem tego projektu.

Powiem tylko na koniec, że uchylene tego dekretu było bardzo oczekiwane przez samorządy. To głównie samorządy i gospodarka morska będą beneficjentami regulacji, które dziś przyjmujemy, dlatego że zdjęcie tych wszystkich rygorów spowoduje, że miasta będą miały przestrzeń do rozwijania się, a gospodarka morska także z tego skorzysta, bo zwolnią się lokalizacje pod – miejmy nadzieję – zakłady, które wzmocnią ten sektor, bardzo ważny szczególnie dla województw przybrzeżnych. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 603 i 748).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Halinę Rozpondek.

### **Posel Sprawozdawca Halina Rozpondek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji w związku z przedstawionym Wysokiej Izbie senackim projektem ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Komisja na posiedzeniu w dniu 27 września pozytywnie zaopiniowała zmiany przepisów w ww. projekcie ustawy. Przedstawione zmiany są wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r. i stanowią wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do cytowanego orzeczenia

Trybunału Konstytucyjnego. W swoim orzeczeniu trybunał uznał za niezgodne z konstytucją przepisy art. 16 ust. 1 i 2 ustawy nowelizowanej przez to, że uzależniały reżim prawny wyborów od terminu ich zarządzenia. Dzień ogłoszenia przez prezydenta zarządzenia wyborów decydowałby o stosowanej procedurze wyborczej, określonej w starej ordynacji lub regulowanej ustawą Kodeks wyborczy. Taka niepewność prawna mimo wyjaśniających orzeczeń Sądu Najwyższego i Państwowej Komisji Wyborczej w ważnej ustawie ustrojowej jest niedopuszczalna. Jest to niezgodne z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Uchylenie niezgodnych z konstytucją przepisów w art. 16 ust. 1 i 2 spowodowało lukę prawną konieczną do usunięcia. Luka prawna dotyczy szczególnie wyborów uzupełniających do rady gmin liczących powyżej 20 tys. mieszkańców.

Przypomnę, że w ustawie Kodeks wyborczy wprowadzono okręgi jednomandatowe we wszystkich gminach poza miastami na prawach powiatu. Dotychczas były one tylko w gminach do 20 tys. mieszkańców, w pozostałych wybory były proporcjonalne. Tak więc w przypadku wyborów uzupełniających w gminach powyżej 20 tys. mieszkańców przeprowadzenie ich według nowych przepisów Kodeksu wyborczego byłoby niemożliwe.

Projekt zmian w ustawie przedstawiony przez Senat likwiduje tę lukę prawną oraz wprowadza klarowny zapis, zgodnie z którym do kadencji organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, w trakcie której ustawa wymieniona w art. 1 weszła w życie, stosuje się przepisy dotychczasowe.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na swoim posiedzeniu zmieniła redakcję nowego zapisu zaproponowanego przez Senat na: „art. 2a. Do kadencji organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz kadencji wójta (burmistrza, prezydenta miasta), w czasie której ustawa wymieniona w art. 1 weszła w życie, stosuje się przepisy dotychczasowe”. Po zmianie art. 16 nie będzie już budzić żadnych kontrowersji, a wybory uzupełniające w trakcie obecnej kadencji jednostek samorządu terytorialnego będą odbywały się na podstawie ustawy Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy. Dziękuję. *(Okłaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

**Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić opinię w sprawie sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druk nr 603).

Sejm na 21. posiedzeniu w dniu 13 września 2012 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, która rozpatrzyła go w dniu 26 września 2012 r. Komisja zakończyła swoją pracę sprawozdaniem zawartym w druku nr 748. Proponowana zmiana Przepisów wprowadzających ustawę Kodeks wyborczy jest wynikiem wiążącego rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r. (sygnatura akt K 9/11). Projekt stanowi zatem wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do przywołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego. W wyroku tym trybunał stwierdził niezgodność art. 16 ust. 1 i 2 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy z art. 2 konstytucji przez to, że uzależnia reżim prawny wyborów od terminu ich zarządzenia, co w konsekwencji spowodowało utratę mocy obowiązującej przez art. 16 ust. 1 i 2.

Trybunał Konstytucyjny pozostawił natomiast w obrocie prawnym regulacje art. 16 ust. 3 i 4 p.w.k.w. dotyczące nowych przedterminowych i uzupełniających wyborów organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz wójta, burmistrza, prezydenta miasta przeprowadzanych w trakcie kadencji, stanowiąc, że stosuje się do nich przepisy dotychczasowe, czyli przepisy Ordynacji wyborczej. Jeśli zatem do tych wyborów stosowane jest prawo dotychczasowe, to także do zdarzeń prawnych determinujących przeprowadzenie tych wyborów powinny mieć zastosowanie te same przepisy, co przyznał również w wyroku wydanym w sprawie o sygnaturze 2 OSK 304/12 Naczelny Sąd Administracyjny, który w uzasadnieniu orzeczenia podkreślił, iż zmiany w Kodeksie wyborczym nie mogą dotyczyć kadencji rozpoczętej przed uchwaleniem i wejściem w życie Kodeksu wyborczego. Zatem do zmian w składach rad gmin, powiatów i sejmików województw kadencji 2010–2014 powinny mieć nadal zastosowanie dotychczasowe przepisy.

Projekt wprowadza jasny, czytelny zapis, który mówi, że do kadencji organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, w trakcie której ustawa wymieniona w art. 1 weszła w życie, stosuje się przepisy dotychczasowe. Jest to zasada jasna i przejrzysta, niebudząca najmniejszych wątpliwości. Dlatego inicjatywa Senatu jest jak najbardziej zasadna.

Biorąc powyższe pod uwagę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje sprawozdanie komisji i w głosowaniu opowie się za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marcin Witko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druk nr 603).

Szanowni państwo, ustawa Kodeks wyborczy została uchwalona 5 stycznia 2011 r. Dotychczas Kodeks wyborczy znowelizowano aż 8 razy. Nowelizacja tej ustawy z 3 lutego 2011 r. dotycząca zakazu emisji płatnych audycji wyborczych w publicznej telewizji i radiu została uchylona jako niezgodna z konstytucją. W wyniku wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 lipca 2011 r. część uregulowań procedury wyborczej uznana została za niezgodną z konstytucją, m.in. dwudniowy czas przeprowadzania wyborów do Sejmu i Senatu.

Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj projekt ustawy stanowi wykonanie obowiązku dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 lipca 2011 r. dotyczącego ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy. W tym wyroku Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność z konstytucją art. 16 ust. 1 i 2 w związku z art. 1 ustawy z dnia 5 stycznia Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy przez to, że uzależnia reżim prawny wyborów od terminu ich zarządzenia. Jest to, jak wspomnieli moi poprzednicy, niezgodne z art. 2 konstytucji.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że samo określenie terminu nie budzi wątpliwości, gdyż kodeks został ogłoszony w Dzienniku Ustaw 31 stycznia 2011 r., a wszedł w życie zgodnie z art. 1 przepisów wprowadzających po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia, czyli 1 sierpnia 2011 r. Jednakże przepisy przejściowe zawarte w art. 16 ust. 1 i 2 przewidywały, że Kodeks wyborczy stosuje się do wyborów zarządzonych po dniu jego wejścia w życie oraz kadencji rozpoczętych po przeprowadzeniu tych wyborów i że do wyborów zarządzonych przed dniem wejścia w życie wymienionej ustawy stosuje się dotychczasowe przepisy wyborcze, czyli stare przepisy ustawy.

Podsumowując, projekt zmiany ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy jest wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność z ustawą zasadniczą tzw. przepisów intertemporalnych. Zakwestionowane przepisy przejściowe uzależniały reżim prawny wyborów od terminu ich zarządzenia. Dzień ogłoszenia prezydenckiego zarządzenia wyborów decydowałby o stosowanej procedurze wyborczej. Byłaby to procedura określona w starej ordynacji lub ta z nowego Kodeksu wyborczego. Zgodnie z zasadą pewności prawa taka niepewność jest niedopuszczalna. Przepisy in-

### **Posel Marcin Witko**

tertemporalne zostały mocą orzeczenia trybunału uchylone, dlatego powstała konieczność uchwalenia nowej regulacji.

Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie będzie przeciwny wprowadzeniu omawianych dzisiaj oczywistych zmian w Kodeksie wyborczym, jednakże pragniemy podkreślić, że potrzebne są gruntowne prace we właściwych komisjach nad tym chyba niezbyt udanym tworem prawnym, jakim jest Kodeks wyborczy. Dziękuję bardzo za uwagę.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Wydrzyński, Ruch Palikota.

### **Posel Maciej Wydrzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy (druki nr 603 i 748).

Projekt tej ustawy dotyczy dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niezgodność z art. 2 konstytucji art. 16 ust. 1 i 2 w związku z art. 1 omawianej ustawy przez to, że uzależnia reżim prawny wyborów od terminu ich zarządzenia. Ustawa ma więc na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wobec powyższego tak naprawdę nie istnieje inne wyjście jak tylko naprawienie skutków wyroku Trybunału Konstytucyjnego, które wydaje się niezbędne. Możemy jedynie dyskutować nad tym, czy proponowane zmiany są najwłaściwsze z możliwych, czy też jeszcze nad czymś należałoby popracować.

Sam projekt ustawy był poddany konsultacjom. Instytucje takie jak minister administracji i cyfryzacji, Państwowa Komisja Wyborcza, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, Krajowa Izba Radców Prawnych, Związek Województw Rzeczypospolitej Polskiej, Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego nie zgłosiły zastrzeżeń bądź uznały ten projekt za warty poparcia. Jedynie PKW zgłosiła propozycję poprawki redakcyjnej, która została następnie uwzględniona w projekcie tej ustawy. Warto wspomnieć, że ustawa nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa.

Jak wynika z powyższego, nie ma szczególnych podstaw, aby odrzucać proponowane zmiany. Wobec tego klub Ruchu Palikota nie wnosi uwag do projektu ustawy i poprze proponowane w nim zmiany oraz stanowisko Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego można się nie zgadzać, można z nimi polemizować, ale trzeba je respektować w naszym systemie prawnym. W tej sytuacji jednak Trybunał Konstytucyjny wskazał na nasze uchybienia w tym na szybko dopinanym, po wielu latach pracy, Kodeksie wyborczym – przecież wówczas dopinaliśmy go rzutem na taśmę – jednak pojawiły się pewne nieścisłości, niedociągnięcia, niedopatrzienia i pewnie nadal będą się pojawiać, bo już słyszymy z różnych stron, że Kodeks wyborczy wymaga nowelizacji. Ale w tej konkretnej sprawie również nie mamy wątpliwości, tak jak pozostałe kluby parlamentarne, i oczywiście będziemy głosować za tą zmianą. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Zbyszek Zaborowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, zawartego w druku nr 748, o projekcie zmiany ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy.

Tak jak przedstawili sprawę moi przedmówcy, ta nowelizacja Kodeksu wyborczego jest konieczna, wynika z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który uchylił przepisy intertemporalne. Notabene wydaje się, że jeszcze raz Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę parlamentowi, że przepisy dotyczące zmiany ordynacji wyborczych powinny być uchwalane z odpowiednim wyprzedzeniem, tak aby nie było żadnych wątpliwości co do reżimu prawnego, w związku z którym są ogłaszane wybory. W tym wypadku dotyczyło to ubiegłorocznych wyborów parlamentarnych, ale przy okazji powstała wątpliwość dotycząca wyborów samorządowych.

W ogóle dzieło zebrania w jednym Kodeksie wyborczym wszystkich ordynacji było bardzo trudne i ambitne. Dotychczasowe osiem nowelizacji Kodeksu wyborczego również na to wskazuje. Wydaje się, że pojawiają się następne problemy. Ten problem, o któ-



**Posel Zbyszek Zaborowski**

rym traktuje projekt ustawy, zauważyła już wcześniej Państwowa Komisja Wyborcza i 28 listopada ubiegłego roku podjęła uchwałę pod nazwą: wyjaśnienia dotyczące zmian w składach rad i stwierdzania wygaśnięcia mandatów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast w kadencji 2010–2014, w której przyjęła, że powinno się stosować stare przepisy. To jednak ta interpretacja i praktyka... Bo trzeba powiedzieć, że w międzyczasie odbywały się wybory uzupełniające właśnie w trybie starych przepisów wyborczych tylko w oparciu o wyjaśnienia Państwowej Komisji Wyborczej. Nie jest to wystarczająca podstawa prawna, więc tę inicjatywę Senatu trzeba powitać z zadowoleniem. Ona wprowadza jasność prawną i wyraźnie określa, że do kadencji organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz kadencji wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, w trakcie której ustawa wymieniona w art. 1 weszła w życie, stosuje się przepisy dotychczasowe. Jest to rozstrzygnięcie niezbędne. Problem dotyczyłby zwłaszcza gmin powyżej 20 tys. mieszkańców, w przypadku których Kodeks wyborczy wprowadza wybory większościowe w okręgach jednomandatowych. Rady gmin byłyby w kłopotcie, gdyby dzielić mandat, który wygaś, wykrawać okręg wyborczy dla niego w tej nowej rzeczywistości. A więc ta nowelizacja wydaje się niezbędna.

Przy okazji apel do wszystkich stron sceny politycznej i oczywiście do Państwowej Komisji Wyborczej, aby, na ile to możliwe, przejrzeć jeszcze raz przepisy Kodeksu wyborczego, które budzą wątpliwości. Wiemy, że jest kilka innych problemów. Między innymi MSW planuje wygaśnięcie obowiązku meldunkowego, w związku z tym potrzebny byłby stały rejestr wyborców w oparciu o odrębne przepisy.

W kampanii parlamentarnej mieliśmy do czynienia z takim nieszczęsnym przypadkiem ugrupowania pana Korwin-Mikkego, kiedy okazało się, że mimo iż zebrał w połowie okręgów wyborczych niezbędne podpisy, nie zdołał zarejestrować list, ponieważ zaświadczenia o fakcie rejestracji w połowie okręgów zostały wydane z opóźnieniem po weryfikacji podpisów. Wydaje się, że dla jasności i przejrzystości prawa i aby umożliwić komitetom wyborczym skorzystanie z ich uprawnień, trzeba by wprowadzić odrębne terminy dla zgłaszania list popartych odpowiednią liczbą podpisów i rejestracji tych list, tak aby jasność prawa była zabezpieczona.

Jest również problem korespondencyjnego głosowania. Kodeks wyborczy wprowadził takie głosowanie za granicą i mamy teraz dwa rodzaje wyborców, wyborcę krajowego i zagranicznego. Ten zagraniczny może głosować korespondencyjnie, a krajowy nie ma takiej możliwości. Wydaje się, że jest to nierówność wobec prawa i że również obraża przepisy konstytucyjne.

Reasumując, powiem, że w tej konkretnej sprawie klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie głosował za zmianą w Kodeksie wyborczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Rębek, Solidarna Polska.

**Posel Jerzy Rębek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy, druk nr 603.

W projekcie przewiduje się dodanie ust. 2a w art. 16 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy. Projekt tej regulacji ma bezpośredni związek z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r. W wyroku tym stwierdzono, iż art. 16 ust. 1 i 2 ustawy wprowadzającej Kodeks wyborczy jest niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ uzależnia reżim prawny wyborów od terminu ich zarządzenia.

Określenie w ustawie wprowadzającej Kodeks wyborczy terminu wejścia w życie Kodeksu wyborczego według Trybunału Konstytucyjnego nie budzi wątpliwości, jednak przepisy przejściowe zawarte w art. 16 ust. 1 i 2 przewidywały, że przepisy ustawy Kodeks wyborczy stosuje się do wyborów zarządzonych po dniu jej wejścia w życie, a także do kadencji rozpoczętych po przeprowadzeniu tych wyborów, natomiast do wyborów zarządzonych przed wejściem w życie tej ustawy stosowane będą przepisy dotychczasowe.

Regulacja, którą ustanowił ustawodawca w art. 16 ust. 1 i 2, sprawiła, iż powstała niepewność co do reżimu prawnego, według którego odbędą się wybory parlamentarne w roku 2011. Właśnie ta niepewność co do prawa decyduje o niekonstytucyjności zakwestionowanych przepisów.

Zakwestionowanie przepisów przejściowych z art. 16 ust. 1 i 2 przez Trybunał Konstytucyjny nie dotyczy wyłącznie wyborów do Sejmu i Senatu, ale też odnosi się do czynności podejmowanych w czasie trwania kadencji innych organów. Wyeliminowanie tych przepisów spowodowało, że z wyjątkiem spraw określonych w art. 16 ust. 3 i 4 stosuje się nowe przepisy. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego wskazuje na wyeliminowanie całych jednostek redakcyjnych w art. 16 ust. 1 i 2. Trybunał Konstytucyjny nie zastosował tu wyroku zakresowego czy też interpretacji. W związku z tym z dniem ogłoszenia wyroku art. 16 ust. 1 i 2 przepisów wprowadzających Kodeks wyborczy utracił moc obowiązującą i zostaje wyeliminowany z porządku prawnego. Zamiast zakwestionowanej regulacji intertemporalnej będzie obowiązywać zasada bezpośredniego działania prawa nowego. Przepisy te zatem nie mogą obowiązywać w odniesieniu do wyborów i kadencji samorządowych, europejskich i prezydenckich. Poza art. 16 ust. 3 i 4 stosuje się Kodeks wyborczy w wyborze takich organów, jak prezydent

### **Posel Jerzy Rębek**

Rzeczypospolitej Polskiej, Parlament Europejski, wójtowie, a także organy stanowiące jednostek samorządu terytorialnego.

Trybunał Konstytucyjny pozostawił regulacje art. 16 ust. 3 i 4 Przepisów wprowadzających Kodeks wyborczy dotyczące nowych, przedterminowych i uzupełniających wyborów organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz wójta, przeprowadzonych w trakcie kadencji, potwierdzając tym samym, że stosuje się do nich przepisy dotychczasowe, tj. przepisy ordynacji wyborczej. Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w tej kwestii potwierdza, że podobne zasady powinny obowiązywać co do zdarzeń prawnych determinujących przeprowadzenie tych wyborów. Według NSA wprowadzane zmiany nie mogą dotyczyć kadencji rozpoczętej przed uchwaleniem i wejściem w życie Kodeksu wyborczego. Do zmian w składach rad gmin, powiatów i sejmików województw w kadencji 2010–2014 powinny mieć zastosowanie dotychczasowe przepisy.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Solidarna Polska opowiada się za przyjęciem tej ustawy. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Mam zgłoszenia posłów do zadania pytań.

Czy ktoś chciałby jeszcze uzupełnić listę?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Łukasz Borowiak, Platforma Obywatelska.

### **Posel Łukasz Borowiak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W toku dyskusji nad sprawozdaniem o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy chciałbym zasygnalizować ważny problem, związany z brakiem możliwości obserwacji przebiegu wyborów oraz pracy organów wyborczych przez niezależnych obserwatorów lokalnych, czyli polskich organizacji pozarządowych.

Chciałbym się odnieść do dokumentu z 1990 r., kiedy nasz kraj zobowiązał się umożliwić obserwację wyborów zarówno obserwatorom międzynarodowym jak i lokalnym. Międzynarodowe organizacje mogą obserwować nasze wybory, natomiast polskie organizacje pozarządowe, z uwagi na brak takich zapisów, nie mogą obserwować naszych wyborów.

W 2011 r. została złożona w Senacie petycja organizacji pozarządowej, która zwracała uwagę na ten problem. Jak do tej pory Senat nie uruchomił procesu legislacyjnego czy ścieżki legislacyjnej związanej ze zmianą tych przepisów. Osobiście sygnalizowałem to w 2011 r. stosowną interpelacją poselską do ministra spraw wewnętrznych, ale także prowadziłem korespondencję z Państwową Komisją Wyborczą i chciałbym zacytować odpowiedź pana przewodniczącego Stefana Jaworskiego, który stwierdził, że Państwowa Komisja Wyborcza nie widzi przeciwwskazań do wprowadzenia zmian w przepisach Kodeksu wyborczego mających na celu umożliwienie obserwacji przebiegu wyborów przez obserwatorów krajowych. Nie będę zadawał pytania, tylko sygnalizuję problem, który został zasygnalizowany przez organizacje pozarządowe w naszym kraju. Myślę, że kiedy będą toczyły się prace nad zmianą Kodeksu wyborczego, będzie wprowadzona taka zmiana, która umożliwi polskim organizacjom pozarządowym obserwację wyborów w naszym kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

### **Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zapis Kodeksu wyborczego powinien być jednoznaczny, pan minister się zgodzi, pan marszałek się zgodzi, sala i my wszyscy, którzy w wyborach bierzemy udział, bo różna interpretacja zapisów w konsekwencji może być przykra dla różnych stron. Jestem tego przykładem, niestety, taka prawda.

*(Posel Jerzy Materna: 2006 r.)*

Tak.

Natomiast dobrze się stało, że Trybunał Konstytucyjny uchylił tę ustawę. Jednak rodzi się pytanie, dlaczego taka ustawa, panie marszałku, wyszła z Sejmu. Sejm dysponuje legislatorami, przecież ludźmi myślącymi, my też jesteśmy na tej sali, a to poszło. Dlatego chciałem zapytać pana ministra, panie ministrze, jak się pan do tego odnosi, bo to jest niestety pewnego rodzaju plama, panie marszałku. To jest też pytanie do pana marszałka, i do mnie też, sam siebie zapytuję, jak to mogło w ogóle nastąpić. To bardzo ważna ustawa, bo wszystkie ustawy są ważne, ale ustawa Kodeks wyborczy, która wyszła z Sejmu, powinna być jednoznaczna, nie powinna budzić żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o interpretację. To jest moje pytanie: krótkie, ale myślę, że konsekwentne. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! To, że Kodeks wyborczy jest wielkim bblem, który uchwalili poprzedni parlament, wszyscy wiemy, o tym dyskutowaliśmy, mówiliśmy o tym wielokrotnie i nie ma chyba sensu tego powtarzać. Wiemy, w jakim to było trybie rozpatrywane, wiemy, jakie było zamówienie polityczne, wiemy, że było to pisane na kolanie, praktycznie biorąc, pod dyktando, stąd tyle błędów i stąd to, że legislatorzy prawdopodobnie byli postawieni pod ścianą i musieli wykonywać polecenia polityczne w tym wypadku.

Co do tej konkretnej noweli, o której dzisiaj dyskutujemy, można powiedzieć tylko tyle: oczywiście, jest ona jedną z wielu zmian, które trzeba do tego kodeksu wprowadzić. Tak, tak trzeba zrobić. Tylko jest pytanie, czy to jest jedyne rozstrzygnięcie, które trybunał... To jest pytanie do posła sprawozdawcy, rozumiem, że nie ma na sali przedstawiciela wnioskodawców, czyli senatora, który powinien być z nami i odpowiedzieć na pytanie, czy to jest jedyna zmiana, którą wymuszać będzie Trybunał Konstytucyjny w zakresie Kodeksu wyborczego, czy możemy się już przygotowywać do kolejnych, bo być może są już procedowane kolejne, tylko dzisiaj jeszcze nie znamy rozstrzygnięć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pana ministra Włodzimierza Karpińskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Administracji i Cyfryzacji  
Włodzimierz Karpiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za tę inicjatywę. Minister administracji i cyfryzacji rekomenduje szybkie przyjęcie. Zgodzę się ze wszystkimi opiniami, które tu padały, że prawo musi być czytelne i praktyka jednoznaczna, jeśli chodzi o tak subtelna sprawę, jaką są wybory, czy to do samorządu, czy do parlamentu jednej czy drugiej Izby.

Pytanie, które zadał pan poseł Rojek, to faktycznie jedyne, jakie padło do ministra administracji i cyfryzacji. Mogę powiedzieć, panie pośle, że jeśli z tej sali i po poprawkach Izby wyższej, czyli Senatu, wychodziłoby idealne prawo, to nie byłby potrzebny

Trybunał Konstytucyjny, tak że dobrze się stało, że jest taka inicjatywa, wyczyszcza to pole, które dzisiaj było wypełnione tą opinią czy uchwałą Państwowej Komisji Wyborczej, którą przesłaliśmy do wojewodów, aby stanowienie tego w praktyce wyglądało tak, jak to rekomendują wnioskodawcy.

Tak że dziękuję bardzo, a myślę, że do wszystkich posłów ten apel, jak pan poseł wspominał, można skierować, aby rzetelniej pochylali się nad stanowieniem prawa, szczególnie w takich obszarach bardzo wrażliwych. Chciałbym zwrócić uwagę, że prawo wyborcze nie ma zasadzenia w działach administracji rządowej, to jest domena Państwowej Komisji Wyborczej i parlamentu, tak że w tym zakresie rządowi jest niezręcznie kreować przepisy, które tak naprawdę w konsekwencji generują władzę wykonawczą. Z pełnym szacunkiem tego typu obszary z zakresu prawa wyborczego powinny być stanowione we współpracy z Państwową Komisją Wyborczą, ale w parlamencie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie debaty proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Halinę Rozpondek.

**Poseł Halina Rozpondek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przede wszystkim podziękować wszystkim klubom za poparcie zmian w ustawie Przepisy wprowadzające ustawę Kodeks wyborczy, ale przy okazji odpowiem na pytania.

Szczególnie nieuprawniona, delikatnie mówiąc, jest krytyka pana posła Schreibera, który powiedział, że Kodeks wyborczy jest bblem prawnym uchwalonym na kolanie. To jest kłamstwo. Uczestniczyłam w pracach Komisji Nadzwyczajnej do spraw Kodeksu wyborczego w tamtej kadencji. Pracowaliśmy nad kodeksem ponad 2 lata na kilkudziesięciu posiedzeniach, w których brały udział również wszystkie organizacje eksperckie, samorządowe i obywatelskie. Ten kodeks jest wynikiem kompromisu nie tylko posłów z tej komisji, ale także tych organizacji. Zgodzę się, że wprowadzenie kodeksu w życie pokazało, że w niektórych miejscach te zapisy są kontrowersyjne albo wręcz musiały być uchylone, jak w tym przypadku, który dzisiaj omawialiśmy.

Odpowiadając panu posłowi Rojkowi, chciałabym powiedzieć, że Kodeks wyborczy liczy ponad 400 artykułów. W Kodeksie wyborczym zostały uchylone, nie wiem, 3–4 artykuły na te 400. Nie została uchylona cała ustawa, tylko kilka artykułów. Podobnie w przepisach wprowadzających zostały tylko dwa ustępy z art. 16. To są oczywiste i konieczne zmiany, bo pomyłki czy złe zapisy można naprawdę zauważyć dopiero w praktyce. Ta praktyka pokazuje nam, że



**Posel Halina Rozpondek**

nie tylko ta zmiana, ale także takie, które już są proponowane przez Państwową Komisję Wyborczą, bo takie są, a także przez organizacje, głównie te zajmujące się sprawami wyborczymi, będą teraz przedmiotem prac reaktywowanej czy powołanej na nowo komisji do spraw Kodeksu wyborczego i z pełną świadomością, punkt po punkcie, będziemy te ewentualne uwagi zmierzające do naprawienia prawa realizować.

Jeszcze raz podkreślam, że nieuprawnione jest mówienie, że to jest ustawa robiona na kolanie, tym bardziej że nie była to ustawa, jak pan minister powiedział, rządowa, tylko poselska, i posłowie z dużą odpowiedzialnością podchodzili do przygotowania i uchwalenia tej ustawy. Chcę też przypomnieć, że została ona uchwalona przez Sejm jednogłośnie. Nie było uwag tego typu, a udział w pracach brali przedstawiciele wszystkich komisji, jeśli chcieli, bo oczywiście bywali nieobecni na posiedzeniach Komisji Nadzwyczajnej.

Chciałabym jeszcze powiedzieć, że bardzo ważnym elementem jest tutaj możliwość obserwacji wyborów przez organizacje pozarządowe. Myślę, że jako jeden z wniosków zostanie to przedstawione zarówno Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, jak też, mam nadzieję, powołanej Komisji Nadzwyczajnej do spraw prawa wyborczego. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

(*Posel Józef Rojek:* Panie marszałku...)

W jakim trybie?

(*Posel Józef Rojek:* W trybie sprostowania mojej wypowiedzi.)

Jest taka potrzeba? Jest pan pewien?

(*Posel Józef Rojek:* Panie marszałku, byłem przywołany przez panią poseł sprawozdawcę.)

Jeżeli nie będzie to sprostowanie, wtedy przerwę.

Bardzo proszę.

**Posel Józef Rojek:**

Tak, chciałbym tylko faktycznie przeprosić za moje przejęzyczenie. W swojej wypowiedzi stwierdziłem, że Trybunał Konstytucyjny uchylił całą ustawę, a miałem wrażenie, że powiedziałem właśnie o artykułach, które dotyczą tej kwestii, tak że przepraszam.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Czyli to przeprosiny, a nie sprostowanie.

**Posel Józef Rojek:**

Ale pan je przyjął, panie marszałku, prawda? Wysoka Izba również.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Tak, przyjąłem.

Dziękuję.

Pan poseł Schreiber.

Zobaczmy, co tu będzie.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Panie Marszałku! Muszę sprostować wypowiedź pani poseł. Pani poseł była łaskawa odnieść się do mojej opinii, którą wyraziłem na temat prac nad Kodeksem wyborczym. Muszę panią poseł poinformować, że opinie nie podlegają takim kategoriom, jak prawda czy kłamstwo. Mogę się mylić w mojej opinii, pani zdaniem, ale nie mogę kłamać w opinii. Pani poseł, rozumiem, że nie miała pani zamiaru obrazić mnie tymi słowami. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To nie było sprostowanie, panie pośle, to była polemika.

**Posel Grzegorz Schreiber:**

Jakże nie, panie marszałku?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To była polemika.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w San Marino dnia 31 marca 2012 r. (druki nr 726 i 753).**

Proszę panią posłankę Teresę Piotrowską o zabranie głosu w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Teresa Piotrowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu połączonych Komisji

**Posel Sprawozdawca Teresa Piotrowska**

Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych przedkładam Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w San Marino dnia 31 marca 2012 r., druk sejmowy sprawozdania komisji nr 753 i druk projektu ustawy nr 726.

Pani marszałek zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała 18 września 2012 r. powyższy projekt do Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych do pierwszego czytania. Połączone komisje na posiedzeniu 27 września br., po przeprowadzeniu pierwszego czytania, przyjęły przedłożony projekt jednomyślnie.

Panie i Panowie Posłowie! Projekt umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino został przygotowany w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Umowa ta w przypadku Polski dotyczy podatku dochodowego od osób prawnych, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku od towarów i usług. W przypadku San Marino będzie to ogólny podatek dochodowy od osób fizycznych oraz spółek i od indywidualnej działalności gospodarczej, a także podatek od importowanych dóbr przeznaczonych do wewnętrznej konsumpcji.

Art. 2 wyjaśnia, iż strona proszona o pomoc nie jest zobowiązana do udzielania informacji, które nie znajdują się w posiadaniu jej organów lub też nie znajdują się w posiadaniu lub pod nadzorem osób pozostających w ich właściwości miejscowej. Obowiązek strony proszonej o pomoc, jeśli chodzi o dostarczenie informacji, nie jest jednakże ograniczony przez miejsce zamieszkania, siedzibę lub obywatelstwo osoby, której informacje dotyczą, lub przez miejsce zamieszkania, siedzibę lub obywatelstwo osoby posiadającej bądź sprawującej nadzór nad informacjami będącymi przedmiotem wniosku.

Treść art. 4 ust. 2 jest uregulowaniem funkcjonującym zarówno w modelowej umowie OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych, jak i w modelowej konwencji OECD w sprawach dochodu i majątku. Jest także zamieszczana w zdecydowanej większości zawieranych przez Polskę umów o unikaniu podwójnego opodatkowania. Należy zwrócić uwagę, iż umowa, zgodnie z modelową umową, ogranicza się do wymiany na żądanie i nie obejmuje wymiany spontanicznej lub automatycznej.

Art. 5 zawiera ogólną zasadę, zgodnie z którą właściwy organ strony proszony o pomoc na żądanie strony wnioskującej udziela informacji dla celów określonych w art. 1. Artykuł ten zawiera również uregulowanie zobowiązujące umawiające się strony do przekazania żądanych informacji w formie zeznań świadków i uwierzytelnionych kopii oryginalnych

dokumentów oraz informacji pochodzących z banków oraz z innych instytucji finansowych.

Art. 5 ust. 2 zobowiązuje stronę proszoną o pomoc do podjęcia wszelkich działań mających dostarczyć wnioskowanych informacji. Celem tego przepisu jest zapewnienie, aby strona proszona o pomoc nie odmawiała pomocy administracyjnej partnerowi umowy ze względu na brak wewnętrznego interesu w posiadaniu danej kategorii informacji. Ma to ogromne znaczenie przede wszystkim w odniesieniu do tzw. rajów podatkowych, gdzie przy braku podatków dochodowych informacje dotyczące dochodów rezydentów i nierezydentów nie są gromadzone przez właściwe organy państwa.

Wypierając ewentualne pytania, pragnę podkreślić, że nie zachodzi w tym przypadku niebezpieczeństwo wykroczenia poza zasady obowiązujące w demokratycznym państwie prawa. Określenie „środki gromadzenia informacji” zostało zdefiniowane w art. 4 ust. 1 lit. n. Są to przepisy prawa oraz procedury administracyjne lub sądowe, umożliwiające umawiającej się stronie uzyskiwanie i przekazywanie informacji będącej przedmiotem wniosku. Art. 1 umowy szczegółowo definiuje zakres wymiany informacji. Będą one wymieniane wyłącznie w celu weryfikacji i prawidłowego wdrażania obowiązków podatkowych w gospodarczych relacjach Polski i San Marino.

Panie i Panowie Posłowie! W 2002 r. został zredagowany ostateczny tekst modelowej umowy stanowiącej wzorzec OECD do skutecznej wymiany informacji, która ma na celu wzmocnienie międzynarodowej współpracy w celu ograniczenia skali nadużyć podatkowych. W 2009 r. opublikowano trzy listy krajów: białą, na którą wpisano państwa przestrzegające zasad współpracy podatkowej, szarą, obejmującą te kraje i te regiony, które zobowiązały się do przestrzegania międzynarodowych norm w dziedzinie wymiany informacji, ale ich w pełni nie realizowały, oraz czarną, obejmującą państwa odmawiające współpracy w tej dziedzinie.

San Marino zostało przez OECD umieszczone na liście szarej, jednakże San Marino zwiększyło aktywność w tej dziedzinie. Zgodnie z raportem w sprawie postępów w implementacji standardów dotyczących wymiany informacji podatkowej z października 2010 r. San Marino zostało z listy szarej usunięte i wpisane na tzw. białą, czyli listę krajów, które wdrożyły międzynarodowe uzgodnienia i standardy w zakresie podatkowym. W tej sytuacji zawarcie umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych stało się możliwe ze względu na pozytywną zmianę administracji San Marino co do kwestii wymiany informacji podatkowych.

Dlatego, Wysoka Izbo, połączone komisje, Komisja Finansów Publicznych i Komisja Spraw Zagranicznych, wnoszą o uchwalenie ustawy o ratyfikacji umowy międzynarodowej między Rzeczpospolitą Polską a San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

**Poseł Jacek Brzezinka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu o sprawozdaniu połączonych komisji, Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych, o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w San Marino dnia 31 marca 2012 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zawarcie tejże umowy jest efektem działań, jakie są prowadzone w celu eliminacji w dobie powszechnej globalizacji działań gospodarczych i finansowych wszelkich zakłóceń wywołanych przez szkodliwą konkurencję podatkową, wpływającą negatywnie na decyzje inwestycyjne i finansowe, a w konsekwencji na krajowe podstawy opodatkowania. Zawarcie umowy stało się możliwe z uwagi na podjęte w ostatnich latach przez San Marino działania w zakresie przyjęcia standardów dotyczących wymiany informacji w sprawach podatkowych, skutkiem czego w październiku 2010 r. OECD wpisała San Marino na tzw. białą listę, a więc listę krajów, które w ocenie OECD wdrożyły uzgodnione międzynarodowe standardy w zakresie opodatkowania.

Przedmiotowa umowa została sporządzona w oparciu o modelową umowę OECD o wymianie informacji w sprawach podatkowych i dotyczy w przypadku Polski podatku dochodowego od osób prawnych, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz podatku od towarów i usług, zaś w przypadku San Marino ogólnego podatku dochodowego od osób fizycznych oraz od spółek i od indywidualnej działalności gospodarczej, a także podatku od importowanych dóbr przeznaczonych do wewnętrznej konsumpcji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na uwadze fakt, że ratyfikacja umowy pozwoli zapewnić skuteczną wymianę informacji w sprawach podatkowych, co sprzyjać powinno ograniczeniu skali ewentualnych nadużyć podatkowych, i powinna w przyszłości doprowadzić do zawarcia pełnej umowy pomiędzy Polską a San Marino o unikaniu podwójnego opodatkowania, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem projektu ustawy, której przepisy stanowią o wyrażeniu zgody na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji tejże umowy. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy, druki nr 726 i 753.

San Marino uważa się za najstarszą republikę świata, utworzoną w 301 r., położoną w Europie Południowej, stanowiącą enklawę na obszarze Włoch. San Marino jest jedynym pozostałym do dziś włoskim miastem-państwem.

San Marino jest jednym z najmniejszych państw Europy, jego powierzchnia to ok. 61 km<sup>2</sup>, liczącym ok. 29 tys. mieszkańców. Nie należy do Unii Europejskiej, za to od 1992 r. jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Władzę ustawodawczą w kraju sprawuje wybierana w wyborach powszechnych Wielka Rada Generalna złożona z 60 członków. Jej kadencja trwa 5 lat. Wielka Rada Generalna co 6 miesięcy mianuje pełniących rolę głowy państwa dwóch kapitanów regentów. Wybiera także Radę Dwunastu, która jest organem sprawiedliwości. Władza wykonawcza jest w rękach Kongresu Stanu złożonego z 10 ministrów i Rad Zamków zajmujących się poszczególnymi dziedzinami gospodarki. Obowiązującym językiem jest włoski. Wskaźnik PKB per capita to 41 700 dolarów. Ciekawostka. Nie istnieje dług publiczny. Bezrobocie jest jednym z najniższych w Europie, jest ono na poziomie 3%, a inflacja sięga 1,5%.

Głównym źródłem dochodu San Marino jest turystyka – San Marino odwiedza ok. 3–4 mln osób – wytwarzająca ok. 50% PKB. Pozostałe gałęzie gospodarki to bankowość, przemysł odzieżowy, elektroniczny i ceramiczny. Rolnictwo obejmuje uprawę zbóż, winogron i sadownictwo, a także hodowlę bydła i trzody chlewnej.

Obroty handlowe z San Marino sięgają ponad 22 mln euro. Saldo bilansu jest korzystne dla Polski – 10,5 mln euro. Wartość eksportu wynosiła 16,4 mln euro, były to wyroby włókiennicze, wyroby z kamienia, gipsu, cementu. Wartość importu to 5,9 mln euro, głównie były to urządzenia mechaniczne i elektryczne.

Z informacji Narodowego Banku Polskiego wynika, że żaden podmiot polski nie zainwestował bezpośrednio w San Marino, ale w Polsce jest jeden podmiot, który zainwestował w San Marino.

W San Marino dla osób fizycznych jest 7 stawek, tzw. progów podatkowych, od 12% do 50%, dla osób prawnych stawka wynosi 19%. Obowiązuje tam limit odliczania kosztów finansowych w wysokości 20%. Najważniejszym z podatków pośrednich, zastępują-



**Posel Jerzy Materna**

cym podatek VAT, jest podatek importowy w wysokości 17%.

Do 2010 r. San Marino według OECD było na tzw. szarej liście krajów. Po wdrożeniu standardów w zakresie opodatkowania wpisane zostało na tzw. białą listę. *(Dzwonek)*

Wejście w życie umowy nie będzie miało ujemnego skutku dla dochodów sektora finansów publicznych. Zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowych z San Marino może być ważnym krokiem w kierunku rozwoju dwustronnej współpracy podatkowej i może stanowić podstawę do podjęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z San Marino. Minister finansów będzie sprawował nadzór nad realizacją umowy.

Panie Marszałku! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosił za jej przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Mroczek, Ruch Pali-kota.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Jarosław Górczyński, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Jarosław Górczyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawiam nasze stanowisko dotyczące przedmiotowej umowy. Umowa między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych została podpisana w San Marino dnia 31 marca 2012 r. Sporządzono ją w oparciu o modelową umowę OECD w sprawie wymiany informacji w sprawach podatkowych.

Najmniejsza republika świata była zaliczana do tzw. rajów podatkowych. Dla europejskich państw są one solą w oku. Jeszcze w 2009 r. OECD wprowadziło czarną listę rajów podatkowych, która została zamieniona na szarą po rozpoczęciu przez te kraje rozmów z organizacją na temat poprawy swoich przepisów. To właśnie OECD umieściła Republikę San Marino na szarej liście krajów, które zobowiązały się do przestrzegania międzynarodowych norm w dziedzinie opodatkowania. Od tego czasu Republika San Marino zwiększyła aktywność w zakresie zawierania umów dotyczących wymiany informacji podatkowych, a także wprowadziła rozwiązania czyniące system podatkowy bardziej transparentnym. Zaowocowało to wpisaniem San Marino w 2010 r. na tzw.

białą listę krajów, które wdrożyły międzynarodowo uzgodnione standardy w zakresie opodatkowania.

Podpisana w marcu 2012 r. umowa Polska – San Marino spełnia aktualne standardy OECD w zakresie wymiany informacji podatkowych i stanowi między innymi podstawę do obustronnej wymiany informacji znajdujących się w posiadaniu banków i innych instytucji finansowych oraz wszelkich osób, w tym przedstawicieli i zarządców, działających w charakterze pełnomocnika lub powiernika. Umowa będzie mieć zastosowanie do następujących podatków: ze strony San Marino do ogólnego podatku dochodowego od osób fizycznych oraz od spółek i od indywidualnej działalności gospodarczej, a także podatku od importowanych dóbr przeznaczonych do wewnętrznej konsumpcji, natomiast w przypadku strony polskiej umowa dotyczy podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT), podatku dochodowego od osób prawnych (CIT), podatku od towarów i usług (VAT). Umowa umożliwia także przepływ informacji dotyczących partnerów spółek cywilnych, prawnych i rzeczywistych właścicieli spółek, zbiorowych programów inwestycyjnych, funduszy powierniczych, trustów, fundacji i innych osób, łącznie z informacjami o wszystkich takich osobach tworzących łańcuch właścicielski. Umowa z San Marino jest efektywnym narzędziem weryfikacji wysokości deklarowanych dochodów uzyskiwanych w relacjach z rezydentami tej jurysdykcji. Szczególne znaczenie dla ochrony polskich interesów podatkowych ma obowiązek uchylenia tajemnicy bankowej.

Biorąc wyżej wymienione pod uwagę, Polskie Stronnictwo Ludowe wyraża zgodę na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych, podpisanej w San Marino dnia 31 marca 2012 r. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką San Marino o wymianie informacji w sprawach podatkowych.

W kwietniu 2009 r. OECD opublikowała trzy listy krajów: białą, do której zaliczono państwa przestrzegające zasad współpracy podatkowej; szarą, obejmu-

**Posel Zbigniew Matuszczak**

jącą kraje i regiony, które zobowiązały się do przestrzegania międzynarodowych norm w dziedzinie wymiany informacji, ale ich jeszcze w pełni nie zrealizowały; czarną, obejmującą państwa odmawiające współpracy w dziedzinie fiskalnej. Wymienione wyżej listy są na bieżąco aktualizowane.

Ze względu na stosowane dotychczas rozwiązania podatkowe OECD umieściła San Marino na szarej liście, a więc na liście krajów, które nie stosują się do międzynarodowych standardów co do opodatkowania, oczywiście w całości. Ostatnio San Marino zwiększyło w tym zakresie aktywność, rozpoczęło zawieranie umów dotyczących wymiany informacji podatkowych. Zgodnie z raportem OECD w sprawie postępów w implementacji standardów dotyczących wymiany informacji podatkowej w październiku 2010 r. San Marino zostało usunięte z szarej listy i wpisane na tzw. białą listę.

Polska dotychczas nie zawarła umowy o wymianie informacji w sprawach podatkowych z Republiką San Marino. Zawarcie umowy o wymianie informacji stało się możliwe z uwagi na zmianę podejścia administracji Republiki San Marino do kwestii wymiany informacji podatkowych. Podatki, których dotyczy umowa, to w przypadku Polski podatek dochodowy od osób fizycznych, od osób prawnych oraz od towarów i usług. W przypadku San Marino będzie to podatek dochodowy od osób fizycznych, od spółek, a także od indywidualnej działalności gospodarczej oraz podatek od importowanych dóbr przeznaczonych do wewnętrznej konsumpcji. Umowa ogranicza się do wymiany informacji na żądanie.

Dokument zawiera ogólną zasadę, zgodnie z którą właściwy organ strony, która proszona jest o pomoc, na żądanie strony wnioskującej udziela informacji dla celów określonych w art. 1. Informacje będą wymieniane bez względu na to, czy strona proszona o pomoc potrzebuje ich dla własnych celów podatkowych, jak również niezależnie od tego, czy czyn podlegający dochodzeniu stanowi przestępstwo na podstawie prawa strony proszonej o pomoc, która jest zobowiązana do podjęcia wszelkich starań, aby dostarczyć informacje stronie wnioskującej. Nie zachodzi również w tym przypadku obawa, niebezpieczeństwo wykroczenia poza zasady obowiązujące (*Dzwonek*) w demokratycznym państwie prawa.

Omawiana umowa stanie się częścią funkcjonujących już w Polsce mechanizmów wymiany informacji podatkowej, a dla organów podatkowych będzie stanowić ważne narzędzie w zakresie uzyskiwania informacji służących do prawidłowego określania podstawy opodatkowania.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za jej uchwaleniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wydawałoby się, że ze względu na wielkość kraju, jakim jest San Marino, i kwestię chociażby wymiany towarowej, bo, jak wynika z informacji, tylko jeden przedsiębiorca – nie wiem, jaka była forma prawna jego przedsiębiorstwa – zainwestował w Polsce, a z Polski żadnych inwestycji tam nie było, ta umowa takiego wielkiego znaczenia jakby nie miała. Jednakowoż gdy patrzy się na zakres obowiązywania tej umowy, niepełną wymianę informacji w sprawach podatkowych, podatku dochodowego od osób fizycznych i prawnych, to wydaje się, że kwestia podatków dochodowych, chociażby informacji w zakresie podatków dochodowych od osób fizycznych, miałyby dosyć istotne znaczenie dla naszych organów podatkowych.

W tym kontekście rzeczywiście ta umowa, choć jest oparta na standardowej umowie OECD, nie budziła tak naprawdę jakichś większych kontrowersji, na posiedzeniu komisji przyjęta została w zasadzie, z tego co pamiętam, jednogłośnie. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka aspektów. Mianowicie pewne wątpliwości, podejrzenia wzbudza art. 10. Chodzi o implementację zapisów umowy pomiędzy Polską a Republiką San Marino. Jeżeli patrzymy na polskie przepisy prawne, a jest tu ich dosyć szeroki zakres – ze względu na art. 1: zakres obowiązywania umowy – bo przecież mamy ustawy podatkowe, materialnoprawne, dochodowe od osób fizycznych, prawnych, ale też związane z tym ustawy Ordynacja podatkowa czy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, to dochodzimy do wniosku, że u nas implementować tego, zresztą mówi to projektodawca, nie potrzeba.

Z drugiej strony rodzi się poważna wątpliwość. Wydaje się, że ten zapis znalazł się na wyraźne życzenie Republiki San Marino, choć on nie jest sprzeczny z polskim porządkiem prawnym. Chodzi o kwestię implementacji. Mam tu na uwadze art. 10 tejże umowy: strony wprowadzą wszelkie przepisy niezbędne do stosowania i wykonania warunków niniejszej umowy. To rodzi, zresztą słuszne, wątpliwości, czy rzeczywiście San Marino, z tej informacji do końca to nie wynika, ma przepisy, w oparciu o które moglibyśmy żądać niezbędnych dla nas informacji. Oczywiście rodzi się pytanie, w jakim terminie, w jakim zakresie ta implementacja nastąpi po stronie San Marino. W związku z powyższym to jest poważny argument za tym, żeby zastanowić się troszeczkę nad tą materią, czy te przepisy z uwagi na implementację będą realnie wykonywane, a jeżeli tak, to w jakim zakresie.

**Posel Andrzej Romanek**

Ważna rzecz – prawo podatkowe, to znaczy kwestia tajemnicy bankowej. Ona została tutaj rozwiązana. Nasze sprawy dotyczące Ordynacji podatkowej i uchylenia tajemnicy bankowej są jednoznaczne, jasne, proste. W związku z tym pytanie: Jak by to było ewentualnie w zakresie prawa San Marino?

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz odnośnie do odmowy udzielenia informacji. Chodzi o dwie kwestie. Pierwszą jest dyskryminacja. To jest pojęcie dosyć szerokie z punktu widzenia chociażby regulacji wewnętrznych, krajowych. Tu rodzi się też pewna wątpliwość, czy rzeczywiście będziemy mogli korzystać w pełnym zakresie z informacji, które posiadają organa San Marino. *(Dzwonek)* Druga kwestia dotyczy bardzo generalnej zasady, czyli porządku prawnego. Tu jakby pojawia się ten drugi aspekt, który już kiedyś omawialiśmy, panie ministrze. Wiem, że w takich umowach takie pojęcia pojawiają się nierzadko, powiedzmy sobie wprost: bardzo często. W związku z tym te pojęcia budzą pewne uzasadnione wątpliwości.

W kontekście tej implementacji, o ile dobrze pamiętam, zerknę sobie, żeby się nie pomylić, art. 4 ust. 2 dotyczy właśnie stosowania wykładni czy też pojęć przewidzianych w prawie krajowym. Skoro w prawie krajowym pewnych zapisów nie ma, to jak mamy stosować te pojęcia przy wykorzystaniu tej umowy międzynarodowej?

W związku z powyższym słuszne jest przyjęcie tego rozwiązania, przyjęcie tej umowy i jej podpisanie, bo warto mieć informację w tych postępowaniach, które dla naszych organów podatkowych są niezbędne, natomiast nad tymi informacjami czy tymi wątpliwościami, które się pojawiają, warto się chwileczkę zastanowić.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Posel Andrzej Romanek:**

Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, ale zgłosili się posłowie do zadania pytań. Mam 7 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby uzupełnić listę?

*(Głos z sali: Nie.)*

Nie ma zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreśliam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwszy pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnośnie do ustawy ratyfikującej przedmiotową umowę mam pytanie do wnioskodawcy: Czy są analizy wskazujące, ilu osób dotyczyć ma ta ustawa? I drugie pytanie: Jakie przewidywane wpływy do budżetu przyniesie ta ratyfikacja? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Też mam dwa konkretne, krótkie pytania. Chciałbym zapytać, za jaki okres będzie można żądać informacji o należności podatkowej. Czy od chwili ratyfikacji, czy wzorem innych państw będzie można żądać z okresem wstecznym, np. 5 lat, 3 lat? Niczego w tej kwestii nie ma w uzasadnieniu.

I konkretnie jakie instytucje będą mogły występować o tę informację? Pytam z tego względu, że mówi się, iż to minister finansów będzie upoważniał konkretne instytucje finansowe do tego, by mogły czerpać takie informacje na żądanie. Czy o taką informację będzie mógł występować np. wymiar sprawiedliwości, samodzielnie czy także poprzez upoważnienie ministra finansów? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Korzystając z okazji, chciałbym ponownie zapytać pana ministra, kiedy wpłynie do Sejmu projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a Europejską Agencją Kosmiczną, ESA. Umowa o akcesji została podpisana 14 września 2012 r. w Warszawie. Mam zaszczyt być członkiem Parlamentarnej Grupy ds. Przestrzeni



**Posel Jerzy Materna**

Kosmicznej. Sprawa wejścia do Europejskiej Agencji Kosmicznej sięga już 2007 r. Najwyższy czas tę umowę ratyfikować. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do pana ministra. Jakie konkretnie instytucje ze strony polskiej będą upoważnione do zasięgania tej informacji? Czy jest planowany jakiś okres, kiedy będzie można pytać wstecz, czy będzie to obowiązywało od momentu właśnie podpisania tego porozumienia? Czy państwo orientowali się, jak to wygląda w prawodawstwie San Marino, czy po tamtej stronie są takie mechanizmy? Bo pojawiają się różne sprzeczne opinie, czy w ogóle będzie można uzyskać właśnie te konkretne dane, które będą interesowały stronę polską. I czy są jakieś obliczenia, przewidywania, jaka to będzie skala – chodzi mi szczególnie o osoby fizyczne – ilu osób może dotyczyć właśnie to porozumienie?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż mam pytanie, o którym w zasadzie mówiłem już w czasie wystąpienia, bo rzeczą oczywistą jest, że zakładam, iż przepisy prawa materialnego podatkowego w San Marino jak najbardziej są z całą pewnością wprowadzone w życie. Natomiast niepokoi mnie art. 10. Rodzi się pytanie, czy oni mają, ta umawiająca się strona ma przepisy chociażby procesowe. Należy tu wspomnieć chociażby o Ordynacji podatkowej czy postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Ta dziesiątka jest po to, żeby do tych przepisów wprowadzić chociażby zapisy uchylające tajemnicę bankową. Czy to jest ta kwestia, czy też oni po prostu w ogóle nie mają takich regulacji w tej materii? Może mają jakieś ogólne regulacje i trzeba wprowadzić cały kompleks regulacji, chociażby procesowych czy egzekucyjnych, bo być może dokonują tych czynności w oparciu chociażby o przepisy procesowe prawa cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego.

Nie mam wiedzy, więc pytam, czy chodzi o całe procedury, czy tylko o umieszczenie w tych procedu-

rach tych zapisów, które uchylałyby chociażby zapisy Prawa bankowego lub inne przepisy ograniczające możliwość dostępu do określonych informacji. Nie bez kozery – zresztą o tym się mówi – druga umawiająca się strona na własne życzenie chciała, żeby dokonać pełnej implementacji zapisów tej umowy, i wprowadziła zapis art. 10 tejże umowy. U nas implementacja jest w zasadzie bezprzedmiotowa, mamy pełne regulacje w tej materii i w oparciu o te regulacje druga umawiająca się strona z całą pewnością może pozyskać te informacje.

I kolejne pytanie: Czy mamy jakąś wiedzę – jeżeli ta implementacja nie nastąpiła, to z całą pewnością jeszcze tego nie uczyniono – jaki jest przewidywany czas takiej implementacji, w oparciu o którą moglibyśmy czy nasze właściwe organy mogłyby sięgać po te informacje, żeby nie można było z uwagi na przepisy wewnętrzne mieć wątpliwości, czy te informacje będzie można pozyskać? Nietrudno powiedzieć, jak w regulacjach wewnętrznych traktuje się z uwagi na charakter aktów prawnych wyższość jednego aktu czy w tym przypadku umowy międzynarodowej nad prawem wewnętrznym. (*Dzwonek*)

Konkludując, czy moglibyśmy, żądając informacji, powoływać się tylko na umowę, czy jednak te regulacje wewnętrzne byłyby niezbędne, żeby uzyskać te informacje? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O sprawę, o którą chcę zapytać, pytał już pan poseł Zbigniew Matuszczak z klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a mianowicie chodzi o możliwość cofania się przez urzędy nawet do 5 lat przy zasięganiu informacji co do podatnika.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu, wtedy kiedy debatowaliśmy nad ratyfikacją – dotyczyło to ratyfikacji chyba protokołu z Luksemburgiem albo z Cyprzem – pytałem pana wiceministra nie Grabowskiego, który dzisiaj jest, tylko pana poprzednika, który powiedział mi, odpowiadając na moje pytanie, że nie ma możliwości cofania się 5 lat. Ale pamiętam pana wypowiedź w przypadku podobnej umowy. Wówczas stwierdził pan, że urząd może 5 lat wstecz żądać informacji podatkowych na temat podatnika nawet wtedy, kiedy zostanie podpisana umowa ratyfikacyjna. Z racji tych niespójności w państwa wypowiedziach poprosiłem o wypowiedź na piśmie. Czekam z niecierpliwością i myślę, że to wyjaśnienie będzie.

Dzisiaj natomiast chciałbym się zapytać, panie ministrze, o coś innego. Mamy podpisanych już wiele umów, także w przeszłości, wiele, wiele lat wstecz,

**Posel Romuald Ajchler**

takowe umowy były ratyfikowane. Chciałbym się dowiedzieć, jakie strona polska odniosła z tego korzyści. Czy jest możliwy do określenia wymiar tego, czy to tylko porządkuje pewne kwestie? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Procedujemy nad ratyfikacją kolejnej umowy o wymianie informacji podatkowych, i to dobrze, bo rozumiem, że w ten sposób staramy się zabezpieczać interesy Skarbu Państwa, budżetu, natomiast coraz częściej słyszymy o dużych dziurach w systemie podatkowym. Mówi się, ba, jeżeli wnikliwie poczyta się prasę, to co rusz są ogłoszenia poszczególnych kancelarii zajmujących się sprawami podatkowymi, zachęcających do optymalizacji podatków – to się tak bardzo elegancko nazywa. Natomiast niektórzy eksperci mówią wręcz o prywatyzacji podatków polegającej na tym, że w zgodzie z obowiązującym w Polsce prawem nie płaci się podatków, a trafiają one po części do tych, którzy w tej sprawie działają, i po części zostają u podatników, a powinny wpłynąć do budżetu państwa.

A więc chcę zapytać pana ministra, co w najbliższym czasie, jakie jeszcze kraje nam zostały, co do których doskonale wiemy, że nasi podatnicy uciekają tam, a jakimś dziwnym trafem nie możemy po to sięgnąć. Czy pan minister mógłby uchylić rąbka tajemnicy: Co w najbliższym czasie zamierzamy zrobić w tym zakresie, jeżeli chodzi choćby o wymianę informacji z poszczególnymi krajami? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Macieja Grabowskiego.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Maciej Grabowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za głosy przedstawiające i – jak rozumiem – generalnie popierające tę propozycję. Dziękuję również za bardziej szczegółowe pytania. Myślę, że wynikają one z takiej

naszej wspólnej troski, żeby zasada, w szczególności zasada równości, była przestrzegana w systemie podatkowym. Nawiązuję tu do ostatniego pytania, do pytania pana posła Kuźmiuka.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że podatnicy podejmują różne działania, które – jak to pan poseł zechciał określić – służą optymalizacji podatkowej.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Bo takie usługi świadczą firmy doradztwa podatkowego.)*

Tak. Można powiedzieć, że w ramach obowiązującego prawa podatnik może tak kształtować swoje działania, żeby ograniczać swoje zobowiązania podatkowe albo odwlekać je w czasie. Przypomnę tylko, że bodajże 10 lat temu Trybunał Konstytucyjny zakwestionował istniejącą wówczas regułę, która mówiła o tym, że działania pozorne, które podejmuje podatnik, służą wyłącznie temu, żeby ograniczyć zobowiązanie podatkowe. I ta reguła była w Ordynacji podatkowej. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ta reguła jest nieważna. Została ona usunięta z naszego systemu prawnego. Uważam, że takie reguły są potrzebne i funkcjonują właściwie we wszystkich znanych mi systemach prawnych, przynajmniej we Francji, w Niemczech, w Holandii, w wielu krajach. Tak że nie mamy takiej ogólnej reguły. W związku z tym oczywiście staramy się w sposób kazuistyczny kreować normy prawne, które ograniczałyby takie działania – jak je nazwałem – pozorne, które mają na celu głównie optymalizację podatkową, a nie wynikają z normalnej działalności gospodarczej, bo mówimy tu głównie o podmiotach gospodarczych.

Podzielał więc tę troskę pana posła, absolutnie. Mamy w planie pewne działania – bardziej bym powiedział – natury ogólniejszej, które ograniczałyby tę działalność. Nawiązuję właśnie do tej reguły, która była u nas w systemie prawnym 10 lat temu i która została zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny. Myślę, że taka reguła jest potrzebna. Ona oczywiście musi być inaczej skonstruowana, musi być niejako temu poddana, nie może być dowolnie stosowana, rzecz jasna, przez organy skarbowe. Jest to zbyt poważna sprawa – podważenie jakiegoś działania i stwierdzenie, że jest ono wyłącznie pozorne. Wydaje mi się więc, że co do celów w pełni się zgadzamy, natomiast my pracujemy w tej chwili nad pewnymi regułami, które z jednej strony czyniłyby za dość temu wyrokowi, a z drugiej strony rozwiązywałyby ten problem, który zasygnalizował pan, panie pośle, w sposób ogólny.

Oczywiście, że ta umowa i wiele innych umów, nad którymi w ostatnim czasie procedowaliśmy i w tej chwili będziemy procedować, służą m.in. temu, żeby zamykać pewne najbardziej jaskrawe formy optymalizacji podatkowej, które nie są związane z działalnością gospodarczą. Służą temu również reguły wymiany informacji podatkowej. Przypomnę, że jako pierwszemu krajowi na świecie udało nam się wynegocjować ze Szwajcarią – kiedy to było – w 2009 r. dostęp do informacji bankowej. Tak, był to taki pierwszy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski**

duży krok, szło to właśnie w tym kierunku, żeby uzyskiwać informacje również z sektora finansowego. Ta umowa wpisuje się oczywiście w te nasze bardzo konsekwentne działania.

Jakie nowe umowy będziemy podpisywać? One albo są już podpisane, albo są procedowane, albo są na ostatnim etapie przed przesłaniem do Sejmu. Wspomniałbym przynajmniej o dwóch – mówię o pełnych umowach – tj. umowie z Singapurem i z Malezją. Na pewno zależało nam na tych umowach. Myślę, że one będą podpisane w najbliższym czasie. Natomiast co do umów o wymianie informacji, to tych umów jest rzeczywiście znacznie więcej. W tej chwili na pewno wszystkich nie wymienię, ale są to Kajmany, są to bodajże Malediwy. Jakie są tam jeszcze? Nad kilkoma z tych umów już tutaj procedowano, rzecz jasna. Panie pośle, prześlę panu listę...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Jak byłby pan uprzejmy, panie ministrze.)

...bo tego jest dość dużo czasami.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Chodzi mi o precyzyjną informację.)

Tak, z pewnością to prześlę.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Ajchlera, to myślę, że doszło tu do pewnego, w pewnym sensie – nie chcę tak powiedzieć – nieporozumienia, może złego sformułowania, które tu padło, jak sądzę. Rzecz jasna, ta umowa, tak jak w zasadzie wszystkie umowy, które znam, ma zastosowanie do naruszeń prawa, które zostaną popełnione od dnia wejścia w życie tej umowy. Natomiast dają one możliwość sięgania po informację wstecz, czyli one umożliwiają ściganie pewnych wykroczeń czy przestępstw, które zostaną popełnione po dniu wejścia w życie tej umowy, natomiast jeżeli informacje są potrzebne do procesu związanego z przestępstwem, które będzie popełnione, powiedzmy, za rok, są przed datą wejścia tej umowy, to można sięgać po te informacje. Tak że nie dotyczą one tych zdarzeń, które z prawnego punktu widzenia były przestępstwami po wejściu w życie umowy, ale po informacji można sięgać do tyłu, tak?

(Poseł Romuald Ajchler: Pana poprzednik powiedział, że nie.)

Panie pośle, mówię to z całą odpowiedzialnością, dzielę się swoją wiedzą, taką, jaką mam, dlatego pozwoliłem sobie rozróżnić te dwa momenty, bo być może doszło tutaj do jakiejś nieprecyzyjnej odpowiedzi – tak bym to nazwał.

Teraz, jeśli chodzi o pytania dotyczące procedur, przepisów procesowych, egzekucyjnych, pytania, które padły również w wypowiedzi z ust pana posła Romanka, to, panie pośle, myślę, że trzeba tutaj odróżnić też trochę pewne cele. Cel takiej umowy jest przede wszystkim prewencyjny, prawda? To znaczy, że – jak nam się wydaje – jeśli trzeba będzie, to oczywiście trzeba będzie z całą mocą korzystać z takiej umowy i domagać się informacji, natomiast wydaje

się, że jeżeli myślimy o realnym świecie i o tym, że doradcy podatkowi, którzy działają w obszarze optymalizacji systemów czy optymalizacji podatkowej, wiedzą, że możemy sięgnąć do tych informacji również z Republiki San Marino, to będą oni, jak również sami podatnicy, brali to pod uwagę. To jest pierwszy aspekt.

Drugi aspekt, chyba istotniejszy, jest taki, że Polska jest członkiem grupy, która powstała przy OECD, która w tej chwili liczy już ponad 100 krajów, bodajże 109. Jest to takie światowe forum do spraw wymiany informacji w sprawach podatkowych. Spotykamy się, ale jest to nieistotne. Natomiast to ciało działa w ten sposób, że przeprowadza przeglądy krajów. Wszystkie kraje, które są członkami tego forum, ale również te, które nie są – San Marino jest – poddają się takiemu dwustopniowemu przeglądowi: z jednej strony ustawodawstwa, czyli tego, czy ustawodawstwo dopuszcza na przykład informacje z instytucji finansowych, a z drugiej strony tego, jak realnie państwo realizuje samą wymianę informacji, czyli z jednej strony, czy system prawny umożliwia w ogóle przekazywanie takich informacji, czy to nie jest sprzeczne na przykład z ustawodawstwem wewnętrznym, a z drugiej strony, czy to realnie działa. Polska też była poddana takiemu procesowi w tej pierwszej fazie, bo ten przegląd odbywa się w dwóch fazach. Oczywiście nacisk społeczności międzynarodowej jest taki, zresztą wymiana poglądów i opinii na tym forum jest taka, że w tej chwili trudno byłoby mi wyobrazić sobie kraje, które byłyby trwale w niezgodzie, że tak powiem, z wnioskami komitetu, który dokonuje takich przeglądów. Komitetu, w którym zasiadają przedstawiciele i tzw. rajów podatkowych, i krajów wysoko rozwiniętych. Chodziło po prostu o wiarygodność tego ciała.

W tej chwili, panie pośle, nie odpowiem panu na tematy szczegółowe, czyli jakie przepisy procesowe czy egzekucyjne posiada San Marino. Szczepnie mówiąc, dla mnie ważniejszy jest proces polityczny, nacisk polityczny, który de facto wymusza to zachowanie m.in. takich krajów jak San Marino, ale to, rzecz jasna, dotyczy większej liczby krajów tego typu.

Jeśli chodzi o agencję kosmiczną, panie pośle, to sprawa jest w trakcie procedowania, jest w drodze. Trudno mi w tej chwili podać dokładną datę, kiedy zostanie przesłana do parlamentu, natomiast mogę powiedzieć, że jest właśnie w toku uzgodnień.

Pytanie co do okresu już tutaj padło ze strony pana posła Matuszczaka. Rozumiem, że odpowiedź już została sformułowana.

Co do liczby osób i wpływu do budżetu, szczerze mówiąc, nie mam takich informacji. Jak mówię, głównym celem takich umów jest cel prewencyjny. My nie szacujemy dodatkowych wpływów do budżetu z tego typu umów, choćby z tego powodu, że nawet jeżeli wiedzielibyśmy – a nie wiemy – ile osób może mieć dochody z kapitału ulokowanego w San Marino, to po wejściu w życie takiej umowy mogą one przenieść swoje kapitały do innego kraju, z którym jesz-



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Maciej Grabowski**

cze nie mamy na przykład takiej umowy o wymianie, i wówczas, rzecz jasna, takich dodatkowych dochodów by nie było.

Było jeszcze pytanie o implementację. Pełna implementacja tej umowy nastąpi po wymianie not, czyli po ratyfikacji w jednym i po ratyfikacji w drugim kraju. Wówczas następuje wymiana not i ta umowa jest wdrażana i obowiązuje, zgodnie z konwencją wiedeńską, w obu umawiających się krajach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie...

(*Posel Romuald Ajchler*: Panie marszałku...)

W jakim trybie?

(*Posel Romuald Ajchler*: W trybie sprostowania.)

Proszę.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze, pan mnie nie zrozumiał, to znaczy nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi, dlatego też chciałbym powtórzyć. Otóż, jak powiedziałem, pytając za panem posłem Matuszczakiem, takie samo pytanie zadałem przy okazji poprzedniej debaty nad ratyfikacją dotyczącą Cypru czy Luksemburga, już nie pamiętam dokładnie, i wówczas wystąpiłem z prośbą z racji tego, że pana wypowiedzi diametralnie różniły się od wypowiedzi pana ministra, który odpowiadał na ostatnim posiedzeniu, bo on mówił, że będziecie wracać, a pan mówi z kolei, że nie ma takiej możliwości. Stąd prosiłem o to, abyście państwo uzgodnili stanowisko i poinformowali mnie o tym na piśmie. Dzisiaj również to powtarzam i taką prośbę kieruję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Teresę Piotrowską.

**Posel Teresa Piotrowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pan minister odpowiedział na wątpliwości i zadane pytania podczas debaty. Podkreślę tylko, że zawarcie umowy o wymianie informacji podatkowych z San Marino może być ważnym krokiem w kierunku roz-

woju dwustronnej współpracy podatkowej, a efektywne funkcjonowanie tej umowy w następnych latach może stanowić podstawę do rozpoczęcia rozmów zmierzających do zawarcia pełnej umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania z San Marino. Ta dzisiejsza debata potwierdziła jednomyślną rekomendację połączonych komisji: Komisji Finansów Publicznych i Komisji Spraw Zagranicznych, dlatego chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom, a także panom posłom zabierającym głos w tej debacie za atmosferę i pracę nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych** (druki nr 212 i 574).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani posłanka Marzena Okła-Drewnowicz.

**Posel Sprawozdawca  
Marzena Okła-Drewnowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występując w imieniu komisji, mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, druki nr 212 i 574.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych dotyczy weryfikacji kwot uprawniających do otrzymania świadczeń rodzinnych. Projekt poselski zakłada nowy mechanizm weryfikacji kryteriów dochodowych, odnoszący się do wysokości minimalnego wynagrodzenia. W myśl proponowanych zapisów zasiłek rodzinny, świadczenia rodzinne przysługująby osobom, których dochód w przeliczeniu na osobę w rodzinie nie przekraczałby równowartości 50% minimalnego wynagrodzenia, a w przypadku gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności, dochód na osobę w rodzinie nie przekraczałby równowartości 60% minimalnego wynagrodzenia. Projektodawcy motywowali tę zmianę faktem, iż od 2004 r. kryterium dochodowe nie uległo zmianie, w wyniku czego wiele rodzin straciło prawo do pobierania świadczeń rodzinnych. Swoją propozycję odnoszącą kryterium dochodowe do minimalnego wynagrodzenia argumentowali również tym, że ustalone w 2004 r. kryterium dochodowe wynoszące 504 zł na osobę w rodzinie wynosiło wówczas 61% minimalnego wynagrodzenia. Dzisiaj, z uwagi na trudną sytuację finan-

**Posel Sprawozdawca  
Marzena Okla-Drewnowicz**

sową budżetu państwa, proponują kryterium 50% minimalnego wynagrodzenia, co oznacza, że rodzina byłaby uprawniona do świadczeń rodzinnych, gdyby jej dochód nie przekroczył 750 zł na osobę w rodzinie, a w przypadku dziecka niepełnosprawnego – 900 zł.

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej odniosło się negatywnie do tego projektu z uwagi na skutki budżetowe tego rozwiązania. Wprowadzenie tych zmian tylko w okresie listopad–grudzień 2012 r. spowodowałoby wzrost wydatków o kwotę 763 mln zł, a w 2013 r. byłoby to 4,5 mld zł. Spowodowane byłoby to wzrostem liczby uprawnionych z 2,5 mln obecnie do 4,7 mln. Ministerstwo zauważa również, że powiązanie wysokości kryteriów dochodowych z minimalnym wynagrodzeniem jest niezasadne z uwagi na utrudnienie kształtowania wysokości minimalnego wynagrodzenia, kiedy – jak pan minister podkreślał – w Komisji Trójstronnej trwają rozmowy, które zbliżałyby minimalne wynagrodzenie do przeciętnego wynagrodzenia, ale w zamian za rezygnację z tych dodatkowych uprawnień. Minister podkreślił również, że kryteria nie były weryfikowane od 2004 r. Niemniej jednak od listopada 2012 r. wysokość kryterium dochodowego wzrosła z 504 zł do 539 zł na osobę w rodzinie, a w przypadku dziecka niepełnosprawnego z 583 zł do 623 zł. Dodatkowo z dniem 1 listopada 2014 r. kryteria te zostaną ponownie podwyższone. W związku z powyższym na posiedzeniu komisji zostały złożone dwa wnioski – jeden o skierowanie projektu do podkomisji nadzwyczajnej, drugi o odrzucenie go w pierwszym czytaniu. Jako dalej idący został poddany pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Wniosek ten został przyjęty 15 głosami, dziewięciu posłów było przeciw, jeden wstrzymał się od głosu. Projekt poselski o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych został więc odrzucony w pierwszym czytaniu. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Joanna Kluzik-Rostkowska, Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ma jedną poważną, podstawową wadę,

to znaczy brak wskazanych źródeł finansowania. Co prawda w projekcie poselskim jest informacja o tym, że w pierwszym roku, czyli zaledwie w ciągu dwóch pierwszych miesięcy funkcjonowania tych nowych zasad, byłby to koszt w wysokości 200 mln zł, ale Ministerstwo Finansów i rząd oceniają to znacznie wyżej, mówiąc o kosztach przewyższających 700 mln zł. Rząd obliczył, że podniesienie tego kryterium do 50% przeciętnego wynagrodzenia – mam na myśli rok, który w tej chwili mija, a więc w przyszłym roku byłoby to jeszcze więcej – oznacza wpuszczenie do systemu ponad 2 mln dzieci. W związku z tym myślę, po pierwsze, że nierzetelnie zostały ocenione koszty, które ta zmiana miałaby ze sobą ponieść.

Po drugie, w ogóle nie wskazano, jakie byłyby te koszty w kolejnych latach, a to jest tak naprawdę ta suma z dwóch miesięcy razy sześć. Nawet gdyby przyjąć państwa sposób rozumowania, że to jest tylko 200 mln, a nie 700 mln, jak obliczył to rzetelnie rząd, to i tak wtedy koszty roczne byłyby ponad 1600 mln. Po prostu tych pieniędzy dzisiaj w budżecie nie ma. Koalicja zdecydowała o podniesieniu tego kryterium. Jest ono podniesione skromniej, ale przykrojone zostało na miarę możliwości budżetu państwa. I jest to jeden podstawowy problem. Ale z pomysłem tego mechanizmu jest również drugi, czysto praktyczny problem – jak miałoby to wyglądać w praktyce, skoro płacę minimalną ustala się od stycznia do grudnia i jeszcze w dodatku z roku na rok ta suma jest inna, co wymaga bardzo szczegółowego wyliczania z roku na rok tych 50% czy 60% płacy minimalnej. Do tego dokłada się drugi problem, że tu mamy od stycznia do grudnia, a ustawa o świadczeniach rodzinnych zakłada, że świadczenie przyznaje się od początku listopada do końca października. To nie jest najpoważniejszy problem. Najpoważniejszym problemem jest brak zabezpieczenia pieniędzy w budżecie państwa. Ten mechanizm natomiast nie pomaga przejrzystości przyznawania tych świadczeń.

W związku z tym Platforma Obywatelska będzie wnioskowała o odrzucenie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Świadczenia rodzinne powinny być ważnym instrumentem polityki rodzinnej państwa, powinny wspierać materialnie rodziny z dziećmi, w szczególności rodziny wielodzietne. W Polsce, jak wiemy, zagrożenie ubóstwem dzieci i młodzieży do lat osiemnastu jest większe niż osób dorosłych. Nasz kraj charakteryzuje się wyso-

**Posel Elżbieta Rafalska**

kim wskaźnikiem ubóstwa wśród dzieci. Dlatego jako klub Prawo i Sprawiedliwość uważamy, że świadczenia rodzinne powinny pełnić istotną funkcję w kompensowaniu rodzinom niezamożnym wydatków związanych z wychowaniem dzieci. Stąd nasza propozycja, która zawarta jest w druku nr 212. Oczywiście jesteśmy przeciwni odrzuceniu tej propozycji, o którym mowa w druku nr 574.

Była już mowa o tym, że te kryteria dochodowe od 2004 r. nie zostały zmienione. Może przypomnę, że w 2004 r. było wypłacanych 5,4 mln zasiłków, w 2010 r. – 3 mln. Dzisiaj uprawnionych jest chyba 2,5 mln, a więc z systemu wypadło około 3 mln. Proszę państwa, proszę zobaczyć, że ten spadek dotyczył tych, którzy, wydawałoby się, w systemie się utrzymują, a więc rodzin wielodzietnych. W 2005 r. było to 765 tys. uprawnionych, w 2010 r. nawet wśród rodzin wielodzietnych dotyczyło to tylko 504 tys. Mówi się, że ten spadek liczby uprawnionych do świadczeń rodzinnych jest głównie efektem, po pierwsze, czynnika regulacyjnego, o którym mówimy, a więc utrzymania kryterium dochodowego na niezmienionym poziomie od 2004 r., ale często mówi się też, że jest to efekt czynnika demograficznego. Po prostu rodzi się mniej dzieci. Otóż, proszę państwa, spadek wypłaconych zasiłków dochodowych charakteryzuje znacznie większa dynamika niż spadek liczby dzieci i młodzieży, a więc nie można tłumaczyć, że decydujący jest tu czynnik demograficzny.

Proszę państwa, sięgnę jeszcze do początków. W 2004 r. odsetek dzieci, na które wypłacano zasiłek, stanowił prawie 44%, a w 2009 r. stanowił niespełna 30%. Weryfikacja kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń rodzinnych staje się naprawdę najważniejszym problemem systemu świadczeń rodzinnych. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość zaproponowało, proszę państwa, całkiem nowy mechanizm, który ma charakter obligatoryjny, uznając, że dotychczasowa metoda weryfikacji tych świadczeń, tego kryterium dochodowego, nie jest właściwa, ponieważ przepisy, które w tej chwili obowiązują, nie wprowadzają minimalnych parametrów weryfikacji. Nie mówią na przykład o inflacyjnym wskaźniku wzrostu cen, nie zawierają też zobowiązania do przeprowadzenia zmian w terminach określonych ustawowo, więc weryfikacja jest w rzeczywistości fakultatywna, a nie obligatoryjna. Stąd od 2004 r. nie było zmienione kryterium dochodowe. Propozycja Prawa i Sprawiedliwości odwoływała się do minimalnego wynagrodzenia, do tych początków z 2004 r. Mówiliśmy, że wtedy stanowiło to 61%. Rozumiejąc trudną sytuację budżetu, klub Prawo i Sprawiedliwość zaproponował, żeby kryterium dochodowe stanowiło 50% minimalnego wynagrodzenia.

Odniosę się do tego, co mówiła o tej sytuacji finansowej pani poseł Kluzik-Rostkowska. Otóż, proszę państwa, nie ma zwyczaju, że w projektach ustaw daje się przyszłościowo rodzaj zabezpieczenia na rok

2013, na rok 2014, ponieważ jesteśmy w trakcie ustalania budżetu na 2013 r. Stąd mówimy o tym, że większa uprawniona liczba osób, która otrzymalaby w ciągu dwóch miesięcy te zasiłki, świadczenia rodzinne, zmieściłaby się we wzroście rezerwy celowej, która została na rząd przeznaczona w roku 2012. Większy wzrost nakładów to było chyba około 600 mln zł i dzisiaj już wiemy, że po tym wzroście zaproponowanym przez rząd – o 35 zł kryterium dochodowego – te pieniądze po prostu nie zostaną wykorzystane, bo Komisja Finansów Publicznych już zmniejszyła wydatki na wypłatę świadczeń rodzinnych. Polecam to rozwiązanie, mimo że państwo zaproponowaliście odrzucenie, ponieważ jest to pewny mechanizm odwołujący się do minimalnego wynagrodzenia. (*Dzwonek*) Myślę więc, że państwa propozycja, która jest w ustawie, jest propozycją kompletnie niewykorzystywaną, jest propozycją papierową i proponujemy coś, co jest weryfikowalne. A ponieważ Komisja Trójstronna negocjuje minimalne wynagrodzenia, uważam, że to miałoby charakter obligatoryjny i byłoby korzystne dla polskich rodzin. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Artur Górczyński, Ruch Pali-kota.

**Posel Artur Górczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruch Palikota dotyczące sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 212 i 574).

Jak już słyszeliśmy, projekt zakłada zmianę sposobu naliczania zasiłku rodzinnego. I cóż, szanowne posłanki i szanowni posłowie, podczas debaty nad tym projektem w komisji polityki społecznej jako praktyk odnosiłem czasem wrażenie, że część jej członków myli świadczenie, jakim jest zasiłek rodzinny, z zasiłkami z pomocy społecznej. Tak jak mówiłem podczas pierwszego czytania w trakcie prac w komisji, projekt zgłoszony przez Prawo i Sprawiedliwość jest ciekawym rozwiązaniem dotyczącym zasiłków rodzinnych.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: To system wsparcia.)

Jego przyjęcie sprawiłoby, że wreszcie za politykę społeczną nie byłby odpowiedzialny minister finansów. Niestety, nie otrzymałem odpowiedzi od przedstawiciela wnioskodawców – może dzisiaj podczas tej debaty raczy pani poseł Rafalska mi odpowiedzieć – skąd wziąć fundusze na wprowadzenie tej ustawy.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Co posiedzenie Sejmu o tym mówimy.)



### **Posel Artur Górczyński**

Powiem, że bezwzględnie konieczna jest szersza dyskusja nad zasiłkami rodzinnymi, ale skierowałbym ją raczej na kwestie związane z ich wysokością. Państwo ma obowiązek wspierania rodzin, natomiast wysokość zasiłku rodzinnego nie pozwala na to, aby był on realizowany zgodnie z jego przeznaczeniem.

Ruch Palikota jest za rozwiązaniami prorodzinnymi. Uważamy, że potrzebna jest szczerza debata na temat świadczeń rodzinnych i ogólnie na temat polityki prorodzinnej. Odnosimy jednak wrażenie, że projekt przedstawiony w druku nr 212, oprócz wskazanego wcześniej przeze mnie elementu, czyli wpływu ministra finansów, zbyt wiele nie zmienia, jeżeli chodzi o pomoc samym rodzinom. Uważamy, że, tak jak mówię, ważna byłaby tutaj debata na temat ewentualnego podwyższenia kwot zasiłku rodzinnego. Nie podjęliśmy jeszcze decyzji, czy będziemy popierać ten projekt, czy będziemy przeciw, zrobimy to przed samym głosowaniem. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

### **Posel Piotr Walkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W debacie dotyczącej sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w sprawie projektu zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych praktycznie argumenty za i przeciw dzisiaj na tej sali padły. Przypomnę, że w propozycji zmiany stawek świadczeń rodzinnych w tym roku zgłaszanej przez ministra pracy i polityki społecznej były one znacznie wyższe, to znaczy dwukrotnie wyższe, była to nie kwota 35 zł, tylko kwota 70 zł. Jednak po szerokiej dyskusji na posiedzeniu Rady Ministrów, po przyjęciu argumentacji ministra finansów została ta kwota podzielona i przyjęto dwa terminy zwiększania, listopad 2012 r. i rok 2014, czyli okresy naliczenia to rok 2014, ale będzie to obowiązywało od listopada roku 2013.

Co do skutków finansowych to pani posłanka sprawozdawczyni odnosiła się do obecnie obowiązującej stawki wynagrodzenia minimalnego, które wynosi 1500 zł. Dyskusje trwają, jest również projekt obywatelski z poprzedniej kadencji, w sprawie którego trwają uzgodnienia w ramach Komisji Trójstronnej, ale są zapowiedzi, iż w przyszłym roku najniższe wynagrodzenie będzie wynosiło kwotę 1600 zł, będzie o 100 zł zwiększone, więc ze stawki w wysokości 750 zł robi się już stawka wynosząca 800 zł. Bardzo dobrze, tylko jest kwestia rozwiązań monetarnych, które by musiały być podjęte, kwestia znalezienia tych środków. Na dzień dzisiejszy rząd przedstawił

proorzorium budżetowe na przyszły rok. Te środki tam trudno znaleźć. Może w trakcie prac komisyjnych część środków by się znalazła. Jednakże na dzień dzisiejszy tych środków nie widać. Z tego też względu klub Polskiego Stronnictwa Ludowego podtrzymuje stanowisko z prac komisji i będzie głosował za odrzuceniem przedstawionego projektu. Dziękuję bardzo.

(Posel Elzbieta Rafalska: Kompromitacja.)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

W trybie sprostowania – pani posłanka Rafalska. Bardzo proszę.

### **Posel Elzbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panu posłowi Górczyńskiemu, który wywołał mnie do tablicy, odpowiem, że nasz projekt istotnie zmieniłby ilość uprawnionych, którzy korzystaliby z tego świadczenia, bo pan poseł powiedział, że to jest projekt ustawy nierozwiązujący problemu. Tak więc o 2,5 mln wzrosłaby liczba osób uprawnionych. Natomiast ten akurat projekt nie dotyczy waloryzacji, wzrostu wysokości świadczenia. To trzeba by było w inny sposób rozwiązać. Tak że na pewno jest to poważne narzędzie. A jak już mówiłam wcześniej, nie ma zwyczaju mówienia o konsekwencjach w kolejnych latach i zagwarantowaniu pokrycia skutków finansowych, ponieważ budżet jest uchwalany corocznie, a w tym było to zapewnione w rezerwie celowej. Dziękuję. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt złożony przez klub Prawa i Sprawiedliwości zawarty w druku nr 212 porusza bardzo istotną kwestię, mianowicie kwestię podwyższenia progów uprawniających do świadczeń rodzinnych.

Chcę powiedzieć, że Sojusz Lewicy Demokratycznej w tej kadencji złożył projekt dotyczący zmian ustawy o świadczeniach rodzinnych. Składał taki projekt również w poprzedniej kadencji. Od grudnia 2007 r. permanentnie wykorzystujemy każdą sytuację, żeby przypominać rządowi, że od 2004 r. ani PiS, ani PO nie podwyższyły, mimo że ustawa do tego

**Posel Anna Bańkowska**

zobowiązuje, progów uprawniających do świadczeń rodzinnych. W związku z tym pojawiły się nasze inicjatywy, gdyż uważamy, że obowiązujące kryteria oraz wysokość zasiłków i świadczeń rodzinnych powodują, że ustawa o świadczeniach rodzinnych nie spełnia oczekiwań i nie daje jakiegokolwiek istotnej pomocy rodzinom wychowującym dzieci.

Chcę wszystkim państwu, zanim odniosę się do projektu PiS-owskiego, powiedzieć, że projekt SLD-owski SLD złożyło 25 listopada minionego roku. Proszę sobie wyobrazić, że dopiero 18 kwietnia w tak ważnej sprawie jak świadczenia rodzinne marszałek zdecydowała się skierować projekt do pierwszego czytania w komisji polityki społecznej, czyli pół roku po złożeniu przez nas tego projektu. Rząd natomiast 16 sierpnia dopiero przedstawił stanowisko wobec niego. Dzisiaj mamy październik, czyli za moment minie rok, a prace nad projektem nie ruszyły z miejsca. Tak więc jak my w tym Sejmie pracujemy? Chcę w imieniu SLD wyrazić wielki sprzeciw wobec takiego procedowania ważnych projektów i zapowiedzieć, że przewidzieliśmy w tym projekcie podwyższenie progów uprawniających do świadczeń w taki sposób, by rosły tak, jak rośnie minimalne wynagrodzenie od 2004 r. To by oznaczało, że biorąc pod uwagę dane statystyczne z 2011 r., próg uprawniający do świadczeń dziś wynoszący 504 zł wzrósłby w warunkach 2011 r. do 823 zł, a przy dziecku niepełnosprawnym do 950. Czyli następowałaby waloryzacja tych progów o kryterium, jakim jest minimalne wynagrodzenie, czyli kategorię ściśle sterowaną przez rząd. Równocześnie proponujemy w tym projekcie coroczną waloryzację zasiłków i świadczeń w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi wzrostu cen towarów i usług w roku poprzednim. Supersprawa, tylko tyle, że nikt nad tym nie debatuje, ponieważ rząd uniemożliwia taką debatę. W związku z tym jeśli nasz projekt, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, jest w tym momencie martwy, to oczywiste jest, że z przychylnością witamy projekt PiS-owski, mimo iż projekt PiS-owski zakłada niższe kryteria uprawniające do świadczeń, niż my byśmy sobie wieszowali, ale i tak zbliżacie się państwo do naszego myślenia, że należy to w jakiś sposób powiązać z minimalnym wynagrodzeniem. Proszę państwa, trzeba coś zrobić, bo to, co rząd zrobił, czyli to, że podniósł na przestrzeni 8 lat kryterium uprawniające do świadczeń rodzinnych z 504 zł o 35 zł, a w przypadku dziecka niepełnosprawnego o 40, jest to po prostu zwykły skandal. Inflacja dawno tę kwestię przejadła, już nie wiem, ile lat wstecz, 3 mln dzieci na przestrzeni tych lat wypadło z pomocy państwa w zakresie prawa do świadczeń rodzinnych. Ten stan rzeczy trzeba zmienić – nie tak jak rząd w tej chwili proponuje, tylko radykalnie, bo inaczej możemy naprawdę zapisać na kartach niepaamięci w ogóle, że Polska w jakikolwiek sposób prowadzi sensowną i sprawiedliwą politykę społeczną w zakresie wspierania rodzin. *(Dzwonek)*

Dlatego, ponieważ czas mój się kończy, chcę powiedzieć, że oczywiście będziemy głosować za przyjęciem projektu PiS-owskiego, czyli przeciwko jego odrzuceniu. A pani poseł Kluzik-Rostkowskiej chcę powiedzieć, że praktyka, doświadczenie dowodzi, że wtedy, kiedy rząd obniża świadczenia ludziom, tak jak w przypadku becikowego, to mówi nam, że oszczędności będą minimalne, czyli mało to będzie ludzi kosztować, natomiast jeśli proponujemy jakiegokolwiek korzystniejsze zmiany dla ludzi, to raptem te same czynniki powodują, że są to kwoty astronomiczne. Słowem, naprawdę, przestańcie wierzyć w tego typu szacunki, tylko zacznijcie patrzeć w kierunku takim, żeby rzeczywiście polskiej rodzinie pomóc w wychowywaniu dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

W trybie...

*(Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Sprostowania.)*

Bardzo proszę, w trybie sprostowania.

**Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:**

Korzystając z okazji, sprostuję wypowiedzi dwóch pań posłanek w tym samym momencie. Proszę mi powiedzieć, proszę wskazać... To znaczy, jest tak, że jeżeli państwo wyliczyli, że koszt w dwóch ostatnich miesiącach to będzie 200 mln zł, OK. Okazuje się, że jeżeli się temu dokładnie przyjrzeć...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Rok to jest miliard dwieście.)*

...to nie jest 200 mln zł, tylko ponad 700 mln zł. To jest rzecz jedna. Rzeczywiście jest to razy sześć na każdy następny rok, zakładając, że płaca minimalna jest taka sama. Ale w każdym następnym roku płaca minimalna będzie rosła, więc te koszty będą coraz wyższe.

Oczywiście jest świętym prawem opozycji składać projekty ustaw, natomiast jest świętym obowiązkiem rządu i koalicji rządzącej liczyć koszty tych ustaw i mówić: po prostu nie ma na to pieniędzy. No nie ma.

Proszę mi dzisiaj...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Pani poseł, jakaś polityka prorodzinna?)*

...powiedzieć, panie pośle, skąd pan weźmie w budżecie państwa 4,5 mld...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Panie marszałku, będę mógł? Będę mógł?)*

...w następnym roku.

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: 5 lat rządzą i nie wiedzą, skąd mają wziąć.)*

Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

I pan poseł nie będzie mógł, i pani posłanka też nie prostowała, tylko podjęła polemikę.

A teraz głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

(*Poseł Anna Bańkowska:* Panie marszałku, można odpowiedzieć?)

Nie, bo to będzie ciąg dalszy polemiki. Tylko prostujemy w tej debacie.

(*Poseł Zbigniew Kuźmiuk:* To wymaga sprostowania...)

### **Poseł Piotr Szeliga:**

Panie marszałku, mogę już?

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Zgodnie z obowiązującą ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych przyznanie prawa do zasiłku rodzinnego oraz dodatków do tego zasiłku uzależnione jest od spełnienia kryterium dochodowego. Zasiłek rodzinny przysługuje, jeżeli przeciętny miesięczny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie albo dochód osoby uczącej się nie przekracza 504 zł. W przypadku dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności lub orzeczeniem o umiarkowanym albo o znacznym stopniu niepełnosprawności zasiłek przysługuje, gdy dochód na osobę nie przekracza 583 zł. Kryteria dochodowe uprawniające do uzyskania zasiłku rodzinnego oraz wysokość poszczególnych świadczeń rodzinnych podlegają weryfikacji co 3 lata.

Obecnie wnioskodawcy proponują zamienić kryterium kwotowe na procentowo określoną wysokość w odniesieniu do corocznie ogłaszanej przez Radę Ministrów wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Wysokość kryterium w 2012 r. w przypadku uchwalenia niniejszej ustawy będzie przyznawane, gdy dochód rodziny w miesiącu nie przekroczy kwoty 750 zł, a gdy członkiem rodziny jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności, jeżeli przeciętny miesięczny dochód rodziny w przeliczeniu na osobę w rodzinie albo dochód osoby uczącej się nie przekroczy kwoty 900 zł. Zmiany te w pełni popieramy. Idą one w bardzo dobrym kierunku, dlatego że wszyscy wiemy, iż rosną płace, a kryteria się nie zmieniają, i tak dalej być nie może, by to wstrzymywać.

Uważamy także, że kolejnym krokiem powinno być zadbanie o godną wysokość zasiłku rodzinnego. Wiemy, że obecnie są to kryteria: 68 zł, 91 zł i 98 zł. Solidarna Polska złożyła projekt ustawy, w którym proponuje zwiększenie kwoty zasiłku rodzinnego do maksymalnie 300 zł na osobę, dlatego że przyjęliśmy tutaj kryterium z Instytutu Pracy i Spraw Socjal-

nych, który głosi, że minimum socjalnym jest kwota 1000 zł na jedną osobę w rodzinie. Proponujemy, aby wyliczać to kryterium w taki sposób: jeżeli przykładowo w rodzinie wyjdzie nam średnia na osobę 800 zł – żeby ta rodzina otrzymywała 200 zł na dziecko; jeżeli będzie to 900 zł – żeby było 100 zł; jeżeli jakaś rodzina będzie miała poniżej na przykład 700 zł czy 500 zł na członka rodziny – wtedy automatycznie powinna otrzymywać 300 zł.

Pani poseł z Platformy Obywatelskiej pyta nas wszystkich, skąd wziąć te pieniądze. Pani poseł, jest kilka rozwiązań – opodatkowanie instytucji finansowych, podatek obrotowy od hipermarketów. I będzie miała pani te brakujące pieniądze. Bardzo dziwię się, że w tej debacie właśnie pani poseł użyła sformułowania: wpuszczenie do systemu 2 mln dzieci. Pani poseł, powinna się pani za te słowa wstydzić, bo dzieci się nie wpuszcza do żadnego systemu, tylko o dzieci się dba, a szczególnie państwo polskie powinno dbać o te dzieci. Bardzo się dziwię, że używa pani takich sformułowań. To te dzieci, te 2 mln dzieci, mają być poza tym systemem, poza tym państwem? Do czego państwo chcą doprowadzić? Bardzo proszę, żeby pani więcej nie używała właśnie takich sformułowań w stosunku do polskich dzieci. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, ale zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Mam w tej chwili 12 zgłoszeń.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze uzupełnić...

(*Poseł Anna Bańkowska:* Ja jestem zapisana?)

Tak, pani posłanka Bańkowska jest zapisana.

Nie ma dalszych zgłoszeń?

Zamykam listę.

Zakreślam limit czasu na zadanie pytania na 2 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Poseł Adam Abramowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten dzisiaj omawiany projekt ustawy ze względów wszelkich – interesów naszego państwa, bo chodzi o to, żeby rodziny miały więcej dzieci, ze względów przyzwoitości, ze względów moralnych – powinien być jak najszybciej uchwalony. Stanowisko rządu w tej sprawie, które czytałem, jest całkowicie niezrozumiałe. Jeśli chodzi o przyznawanie zasiłku, to dzisiaj ta granica, nierewaloryzowana od tylu lat, jest skandalicznie niska. Z raportu GUS z 2011 r. wynika, że dla 4-osobowej rodziny w Polsce granica minimum egzystencji wynosi 1336 zł. Jest to wskaźnik zahaczający w ogóle o granicę skrajnego ubóstwa. W związku z tym w ogóle nie rozumiem głosów przeciwnych. Jeżeli



**Posel Adam Abramowicz**

tego jak najszybciej nie uchwalimy, to będziemy musieli wstydzić się przed społeczeństwem.

Mam też pytanie do wnioskodawców dotyczące podniesienia kwoty uprawniającej do zasiłku dla rodzin z chorymi dziećmi. Według mnie jest on zdecydowanie za mały, dlatego że bardzo często w przypadku takich rodzin matka zmuszona jest pozostać w domu. Jest zmuszona, w tym przypadku nie ma mowy o żadnym wyborze. W związku z tym wydaje mi się, że powinna to być przynajmniej dwukrotna suma w porównaniu z kwotą zasiłku dla dzieci zdrowych.

Mam pytanie. Czy braliście to państwo pod uwagę? Do mojego biura wielokrotnie przychodzą matki, które nie mają zapewnionej pomocy państwa z tego względu, że jeżeli pracuje ojciec, a matka musi zajmować się dziećmi, to ten wskaźnik jest dla takiej rodziny nieosiągalny. W końcu nam też chodzi o to (*Dzwonek*), ażeby te dzieci, chore dzieci, nie były oddawane do instytucji społecznych, tylko żeby były wychowywane przez mamę czy przez ojca w normalnej rodzinie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje się słuszne, aby Wysoka Izba, rozpatrując projekt ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych, uyskała odpowiedź na następujące pytania.

Pierwsze. Czy nowy próg dochodowy, jaki zaproponował rząd, wstrzyma mocną tendencję spadkową, jeśli chodzi o liczbę wypłacanych świadczeń?

Kolejne pytanie. Ile osób, zgodnie z nowym kryterium, uzyska prawo do świadczeń rodzinnych?

Trzecie. Ilu świadczeniobiorców wypadało co roku z systemu przy dotychczasowym kryterium wynoszącym 504 zł?

Ostatnie pytanie, pytanie retoryczne. Dlaczego rząd z taką łatwością bagatelizuje projekty opozycji? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marek Polak:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka tygodni temu opinią społeczną wstrząsnęła szokująca wiadomość o tragicznej śmierci dwojga dzieci wychowujących się w rodzinie zastępczej finansowanej i nadzorowanej przez nasze państwo. Jak wszyscy wiemy, dzieci te miały swoich biologicznych rodziców, którzy nigdy nie pogodzili się z utratą swojego potomstwa.

W świetle tych wydarzeń nasunęła mi się pewna refleksja, jest to zarazem pytanie: Czy problemy finansowe rodzin, które, owszem, mogą być źródłem zachowań patologicznych, powinny być argumentem przemawiającym za rozdzieleniem dzieci od rodziców? Czy środki przeznaczone obecnie dla rodzin zastępczych nie powinny trafić do niektórych rodzin macierzystych, oczywiście nie wszystkich, w dodatku pod czujnym okiem urzędników?

Mam też pytanie do rządu i do przedstawiciela wnioskodawców na konkretny temat. Czy wspieranie rodzin przez wzrost i łatwiejszy dostęp do świadczeń rodzinnych może mieć wpływ na poprawę warunków życia i stabilizację polskich rodzin, a zarazem wpływ na obniżenie wskaźnika zjawisk patologicznych i zmniejszenie potrzeby umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Leszek Dobrzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zasiłek rodzinny, o którym dzisiaj mówimy, jest jednym z ważnych elementów kształtowania polityki prorodzinnej naszego państwa. Omawiany dzisiaj projekt zmian zawiera rozwiązania, dzięki którym ustalanie wysokości takiego zasiłku staje się bardziej czytelne, przejrzyste, niezależnie od aktualnej sytuacji ekonomicznej państwa, która zawsze budzi pewną pokusę oszczędzania na świadczeniach rodzinnych.

Projekt ten powiększa też liczbę rodzin mogących korzystać z tych świadczeń. W sytuacji kryzysu rodziny, zapaści demograficznej, jakiej jesteśmy w Polsce świadkami, wydaje się, że warto byłoby pochylić się nad tym projektem Prawa i Sprawiedliwości i przyjąć jego rozwiązania jako pozytywne. Dlaczego? Bo inwestycja w rodzinę, jak wszyscy wiemy, jest dobrą inwestycją.

Na koniec pozwolę sobie zadać pytanie: Czy rzeczywiście chcemy pomagać rodzinie, czy chcemy tę rodzinę wspierać, czy chcemy, żeby ta pomoc dotyczyła jak największej liczby rodzin, które tej formy po-

**Posel Leszek Dobrzyński**

mocy potrzebują, czy może uważamy, że jest to sfera, w odniesieniu do której należy zachować jak największą wstrzeźliwość, jak największą oszczędność i przeznaczyć te pieniądze na całkiem inne wydatki? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania i w czasie dyskusji nad naszym projektem pojawiały się argumenty, że w dotychczasowych rozwiązaniach wskaźnik waloryzacji progów dochodowych ustalany jest w oparciu o wskaźnik wsparcia dochodowego rodzin, że ten właśnie wskaźnik wsparcia opracowuje, wynika to z ustawy, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, że to jest takie dobre narzędzie uwzględniające wzrost kosztów utrzymania rodziny i tylko z niego korzystać.

W związku z tym kieruję pytanie do ministerstwa pracy. Od 2004 r. minęło trochę czasu, państwo proponowaliście dwustopniowe podnoszenie tego progu dochodowego. Proszę powiedzieć, w oparciu o jakie wskaźniki. Czy o wskaźniki inflacyjne, o których coraz częściej rząd mówi, uwzględniając możliwość wzrostu od wysokości wskaźnika cen, ale tylko z dwóch ostatnich lat, czyli z tego roku i poprzedniego roku? Zapominacie państwo o tym, że macie za sobą również wcześniejszą 4-letnią kadencję.

Chcę powiedzieć, że minimum egzystencji w 2004 r. przy kryterium 504 zł było mniejsze o 200 zł, a minimum socjalne było zbliżone. Różnica między minimum socjalnym a kryterium dochodowym wynosiła 100 zł. A jak dzisiaj to wygląda, proszę państwa? Otóż okazuje się, że aktualnie obowiązująca kwota kryterium dochodowego niewiele różni się od kwoty minimum egzystencji. Już nie odwołam się w tej chwili do poziomu świadczeń z pomocy społecznej, bo mówimy o systemie wsparcia.

Proszę państwa, to, co proponowaliście, ten 35-złotowy wzrost kryterium dochodowego jest absolutnie pozorowaniem *(Dzwonek)* naprawienia tej sytuacji. Nie zatrzyma fali odchodzących z systemu dzieci, które nie otrzymują świadczenia. Proszę o wyraźne informacje, czy rzeczywiście wsparcie dochodowe rodziny jest tym wskaźnikiem, narzędziem ustawowym, z którego rząd skorzysta. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie do pana ministra, ale to, co powiem, kieruję także do przedstawicieli Platformy, które zabierały głos w ramach tego punktu porządku dziennego. Wysłuchałem wypowiedzi państwa czy pan i wydaje mi się, że nawet nie sięgacie państwo do oficjalnych dokumentów. Na podstawie badań budżetów gospodarstw domowych GUS opublikował w połowie tego roku raport „Ubóstwo w Polsce w roku 2011”, doroczny raport. Zawarta jest tam cała prawda o funkcjonowaniu wsparcia dla rodziny. Otóż o ile jeszcze do roku 2010 poziom ubóstwa utrzymywał się na określonym poziomie, było to w granicach 6%, i malał – z 12% w 2005 r. do 5,6% w roku 2010, to już w roku 2011 poziom ubóstwa wzrósł o 1 punkt procentowy. W liczbach bezwzględnych jest to 380 tys.

Szanowni państwo, mówimy o progu ubóstwa, czyli o progu, poniżej którego następuje biologiczne wyniszczenie człowieka. W tym stanie, w tej grupie było 2600 tys. Polaków. W 2011 r. przybyło prawie 400 tys. takich ludzi. Jeżeli chodzi o rodziny z dziećmi, 15% stanowiły rodziny z dwojgiem dzieci, 28% – z trojgiem dzieci i 30 kilka procent – z czworgiem i więcej dzieci. Mamy taką diagnozę z 2011 r., a przypominam, że przecież w roku 2012 sytuacja ulega dalszemu pogorszeniu. Słyszę tutaj, że państwo nie wiecie, skąd wziąć pieniądze, żeby ratować polską rodzinę – jestem tym naprawdę przerażony. *(Dzwonek)* Jestem naprawdę przerażony państwa stanowiskiem. Z tego, co słyszymy, ponoć w piątek pan premier ma mówić o jakiejś polityce prorodzinnej. Proszę państwa, panu premierowi trzeba będzie zacytować to, co mówili przedstawiciele klubu Platforma Obywatelska w dzisiejszej debacie.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

To w piątek, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

W piątek, tak. Trzeba będzie zacytować....

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

A teraz już czas się skończył.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Czas się skończył, panie pośle.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Przecież to, co państwo mówiliście, to jest po prostu skrajna nieodpowiedzialność. Skrajna!

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Panie pośle czas się skończył.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jerzy Materna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jedno ważne pytanie do rządu: Dlaczego w pierwszym czytaniu odrzucane są projekty opozycji, między innymi Prawa i Sprawiedliwości, które proponują nowe prawne rozwiązanie, bardzo korzystne dla polskich rodzin, głównie dla rodzin wielodzietnych? Czy taki projekt nie byłby wsparciem polityki prorodzinnej, której koalicyjny rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dotychczas nie opracował? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy Prawa i Sprawiedliwości jest ukierunkowany na po-

litykę prorodziną. Według niego w tym roku kryterium wzrosłoby do 750 zł i 900 zł na osobę w rodzinie niepełnosprawnej. Wprowadziłby do systemu obligatoryjność. A obecne kryterium dochodowe w ustawie o świadczeniach rodzinnych wynosi 504 zł od ośmiu lat, co – należy to przypomnieć w Sejmie – jest hańbą państwa. Liczba dzieci korzystających ze świadczeń rodzinnych spadła z około 5,5 mln w 2004 r. do 2,5 mln w 2011 r. Czy rząd PO-PSL nie wstydzi się kompromitacji, podnosząc kryterium dochodowe o 35 zł? Czy ten element polityki państwa i wiele innych, takich jak wzrost VAT na ubrania dziecięce z 7% do 23%, jest elementem polityki prorodzinnej, czy też polityki wyludniania państwa – bo jesteśmy na 209. miejscu na 222 kraje świata, jeśli chodzi o przyrost naturalny. A pieniądze są – o co tutaj były pytania – w kieszeniach bogatych podatników, zyskach banków, dużych korporacji finansowych i 1 mld zł straty na podatku VAT w przypadku stali. Czy rząd Tuska dalej zamierza tak prowadzić politykę państwa, że nic nie można i nic się nie da? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Toczmy spór o zmianę mechanizmów obliczania kryteriów dochodowych. Dotychczasowy mechanizm był, i jest w dalszym ciągu, taki, że to Komisja Trójstronna przyjmowała propozycje ze strony rządu. Dochodziło do takich sytuacji, że najczęściej nie osiągnano porozumienia, a jeśli już je osiągnano, to rząd tego porozumienia nie akceptował. Pan minister zapewne pamięta uchwałę Komisji Trójstronnej z czerwca 2010 r., w której zostały ustalone nowe kryteria dochodowe uprawniające do zasiłków z pomocy społecznej, podpisane przez, wtedy przewodniczącego komisji, premiera Pawlaka. Niestety, rząd te propozycje odrzucił. Tak więc ten mechanizm tak naprawdę nie funkcjonuje, mimo że porozumiały się strona społeczna ze stroną rządową, którą reprezentował wtedy wicepremier. Rząd tego nie zaakceptował. Stąd nasza propozycja, żeby zmienić ten mechanizm. Myślę, że jest dosyć rozsądna, bo powiązana z płacą minimalną, która też jest w jakiś sposób negocjowana, a jeżeli już nie jest, to strona rządowa ustanawia ją w swoim rozporządzeniu. W przyszłym roku wyniesie ona 1600 zł. Mielibyśmy wtedy zupełnie inną sytuację. O jakich kwotach mówimy? Przypomnę. Jeżeli podnosimy zasiłek rodzinny od listopada z 504 zł do 539 zł, czyli o 35 zł, to jakie to są kwoty? Zasiłek dla dziecka



**Posel Stanisław Szwed**

do 5. roku życia – 77 zł, od 5. do 18. roku życia – 106 zł, od 18. roku życia do 24. roku życia, czyli w takim okresie, kiedy jest najbardziej potrzebny – 115 zł, czyli są to minimalne kwoty, które naprawdę nie rozwiązują żadnego problemu. Stąd pytania: Dlaczego rząd nie chce zmienić zasad ustalania tych kryteriów? Jeżeli nie nasza propozycja powiązania ich z płacą minimalną, to proszę zaproponować coś innego. Ten mechanizm, który jest dzisiaj, absolutnie się nie sprawdza, tym bardziej że kwoty, które w tej chwili się ustala, będą obowiązywać przez kolejne trzy lata. *(Dzwonek)* I nie ma żadnej pewności, że po tych trzech latach ulegną zmianie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do strony rządowej, może państwo by nam coś powiedzieli, jeszcze przed wystąpieniem pana premiera, o waszej polityce prorodzinnej, czy ona w ogóle istnieje, czy państwo mają jakieś założenia na przyszły rok, na następne lata, czy państwo dalej tylko chcą oszukiwać Polaków i dążyć do tego, byśmy nie byli na tym 209. miejscu w skali urodzeń, tylko może na ostatnim? Jakże konkretnie są to założenia? Dlaczego polski rząd nic nie robi w tym kierunku, by Polska nie wyludniała się, by młodzi Polacy nie wyjeżdżali za granicę, by młode Polki miały godne warunki do rodzenia i wychowywania dzieci?

Panie Ministrze! Czy macie jakiegokolwiek założenia? Czy jednak działacie w tym drugim kierunku?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Otóż dzisiaj, ale nie tylko dzisiaj, toczy się debata dotycząca przyszłości tego kraju, tego narodu, trzeba to sobie po prostu jasno powiedzieć. Patrzymy na dane: rzeczywiście, tak jak powiedział mój szanowny przedmówca, zajmujemy 209. miejsce na 225 klasy-

fikowanych krajów, jeżeli chodzi o poziom dzietności. To jest tragedia. Powtarzam: to jest tragedia. Rodzi się pytanie, gdzie tkwi przyczyna takiego stanu rzeczy, bo przecież Polacy słynęli z tego, że poziom dzietności był bardzo wysoki, rodziny były bardzo liczne. Dzięki temu ten naród po prostu przetrwał trudne czasy, wojny, rozbiory, powstania. Otóż trzeba chyba sobie zdać z tego sprawę, jasno i jednoznacznie, że jeżeli dzisiaj nie zwiększymy zasiłków rodzinnych, nie podwyższymy kryterium dochodowego, to w najbliższych latach będziemy płacić wielokrotnie więcej, a może nawet wyłożone wtedy pieniądze nie będą przynosić efektów. Wówczas będziemy może wykładać i 1000 zł na jedno dziecko, ale bez efektów, bo tych dzieci po prostu nie będzie skąd brać. One nie będą się rodzić. A teraz jest ten okres, że mamy osoby z wyżu demograficznego, więc warto z tego skorzystać.

Otóż gdzie tkwi przyczyna? Trzeba jasno zdać sobie sprawę, że tkwi ona w finansach. Proszę państwa, nie jest tak, że atrakcyjność czy poziom libido Polek i Polaków, którzy wyjeżdżają do Wielkiej Brytanii, nagle – z momentem przekroczenia granicy – wzrasta. Przecież mamy dane statystyczne Brytyjczyków: Polki wyprzedziły Pakistanki, jeżeli chodzi o liczbę urodzeń. Ale dlaczego tak się stało? Z bardzo prostego powodu: Polki czują się tam po prostu bezpiecznie, mają zapewnione bezpieczeństwo socjalne. I mogą rodzić dzieci, bo czują się po prostu zabezpieczone. To jest rzecz niezwykle istotna.

Ale odnosząc się do tego, gdzie szukać źródeł finansowania oprócz podatków, o których przecież tu mówiono, panie i panowie posłowie z Platformy Obywatelskiej, 150 tys. osób zostało dodatkowo zatrudnionych w administracji publicznej. Mówiliście o oszczędnościach – tam trzeba ich szukać.

Na koniec zwracam się do pani poseł Kluzik-Rostkowskiej. *(Dzwonek)* Pani poseł, dałaby pani polskiej rodzinie wszystko prócz pieniędzy. Pani ma wielkie serce, niestety, jest ono zamknięte w ogromnym sejfie. Polityka prorodzinna kosztuje. I my, pani i chyba wszyscy mamy tego świadomość i nie mamy wyboru. Chodzi o przyszłość tego narodu: albo zapłacimy dzisiaj mniej, albo w przyszłości zapłacimy ogromne, dużo większe pieniądze.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Andrzej Romanek:**

Ale, niestety, mogą się rodzić bardzo poważne obawy o efekty. I to jest najwłaściwszy czas na to, żeby się nad tym zastanowić. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Anna Bańkowska:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Właściwie to stanowisko pani poseł Kluzik-Rostkowskiej spowodowało, że stoję ponownie na tej mównicy i w formie pytania chcę pani odpowiedzieć na kwestie, które pani podnosiła też w formie pytania.

Otóż pyta pani, skąd wziąć pieniądze na politykę prorodziną, w tym na świadczenia pieniężne i mówi, że ten pieniądz jest absolutnie nie do zdobycia. Chcę więc powiedzieć, wyrażam nie tylko moje, osobiste zdanie, ale również posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Instytut Pamięci Narodowej – 250 mln zł. Proponowany przez nas podatek od transakcji finansowych – 20–30 mld zł. Połączenie Agencji Rynku Rolnego i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co już nie jeden raz było przez was – mówię o Platformie – podnoszone. Poprzyjcie trzecią skalę podatkową dla najbogatszych, tych wybitnie najbogatszych. W końcu można pomyśleć, żeby ograniczyć niektóre wydatki na armię.

Dałam pani przykłady na dziesiątki miliardów złotych, a w tym przypadku ta ustawa w, powiedziałabym, najbardziej obszernym wydaniu nie zjadłaby kilku procent tego, o czym mówiłam. Powiem tak, nie chcę być uszczypliwa, ale becikowe w wydaniu, które pani popierała, nie było sprawiedliwe, a też powodowało wydatki z budżetu. Ulga prorodzinna na dzieci kosztuje 6 mld zł dla wszystkich, a właściwie nie dla wszystkich, 3,5 mln dzieci nie może z niej korzystać, bo żyje w najbiedniejszych rodzinach, które nie mają podatku. (*Dzwonek*)

Panie ministrze, mam jeszcze jedno pytanie. Co stanowiło podstawę takiej skali podwyżki kryterium dochodowego, jaką państwo zaproponowaliście? Jak to się ma do minimum socjalnego, bo w 2011 r. minimum socjalne na osobę w gospodarstwie z trójką dzieci wynosiło 783 zł, państwo kryterium dochodowe uprawniające do zasiłku proponujecie na poziomie 539 zł. Jest to niedużo więcej niż minimum egzystencji. To jest po prostu niedopuszczalne. Czyli na czym to opieraliście? Kwestionujecie oparcie tego na...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

**Posel Anna Bańkowska:**

...minimalnym wynagrodzeniu. Na czym państwo bazujecie? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

To było ostatnie pytanie.

O zabranie głosu proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Jacka Męcinę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej  
Jacek Męcina:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pojawiło się tutaj szereg pytań i problemów, zarówno o charakterze bardziej ogólnym, odnoszącym się do samej filozofii, jak i do kwestii szczególnych. Postaram się do nich odnieść, a jeśli jakiegokolwiek elementy związane z wyliczeniami, danymi, będą budziły państwa wątpliwość, to zobowiązujemy się do dostarczenia wszelkich informacji na piśmie.

Zacznę, wsłuchując się w tę debatę, od zdania, które z całą odpowiedzialnością chcę wypowiedzieć, mianowicie tego, że trudno nadrobić osiem lat, a pamiętajmy, że weryfikacja progów jest pierwszą przeprowadzoną od ośmiu lat. Zawsze realizacja celów polityki społecznej będzie opierała się na możliwościach ekonomicznych. Polityka społeczna z zasady musi korzystać z instrumentów, które wiążą się z możliwościami ekonomicznymi, aczkolwiek nie może być tak, że cele społeczne nie będą realizowane albo nie będzie zapewniony im właściwy priorytet.

Ta pierwsza weryfikacja od 2004 r. jest weryfikacją dwustopniową. Oczywiście ona opiera się na rozmowach, jak państwo tutaj przywoływaliście, w Trójstronnej Komisji, gdzie rząd proponuje wysokość skali weryfikacji. Ten wzrost w 2013 r. wynosi 6,9% i o tyle zwiększa się 1 listopada 2014 r. Dlatego chcę podkreślić, że po tej weryfikacji, która nastąpi 1 listopada, za rok również będzie weryfikacja, która zwiększy o 6,9% ten próg interwencji. Gdyby odnosić tę skalę wzrostu na przykład do wzrostu wysokości minimalnego wynagrodzenia, to wzrost wysokości minimalnego wynagrodzenia rok do roku procentowo wcale nie był dużo wyższy. Natomiast chcę podkreślić, że mechanizm zaproponowany w przedmiotowym projekcie jest bardzo kosztowny, ponieważ wprowadza tak naprawdę skokowe, nie do nadrobienia, podwyższenie progów do wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia. Odnosząc się do 750 zł z roku 2012, to byłby koszt 4,5 mld. On będzie znacznie wyższy, jeśli odniesiemy to w 2013 r., odnosząc do wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia z 2012 r. Jeśli odniesiemy to do roku 2013 i wysokości minimalnego wynagrodzenia już na poziomie 800 zł, jako 50% od 1600 zł, byłoby to znacznie więcej. Obciążony jest on więc takimi kosztami, które są nie do udźwignięcia dla budżetu państwa.

Chcę zwrócić uwagę na inny bardzo ważny element. Mianowicie w projekcie, na co pani poseł zwraca

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina**

całą uwagę, brakuje także mechanizmu podwyższenia wysokości świadczenia, który jest związany z kryteriami weryfikacji. Dziś zgodnie z ustawą, gdy podchodzimy do wprowadzenia kryterium weryfikacji, jednocześnie podejmujemy decyzję o podwyższeniu wysokości świadczenia. Rezygnacja z tego kryterium oznaczałaby, że przy tak wysokim kryterium te świadczenia nie podlegałyby weryfikacji. Za każdym razem potrzebna by była interwencja ustawowa.

(Poseł Anna Bańkowska: Trzeba wziąć z naszego projektu.)

Odnosząc się do niektórych pytań szczegółowych, chcę powiedzieć, że w przypadku dzieci niepełnosprawnych, nad którymi sprawowana jest opieka, oprócz świadczenia rodzinnego przysługuje także świadczenie pielęgnacyjne. W przypadku rodziców opiekujących się dzieckiem jest to świadczenie bez kryterium dochodowego na poziomie 620 zł, plus oczywiście zasiłek.

Pojawiło się także pytanie o kwestię rodzin zastępczych. Chcę podkreślić, że ubóstwo nie jest kryterium umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej, tak że w przypadku tej tragicznej sytuacji w Pucku nie powody finansowe były przyczyną umieszczenia dzieci w rodzinie zastępczej.

Wracając do kwestii liczby świadczeniobiorców, chcę podać informację, że z naszych wyliczeń, na podstawie analizy w oparciu o budżety gospodarstw domowych, przewidujemy, że podwyższenie tego kryterium z dnia 1 listopada 2012 r. zwiększy dostęp do tych świadczeń w przypadku 145 tys. rodzin, a od 1 listopada 2014 r. będzie to kolejne 100 tys.

Pojawiły się też pytania o metodologię stosowaną przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.

(Poseł Elżbieta Rafalska: A ile co roku wypadało?)

Przepraszam bardzo, nie mogę tak reagować. Pozwolicie państwo, że dokończę wątki.

Jeśli idzie o metodologię przy weryfikacji progów dochodowych, to badania wsparcia dochodowego rodzin są podstawą tylko i wyłącznie do weryfikacji wysokości świadczeń i muszą stanowić co najmniej 40% wartości, natomiast nie stanowią podstawy do określania progów wsparcia dochodowego rodziny. Tak jak powiedziałem, te progi, jeśli chodzi o wsparcie dochodowe rodziny, wzrosły o 6,9%. Chcę też podkreślić, że wraz z weryfikacją progów uprawniających do świadczeń rodzinnych nastąpiła weryfikacja kryterium dotyczącego pomocy społecznej.

(Poseł Anna Bańkowska: Dlaczego 6,9%, panie ministrze?)

(Poseł Elżbieta Rafalska: Skąd wzięło się 6,9%?)

Pojawiło się również takie dość ogólne pytanie. Chcę podkreślić, że działania związane z polityką prorodzinną muszą mieć kilka kierunków oddziaływania. Z jednej strony to jest wspieranie aktywności na rynku pracy, z drugiej strony to cały system

świadczeń, a takim trzecim filarem musi być wspieranie usług opiekuńczych. Różne badania pokazują, że oczywiście decyduje o tym jakość tych wszystkich filarów, które stanowią podstawę polityki prorodzinnej, ale chcę też podkreślić, że bardzo ważnym elementem jest stałość pewnych rozwiązań. I w tym kontekście, nie będąc oczywiście usatysfakcjonowanym z rozwiązań, które proponujemy, w imię realizacji, godzenia celów społecznych z możliwościami ekonomicznymi, chcę podkreślić, że odpowiedzialność w odniesieniu do proponowanych rozwiązań zapewnia, że będą one rozwiązaniami stałymi, a nie zmieniającymi bardzo często, z roku na rok z powodu możliwości budżetowych.

Jeżeli pojawiły się jakieś kwestie szczegółowe, zwłaszcza związane z liczbami, to zobowiązujemy się odpowiedzieć na te pytania na piśmie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

(Głos z sali: Pan.)

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Pan minister, pan minister.)

Przepraszam bardzo, powiedziałem „pani minister”, dlatego że patrzyłem na panią posłankę Marzenę Okła-Drewnowicz i już miałem takie skojarzenia.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Już zazdrościmy.)

Oczywiście pan minister Jacek Męcina wybaczal nie takie przejęzyczenia, więc i to też wybacz. To jednak siła tej sugestii, kiedy spogląda się na panią poseł.

Teraz proszę panią poseł o zabranie głosu jako sprawozdawczynię komisji.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Spłonęła rumieńcem.)

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz.

Stworzyłem sobie mimo woli okazję, żeby powiedzieć pani poseł komplement, toteż było warto.

## **Poseł Marzena Okła-Drewnowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cieszę się, że ta dyskusja dotycząca zmiany ustawy o świadczeniach rodzinnych była jednak bardzo merytoryczna i każda ze stron naprawdę mocno argumentowała za swoimi stanowiskami, tak jak i na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Myślę jednak, że to, co proponuje strona rządowa, czyli te zmiany, które są w ustawie o świadczeniach rodzinnych, jak również zmiany, które są w ustawie o pomocy społecznej, to wszystko idzie właśnie w tym kierunku, żeby wesprzeć polskie rodziny. Tak że bardzo dziękuję, panie marszałku. (Oklaski)



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 720).**

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jacka Gołaczyńskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obecnie obowiązujące przepisy prawa, które regulują zasady funkcjonowania prowadzonych przez organy państwa rejestrów i ewidencji oraz zakres obowiązków zgłoszeniowych podmiotów, jak również zakres współdziałania organów państwa, wymagają niewątpliwie uproszczenia oraz ograniczenia, zwłaszcza w zakresie tychże obowiązków oraz procedur, które obciążają podmioty rozpoczynające działalność gospodarczą. Wprowadzane zmiany regulacji prawnej powinny umożliwić podmiotom szybkie rozpoczęcie działalności, ograniczając do minimum niezbędne formalności, oczywiście przy jednoczesnym zapewnieniu organom administracji publicznej sprawnego, opartego na aktualnych danych działania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem opracowania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw jest: po pierwsze, ułatwienie rozpoczynania i prowadzenia działalności, w tym działalności gospodarczej, poprzez wyeliminowanie obowiązku składania do Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej zgłoszeń, a później również ich zmian, bez uszczerbku dla sprawnego wykonywania zadań przez te instytucje; po drugie, umożliwienie podmiotom innym niż osoby fizyczne rozpoczynające działalność gospodarczą wcześniejszego rozpoczęcia prowadzenia tejże działalności poprzez skrócenie terminu wydawania przez naczelnika urzędu skarbowego potwierdzenia o nadaniu NIP z 14 do 3 dni.

Skutkiem wprowadzenia projektowanych zmian będzie wyeliminowanie dwóch spośród sześciu procedur obowiązujących przy rejestracji podmiotu, czyli rejestracji w Państwowej Inspekcji Pracy i rejestracji w Państwowej Inspekcji Sanitarnej. W konsekwencji powinna także ulec podwyższeniu pozycja Polski w raporcie Banku Światowego „Doing Business”. Likwidacja dwóch procedur rejestracyjnych

skróci również łączny czas rejestracji podmiotu niebędącego osobą fizyczną o 2 dni.

Wprowadzenie w życie rozwiązania polegającego na uzyskiwaniu przez Państwową Inspekcję Pracy oraz Państwową Inspekcję Sanitarną, czyli podmioty ustawowo uprawnione do kontroli pracodawców, informacji o podmiotach uczestniczących w obrocie prawnym wymaga zmiany: po pierwsze, ustawy Kodeks pracy; po drugie, ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej; po trzecie, ustawy o statystyce publicznej.

Projekt w art. 1 przewiduje uchylenie przepisu nakładającego na pracodawców obowiązek zgłaszania Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej danych dotyczących miejsca, rodzaju i zakresu prowadzonej działalności oraz zmian w tym zakresie, tj. art. 209 Kodeksu pracy. Oczywiście musi być to powiązane także z uchyleniem art. 283 § 2 pkt 1 Kodeksu pracy, który zawiera sankcję za niedopełnienie tegoż obowiązku.

W art. 2 te same ustawy wprowadza się możliwość, aby Państwowa Inspekcja Sanitarna uzyskała dostęp do danych gromadzonych w rejestrze podmiotów prowadzonym przez Główny Urząd Statystyczny oraz danych gromadzonych na kontach płatników przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Oczywiście będą one uzyskiwane nieodpłatnie. Chodzi tu o dane zgromadzone w krajowym rejestrze urzędowym podmiotów gospodarki narodowej, czyli REGON, prowadzonym przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, a także przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na koncie płatnika składek, o którym mowa w art. 45 ustawy z 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, przy czym zarówno Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jak i Główny Urząd Statystyczny będą udostępniały Państwowej Inspekcji Sanitarnej ww. dane z urzędu, czyli analogicznie jak w przypadku Państwowej Inspekcji Pracy.

W art. 3 przedłożonego projektu chcemy wprowadzić zasadę, która umożliwi Państwowej Inspekcji Pracy oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej dostęp do danych zawartych w rejestrze podmiotów prowadzonym przez Główny Urząd Statystyczny. Projekt przewiduje zmiany w ustawie z czerwca 1995 r. o statystyce publicznej, czyli nadanie nowego brzmienia art. 44 ust. 2, w szczególności przez dodanie w tymże przepisie pkt 3, na mocy którego urzędy statystyczne, działając z urzędu, będą – nieodpłatnie – kwartalnie udostępniać Państwowej Inspekcji Pracy oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej zgromadzone w rejestrze podmiotów informacje o podmiotach zgłaszających czy deklarujących zatrudnienie pracowników, wraz z nadanym im numerem identyfikacyjnym i zakodowanym opisem informacji objętych rejestrem.

Po wprowadzeniu tych regulacji Państwowa Inspekcja Sanitarna uzyska dostęp do danych zgromadzonych w rejestrze podmiotów prowadzonym przez Główny Urząd Statystyczny, zaś dla Państwowej Inspekcji Pracy zakres dostępnych danych zostanie poszerzony w stosunku do danych zawartych w wy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński**

ciągach, które organ ten może otrzymywać, na piśmie wniosek, w aktualnym stanie prawnym.

W art. 4 projektowanej ustawy określamy nowe brzmienie art. 8b ust. 2 ustawy z 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników, który przewiduje skrócenie czasu oczekiwania przez podmioty inne niż osoby fizyczne rozpoczynające działalność gospodarczą na uzyskanie od naczelnika urzędu skarbowego potwierdzenia o nadaniu numeru NIP z 14 dni do 3 dni.

Uważamy, że projekt ten może wejść w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, ponieważ nie jest potrzebne w tym przypadku żadne dłuższe *vacatio legis*.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kończąc swoje wystąpienie, wyrażam przekonanie, że ta rządowa propozycja zmiany ustawy Kodeks pracy oraz innych ustaw wpłynie pozytywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstw oraz przyczyni się do ograniczenia pewnych biurokratycznych utrudnień. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do debaty i wystąpień w imieniu klubów.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka.

Uprzejmie proszę, pani poseł.

**Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 720.

Wielokrotnie spotykamy się z opiniami, że obowiązki i procedury obciążające podmioty rozpoczynające działalność, a w szczególności przedsiębiorców są zbyt skomplikowane i żmudne. Przedsiębiorstwa napotykają różne bariery, które utrudniają ich powstawanie i rozwój, a to wpływa na sytuację na rynku pracy. Projekt przedmiotowej ustawy przewiduje uproszczenie i ograniczenie do minimum niezbędnych formalności przy jednoczesnym zagwarantowaniu organom administracji publicznej skutecznego wykonywania ich obowiązków rejestracyjnych i ewi-

dencyjnych. Przez uchylenie dwóch przepisów w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy, a mianowicie art. 209 i art. 283 § 2 pkt 1, oraz wprowadzenie zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, w ustawie o statystyce publicznej oraz ustawie o zasadach ewidencji podatników i płatników zostaną wyeliminowane dwie z sześciu procedur obowiązujących przy rejestracji podmiotu. Zmniejszy tym samym o 1/3 listę obowiązków zgłoszeniowych, z których musi się wywiązać rozpoczynający działalność przedsiębiorca, to jest rejestrację w Państwowej Inspekcji Pracy i rejestrację w Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Przedmiotowy projekt przewiduje również skrócenie procedury nadania numeru NIP. Potwierdzenie będzie wydawane niezwłocznie, nie później niż 3 dni od dnia wpływu poprawnego zgłoszenia identyfikacyjnego. Obecnie na to potwierdzenie czeka się do dwóch tygodni. W konsekwencji wpłynie to na czas trwania rejestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym, urzędzie statystycznym, urzędzie skarbowym i Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Warto zaznaczyć, że to wszystko odbędzie się bez uszczerbku dla sprawnego wykonywania zadań przez dane instytucje.

Biorąc pod uwagę art. 2 i 3 projektu, ustawa umożliwi skuteczniejszą współpracę między instytucjami, takimi jak urząd statystyczny, ZUS, Państwowa Inspekcja Sanitarna oraz Państwowa Inspekcja Pracy. Ustawowo uprawnione do kontroli pracodawców inspekcje muszą mieć szerszy dostęp do informacji o tych podmiotach. Art. 2 i 3 przewidują odpowiednie rozwiązania tej kwestii. Państwowa Inspekcja Sanitarna oraz Państwowa Inspekcja Pracy uzyskają dostęp do danych gromadzonych przez Główny Urząd Statystyczny i Zakład Ubezpieczeń Społecznych, m.in. w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym. Regulacje art. 3 gwarantują natomiast nieodpłatne kwartalne udostępnianie inspekcjom danych o podmiotach zgłaszających czy deklarujących zatrudnienie pracowników. Informacje będą obejmowały również m.in. nadany im numer identyfikacyjny.

Uwzględniając przedstawione założenia projektu, trzeba zapoznać się z oceną skutków regulacji. Z uzasadnienia projektodawców wynika, że przedmiotowe zmiany przepisów oddziaływać będą na kilka podmiotów, m.in. płatników składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne, organy podatkowe, GUS, ZUS, PIP i PIS, a także na przedsiębiorców.

Co ważne, projekt został poddany konsultacjom społecznym. Organizacje zaopiniowały go pozytywnie, popierając zmiany. Ponadto przedstawiane rozwiązania stanowią po części rezultat uzgodnień prowadzonych z Ministerstwem Finansów. Z ustaleń resortu wynika, że zaproponowany 3-dniowy termin otrzymania potwierdzenia nadania NIP jest aktualnie najkrótszym możliwym terminem.

Wysoka Izbo! Klub parlamentarny, w imieniu którego występuję, wnosi o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druk nr 720).

Przedłożony projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw przewiduje uchylenie art. 209 i art. 283 § 2 pkt 1 Kodeksu pracy, a tym samym zniesienie obowiązku informowania właściwego okręgowego inspektora pracy i właściwego państwowego inspektora sanitarnego o rozpoczęciu działalności przez pracodawcę oraz zmianie miejsca, rodzaju i zakresu prowadzonej działalności. Jednocześnie projekt zakłada wprowadzenie regulacji, na mocy której Państwowa Inspekcja Pracy i Państwowa Inspekcja Sanitarna uzyskiwałyby dane o podmiotach niezbędne do realizacji ich zadań statutowych z rejestru podmiotów prowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny oraz z kont płatników prowadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Wyeliminowane obowiązku składania zgłoszeń do Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej ma ułatwić przedsiębiorcom rozpoczynanie i prowadzenie działalności, bez uszczerbku dla sprawnego wykonywania zadań przez wyżej wymienione organy.

Celem umożliwienia Państwowej Inspekcji Sanitarnej dostępu do danych gromadzonych w rejestrze podmiotów prowadzonym przez Główny Urząd Statystyczny i danych gromadzonych na kontach płatników przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych projekt przewiduje wprowadzenie w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy regulacji podobnej do tej, jaka jest zawarta w art. 14 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Nowy, proponowany art. 36a w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy umożliwi tej instytucji nieodpłatne korzystanie z danych zgromadzonych w Krajowym Rejestrze Urzędowym Podmiotów Gospodarki Narodowej (REGON) prowadzonym przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego oraz danych gromadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na koncie płatnika składek. Z uzasadnienia projektu ustawy wynika, że zarówno Zakład Ubezpieczeń Społecznych, jak i Główny Urząd Statystyczny będą udostępniały Państwowej Inspekcji Sanitarnej wyżej wymienione dane z urzędu, analogicznie jak w przypadku Państwowej Inspekcji Pracy.

W tym miejscu należy wskazać, że o ile projekt ustawy rzeczywiście przewiduje wprowadzenie w ustawie o statystyce publicznej regulacji, na mocy której urzędy statystyczne będą nieodpłatnie, z urzędu, kwar-

talnie udostępniać Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej zgromadzone w rejestrze podmiotów informacje o podmiotach deklarujących zatrudnienie pracowników wraz z nadanym im numerem identyfikacyjnym i zakodowanym opisem informacji objętych rejestrem w uzgodnionym zakresie, o tyle brak jest analogicznej regulacji w odniesieniu do danych gromadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ani projektowany przepis art. 36a ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ani art. 14 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy nie przewidują udostępniania przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych danych wyżej wymienionym organom z urzędu. Oba przepisy stwierdzają jedynie, że Państwowa Inspekcja Sanitarna i Państwowa Inspekcja Pracy są uprawnione do nieodpłatnego korzystania z danych zgromadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na koncie płatnika składek. Myślę, że w dalszych pracach należałoby się zastanowić nad dokonaniem tutaj pewnych zmian. Ważną zmianą jest skrócenie procedury rejestracji w urzędzie skarbowym, chodzi o nadanie numeru NIP, z 14 dni do 3 dni, choć docelowo powinniśmy zrównać sytuację wszystkich podmiotów i rejestracja w każdej instytucji powinna być jednakowa i dokonywana w ciągu jednego dnia. Trudno nie zgodzić się z opinią, że wprowadzone zmiany ograniczą obowiązki pracodawców i ułatwią im rozpoczęcie działalności.

Czytając uzasadnienie dotyczące oszczędności, jakie wystąpią przy skróceniu oczekiwania na nadanie numeru NIP, idących w miliony złotych, można zadać sobie pytanie, dlaczego tak proste i oczywiste zmiany są wprowadzane tak późno w dobie komputerów i Internetu.

Podsumowując, powiem, że każde zmiany, które ułatwiają rozpoczynanie działalności gospodarczej czy ułatwiają prowadzenie przedsiębiorstw przez pracodawców są zbieżne z programem Prawa i Sprawiedliwości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za dalszym procedowaniem wyżej wymienionego projektu ustawy i skierowaniem go do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Popiołek, Ruch Palikota.

**Poseł Zofia Popiołek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 720.

Ruch Palikota jest ugrupowaniem, któremu szczególnie zależy na rozwoju małych i średnich przedsię-



**Posel Zofia Popiolek**

biorstw. W związku z tym nasz klub poprze każde rozwiązanie, które może przyczynić się do usprawnienia procesu rejestracji działalności gospodarczej.

Przedstawione rozwiązania mają na celu ograniczenie biurokracji i spowodowanie, iż to ograny państwa będą czerpać wiedzę o nowych podmiotach gospodarczych w celu wypełnienia swoich obowiązków statutowych poprzez wzajemną wymianę, między sobą, niezbędnych informacji. Odciaży to tym samym przedsiębiorców i znacznie przyspieszy proces rejestracji i rozpoczęcie właściwej działalności gospodarczej. Ten projekt zasługuje więc na przychylne ustosunkowanie. Na uwagę zasługuje również skrócenie terminu wydania przez naczelnika urzędu skarbowego potwierdzenia NIP-u z 14 do 3 dni.

Każde rozwiązanie ułatwiające rozpoczęcie działalności gospodarczej, umożliwiające uaktywnienie rynku pracy i zwiększenie miejsc pracy ze strony Ruchu Palikota jest przyjmowane z aprobatą, tym bardziej iż przedstawione propozycje są zbieżne z postulatami naszego klubu. W związku z tym wnioskujemy o skierowanie projektu do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan marszałek Józef Zych, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Uprzejmie proszę, panie marszałku.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw i wyraża przekonanie, że to jest regulacja idąca we właściwym kierunku. Ale przy okazji, skoro już mówimy o ułatwianiu działalności małym i średnim przedsiębiorstwom, trzeba podkreślić, że te działania rozpoczęły się już w poprzedniej kadencji. A więc nie jest to jakieś pierwsze, nowe wyjście, bo możemy przypomnieć sobie sytuację, kiedy upraszczano wnioski, kiedy zmniejszano liczbę wymaganych dokumentów. Tak więc jest to pewna konsekwencja, i to bardzo słuszna.

Jeżeli szczegółowo ustosunkowywać się do tego projektu, to od razu trzeba powiedzieć, że bardzo istotnym rozwiązaniem, istotną propozycją rozwiązania jest umożliwienie podmiotom innym niż osoby fizyczne rozpoczynające działalność gospodarczą wcześniejszego rozpoczęcia działalności poprzez skrócenie tego okresu. 14-dniowy okres, niegdyś zakładany, być może w tamtych warunkach akurat był optymalny, dzisiaj okazuje się, że to wymaga skróce-

nia i naprzeciw temu wychodzi projekt. Wreszcie ograniczenie samych procedur i, co jest bardzo istotne, wprowadzenie rozwiązań dających głównie – chciałbym tu podkreślić – Państwowej Inspekcji Pracy uprawnienia do kontroli pracodawców, a więc uzyskiwanie tych wszystkich informacji z GUS-u czy z ZUS-u. Wiemy, że Państwowa Inspekcja Pracy w naszych warunkach odgrywa ogromną rolę, ma bardzo trudne zadanie, zatem takie ułatwienie związane z możliwością dostępu jest rozwiązaniem ze wszech stron uzasadnionym.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się, tak jak dotychczas pozostałe kluby, za skierowaniem projektu ustawy do dalszego procedowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie marszałku.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze... przepraszam, Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sprawie rządowego projektu zmiany ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z wielkim zadowoleniem przyjął ten oto fakt, że rząd przygotował projekt ustawy, który, tak jak moi przedmówcy tu już wcześniej mówili, spowoduje ułatwienia dla przedsiębiorców, wyeliminuje część procedur rejestracyjnych w Państwowej Inspekcji Pracy, w Państwowej Inspekcji Sanitarnej – zmniejszy się to z 6 do 2, jeśli chodzi o rejestrację NIP-u w urzędzie skarbowym – z 14 do 3 dni. Też dobrze, tylko powinniście państwo iść dalej, powinniśmy załatwić wszystko w 1 dzień. Na razie, tak jak państwo piszecie w uzasadnieniu, w rankingu Banku Światowego jesteśmy na dalekim miejscu. My, jako Sojusz Lewicy Demokratycznej, w ostatni piątek mieliśmy konferencję „Odeprzeć kryzys! Dogonić czas!”. Tego czasu jest coraz mniej, nam i polskim przedsiębiorcom go brakuje. Z zadowoleniem, jeszcze raz podkreślam, przyjmujemy to, co państwo jako rząd proponujecie. Ubolewamy, że to trwało aż 5 lat, tyle upłynęło, odkąd Platforma z Polskim Stronnictwem Ludowym sprawuje rządy, bo już za chwilę będzie 5. rocznica rządu PO-PSL, ale dobrze, że po 5 latach, naprawdę dobrze, że po 5 latach państwo zauważyli, iż przedsiębiorcy mają zbyt długą drogę, jeśli chodzi o wszystkie procedury, które są im potrzebne do zarejestrowania swojej działalności, do tego, żeby to zrobić.

**Posel Cezary Olejniczak**

W ostatnim czasie część przedsiębiorców swoje interesy czy swoje firmy wyprowadza do innych krajów Unii Europejskiej. Ostatnio nawet czytałem, że jeden z polityków, który w tej ławie zasiadał, który ma w tej chwili działalność gospodarczą w Polsce, tę działalność zaczyna przenosić do Niemiec. To jest kolega niektórych z Unii Wolności, którzy byli wspólnie z nim w Klubie Parlamentarnym Unii Wolności i sprawowali rządy razem z Akcją Wyborczą Solidarność w latach 1997–2001.

Całe szczęście, że rząd zaczyna to zauważać, bo przedsiębiorcy potrzebują tych zmian i na nie czekali. Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, tak jak pozostałe kluby, których przedstawiciele przede mną tutaj się wypowiadali, jest za dalszymi pracami nad tym projektem ustawy. Oczekujemy również, tak jak i przedsiębiorcy, z którymi państwo to konsultowali, zrzeszenia, dalszych zmian, żeby ułatwić rejestrację firm w Polsce, bo każdy z nich chciałby tutaj rejestrować firmę, dawać miejsca pracy, a także uczciwie płacić podatki. W związku z tym prosimy o skierowanie tego projektu ustawy do dalszych prac w poszczególnych komisjach. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Dąbrowski, Solidarna Polska.

**Posel Andrzej Dąbrowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Ministrowie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 720.

Wysoka Izbo! Solidarna Polska była, jest i będzie za tym, aby ułatwiać życie naszym przedsiębiorcom. Większość powiedzieli już moi przedmówcy. Cieszymy się, że ten projekt rządowy w końcu do nas trafił, lepiej późno niż wcale. Mam jednak nadzieję, że to jest tylko pierwszy etap i że rząd będzie w stanie w niedługim czasie przedstawić nam naprawdę duże zmiany, tak jak powiedział przed chwilą mój przedmówca, żeby przedsiębiorca mógł wszystkie rzeczy, mówiąc kolokwialnie, załatwić w jeden dzień. Liczymy na to.

Klub Solidarnej Polski, póki co, jest za tym, aby skierować wniosek do dalszych prac w komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pytania.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się na listę osób pytających?

*(Poseł Cezary Olejniczak: Ajchler jeszcze chce.)*

Zdziwiłbym się, gdyby pan poseł Ajchler się nie zapisał.

*(Poseł Romuald Ajchler: Zapisałem się.)*

Więc wpisujemy pana posła Romualda Ajchlera.

Dalszych zgłoszeń nie widzę, więc zamykam tę listę.

Powiedzmy, że lista nie jest aż tak obszerna, więc możemy sobie pohulać i poszaleć, choć bez przesady.

*(Poseł Cezary Olejniczak: 1,5 minuty.)*

1,5 minuty na zadanie pytania.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Jacek Osuch, Prawo i Sprawiedliwość.

*(Poseł Cezary Olejniczak: Nie ma.)*

Nie ma, strata pana posła, a może i nasza, bo nie wiemy, o co chciał pytać.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Pyzik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt przedmiotowej ustawy wprowadza pewne zmiany w Kodeksie pracy i innych ustawach. Trzeba przyznać, że zmiany te dotyczą pracodawców. Chciałbym więc zapytać: Czy i jeżeli tak, to jakie zmiany mogą przynieść pracownikowi, zwłaszcza w aspekcie jego stanowiska pracy? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Leszek Dobrzyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak wielu przedmówców już mówiło, trwało to długo, bo długo, ale lepiej późno niż wcale. Te zmiany były zapowiadane, a z drugiej strony było to zawsze elementem szerokiej dyskusji, pewnego narzekania, że Polska w różnych rankingach badających ułatwienia w rejestracji przedsiębiorstw zajmowała zwykle jakieś odległe miejsca.

Natomiast moje pytanie jest takie: Jak bardzo lub też czy w ogóle urzędy, które były tutaj wymieniane – zarówno urzędy skarbowe, jak i Państwowa Inspekcja Pracy – są przygotowane? Jak było z nimi konsultowane przeprowadzenie, wprowadzenie w życie tych zmian? Jeżeli do tej pory w urzędzie skarbowym uzyskanie numeru NIP trwało 14 dni, to skrócenie tego okresu do 3 dni jest pewną rewolucyjną zmianą. Więć pytanie: Jak urzędy skarbowe sobie z tym poradzą? Tak samo, jak poradzą sobie pozostałe wymieniane

### **Posel Leszek Dobrzyński**

w projekcie urzędy, które mają także chronić pracowników? Rozumiem, że ta funkcja nie zostanie zlikwidowana. Była mowa o tym, że będą czerpać wiadomości wprost z urzędów centralnych, chociażby z urzędu statystycznego. Pytanie, czy w ogóle są na to przygotowane, czy było to z nimi konsultowane. Czy zdają sobie sprawę, że za chwilę zostaną obciążone tymi trochę nowymi obowiązkami, zostaną tymi obowiązkami obciążone w inny sposób? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Nieuchronnie przyszła kolej na pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Stanisław Szwed:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać pana ministra o art. 209 i 283 Kodeksu pracy. Rozumiem, że pan minister będzie odpowiadał, tak? Ach, tam jest pan minister, przepraszam.

Pytanie dotyczy art. 283 i 209 Kodeksu pracy, wiadomo, uchylamy artykuł, tam była sankcja. Czy mamy rozeznanie, jak ten artykuł funkcjonował? Ile było, nie wiem, kar, mandatów? Myślę, że jego usunięcie było podyktowane nie tylko chęcią ułatwienia, ale również zmniejszenia uciążliwości dla pracodawców. Czy pan minister dysponuje takimi danymi?

Drugie pytanie dotyczy uzasadnienia. Państwo dosyć precyzyjnie określiliście w nim, ile oszczędności dla budżetu państwa przyniosą np. zmiany dotyczące skrócenia czasu oczekiwania na uzyskanie numeru NIP – 67 770 tys., w drugim przypadku – 28 923 800 zł. Jaki był mechanizm wyliczenia tych oszczędności? Jeżeli tak łatwo i prosto można wyliczyć, że obniżenie, skrócenie czasu oczekiwania na wydanie numeru NIP może przynieść takie oszczędności, to może trzeba iść dalej. Jeżeli prosty zabieg obniżenia, skrócenia czasu oczekiwania na wydanie dokumentu przynosi takie duże oszczędności... Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

W pierwszych rzędach, panie pośle, siedzi zestaw rządowy do spraw rolnych. To może później, jak będzie pan chciał pytać o ochronę roślin.

Na te pytania będzie odpowiadał pan minister Gołaczyński, oczywiście po zadaniu jeszcze czterech pytań.

Teraz pytanie zada pan poseł Andrzej Bętkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Andrzej Bętkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiązując do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, pragnę zapytać o następujące kwestie. Czy w art. 4 projektu modyfikującego brzmienie art. 8b ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1995 r. o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników dotyczącego terminu na wydawanie potwierdzenia nadania numeru identyfikacji podatkowej nie powinno zostać doprecyzowane poprzez wskazanie, że chodzi tu o dni robocze? Poprzednio brak było tego stwierdzenia, ale wtedy termin był 14-dniowy, a zatem w tej sytuacji nie było to konieczne. Co w przypadku, gdy poprawne zgłoszenie indentyfikacyjne wpłynie do naczelnika urzędu skarbowego w piątek albo przed dłuższą przerwą świąteczną? Przecież wtedy organ wydający nie ma szans na zachowanie ustawowego terminu.

Poza tym ust. 3 modyfikowanego artykułu posługuje się wprost określeniem „dzień roboczy”, co dodatkowo sugeruje zastosowanie w tej sytuacji analogii. Jestem za skróceniem i uproszczeniem procedur, co ułatwia życie przedsiębiorcom, ale może jednak spieszymy się troszeczkę wolnej. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Zawadzki, Platforma Obywatelska.

### **Posel Ryszard Zawadzki:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nawiążę do spotkań z pracodawcami. Oni się cieszą, że akurat taki projekt jest procedowany. Jest on na pewno bardzo pożyteczny i bardzo dobrze przyjęty, ale też pracodawcy rozszerzają swoje oczekiwania. Bardzo często spotykam się również z pytaniem, czy rozważana jest lub była możliwość, potrzeba zmiany przepisów dotyczących służby bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie podwyższenia pułapu zatrudnionych pracowników. Jak wiemy, obecnie liczba 100 pracowników obliguje pracodawcę do zatrudnienia na umowę o pracę tzw. behapowca, gdzie warunki pracy w niektórych zakładach, i związane z nimi zagrożenia zawodowe, a także uciążliwości, na to pozwalają, np. w niektórych sektorach gospodarki, jak administracja i usługi, administracja publiczna i obrona, obowiązkowe świadczenia społeczne, edukacja, zdrowie publiczne, sztuka, rekreacja bądź też powiązania tego pułapu z grupami działalności, kategoriami ryzyka wynikającymi z przepisów dotyczących zróżnicowania stopy procentowej składki na ubezpieczenie społeczne z tytułu wypadków przy pracy i cho-



**Posel Ryszard Zawadzki**

rób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i ich skutków.

Zmiana taka mogłaby wpisać się w działania ograniczające biurokrację, a także (*Dzwonek*) ograniczałaby koszty zatrudnienia pracowników ponoszone przez pracodawców. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra: Na podstawie jakich obliczeń stwierdzili państwo, że teraz nagle można jednak nadać numer NIP nie w ciągu 14, a właśnie w ciągu 3 dni? Czy chodzi o to, że wcześniej też można było, ale się nie chciało, czy jednak państwo wprowadzili jakieś nowe systemy? Jeśli tak, to jaki był tego koszt? Czy faktycznie urzędy są przygotowane od strony technicznej, ale także przede wszystkim od strony ludzkiej? Dlaczego państwo w uzasadnieniu piszą, że nie można tego czasu już skrócić? Skoro bylibyśmy technicznie przygotowani, to czy nie można jakoś tego opracować, żeby uzyskiwać NIP faktycznie od ręki, po kilku godzinach?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Cezarego Olejniczaka, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja też mam pytanie takie bardziej techniczne. Czy urzędy skarbowe są przygotowane do tego, żeby numer identyfikacji podatkowej wydać w ciągu trzech dni, jak rozumiem, roboczych, tak jak postulują przedsiębiorcy? W ocenach, którym państwo to poddali, Konfederacja Pracodawców „Lewiatan” idzie dalej. Przedsiębiorcy, bo w ich imieniu oni to wyrazili, chcieliby to skrócić do jednego dnia. Mam pytanie. Kiedy ewentualnie państwo planujecie wprowadzenie rejestracji w ciągu jednego dnia? Mówię o numerze NIP oraz o innych przypadkach rejestracji, bo myślę, że wtedy to się uda. Jakie ewentualnie będą tego koszty? Kiedy urzędy skarbowe będą przystosowane do tego, żeby naczelnik urzędu skarbowego, najczęściej to się dzie-

je w mieście powiatowym, w ciągu jednego dnia czy w ciągu kilku godzin, bo można powiedzieć, że dzień roboczy to jest osiem godzin, wydał decyzję o przyznaniu przedsiębiorcy numeru identyfikacji podatkowej? Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Ja też panu dziękuję, nawet bardzo.

Teraz proszę pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pamiętam, że tym problemem, o którym dzisiaj debatujemy, w przeszłości zajmował się pan poseł Palikot wraz z „Przyjaznym Państwem”, potem zastąpił go pan poseł Szejnfeld, który mówił o jednym okienku. Okazało się to, co się okazało. Konsekwencja jest taka, że w tamtym czasie nie było można. Dzisiaj można i głęboko wierzę, że tak się stanie.

Panie ministrze, przy okazji tej debaty chciałbym zapytać o taką sprawę. Niedawno jedna z gazet doniosła, iż do końca bieżącego roku zostanie zlikwidowanych w Polsce ok. 900 zakładów pracy, zniknie ok. 900 przedsiębiorców. Co jeszcze było niepokojące? Chyba następnego dnia przeczytałem się, iż polskie przedsiębiorstwa budowlane, które świadczą usługi w krajach trzecich, może inaczej, w krajach europejskich, będą musiały płacić ZUS właśnie w tamtych krajach. Powstał prawdziwy popłoch z tego powodu, że konsekwencje takiego stanu rzeczy mogą być różne. Ja mam pytanie, czy państwo zbadacie ten problem. Ilu przedsiębiorstw może to dotyczyć? Jakie będą konsekwencje finansowe? Ile firm z tego tytułu może upaść? I drugie pytanie. Co rząd zamierza w tej sprawie, aby z uwagi na niespójne przepisy pomóc tym przedsiębiorcom? Tyle. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę osób, które chciały zadać pytanie.

Zwracam się do pana ministra Gołaczyńskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, aby był łaskaw odnieść się do tych pytań i udzielić odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Jacek Gołaczyński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, odpowiadając na pytania, zacznę od pierwszej kwestii. Czy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński**

projekt wskutek tych zmian może wpłynąć na sytuację pracownika w ramach stosunku pracy? Otóż nie. Uważamy, że w tym zakresie sytuacja pracownicza nie ulega zmianie, ponieważ nie ma tu żadnej ingerencji w stosunek pracy. Jest tu tylko pewne ułatwienie dla pracodawcy, przedsiębiorcy, który chce rozpocząć działalność gospodarczą i również zatrudniać pracowników, ale w żadnym wypadku projekt ten nie ingeruje w sytuację pracownika.

Drugie pytanie dotyczyło tego, czy istotnie te podmioty, które wymieniliśmy w projekcie, czyli Państwowa Inspekcja Pracy, Państwowa Inspekcja Sanitarna, Zakład Ubezpieczeń Społecznych i urzędy skarbowe, są przygotowane do takiej operacji. Otóż tak. Chciałbym powiedzieć, że taka elektroniczna wymiana danych istnieje już pomiędzy Państwową Inspekcją Pracy a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i my tak naprawdę wykorzystujemy po prostu to doświadczenie, które już istnieje. Ono jest sprawdzone, dobre, nie ma tu żadnych problemów. A zatem chcemy je tylko rozszerzyć na inne podmioty. Mało tego, jak na razie nie tworzymy też żadnego systemu informatycznego do przekazywania tych danych, a co za tym idzie, nie wiąże się to na razie z żadnymi nakładami finansowymi, ponieważ dane te będą przekazywane po prostu na nośnikach elektronicznych, zgodnie z ustalonymi regułami współpracy pomiędzy tymiż organami.

Rozwiązanie docelowe, czyli przekazywanie tych wszystkich danych przez system teleinformatyczny, będzie realizowane w ramach projektu zwanego przez nas w Ministerstwie Sprawiedliwości jednym okienkiem, o czym tu też panowie posłowie mówiliście. To jest model docelowy. Chciałbym powiedzieć, że prace są tu bardzo zaawansowane. Właśnie zakończyliśmy pracę nad tym projektem, założeniami zmian wielu ustaw i niedługo projekt ten z Ministerstwa Sprawiedliwości zostanie przekazany do uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych. Planujemy, że od 1 stycznia 2014 r. rejestracja spółek i innych podmiotów prowadzących działalność gospodarczą będzie odbywała się rzeczywiście szybciej. Wtedy postulat, który tu państwo głosiliście, aby np. czas na uzyskanie NIP to był jeden dzień, zostanie zrealizowany, faktycznie osiągniemy to 1 stycznia 2014 r.

Następne pytanie dotyczyło kwestii praktyki w zakresie stosowania art. 209 i art. 283 Kodeksu pracy. Otóż, chciałbym państwu zwrócić uwagę na to, że ta praktyka była bardzo mała. Rzeczywiście żadne podmioty nie wykazywały szczególnego zainteresowania, żeby zawiadamiać o niewykonaniu obowiązków, które wynikają z art. 209, czyli wykorzystywać sankcję wynikającą z art. 283 Kodeksu pracy. Można nawet powiedzieć, że przepisy te były prawie martwe. Zatem uchylenie ich i tak w żaden sposób nie zmieni obecnej praktyki, która w tym zakresie istniała.

Następna kwestia to kwestia oszczędności. Proszę państwa, w uzasadnieniu tego projektu staraliśmy się wskazać, skąd te oszczędności mogą płynąć. Te liczby rzeczywiście są imponujące. Nie ma co do tego wątpliwości, że dla przedsiębiorców, którzy rozpoczynają prowadzenie działalności gospodarczej, to będą dosyć duże oszczędności, biorąc pod uwagę liczbę zakładanych podmiotów, zarówno spółek prawa handlowego, jak i innych przedsiębiorców, którzy rozpoczynają działalność gospodarczą. Są tu wyraźnie wskazane liczby. Oszczędności dokonywane w momencie rozpoczęcia działalności gospodarczej w efekcie mogą przynieść dosyć duże oszczędności.

Kwestia uzyskania numeru NIP. W skali jednego roku działalność w Polsce rozpoczyna ponad 670 tys. osób fizycznych i około 50 tys. osób prawnych, które są obowiązane do dokonywania zgłoszeń wobec Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Likwidacja obowiązku zgłoszeniowego wobec obu tych inspekcji w naszym przekonaniu powinna przynieść pracodawcom łącznie oszczędności w kwocie aż 67 mln zł. W ciągu jednego roku powstaje także ok. 1800 spółek jawnych, 250 spółek partnerskich, 2 tys. spółek komandytowych, 450 spółek komandytowo-akcyjnych, aż 19 tys. spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i mniej, bo 750, spółek akcyjnych. Z kolei w przypadku tych podmiotów skrócenie czasu oczekiwania na numer identyfikacji podatkowej z 14 do 3 dni także powinno przynieść duże oszczędności, w kwocie ponad 28 mln zł. To na pewno wpływa na konkurencyjność polskiej gospodarki, polskich przedsiębiorców, w tym przypadku mogą oni realnie konkurować również z podmiotami z innych krajów.

Następne pytanie dotyczyło tego, czy mamy tu do czynienia z terminem 3 dni roboczych czy 3 dni. Otóż, tę kwestię możemy jeszcze dopracować podczas prac w komisjach sejmowych, ale mamy tu jasną deklarację, zresztą mówiłem o tym przy okazji odpowiedzi na inne pytania, że urzędy skarbowe są przygotowane do realizacji swojego obowiązku w tym zakresie w ciągu 3 dni i mogą to być dni nierobocze, czyli zwykłe. Minister finansów po dyskusjach prowadzonych w czasie uzgodnień doszedł do przekonania, że obecnie, w sytuacji niewykorzystywania jeszcze tej ścisłej technologii informacyjnej, to jest dla nich minimalny termin realizacji tego obowiązku. Poniżej jeszcze nie są w stanie zejść, ale – tak jak powiedziałem – od 1 stycznia 2014 r. będzie to tego samego dnia, w którym będzie składany wniosek.

Jeśli chodzi, proszę państwa, o kwestię dotyczącą zmiany przepisów BHP, to z przykrością muszę powiedzieć, że to nie należy do właściwości ministra sprawiedliwości, w związku z tym sprawę w tym zakresie możemy przekazać do ministerstwa pracy, żeby odniosło się do tego w kontekście zagadnienia uproszczenia działalności gospodarczej, żeby rozważyło i tę kwestię. Odnosi się to jeszcze do innych pytań, które tego zagadnienia tyczyły.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Gołaczyński**

Proszę państwa, były cały czas zadawane pytania dotyczące tego, czy te trzy dni to jest realny termin. Bazujemy jako Ministerstwo Sprawiedliwości na jasnej deklaracji ministra finansów. Minister zadeklarował, że to jest termin realny i że w tym czasie będzie to zrealizowane. Do tej pory był termin 14 dni, ale sytuacja była jednak inna, mniejsza była dostępność posiadanych danych. Teraz urzędy skarbowe są w przeważającej części z informatyzowane, a zatem baza danych, która jest dostępna informatycznie, pozwala na realizację tego obowiązku w ciągu trzech dni. Wcześniej, kiedy był czternastodniowy termin wykonania tego obowiązku, nie zawsze ten system informatyczny był w stanie zapewnić uzyskanie tego rodzaju informacji w tym czasie. Stąd też wydaje się, że nie ma tutaj żadnego zagrożenia dla realizacji propozycji wynikającej z projektu. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 720, do Komisji Gospodarki w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

(*Poseł Stanisław Szwed*: Panie marszałku, nie tylko do Komisji Gospodarki, do komisji kodyfikacyjnej.)

Jest propozycja marszałka Sejmu, który zasięgnął opinii Prezydium Sejmu, aby skierować ten rządowy projekt do Komisji Gospodarki.

(*Poseł Stanisław Szwed*: Ale był przedstawiciel ministra sprawiedliwości, więc to powinna być komisja kodyfikacyjna.)

Taka jest propozycja. Jestem osobą, która tylko przekazuje decyzje podjęte przez panią marszałek, Prezydium Sejmu. Jest to również moja decyzja. Uznaliśmy, że jest to decyzja właściwa.

(*Poseł Stanisław Szwed*: To może chociaż opinia komisji kodyfikacyjnej...)

To jest opinia merytoryczna co do treści tego projektu. Uznajemy w dalszym ciągu, i podtrzymuję to, tę decyzję za decyzję słuszną.

Czy pan poseł zgłasza sprzeciw?

(*Poseł Stanisław Szwed*: Nie.)

Dobrze. Bardzo dobrze, że pan poseł tę wątpliwość zgłosił. Myślę, że to jest dodatkowe zobowiązanie dla Komisji Gospodarki przy rozpatrywaniu, żeby zechciała spojrzeć na to w tym szerszym wymiarze.

**Poseł Stanisław Szwed:**

To może zgłoszę wniosek formalny, aby Komisja Gospodarki zasięgnęła opinii komisji kodyfikacyjnej w związku z projektem, który dotyczy Kodeksu pracy. Jest taka zasada.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Zaraz skonsultujemy to z prawnikami.

(*Poseł Cezary Olejniczak*: To może tu i tam.)

(*Głos z sali*: Nie ma sprzeciwu. Jest zgoda na Komisję Gospodarki i dodatkowo opinia komisji kodyfikacyjnej...)

(*Poseł Cezary Olejniczak*: Może tu i tu puścić?)

**Poseł Stanisław Szwed:**

Procedura kodeksowa jest inna, a jeżeli jest decyzja...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Panie...

**Poseł Stanisław Szwed:**

Tak więc wniosek o opinię do głosowania...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

To jest, panie pośle, rozszerzenie rekomendacji marszałka Sejmu i Prezydium. W takim razie gdyby pan się upierał, to wówczas musielibyśmy uznać to za pewnego rodzaju sprzeciw i przystąpić do głosowania nad tym w bloku głosowań.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Sprzeciw, żeby przekazać do Komisji Gospodarki? Nie zgłaszam takiego sprzeciwu.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, bo to jest jakby rozszerzenie wniosku Prezydium Sejmu i pani marszałek.

**Poseł Stanisław Szwed:**

Składam wniosek o zasięgnięcie dodatkowo opinii komisji kodyfikacyjnej.



**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, ale to jest rozszerzenie wniosku o skierowanie i wówczas musi być podjęta decyzja w głosowaniu. Myślę, panie pośle, że na posiedzeniu...

**Posel Stanisław Szwed:**

Ja mówię o zasadzie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Moja propozycja jest następująca. Czy pan poseł jest członkiem Komisji Gospodarki?

**Posel Stanisław Szwed:**

Jestem członkiem komisji kodyfikacyjnej i przewodniczącym podkomisji stałej.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Członkiem komisji kodyfikacyjnej. Każdy poseł ma prawo uczestniczyć w każdym posiedzeniu komisji. Rekomendowałbym takie rozstrzygnięcie, jeśli pan poseł uzna je za właściwe. Jako członek komisji kodyfikacyjnej dobrze byłoby, gdyby w tych posiedzeniach komisji pan poseł uczestniczył, i myślę, że poprzez włączenie w dyskusję tych myśli, o które chciałby ją pan uzupełnić, to sprawozdanie możemy...

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie marszałku, gdyby był marszałek Zych, to by to dokładnie wyjaśnił. Chodzi głównie o procedurę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Procedura jest taka, że jest to rozszerzenie rekomendacji...

**Posel Stanisław Szwed:**

Nie zgłaszam.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

...marszałka i Prezydium Sejmu. Rozumiem, że jeśli chodzi o moją propozycję, że każdy członek Sejmu, każdy poseł może uczestniczyć w posiedzeniu każdej komisji, pan poseł skorzysta z tej okazji i z całą pewnością wniesie te uwagi, które chciałby wniesić,

gdyby projekt został skierowany również do komisji kodyfikacyjnej.

**Posel Stanisław Szwed:**

Panie marszałku, nie mam, że tak powiem, uwag, jeśli chodzi o sam projekt, tylko...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Tak, rozumiem to.

**Posel Stanisław Szwed:**

...w Sejmie przyjęta jest taka zasada, że jeżeli są projekty kodeksowe, to trafiają do komisji kodyfikacyjnej. Jeżeli tę zasadę łamiemy, to wtedy jest problem i dlatego go zgłosiłem. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Rozumiem. Oczywiście te uwagi pana posła przyjmuję z szacunkiem. Pan poseł uznał, że można oczywiście wnieść ten obszar myślenia, który pan proponuje, pod obrady podczas posiedzeń Komisji Gospodarki. Pan jako członek komisji kodyfikacyjnej może w tym posiedzeniu uczestniczyć z prawem głosu. Możemy procedować bez sprzeciwu, którego pan nie zgłosił.

A więc raz jeszcze podkreślam, żeby zabrzmiało to już bardzo precyzyjnie. Projekt zawarty w druku nr 720 kierujemy do Komisji Gospodarki w celu rozpatrzenia.

(*Posel Cezary Olejniczak*: Jestem członkiem Komisji Gospodarki, to pana zaproszę.)

Pan poseł Cezary Olejniczak jeszcze zadeklarował, że jako członek Komisji Gospodarki absolutnie będzie dbał o to, żeby przypomnieć panu posłowi o posiedzeniach tej komisji i myślę, że oto pogodziliśmy racje, które sprowadzają się do tego, by projekty były jak najwyższej jakości.

Kończymy ten punkt.

Muszę zmienić album.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o środkach ochrony roślin (druk nr 740).**

Już anonsowałem mocną grupę ekspercką pana ministra Plocke.

Proszę więc teraz sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke, aby zechciał przedstawić uzasadnienie projektu tej ustawy.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o środkach ochrony roślin ma na celu wdrożenie przepisów Unii Europejskiej dotyczących wprowadzania do obrotu i stosowania środków ochrony roślin na terenie państwa członkowskiego. Wynika to z następujących przesłanek i z przepisów Unii Europejskiej. Po pierwsze, odnosi się to do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1107/2009 z dnia 21 października 2009 r. dotyczącego wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin i uchylającego dyrektywy Rady 79/117/EWG i 91/41/EWG, które reguluje zasady dopuszczania środków ochrony roślin do obrotu przez właściwe organy państw członkowskich Unii Europejskiej. Po drugie, dotyczy to także dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2009 z dnia 21 października 2009 r. ustanawiającej ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów, która reguluje zasady obrotu i stosowania środków ochrony roślin.

Do najważniejszych projektowanych zmian należą, po pierwsze, uwzględnienie w projektowanej ustawie delegacji dla ministra właściwego do spraw rolnictwa do opracowania krajowego planu działania dotyczącego ograniczenia zagrożeń związanych ze stosowaniem środków ochrony roślin, co wynika z postanowień art. 4 dyrektywy 2009/128 Wspólnoty Europejskiej. Plan ten będzie obejmować cele ilościowe w zakresie ograniczania zagrożeń związanych ze stosowaniem środków ochrony roślin, opis działań, jakie będą podejmowane w celu ich realizacji, harmonogramy wykonania oraz wskaźniki monitorowania. Krajowy plan działania zostanie przekazany Komisji Europejskiej, a jego przegląd będzie dokonywany raz na 5 lat.

Po drugie, wprowadzenie obowiązku stosowania przez wszystkich profesjonalnych użytkowników środków ochrony roślin ogólnych zasad integrowanej ochrony roślin, począwszy od dnia 1 stycznia 2014 r., których celem jest ograniczanie chemicznej ochrony roślin na rzecz metod niechemicznych, takich jak metody agrotechniczne, biologiczne, fizyczne. Obowiązek taki wynika z postanowień dyrektywy i rozporządzenia.

Po trzecie, wprowadzenie obowiązkowych szkoleń dla osób świadczących usługi doradcze w zakresie integrowanej ochrony roślin. Wprowadzenie tego wymogu stanowi implementację postanowień art. 5 ust. 1 dyrektywy 2009/128 Wspólnoty Europejskiej. Świadczenie tych usług będzie działalnością komercyjną. Ustawa określa natomiast organizację systemu szkoleń podstawowych i uzupełniających dla doradców. Szkolenia będą prowadzone przez podmioty spełniające kryteria określone w ustawie i nadzorowane przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa.

Po czwarte, wprowadzenie regulacji dotyczących wykonywania zabiegów ochrony roślin z zastosowaniem sprzętu agrolotniczego. Zgodnie z postanowieniami dyrektywy 2009/128 Wspólnoty Europejskiej wykonywanie takich zabiegów będzie wymagało wcześniejszego zatwierdzenia planu zabiegów. W nagłych, nieprzewidzianych przypadkach projektowana ustawa umożliwia odstępstwo od tej zasady. Nadzór w tym zakresie będzie także prowadzony przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Dyrektywa 2009/128 Wspólnoty Europejskiej zachęca wprowadzić państwa członkowskie Unii Europejskiej do wprowadzenia całkowitego zakazu stosowania środków ochrony roślin z użyciem sprzętu agrolotniczego, jednak ze względu na konieczność zapewnienia możliwości ochrony lasów, w przypadku których środki ochrony roślin mogą być stosowane jedynie z użyciem sprzętu agrolotniczego, rząd proponuje, aby w projektowanej ustawie skorzystać z tej możliwości, jaką dają postanowienia tej dyrektywy.

Po piąte, utworzenie systemu gromadzenia danych o zatruciach ludzi środkami ochrony roślin. Obowiązek utworzenia takiego systemu wynika z postanowień art. 7 dyrektywy 2009/128 Wspólnoty Europejskiej. Odpowiedzialny za gromadzenie tych informacji będzie minister właściwy do spraw rolnictwa. Informacje o zatruciach będą pozyskiwane w szczególności z ośrodków toksykologicznych oraz bezpośrednio od osób poszkodowanych, z wykorzystaniem dostępnych środków przekazu informacji.

Po szóste, zmiana sposobu funkcjonowania krajowego systemu jakości żywności w ramach integrowanej produkcji. Od 2014 r. obowiązki związane z nadzorem nad gospodarstwami uczestniczącymi w systemie integrowanej produkcji i wydawaniem certyfikatów poświadczających jej stosowanie zostaną powierzone jednostkom certyfikującym wzorem rozwiązań stosowanych w rolnictwie ekologicznym. Nadzór nad jednostkami certyfikującymi w integrowanej produkcji będzie realizowany przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa, zaś w rolnictwie ekologicznym będzie realizowany przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Po siódme, projekt analizowanej ustawy o środkach ochrony roślin zawiera delegację do wydania 14 rozporządzeń obligatoryjnych – informuję, że został on skierowany do konsultacji społecznych – 2 rozporządzeń fakultatywnych i 1 obwieszczenia dotyczącego krajowego planu działania.

Obecnie obowiązujące przepisy prawa krajowego wdrażane od 1995 r. implementują większość postanowień dyrektywy 2009/128 Wspólnoty Europejskiej, zapewniając bezpieczne stosowanie środków ochrony roślin, a tym samym odpowiedni poziom ochrony zdrowia ludzi i środowiska naturalnego. Dotychczasowe przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin umożliwiały: po pierwsze, ustanowienie systemu obligatoryjnych szkoleń z zakresu ochrony roślin dla rolników i osób prowadzą-

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke**

cych obrót tymi preparatami, po drugie, ustanowienie systemu obligatoryjnych badań opryskiwaczy rolniczych i sadowniczych przeznaczonych do stosowania środków ochrony roślin; system ten zostanie obecnie rozszerzony między innymi o zaprawiarki, opryskiwacze szklarniowe, opryskiwacze montowane na statkach powietrznych oraz pojazdach szynowych, po trzecie, wprowadzenie obowiązku prowadzenia ewidencji stosowanych środków ochrony roślin, po czwarte, upowszechnianie dobrowolnego systemu: integrowana produkcja, w pełni zgodnego z nowymi zasadami integrowanej ochrony roślin, po piąte, zapewnienie nadzoru nad obrotem środkami ochrony roślin i stosowaniem tych środków przez Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa, której dotychczasowe działania w tym obszarze należy ocenić wysoko.

Na zakończenie pragnę podkreślić, że proponowane w ustawie rozwiązania zmierzające do wdrożenia przepisów Unii Europejskiej z zakresu obrotu środkami ochrony roślin i stosowania tych środków zostały wypracowane ze szczególnym uwzględnieniem ograniczania obciążeń dla rolników i przedsiębiorców. Wykorzystano także wieloletnie doświadczenia wynikające ze stosowania dotychczasowych przepisów wskazujących na potrzebę kompleksowego uregulowania ram prawnych dotyczących środków ochrony roślin w formie odrębnej ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować, że tenże projekt rzeczywiście ma na celu przede wszystkim wprowadzenie jednakowych zasad we wszystkich państwach członkowskich. Jak zaznaczyłem na początku mojego wystąpienia, ten proces będzie trwał 5 lat, kiedy dopracowane będą zasady, które będą obowiązywały we wszystkich państwach członkowskich ze względu na ochronę zdrowia ludzi, ochronę środowiska i racjonalne wprowadzanie do obrotu i monitorowanie całego procesu związanego ze stosowaniem środków ochrony roślin. Zatem wnoszę do Wysokiej Izby o życzliwe przyjęcie projektu rządowego. Dziękuję, panie marszałku, za uwagę. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Leszek Korzeniowski, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Leszek Korzeniowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność zabrać głos w imieniu Platformy Obywatelskiej i przedstawić naszą

opinię o projekcie ustawy, którą w sposób bardzo dogłębny przedstawił pan minister. Jak wiemy, ustawa dostosowuje polskie prawo do prawa unijnego. Spodziewaliśmy się tej ustawy chyba jeszcze w poprzedniej kadencji, ale rozmiar, nawet fizyczny, tej ustawy, to znaczy przedsięwzięcie przeczytania jej w całości od początku do końca, jest rzeczą prawie niemożliwą i tutaj ukłon w kierunku ministerstwa, że podołało takiemu zadaniu. To była długo oczekiwana...

*(Głos z sali: Pani dyrektor czytała.)*

Niech pan się nie podlizuje, panie pośle.

Mówię, że jest to na pewno trudna ustawa, z pewnością niezbyt wiele osób, które są na tej sali, może w sposób bardzo merytoryczny zabierać głos na ten temat, tak że podejrzewam, iż wszystkie nasze wystąpienia będą tylko wystąpieniami oceniającymi, a zazwyczaj wszystkie ustawy przystosowujące polskie prawo do prawa unijnego przechodzą w tym parlamencie w sposób jednomyślny albo prawie jednomyślny.

Parę słów o tym, o czym wspomniał pan minister. Ustawa z 2003 r., która obowiązywała dotychczas, właściwie obowiązuje w jakiejś części, w wielu miejscach nie przystawała już do dzisiejszych oczekiwań i dzisiejszych uwarunkowań. Nowa ustawa reguluje, zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Wspólnot Europejskich, między innymi zasady wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin oraz działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów.

Bardzo istotną sprawą jest utworzenie trzech stref współpracy. Polska znalazła się w strefie centralnej. Co dają te strefy? Przede wszystkim dają zdecydowanie inne spojrzenie na sposób rejestracji nowych preparatów i nowych substancji chemicznych, bo mówiąc na skróty, środki ochrony roślin zarejestrowane w poszczególnych krajach automatycznie uzyskują zezwolenie na wprowadzenie ich do obrotu w pozostałych krajach.

Interesująca jest również możliwość zezwolenia na tzw. małoobszarowe zastosowania środków ochrony roślin. Jest to rzecz istotna, szczególnie w przypadku niektórych bardzo niewielkich upraw.

W następnych artykułach opisany jest tryb uzyskiwania zezwoleń na wprowadzenie środków ochrony roślin do obrotu. I tutaj następuje wymienienie wielu technicznych nazw, z którymi, tak jak już wspomniałem, przeciętny obywatel ma niewiele wspólnego. Jest to stosunkowo duże pole do działania dla urzędników.

Ja tak trochę przyczępię się do art. 10, panie ministrze. W art. 10 ust. 1 jest napisane tak: Ocenę lub uwagi mogą opracowywać podmioty upoważnione przez ministra właściwego do spraw rolnictwa. I jest kropka. A ja myślę, że tu powinno być jeszcze dopisane: w terminie wskazanym przez ministra właściwego do spraw rolnictwa. Tak mi się wydaje, ponieważ tutaj aż się prosi, żeby jednostki oceniające mogły wywiązywać się z tych terminów.

Jest jeszcze jedna rzecz, która budzi pewnego rodzaju niepokój. Chyba w tym samym artykule jest



**Posel Leszek Korzeniowski**

porównanie pracowników tzw. przemysłu z pracownikami m.in. ministerstwa rolnictwa. Tam jest taka konkluzja, iż pracownicy, którzy pracują w przemyśle, po ewentualnym odejściu z tego przemysłu przez 3 następne lata mają chyba jakiś zakaz konkurencji czy coś w tym stylu, natomiast pracownicy pracujący w ministerstwie rolnictwa przy podobnej pracy takiego zakazu nie mają.

Już nie chcę omawiać rzeczy, o których wspomniał pan minister, bo to jest w ogóle bez sensu, nigdy czegoś takiego nie robię, ale patrząc na tę ustawę, widać, że to jest ustawa, która idzie w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego, zarówno użytkowników, jak i ewentualnych czy późniejszych konsumentów. I teraz sam zadaję sobie takie pytanie. Unia Europejska w jakiś sposób zmusza polskie rolnictwo do wprowadzania ustaw, które kosztują, bo nie ukrywajmy: na pewno nie zmniejszy to kosztów w rolnictwie, tylko raczej w różnej formie je zwiększy. Natomiast z tego, co mniej więcej wiemy, w przyszłej perspektywie finansowej Polska otrzyma zdecydowanie mniejsze pieniądze i mówi się o tym, że będzie to zmniejszenie z 14 mld do, powiedzmy, 8 mld albo 10 mld, czyli nawet niech będzie ten wariant optymistyczny, a więc to zmniejszenie...

(Posel Romuald Ajchler: To bardzo zła wiadomość, panie pośle.)

Ale prawdopodobnie prawdziwa.

I właśnie stoi to w takiej dość dużej sprzeczności: realizujemy ustawy, które na pewno nie obniżają nam kosztów, natomiast zdecydowanie zmniejszą się nam środki finansowe, które my jako Polska będziemy mogli otrzymać w przyszłości.

Tak jak już powiedziałem, niewiele jest osób, które w sposób bardzo merytoryczny mogłyby rozmawiać o tej ustawie. Jak powiedziałem na początku, chylę czoło przed ministerstwem, że takiego czegoś dokonało.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym zgłosić poparcie dla tej ustawy i akceptację tego, że będziemy chcieli ewentualnie w niej cokolwiek jeszcze zmienić. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chcę przedstawić uwagi do ustawy o środkach ochrony roślin.

Dotykamy ogromnego obszaru ochrony roślin, bardzo pasjonującego, bardzo ciekawego, ale jedno-

cześnie bardzo lukratywnego, biorąc pod uwagę wartość rynku środków ochrony roślin w Europie. Musimy brać pod uwagę wielkie dobro, jakie wprowadzenie środków ochrony roślin w ostatnich kilkudziesięciu latach wprowadziło w rolnictwie, ograniczając straty w produkcji roślinnej, umożliwiając ochronę roślin przed szkodnikami, chorobami, również chwastami, ale musimy cały czas mieć w pamięci różnego rodzaju nieszczęścia, które przy nieumiejętnym, niepoddanym kontroli wprowadzaniu środków chemicznych również miały miejsce. Często przypomniany jest, kiedy dyskutujemy na temat ochrony roślin, problem preparatów opartych o DDT – środek tak szeroko stosowany w latach sześćdziesiątych, który doprowadził do ogromnych tragedii ludzkich, poronień, deformacji płodów, wielkich nieszczęść, których skutki społeczeństwo europejskie (i nie tylko) odczuwa do chwili obecnej. Dlatego wprowadzanie nowych preparatów, coraz lepszych, nowych generacji, musi również odbywać się pod ścisłą kontrolą społeczną, a przede wszystkim pod ścisłą kontrolą organów państwa, które muszą, chcąc nie chcąc, ponosić odpowiedzialność przed społeczeństwem za wprowadzane na rynek środki chemiczne.

Ta ustawa oczywiście jest wykonaniem rozporządzenia 1107/2009 Parlamentu Europejskiego i Rady, jest również wykonaniem dyrektywy 2009/128/WE Parlamentu Europejskiego i Rady, ale to, że wprowadzamy prawo unijne, nie zwalnia nas również z odpowiedzialności, by prawo krajowe, które tu będziemy tą obszerną, wyjątkowo obszerną ustawą również modyfikowali, było logiczne, zrozumiałe, a przede wszystkim bezpieczne dla polskiego społeczeństwa i również w sposób najmniej uciążliwy oddziaływało na funkcjonowanie producentów rolnych.

Ta ustawa modyfikuje system rejestracji środków ochrony roślin, wprowadza trzy strefy współpracy, co wspomniane było przez pana ministra i przez mojego przedmówcę. Będzie to wymagało dużej sprawności ministerstwa rolnictwa w zakresie współpracy z krajami, które znajdują się w tej samej strefie, co Polska. Ustawa wprowadza wzajemne uznawanie zezwoleń pomiędzy państwami członkowskimi, określa również wymagania dotyczące dokumentacji środków ochrony roślin, substancji czynnych, sejfnerów, synergetyków, składników obojętnych. Projektowana ustawa utrzymuje kompetencje ministra właściwego do spraw rolnictwa jako organu właściwego w sprawach dopuszczania środków do obrotu w zakresie kontaktowania się z wnioskodawcami oraz koordynacji współpracy z państwami członkowskimi. Określa również – wydaje się, że w miarę precyzyjnie – rolę głównego inspektora ochrony roślin i nasienictwa w zakresie wdrażania systemu kontroli sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin. Reguluje nawet takie sprawy, które często powodowały niejasność albo kontrowersje, szczególnie wśród tych, którzy starają się o zarejestrowanie następnego ośrodka. Reguluje to, w jakim języku powinny być składane wnioski o zatwierdzenie substancji czynnych lub innych składników, w jakim

### **Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

języku powinny być składane wnioski o zezwolenie na wprowadzenie do obrotu, pozwolenie na handel równoległy, pozwolenie na prowadzenie badań.

Ustala również, zmniejszając w pewnym sensie, obciążenia i wymagania wobec przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą w zakresie wprowadzania środków ochrony roślin do obrotu – tu jest, wydaje się, konstruktywna propozycja ze strony rządu. Określa również sposób prowadzenia szkoleń, i kto będzie objęty tymi szkoleniami, w zakresie doradztwa dotyczącego środków ochrony roślin, precyzując, że te osoby, które bezpośrednio będą dokonywały sprzedaży środków, powinny takie szkolenie ukończyć, co, zdaje się, jest rozwiązaniem racjonalnym, biorąc pod uwagę, że to te osoby są właściwie osobami pierwszego kontaktu, które często doradzają niewprawnemu i nie do końca mającemu obowiązek mieć wiedzę na temat stosowania środków ochrony roślin konsumentowi.

Cały ciekawy obszar integrowanej produkcji, który od 2014 r. będzie poddany kontroli jednostek certyfikujących, na wzór rolnictwa ekologicznego. Myślę, że to powinno pozwolić na bardziej dynamiczny rozwój integrowanej produkcji, czyli tej najbardziej racjonalnej produkcji, która uwzględniając osiągnięcia nauki rolniczej, stara się chronić rośliny w sposób nie tylko chemiczny, ale wykorzystując inne formy ochrony, ochrony biologicznej, progów szkodliwości itd.

Ale oczywiście jeśli chodzi o tę ustawę, deklarując chęć bardzo szczegółowej pracy nad nią, również zamierzamy jako klub skorzystać z szeregu ekspertów, którzy naszą wiedzę w tym zakresie zdecydowanie powiększą, ponieważ, tak jak wszyscy zapewne jesteśmy tego świadomi, jest to ustawa bardzo skomplikowana, szczegółowa, dotykająca szeregu problemów, ale także szeregu interesów i różnych lobby, które mogą w tej ustawie również swoje zdanie próbować przemycić.

Trzeba bardzo mocno zabiegać o transparentność procedur rejestracji środków ochrony roślin i utrzymanie odpowiedzialności państwa. To chcę w sposób szczególnie podkreślić. Nawet dokonując outsourcingu, przekazania niektórych elementów innym podmiotom, to państwo ponosi pełną odpowiedzialność za wprowadzanie nowych środków do obrotu. Na to zwracają uwagę różni uczestnicy rynku. Chcę przypomnieć państwu posłom opinie, które bardzo często prezentuje środowisko pszczelarzy, mówiąc o tym, że sposób rejestrowania środków do tej pory jest nietransparentny, nie zabezpiecza czy nie uwzględnia elementu toksyczności dla pszczół i powoduje później różnego rodzaju problemy z masowym wymieraniem pszczół.

Trzeba określić również bardziej precyzyjnie, niż to jest w ustawie zakreślone, umocowanie i zasady funkcjonowania Komisji do Spraw Środków Ochrony Roślin przy ministrze, eliminując ewentualny konflikt interesów osób, które będą tam zasiadały, pozo-

stających w ewentualnym związku z producentami lub posiadaczami zezwoleń.

Wydaje się również, że należy przynajmniej przedyskutować przy okazji tej ustawy problemy, które nie znalazły tutaj rozstrzygnięcia, dotyczące handlu czy też importu równoległego, czyli tego importu, który funkcjonuje w ramach Europejskiego Obszaru Gospodarczego, a dotyczy głównie leków, kosmetyków i środków ochrony roślin, ponieważ bardzo często rolnicy, producenci rolni podnoszą, że te same środki mogłyby być sprowadzone do Polski w ramach właśnie importu równoległego po znacznie niższych cenach, obniżając w ten sposób stosowanie ochrony chemicznej roślin uprawianych w Polsce.

Trzeba również przyjrzeć się wydolności pracy departamentu, który zajmuje się sprawami wydawania zgód na import równoległy. Wydaje się, że jeśli chodzi o ilość czekających wniosków, tempo ich rozpatrywania jest niewystarczające. Będziemy także zgłaszać pytanie do pana ministra w zakresie udroźnienia pracy tej komórki, która za to odpowiada.

Oczywiście przy handlu równoległym trzeba bardzo mocno brać pod uwagę ryzyko dotyczące przepakowywania środków ochrony roślin, możliwości fałszerstw przy konfekcjonowaniu. W niektórych krajach nie dopuszcza się przepakowywania, jedynie w oryginalnych opakowaniach z nowymi etykietami w języku krajowym te środki mogą być dopuszczane.

Jest to, panie marszałku, Wysoka Izbo, wiele spraw bardzo szczegółowych. I tu nie ma jakiegoś szczególnego pośpiechu, bo co nagle, to po diable, a pośpiech jest tylko przy łapaniu pcheł potrzebny. Chcemy nad tym projektem ustawy bardzo solidnie pracować w komisji rolnictwa – może trzeba będzie powołać podkomisję w tym celu – ale przede wszystkim poznać opinie zarówno polskiej nauki – chcę tu przede wszystkim wskazać Instytut Ochrony Roślin – Państwowy Instytut Badawczy w Poznaniu jako głównego konsultanta – jak i tych wszystkich, którzy funkcjonują na rynku i mają wiedzę, szczególną i unikalną wiedzę, której bardzo często (*Dzwonek*) będzie nam, posłom, brakowało. Dlatego, panie marszałku, popierając proponowane rozwiązania, będziemy chcieli nad nimi procedować i intensywnie pracować w komisji, ewentualnie podkomisji. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Macieja Wydrzyńskiego, Ruch Palikota.

Uprzejmie proszę, panie pośle.

### **Posel Maciej Wydrzyński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota chciałbym zaprezentować



**Posel Maciej Wydrzyński**

stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o środkach ochrony roślin (druk nr 740). Projekt tej ustawy jest implementacją do krajowego porządku prawnego dyrektywy 2009/128/WE ustanawiającej ramy wspólnego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów.

Celem, który legł u podstaw ustanowienia powyższego aktu przez europejskiego ustawodawcę, było ograniczenie zagrożeń związanych z obrotem środkami ochrony roślin i ich stosowaniem. Obecnie rozwój sektora rolnictwa związany jest nierozdzielnie z rozwojem sektora przemysłu i nauki, które wzajemnie korzystają ze swojej działalności. Ingerencja człowieka w naturalną przestrzeń ziemi spowodowała nieodwracalne skutki w przyrodzie, która staje się mniej odporna na reakcje z chemicznymi czynnikami oddziałującymi na środowisko. Ma to naturalny wpływ na odporność roślin w procesie uprawy. Stąd pojawiły się środki ochrony roślin, które mają zapewnić odpowiednie warunki do upraw plantacyjnych. Nie jest to, jak w przypadku roślin z gatunku genetycznie modyfikowanych, ingerencja w nasiona i nie są to próby łączenia różnych odmian ze sobą, ale jest to próba zewnętrznej ochrony poprawiającej warunki sprzyjającej efektywniejszej uprawie.

Niemniej jednak jest to ingerencja w środowisko naturalne, dlatego wszelkie działania prewencyjne, które stanowią najważniejszą część omawianego projektu, są określone na pierwszych stronach ustawy. Ustawa o środkach ochrony roślin wprowadza ustawowe pojęcie integrowanej produkcji. Ma ona polegać na stworzeniu systemu jakości żywności, który ma pozwolić na otrzymanie zdrowej produkcji roślinnej podlegającej certyfikacji. Metoda integrowanej produkcji w zamysle ustawodawcy ma zabezpieczyć późniejszych przetwórców oraz konsumentów, tak by nie doszło do przekroczenia dopuszczalnego poziomu pozostałości środków ochrony roślin, metali ciężkich, azotanów i innych pierwiastków oraz substancji szkodliwych.

Ustawodawca bardzo jasno określił zasady prewencji uprzedniej związanej z wprowadzeniem produktu ochrony roślin na rynek krajowy, a także prewencji następczej, czyli postępowania w przypadkach wykrycia zagrożenia dla życia i zdrowia, a także system nakładania kar za udowodnione odstępstwa. Projekt ustawy zakłada m.in. w ramach kontroli prewencyjnej system szkoleń dla doradców świadczących usługi dotyczące stosowania środków ochrony roślin – według nowych przepisów obowiązek ukończenia odpowiedniego szkolenia obejmie osoby, które dokonują bezpośrednio sprzedaży tych środków ostatecznemu odbiorcy – poza tym szerokie obostrzenia prawne związane z ubieganiem się o wydanie zezwolenia na wprowadzanie środków ochrony roślin. Przedsiębiorcy prowadzący badania sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin oraz prowadzący szkolenia w zakresie środków ochrony roślin będą musieli wpisać się do rejestru. Ma zostać powołana przy ministrze właści-

wym do spraw rolnictwa Komisja ds. Środków Ochrony Roślin. Jej celem będzie opiniowanie, na wniosek ministra, spraw dotyczących substancji czynnych, sejnów, synergetyków i środków ochrony roślin, szczególnie wydawanie opinii w zakresie oceny. Projekt ustawy zakłada gromadzenie i bieżące monitorowanie informacji na temat zatruć środkami ochrony roślin.

Projekt rządowy bardzo precyzyjnie określa rolę zarówno ministra właściwego do spraw rolnictwa, który odpowiada za współpracę z Komisją Europejską, głównego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa, jak i wojewódzkich inspektorów.

Ruch Palikota chciałby jednocześnie w tym miejscu zwrócić uwagę na przepisy odwoławcze od decyzji ministra. Ten bowiem decyzję o wydaniu zezwolenia na wprowadzenie danego środka ochrony roślin podejmuje wedle przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego. Zgodnie z art. 127 § 3 „od decyzji wydanej w pierwszej instancji przez ministra lub samorządowe kolegium odwoławcze nie służy odwołanie, jednakże strona niezadowolona z decyzji może zwrócić się do tego organu z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy”. Sugerujemy, że podmiot, który otrzymał negatywną decyzję w sprawie zezwolenia na wprowadzenie środka ochrony roślin, powinien otrzymać jasno sprecyzowane przesłanki ponownej możliwości ubiegania się o wydanie zezwolenia, ponieważ ten rodzaj decyzji administracyjnej w swojej konstrukcji może powodować generalne problemy natury prawnej. Oczywiście dotyczy to tylko przypadków podjęcia negatywnej decyzji.

Materia ustawowa regulowana w projekcie niniejszej ustawy jest niezwykle skomplikowana, a co za tym idzie rozwiązania systemowe powinny uwzględniać wiele potencjalnych zagrożeń, które mogą się pojawić w trakcie jej obowiązywania. Z satysfakcją trzeba przyznać, że ustawa o środkach ochrony roślin wraz z projektami aktów wykonawczych spełnia pokładane w niej nadzieje. Jest zrozumiała i przejrzysta, określa role poszczególnych organów nadzoru, obowiązki, jakie muszą być spełnione przed wprowadzeniem produktu na rynek krajowy, a także zasady obowiązujące w trakcie jego funkcjonowania na tym rynku. Duża w tym zasługa Komisji Europejskiej i dyrektywy 2009/128/WE, którą rząd musiał, jak wcześniej wspominałem, umiejętnie przetransponować do naszego porządku krajowego. Stwierdzamy, że ta procedura się udała, dlatego Klub Poselski Ruch Palikota jest za przyjęciem w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o środkach ochrony roślin, druk nr 740. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Wydrzyńskiemu.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mirosława Maliszewskiego w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.



## Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec projektu ustawy o środkach ochrony roślin.

Nie będę zagłębiał się w szczegóły, jako że pan minister bardzo precyzyjnie omówił ten projekt punkt po punkcie, artykuł po artykule, najważniejsze zagadnienia, które ta ustawa reguluje, jak również omówili je moi przedmówcy, ale także z tego powodu, że jest to dość obszerna ustawa regulująca poważną kwestię, która na pewno trafi – taką mam nadzieję i tak myślę – do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Być może powołamy podkomisję i będziemy analizować tę ustawę punkt po punkcie.

Warto powiedzieć, że jest to zupełnie nowa ustawa. To nie jest nowelizacja istniejącej ustawy, lecz rząd, ministerstwo rolnictwa, zdecydował się przedstawić nowy projekt, którego celem jest przeniesienie do prawa krajowego tych uregulowań, które zostały przyjęte na poziomie Unii Europejskiej. Warto też w tym miejscu powiedzieć, że do tych uregulowań tak łatwo nie dochodziło, jak również do osiągnięcia kompromisu, dlatego że musiały dojść do porozumienia różne środowiska, które zabierały głos w tej sprawie. Mówię o poziomie europejskim. Środowiska rolnicze były zainteresowane tym, aby katalog środków ochrony roślin i zasady ich stosowania były na tyle liberalne i szerokie, aby udało się zwalczać większość zagrożeń ze strony patogenów, chorób, szkodników oraz aby były wykorzystywane stosowne preparaty. A przecież pamiętamy dyskusję, jaka toczyła się w tej Izbie, a także w środkach masowego przekazu, na różnych forach, oraz to, że praktycznie wiele środowisk chciało wyeliminować chemiczne metody ochrony roślin przed chorobami i szkodnikami i proponować rozwiązania tylko i wyłącznie ekologiczne czy biologiczne, które nie dopuszczają chemii. Na szczęście do tego nie doszło i mówię „na szczęście” nie dlatego, że jestem zwolennikiem metod chemicznych, ale dlatego, że dzisiaj rolnictwo i nauka nie są jeszcze przygotowane do tego, aby zwalczać choroby i szkodniki, które stanowią zagrożenie, innymi metodami niż metody chemiczne. Wiemy zaś, że już dzisiaj w doborze preparatów do tejże ochrony niektórych gatunków i w niektórych przypadkach praktycznie nie ma już substancji aktywnych, substancji czynnych, które pozwoliłyby rolnikom na racjonalną ochronę, i to nie w trosce o swoje dochody, ale także w trosce o to, aby była dostępna relatywnie tania żywność dla konsumentów. A więc to było pierwsze środowisko, które było przeciwne stosowaniu takich środków ochrony roślin, któremu udało się na poziomie europejskim obronić, nie wiadomo jeszcze na jak długo, przed takimi wpływami. Myślę, że w najbliższej przyszłości jako rolnicy europejscy będziemy mieli dostęp do substancji aktywnych, które pozwolą nam prowadzić dobrą produkcję.

Drugie zagrożenie, nie tyle zagrożenie, ile trend, jaki obserwujemy w Unii, ale także w wielu innych krajach świata, ostatnio na przykład także u naszego sąsiada, który jest zainteresowany importem z Polski, podobnie jak my eksportem – myślę o Federacji Rosyjskiej – wiąże się z zagadnieniem tzw. bezpieczeństwa żywności i bezpieczeństwa dla konsumenta. Tą ustawą również udało się osiągnąć pewien kompromis, przysłowiowo nie zostało wylane dziecko z kąpielą. Dobór preparatów, zasady ich stosowania, system certyfikacji, szkoleń – mówili o tym moi poprzednicy – został w ten sposób zawarty w tym projekcie, a wcześniej w projektach europejskich, że przy dopuszczeniu środków chemicznych bezpieczeństwo żywności jest zapewnione. Myślę, że konsument europejski powinien być spokojny o to, że żywność wyprodukowana w Europie po przyjęciu nowych przepisów będzie bezpieczna i na pewno będzie mogła być konsumowana.

Nawiasem mówiąc, w tym momencie warto by się zastanowić nad tym, czy Unia Europejska jako jednolity obszar celny ma dzisiaj mechanizmy do tego, aby dokonywać kontroli i przestrzegać dopuszczalnych norm pozostałej żywności, która trafia do tego obszaru z innych części świata, bo mamy pod tym względem pewne wątpliwości. Zdarza się tak, że na otwarty rynek europejski – coraz bardziej otwarty, a po negocjacjach WTO systematycznie będzie się on otwierał – trafia żywność, a czynnikiem, który decyduje o tym, że ta żywność trafia na obszar Unii Europejskiej, jest często jej cena. Nierzadko zdarza się, że ta żywność jest produkowana metodami, które dopuszczają środki ochrony roślin niedopuszczalne w Europie, w Unii Europejskiej, nie tylko, często okresy karencji nie są przestrzegane. I taka żywność do nas trafia. Mieliśmy takie przypadki, mówiono o tym publicznie, były takie przypadki, konsument europejski spożywał taką żywność.

Trzeba by na to zwrócić uwagę, dlatego że to będzie decydowało o konkurencyjności europejskiego rolnictwa i to jest ostatni wątek mojej wypowiedzi. Tą ustawą, tymi przepisami musimy zapewnić europejskiemu rolnictwu także konkurencyjność. Nie może być tak, że żywność, która gdzieś tam jest produkowana metodami niekoniecznie zgodnymi z przepisami europejskimi, trafia od nas, zabiera miejsce europejskiej żywności, żywności wyprodukowanej w Unii Europejskiej i jednocześnie naraża europejskiego konsumenta na możliwość utraty zdrowia, już nie mówię o utracie życia. Przystępując w Polsce do prac nad przeniesieniem przepisów europejskich do prawa krajowego, te wszystkie elementy musieliśmy wziąć pod uwagę.

Ja się cieszę, że udało się wypracować projekt, który – powiedzmy szczerze – był już jakiś czas temu gotowy, ale chyba z tego powodu, że jest on dość obszerny, konsultacje międzyresortowe, może konsultacje z innymi organizacjami spowodowały, że z lekkim opóźnieniem trafił on do Sejmu. W każdym razie to nie jest opóźnienie, które powoduje jakiś uszczer-

**Posel Mirosław Maliszewski**

bek w odniesieniu do kogokolwiek, a myślę, że i tak będzie sporo czasu na to, aby się precyzyjnie tej ustawie przyjrzeć.

Ja oczywiście w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego deklaruję dla niej poparcie, bo ona według mnie spowoduje, że będziemy mieli przejrzyste zasady. Przy okazji chcę powiedzieć, że jeżeli przyjdzie mi pracować nad tą ustawą np. w podkomisji, to będę starał się tak analizować poszczególne przepisy, żeby na tyle, na ile pozwala prawo europejskie, były one liberalne, były korzystne dla rolnika.

Zgadzam się oczywiście z tym, co mówili przedmówcy, że Unia Europejska przyjmuje coraz to inne, nowe przepisy, nowe zasady, które prowadzą do tego, że produkcja rolna staje się droższa, nakłada na producenta coraz więcej obowiązków. Tą ustawą też nakładamy na producenta kilka nowych obowiązków. Nie jest to zła wola ministerstwa rolnictwa, tylko skutek kompromisu między różnymi środowiskami, o których mówiłem na początku.

Warto też wiedzieć, że ten kompromis udało się osiągnąć – to też było dzisiaj sygnalizowane – w wyniku pewnego porozumienia z tymi, którzy tym rynkiem dzisiaj rządzą w ujęciu biznesowym. Jest to rynek o ogromnej wartości, bo wartość środków ochrony, które w Europie są stosowane, jest ogromna, a to oczywiście powoduje chęć osiągnięcia na tym rynku dominującej pozycji. Obserwujemy takie próby w przypadku niektórych preparatów, niektórych grup chemicznych. Liczący się producenci, niemal monopolisci, jeśli chodzi o niektóre preparaty, powodują to, że inne, które mogłyby być stosowane przeciwko określonym chorobom i szkodnikom, są jakimiś metodami z tego rynku wypierane. W ten sposób chce się ten rynek zawłaszczyć. To jest działanie, które jest dopuszczalne prawem. Tymczasem na tym rynku obserwujemy również działania niezgodne z prawem, czyli próby fałszerstwa, podrabiania środków, zmiany etykiet. To są przypadki notowane nie tylko w Europie, ale także w Polsce. To jest trochę tak, jak z lekami, przy określonej wartości rynku zakładamy, że jakiś procent tych preparatów jest w nielegalnym obrocie czy pochodzi z nielegalnego źródła, bo to jest pokusa. Jeżeli to jest, tak myślę, kilka milionów czy miliardów euro, to i chęć oszustwa na tym rynku jest niemała.

Kończąc, panie marszałku, chciałbym jeszcze raz potwierdzić, że jest to bardzo dobry projekt, ale będziemy mu się przyglądać podczas prac komisji. W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego deklaruje poparcie dla tego projektu w toku dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Romualda Ajchlera, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej chcę przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o środkach ochrony roślin.

Jaki jest projekt, nad którym debatujemy? Wysoka Izbo, przyniosłem go ze sobą na mównicę – to jest projekt ustawy liczący ponad 600 stron. Pan minister ma tylko jedną część, do tego trzeba by było dodać drugą część, panie ministrze, łącznie z rozporządzeniami. Jak mówią, diabeł zawsze tkwi w szczegółach, stąd nie bez kozery potrudziłem się, aby ten projekt ustawy państwu przedstawić. Zresztą wiele powiedziano na temat tego, co w nim jest zawarte. Mój klub potwierdza, wnosi o skierowanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z pewnością tam zostanie powołana podkomisja, bo inaczej nie wyobrażam sobie pracy nad tym projektem ustawy.

Nie będę mówił o jego celach, bo o nich powiedział pan minister, powiedzieli o nich koledzy, którzy występowali przede mną. Chcę jednak zaznaczyć i podkreślić, że ta ustawa jest bardzo, bardzo ważna, dlatego że w pewnym sensie odpowiada za bezpieczeństwo produkcji żywności nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej. Jest tylko jeden kłopot z egzekucją tejże ustawy, tychże aktów prawnych, które, przypuszczam, po głębokiej, wnikliwej analizie uchwalimy.

Wysoka Izbo, jedną rzecz chciałbym jeszcze dodać. Otóż pan poseł Korzeniowski podniósł bardzo ważny temat, mianowicie zapytał, co ze środkami na realizację tej ustawy. Pan poseł Ardanowski również o tym wspominał. Nie bez kozery kilka lat mówię o tych kwestiach. Wiele aktów prawnych, dyrektyw, rozporządzeń wpływa do naszego parlamentu i musimy nasze prawo przystosować do prawa unijnego, dlatego że jesteśmy członkiem Unii Europejskiej. Obawiam się jednak, że Komisja Europejska idzie trochę w złym kierunku. Idzie w takim kierunku, w jakim idzie polski Sejm. Mamy zwyczaj, mówię tu o Wysokiej Izbie, przekazywać kompetencje w dół, to znaczy urzędowi marszałkowskiemu, powiatom, gminom, lecz za tym nie idą środki finansowe. I tutaj mamy podobną sytuację. Przecież ta ustawa to nie jest ustawa, która polskiego rolnika nic nie kosztuje. Jeśli popatrzymy, jaką biurokratyczną mitręgę będzie musiał przejść rolnik, ukończyć różnego rodzaju szkolenia, chociaż niektóre kwestie już dzisiaj go dotyczą, to przypominam sobie debatę chyba sprzed godziny czy półtorej o ośrodkach doradztwa rolniczego. Mógłby wtedy rolnik skorzystać z darmowych szkoleń etc. – można by tu wymieniać i przywoływać środki finansowe, jakie za sobą niesie ta ustawa. Rolnik mógłby być i będzie zobowiązany, tak jak jest do tej pory, certyfikować swoje urządzenia, które będzie stosował do ochrony roślin we własnym gospodarstwie albo w gospodarstwach, na rzecz których będzie stanowił czy świadczył usługi.



**Posel Romuald Ajchler**

Problem, Wysoka Izbo, nie jest w tym, że polski rolnik nie chce czegoś wykonać. Problemem jest to, za jakie, za czyje pieniądze, jaka w tej ustawie jest zawarta – oprócz dyrektyw, oprócz tego, że musimy przystosować do obowiązującego w Unii Europejskiej prawa – myśl naszych urzędników, jakie są pomysły na realizację i ile te pomysły kosztują.

Wysoki Sejmie! Nie da się przejść obok tego, że mamy te same prawa, te same urzędnienia i te same obowiązki, jeśli chodzi polskie rolnictwo, a środki na realizację wspólnej polityki rolnej są o kilkadziesiąt miliardów mniejsze. Dobrze się stało, że chociaż po czterech latach posłowie obecnie rządzącej koalicji zauważyli, że coś tutaj nie gra, że coś trzeba czy należy poprawić.

Wysoka Izbo! Obojętnie, cokolwiek bym powiedział na tej sali w tej sprawie, to jedno jest pewne: ta ustawa na pewno będzie wiele, wiele kosztować rolników. A jeśli zważymy, że w różnych szkoleniach będzie musiało wziąć udział kilka milionów rolników, bo tak to mniej więcej będzie wyglądało, tych, którzy chcą czy będą chcieli stosować środki ochrony roślin, a trudno powiedzieć, czy działkowcy też do tego nie będą zaliczani, bo tam również ta chemia jest stosowana... Nie mówię o kwestiach dotyczących już stosowania chemii na dużą skalę, ale mówię o tych, którzy stosują wszelkiego rodzaju środki ochrony roślin na działkach przyzagrodowych. Tam jest zużycie największe, niebezpieczne i niejednokrotnie szkodzi bezpieczeństwu żywnościowemu, tym, którzy sami tę żywność produkują.

Wysoki Sejmie! Zgodnie z tym, co powiedziałem na samym początku, wnoszę o przekazanie projektu ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi celem dalszej pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zadania pytania...

*(Posel Cezary Olejniczak: Nie, jeszcze, jeszcze.)*

Przepraszam, jeszcze oczywiście pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska. Przepraszam, panie pośle.

Pan poseł będzie kończył wystąpienia klubowe, a później pytania.

*(Posel Romuald Ajchler: Jeszcze Cezary Olejniczak.)*

Ale to już tylko ta sekwencja pytań.

A teraz pan poseł Żaczek.

Proszę.

**Posel Jarosław Żaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska

mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o środkach ochrony roślin, druk nr 740.

To projekt ustawy o bardzo szerokim zakresie. Prace nad nim trwały bardzo długo, równie długo trwał proces konsultacji społecznych, który był przeprowadzany chyba dwukrotnie, z udziałem kilkunastu instytucji i organizacji. Wiele ze zgłoszonych problemów, uwag nie zostało uwzględnionych, a to wskazuje, że prace nad tą ustawą będą musiały być przeprowadzone w trakcie prac w komisji szczególnie wnikliwie.

Obecnie sprawy związane z dopuszczaniem do obrotu, obrotem, stosowaniem i kontrolą środków ochrony roślin są uregulowane w ustawie z grudnia 2003 r. o ochronie roślin. Ten projekt ustawy wynika z konieczności wykonania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady 1107/2009 dotyczącego wprowadzania do obrotu środków ochrony roślin oraz wdrożenia dyrektywy 2009/128 ustanawiającej ramy wspólnotowego działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów.

Głównym celem tej ustawy jest ograniczenie zagrożeń związanych z obrotem i stosowaniem środków ochrony roślin, określenie zasad prowadzenia tego obrotu, także wprowadzenie zasad integrowanej ochrony roślin oraz przestrzeganie zasad racjonalnego stosowania środków ochrony w produkcji. Ustawa ma regulować kwestie szkoleń osób stosujących środki ochrony roślin, osób dokonujących ich sprzedaży, szkoleń doradców, także badań sprzętu do stosowania środków ochrony roślin, zasad potwierdzania sprawności technicznej sprzętu oraz wykonywania agrolotniczych zabiegów ochrony roślin.

Projektowana ustawa ma regulować, jak już powiedziałem, prowadzenie upraw w systemie integrowanej produkcji. Celem tego rozwiązania ma być otrzymanie zdrowej produkcji roślinnej, podlegającej certyfikacji i wykluczającej możliwość występowania w wytworzonych płodach rolnych przekroczenia dopuszczalnych poziomów pozostałości środków ochrony roślin, metali ciężkich oraz innych substancji szkodliwych. Projektowana ustawa zawiera także przepisy dotyczące gromadzenia informacji o zatruciach środkami ochrony roślin.

Ustawa ma również określić zadania i właściwości organów administracji oraz jednostek organizacyjnych dotyczące wydawania zezwoleń i pozwoleń na wprowadzenie środków ochrony do obrotu. Zgodnie z obowiązującą ustawą z grudnia 2003 r. organem właściwym w sprawach dopuszczania środków ochrony roślin do obrotu jest minister właściwy do spraw rolnictwa. Projektowana ustawa utrzymuje kompetencje ministra w tym zakresie. Zaproponowane przepisy regulują zakres informacji, które powinny zostać zawarte we wniosku o wydanie tego zezwolenia, oraz wykaz dokumentów dołączanych do wniosku. Projekt zawiera regulacje dotyczące trybu wydawania zezwoleń na wprowadzenie środków ochrony roślin do obrotu w sytuacjach nadzwyczajnych.



**Posel Jarosław Żaczek**

Zgodnie z projektem ustawy zamierza się wprowadzić także istotne zmiany w obecnym systemie – o tym już wspominałem – obowiązkowych szkoleń w zakresie ochrony roślin. Według założeń projektu szkolenie w zakresie doradztwa dotyczącego środków ochrony roślin odbędą jedynie te osoby, które sprzedają te środki ostatecznym odbiorcom. Pracownicy mający kontakt z tymi środkami nie muszą być przeszkoleni. Wyjątkiem będą tu mikroprzedsiębiorcy wprowadzający do obrotu środki ochrony roślin przeznaczone dla użytkowników nieprofesjonalnych, które nie zostały zaklasyfikowane jako toksyczne. To ograniczenie zakresu szkoleń zmniejszy obciążenia pracodawców zobligowanych do prowadzenia szkoleń w tym zakresie.

Po wejściu w życie ustawy wprowadzony zostanie obowiązek wpisania do rejestru przedsiębiorców prowadzących badania sprawności technicznej sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin oraz prowadzących szkolenia w tym zakresie. W projektowanej ustawie przewiduje się, aby prowadzenie badań sprawności technicznej sprzętu było działalnością regulowaną w rozumieniu przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Do tej pory warunkiem rozpoczęcia takiej działalności było uzyskanie upoważnienia wojewódzkiego inspektora ochrony roślin i nasiennictwa. W projekcie ustawy proponuje się również, aby główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa był organem właściwym do przekazywania Komisji Europejskiej informacji o wdrożeniu systemu kontroli sprzętu przeznaczonego do stosowania środków ochrony roślin.

Kolejną ważną kwestią jest wprowadzenie w projekcie ustawy przepisów zakazujących stosowania środków ochrony roślin zaklasyfikowanych jako niebezpieczne ze względu na zagrożenie dla zdrowia człowieka na terenach placów, szkół, w otoczeniu przedszkoli, szkół podstawowych, szpitali, jak również w strefach wydzielonych lub na obszarach ochrony uzdrowiskowej. Wykonywanie zabiegów takimi środkami będzie możliwe tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach za zgodą wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska.

Projekt ustawy zakłada również wdrożenie krajowego planu działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów. Nałoży również obowiązek stosowania od 2014 r. zasad integrowanej ochrony roślin. Ważną kwestią poruszaną w tym projekcie ustawy jest możliwość sprzedaży preparatów przez Internet. Słuszność takiego rozwiązania wzbudza poważne wątpliwości, ponieważ na rynku jest dużo preparatów, które są podrabiane. Sprzedaż środków w taki sposób może spowodować, że środki te będą sprowadzane w jeszcze większych ilościach i w większym zakresie. Przez Internet trudno też będzie zweryfikować, czy nabywca jest pełnoletni i czy zgodnie z zapisami ustawy ukończył niezbędne szkolenia.

Reguluje się tu także kwestie dotyczące organizacji i zasad działania Komisji do Spraw Środków Ochrony Roślin. Projekt zawiera przepisy mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa użytkowników środków ochrony roślin. Określa się zasady kontroli środków ochrony roślin, dla których nie zostały wydane zezwolenia na wprowadzenie do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przeznaczonych do stosowania w innym państwie członkowskim Unii, w państwie trzecim. W projekcie określa się przypadki, w których wojewódzki inspektor ochrony roślin i nasiennictwa w drodze decyzji nakazuje wycofanie środka ochrony roślin z obrotu lub wycofanie z obrotu produktu imitującego środek ochrony roślin. Przepisy ustawy mają regulować zasady prowadzenia przez podmiot certyfikujący kontroli producentów roślin, którzy zgłosili zamiar prowadzenia upraw roślin zgodnie z wymaganiami integrowanej produkcji. Określa się także zasady wydawania certyfikatów poświadczających stosowanie integrowanej produkcji roślin.

Przedstawiłem główne założenia tego projektu ustawy, były one również bardzo szczegółowo omówione przez pana ministra, przez moich przedmówców. Na tym etapie trudno jest oczywiście przedstawić jednoznaczną ocenę tego projektu ustawy, jednoznaczne stanowisko. Reguluje on poważny problem. Rynek środków ochrony roślin to rynek o ogromnej wartości, ogromnym znaczeniu. Prace nad tym projektem ustawy prowadzone w komisji rolnictwa, a także pewnie w powołanej podkomisji muszą być przeprowadzone w sposób szczególnie staranny, żeby wykluczyć możliwość wprowadzenia zapisów, które jeszcze bardziej pogarszałyby sytuację polskiego rolnika, i zapisów niewynikających bezpośrednio z przepisów unijnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na tę listę?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Czas na zadanie pytania określam na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ochrona roślin jest wielkim osiągnięciem rolnictwa XX w. Nastąpił rozwój w dziedzinie stosowania środków ochrony roślin, co wygenerowało ogromny rynek, bardzo lukratywny, rynek wart miliardy dolarów. Umożliwia to

### **Posel Jan Krzysztof Ardanowski**

producentom osiąganie ogromnych zysków, tym, którzy wprowadzają do obrotu środki ochrony roślin.

Ingerowanie w przyrodę powinno być oparte na zasadach przezorności i racjonalności. Obserwujemy różne zjawiska, choćby takie jak monopolizowanie części ochrony roślin przez firmę Monsanto produkującą Roundup w oparciu o glifosat. Chodzi o rośliny, które genetycznie zostały uodpornione na te środki, ale przyroda broni się, tworząc na przykład superchwasty. Może zachodzić zjawisko próby wprowadzania na rynek substancji, które nie spełniają wszystkich bardzo restrykcyjnych wymogów określonych w przepisach Unii Europejskiej. Mogą zachodzić zjawiska korupcyjne. Taki konflikt interesów niedawno obserwowaliśmy w EFSA, czyli Europejskim Urzędzie ds. Bezpieczeństwa Żywności, gdzie okazało się, że kilku członków zarządu EFSA jest finansowo, biznesowo powiązanych z korporacjami zajmującymi się produkcją roślin GMO. *(Dzwonek)*

Chcę zapytać pana ministra, czy raczej uczulić bardziej pana ministra na to, by państwo, ponosząc odpowiedzialność za wprowadzanie środków chemicznych w Polsce, w przypadku tego bardzo ważnego rynku, było szczególnie wyczulone na te wszystkie zjawiska patologiczne, które występują nie tylko w Polsce, ale również, tak jak wskazałem, na forum Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niezwykle szerokie spektrum przedmiotowego projektu ustawy powoduje, że skupię się na jego pewnym segmencie. Otóż środki ochrony roślin mogą być błogosławieństwem, ale i przekleństwem. Zależy to od tego, kto i w jaki sposób ich użyje. Konsument nie musi mieć pełnej wiedzy odnośnie do używanych preparatów, ale musi mieć wiedzę minimalną. Informacje te winien znaleźć na opakowaniu preparatu.

Oczywistością jest fakt, że środki ochrony roślin wprowadzane na rynek powinny być oceniane przez pryzmat zagrożenia dla środowiska naturalnego, ale również w aspekcie zagrożenia dla życia człowieka i zwierząt hodowlanych. Z jednej strony rośnie tutaj rola instytucji, np. wspomnianego dzisiaj Instytutu Ochrony Roślin w Poznaniu, który jako wyspecjalizowana placówka, wiarygodna instytucja mógłby certyfikować produkty wchodzące na rynek ochrony roślin i uwiarygodniać, powiedzmy, ten rynek. *(Dzwonek)* Z drugiej strony to jest problem, z którym wiąże

się moje pytanie. Mianowicie jak powinien być konstruowany ten zespół przy ministrze rolnictwa, pracujący w segmencie ochrony roślin, żeby uszczelnić rynek ochrony roślin nie tylko w przypadku takich normalnych patologii, o których tutaj wcześniej mówił pan poseł, ale też celowych działań, chociażby takich, jak wpuszczanie na zasadach dumpingowych produktów firm spoza Europy jako produktów europejskich? Chciałbym przypomnieć, że normalną rzeczą na rynku rolnym w Polsce jest to, że znikają opakowania produktów polskich, potem zjawiają się w różnych sklepach i supermarketach i bynajmniej nie są w nich, że tak powiem, produkty polskie.

W związku z tym, biorąc pod uwagę niezwykle ważne zjawisko zagrożenia zdrowia i życia obywateli, a także niezbywalne prawo każdego człowieka, prawo konsumenckie, bardzo bym prosił o odpowiedź na pytanie, jak mogłaby wyglądać rola tej instytucji przy ministrze rolnictwa, żeby zapewnione było bezpieczeństwo rynku. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Leszek Dobrzyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

*(Posel Romuald Ajchler: Nie ma.)*

Nie ma.

Tak więc pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska.

### **Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Pod koniec kwietnia br. Ministerstwo Środowiska przedstawiło projekt ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi. Dyskusję wywołał problem braku precyzyjnych zapisów dotyczących opakowań po pestycydach. Czy możliwość pojawienia się w internetowej sprzedaży środków ochrony roślin w różnych opakowaniach, może także zastępczych, nie wprowadzi jeszcze większego zamieszania w obszarze gospodarowania odpadami opakowaniowymi o cechach zagrażających zdrowiu?

Wróć do tego, co mówił pan minister, pan poseł Ardanowski. Stosowanie środków ochrony roślin ma duży wpływ na stan populacji pszczoł. Zwłaszcza stosowanie pestycydów przynosi efekty destrukcyjne dla hodowców pszczoł i właścicieli pasiek. Czy i w jaki sposób nowy projekt ustawy przyczyni się do zahamowania zjawiska wymierania pszczoł na terenie naszego kraju? Być może, mając na uwadze omawiane zjawisko, warto w sposób bardziej szczegółowy doprecyzować zapisy związane ze stosowaniem środków ochrony roślin. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Żaczek, Solidarna Polska.

**Poseł Jarosław Żaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy skutków finansowych tej ustawy. Ustawa nakłada nowe zadania na ministra rolnictwa, na Państwową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa, wojewódzkie inspektoraty ochrony roślin. Jak napisano w uzasadnieniu, nie spowoduje zwiększenia wydatków z budżetu państwa i budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Ma też nie spowodować wzrostu zatrudnienia w jednostkach sektora finansów publicznych. Tak więc podstawowe pytanie brzmi: Jak przy tych założeniach będzie można zrealizować nałożone ustawą zadania?

Kolejna kwestia. W uzasadnieniu czytamy również, że wydatki związane z wykonywaniem nowych zadań zostaną zrealizowane w ramach przyznanych limitów wydatków dla poszczególnych jednostek. W przypadku zagrożenia związanego z przekroczeniem limitów wydatków nowe zadania wynikające z projektowanej ustawy będą wykonywane w ograniczonym zakresie lub zostaną ograniczone inne zadania realizowane przez te jednostki. W takim razie pytanie: Które z zadań zapisanych w ustawie są na tyle mało istotne, że można ich będzie nie wykonywać, lub które z zadań dotychczas wykonywanych przez te instytucje można ograniczyć?

Jeszcze jedno pytanie. Ustawa zakłada wdrożenie krajowego planu działania na rzecz zrównoważonego stosowania pestycydów. Na jakim etapie są prace nad tym planem i jakie będą konsekwencje niezrealizowania przez Polskę zobowiązań w tym zakresie? Myślę przede wszystkim o konsekwencjach dla polskich rolników. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Gołojuch, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Kazimierz Gołojuch:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa jest obszerna, jest w niej wiele uregulowań i zapisów. Chciałbym zapytać, czy projekt tej ustawy o środkach ochrony roślin był konsultowany ze światem polskiej nauki. Czy znamy opinię polskich naukowców odnoszącą się do tego projektu ustawy?

Kiedy spotykam się z pszczelarzami w Polsce, a ostatnio miałem możliwość wielokrotnie spotkać się z tą grupą, to pojawia się pytanie, czy środki ochro-

ny roślin dostępne na polskim rynku są bezpieczne dla pszczół. To pytanie jest o tyle uzasadnione, że w ostatnich latach mamy w Polsce do czynienia z ginieniem pszczół na dużą skalę. Czy ten problem jest badany? Czy ministerstwo rolnictwa dysponuje badaniami odnoszącymi się właśnie do tego problemu, jakim jest ginienie pszczół w Polsce? (*Dzwonek*)

Wprowadzenie nowych środków ochrony roślin musi odbywać się pod ścisłą kontrolą organów państwa. Wiemy, że w Unii Europejskiej istnieje wolny przepływ towarów i usług, czyli środki ochrony roślin też mogą swobodnie przepływać między poszczególnymi krajami Unii Europejskiej. Mam pytanie: Jak ustrzec się przed podrobionymi środkami? Czy ta ustawa dokładnie precyzuje, jakie należy podjąć działania, żeby na polskim rynku nie było takich podrobionych środków, które nie powinny się tutaj znaleźć? Czy ustawa zawiera takie zapisy? Czy sprzedaż przez Internet jest szczęśliwym rozwiązaniem? Boję się, że mogą też powstać różnego rodzaju nadużycia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Oczywiście nie przerywałem panu posłowi Gołojuchowi, ale zwrócę uwagę na rzecz szczególną. Pan poseł Gołojuch zaczął zadawać pytanie 18 sekund po tym, kiedy czas na zadanie pytania już minął, ale niech już tak zostanie. Sprawa oczywiście jest ważna, ale zwracam uwagę na regulamin.

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Mirosław Maliszewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu klubowym zapomniałem poruszyć jedną kwestię, z którą rolnicy wiązali duże nadzieje. Mianowicie chodzi o sprawę strefowości, czyli rejestracji preparatu w danej strefie. Polska znalazła się w strefie środkowej. Moje pytanie dotyczy tego, czy bycie w jednej strefie z jakimś innym krajem powoduje, że preparat zarejestrowany w tym kraju – bo nie do końca to rozumiem – będzie miał ułatwioną rejestrację w drugim kraju? Na przykład preparat zarejestrowany w Niemczech będzie miał ułatwioną rejestrację w Polsce? Czy dany preparat zarejestrowany w Niemczech będzie mógł być automatycznie stosowany w Polsce? I trzecie pytanie – bo to było największą nadzieją – czy preparat zarejestrowany w Niemczech będzie mógł być kupowany w Niemczech i automatycznie stosowany w Polsce? Dlaczego to się wiązało z pewnymi nadziejami? Dlatego, że obserwujemy grę koncernów, w której ten sam preparat zarejestrowany w różnych krajach Europy ma różne ceny hurtowe – nie detaliczne, bo o tym decydują handlowcy detaliczni, ale hurtowe. Dany producent, mający monopol – mówiłem o tym w swoim wystąpieniu klubowym



### **Posel Mirosław Maliszewski**

– decyduje, że w danym kraju, gdzie nie ma na przykład konkurencji, ten preparat ma nieraz o kilkadziesiąt procent wyższą cenę. Zdarzało się w minionych latach, oczywiście był to import nielegalny, że rolnicy kupowali preparaty, które są oczywiście dopuszczone w polskim prawie, w innych krajach europejskich i stosowali je w swoich uprawach, co spowodowało, że niektóre koncerny dość mocno obniżyły ceny preparatów w Polsce, co było zjawiskiem bardzo korzystnym i na coś (*Dzwonek*) takiego, oczywiście, polscy producenci liczyli. Z tego, co wiem, jest to niemożliwe, ale bardzo bym prosił o w miarę precyzyjną odpowiedź, jak ten problem wygląda w myśl przepisów nowej ustawy.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

### **Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Temat, który poruszył poseł Maliszewski, jest bardzo ważny, nie będę już tego pytania powtarzał. Mam nadzieję, że kiedy tę ustawę wprowadzimy, rzeczywiście dostęp do preparatów w całej Unii Europejskiej będzie jednakowy.

Mam pytanie do pana ministra: Ile mamy gospodarstw w Polsce, które prowadzą integrowaną produkcję i jakie jest stanowisko resortu w tej sprawie? Czy nadal będziecie państwo popierać rozwój gospodarstw, które prowadzą integrowaną produkcję? Wcześniej było to prowadzone na masową skalę, między innymi integrowana produkcja owoców, którą instytut – wcześniej – sadownictwa wprowadził i wdrażał na terenie całego kraju.

Druga sprawa to skala podrabiania środków. W ostatnich latach to się nasiliło i chciałbym zapytać, jaka jest tego skala i czy resort ma dane na ten temat? Jakie to są preparaty, czy to są herbicydy, czy zoocydy, czy insektycydy? Chciałbym się tego dokładnie dowiedzieć, w podziale na te grupy, bo – z tego, co wiem – w Polsce stosuje się najwięcej herbicydów (*Dzwonek*), ale nie jestem pewien i chciałbym, żeby pan minister na to pytanie odpowiedział, jeśli nie teraz, to później na piśmie.

I jeszcze jedno, panie marszałku, jeśli pan pozwoli.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Gołojuch mógł, więc pan też może.

### **Posel Cezary Olejniczak:**

Dziękuję serdecznie.

(*Posel Marek Matuszewski*: Jasne, pan Pyzik mówił, to dlaczego nie?)

Mam pytanie co do Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Tak jak panu ministrowi wiadomo, od kilku lat ci pracownicy nie mają praktycznie żadnych podwyżek, a teraz w myśl tej ustawy inspekcja ochrony roślin będzie miała dodatkowe obowiązki. Czy za tym pójdą środki, bo ci pracownicy w końcu, po kilku latach praktycznie zamrożonych płac, pracują w tej chwili za najniższą pensję krajową? Mam obawy, bo docierają do mnie takie sygnały, że wielu z nich, a są to wartościowe osoby, już po prostu dłużej w tych inspektoratach nie wytrzyma i będzie szukać pracy na własną rękę. Chyba nie o to nam chodzi, bo naprawdę są to fachowcy, a przy tej ustawie fachowców w naszym kraju będzie potrzeba jak najwięcej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Dziękuję, panie marszałku, i przepraszam.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Matuszewski, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać, czy wprowadzenie tej ustawy zwiększy koszty funkcjonowania polskiego rolnictwa. Czy jest ścisła kontrola nad wprowadzaniem na rynek polski nowych preparatów ochrony roślin? Czy będzie przestrzegana transparentność rejestracji środków ochrony roślin? Jaka będzie prognozowana skala przy sprowadzaniu środków ochrony roślin w zakresie przepakowywania? Jaka jest na rynku polskim skala podrabianych środków ochrony roślin w zestawieniu z tymi legalnymi? Jaki to jest procent? Ile jest w Polsce laboratoriów specjalistycznych, gdzie można sprawdzić, czy dany środek ochrony roślin trzyma właściwe normy? Czy te usługi są darmowe dla rolnika? Czy są prowadzone odpowiednie szkolenia dla rolników, aby mieli wiedzę, jak się uchronić przed kupnem fałszywych środków ochrony roślin? Czy wykryte fałszowane środki ochrony roślin stanowiły zagrożenie dla życia człowieka, a także środowiska naturalnego? Jaki procent środków ochrony roślin pochodzi z Chin? Ile jest w Polsce firm, które zajmują się konfekcjonowaniem i dystrybucją środków ochrony roślin? (*Dzwonek*)

Jak wszyscy wiemy albo powinniśmy wiedzieć, polskiemu rolnikowi się nie przelewa. Chciałbym zapytać, panie ministrze, ile procent średnio zdrożały najpopularniejsze środki ochrony roślin, porównując rok 2008 do roku 2011. Jakie działania podejmie rząd, aby środki ochrony roślin były tańsze w zakupie dla polskiego rolnika? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Piotr Zgorzelski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Dziś na stosowanie środków ochrony roślin w I klasie toksyczności wymagane jest specjalne zaświadczenie o ukończeniu kursu. Czy w nowej ustawie też tak będzie?

Drugie pytanie: Kto będzie odpowiedzialny i kto będzie ponosił koszty utylizacji opakowań po środkach ochrony roślin? Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Romuald Ajchler:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Otóż siedząc na tej sali, przysłuchując się debacie, odnoszę wrażenie, i prosiłbym, panie ministrze, żeby pan się do tego odniósł, że Polsce grozi jakaś katastrofa, że bez tej ustawy, nad którą debatujemy, żywność, którą produkuje polskie rolnictwo, będzie niezdrowa albo wręcz trująca. Chciałbym rozwiązać ten mit.

Wysoka Izbo! Otóż ta ustawa ma świetne zastosowanie szczególnie w krajach starej piętnastki. O ile dobrze pamiętam, panie ministrze, zużycie substancji czynnej na hektar w Polsce wynosiło w granicach 0,5–0,6 kg. Pamięć mam nie najgorszą, w związku z powyższym wiem, że w krajach starej piętnastki zużycie substancji czynnej na hektar wynosiło dziesięciokrotnie więcej niż w Polsce. Czyli porównując te kwestie, średnio nic nam nie grozi, z wyjątkiem kilku gospodarstw, które przekraczają grupę azotanową czy inne rzeczy, ale to jest niewielki odsetek. *(Dzwonek)* Stąd zastanawiałem się, czy bez tej ustawy nasza żywność mogłaby być uznana za zdrową, czy jest uznawana za zdrową. Przez to, że tak mało tych środków chemicznych zużywamy, nasza żywność ma bardzo dobrą markę.

Ostatnie pytanie, panie marszałku. To prawda, że w uzasadnieniu projektu ustawy jest napisane, iż ta ustawa nie powoduje skutków dla budżetu państwa. Chciałbym się dowiedzieć, ile ona kosztuje rolnika i tych, którzy ją będą realizować. Czy na realizację tej ustawy trzeba będzie przeznaczyć około 1 mld zł? Myślę o szkoleniach, wykonywanych co jakiś czas badaniach sprzętu itd. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o odniesienie się do plonu tej debaty sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Kazimierza Plocke.

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Kazimierz Plocke:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym bardzo gorąco podziękować wszystkim przedstawicielom poszczególnych klubów parlamentarnych za pozytywne podejście do rządowego projektu ustawy o środkach ochrony roślin. Mam nadzieję, że przed nami ogromna praca, którą musimy wykonać w trakcie posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wszak materia jest szeroka i złożona.

Chciałbym na początku wyjaśnić, po pierwsze, że do krajowego porządku prawnego staraliśmy się wprowadzić niezbędne minimum, które wynika z przyjętych przepisów Unii Europejskiej, a więc dyrektywy i rozporządzenia. To po pierwsze.

Po drugie, nie chcemy też zostawić naszych producentów żywności, rolników z tym trudnym problemem we wdrażaniu przepisów Unii Europejskiej. Zatem wiemy, że te sprawy, o których państwo rozmawialiście, stawiając osobne pytania, będą na pewno rozstrzygnięte bardzo pozytywnie.

Jeśli chodzi o sprawy ogólne, to chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, o jakiej skali rozmawiamy. Rozmawiamy o rynku środków ochrony roślin w Polsce na poziomie 58 tys. t w skali roku. W przeliczeniu na złotówki oczywiście jest ona zróżnicowana, nie dysponuję w tej chwili szczegółowymi danymi, ale możemy wyłącznie o mierniku naturalnym, a więc jest to 58 tys. t.

Dlatego trzeba zwrócić uwagę na to, żeby środki ochrony roślin wprowadzać do środowiska w sposób odpowiedzialny i zrównoważony. Istnieje także szansa i możliwość obniżenia mocą tychże przepisów środków z jednoczesnym ich łączeniem. To jest istotna informacja dla całego środowiska. Warto o tym pamiętać.

Co do obszerności projektu ustawy i rozporządzenia, to rzeczywiście... Pytaliście państwo także o krajowy plan działania. On jest gotowy, do końca roku będzie uzgodniony, a więc nie widzimy tu żadnych problemów. Zresztą on był już uzgadniany dwukrotnie, tak samo jak i cały projekt ustawy, ze względu na zmianę rządu. Musieliśmy powtórzyć uzgodnienia międzyresortowe, dlatego też dopiero dzisiaj jesteśmy w trakcie debaty.

Jeżeli chodzi o kwestie, które dotyczą spraw finansowych, tego, ile ta ustawa będzie kosztować polskiego podatnika, to informuję, że ze względu na zapisy, które są w tekście regulacyjnym, po stronie

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Płocke**

budżetu będziemy to realizować w ramach środków będących w dyspozycji ministra rolnictwa i rozwoju wsi, natomiast jeśli chodzi o koszty, które są po stronie rolników, to oczywiście spodziewamy się, że ze względu na rejestracje strefowe firmy pewnie będą miały także możliwość zaoszczędzenia, spodziewamy się również obniżenia i większej konkurencji na rynku europejskim, jeżeli chodzi o ceny środków ochrony roślin. To oczywiście będzie też miało bezpośredni wpływ na zakup tychże środków przez rolników.

Jeśli chodzi o kwestię, która została podniesiona, dotyczącą pszczoł, bo o tym też bardzo dużo dyskutowano nie tylko w trakcie tej debaty, ale i wcześniej, na posiedzeniu komisji rolnictwa, to informuję, że ministerstwo rolnictwa ściśle współpracuje z Instytutem Ogrodnictwa w Skierniewicach i Oddziałem Pszczelnictwa w Puławach. Zostały przeprowadzone badania nad szkodliwością neonikot... muszę to dobrze odczytać, neonikotynoidów na rodziny pszczele. Okazuje się, że te badania nie potwierdziły negatywnych skutków. Chcę też zwrócić uwagę, że Komisja Europejska do końca roku 2012 bada i zbiera wszelkie informacje z innych instytutów europejskich i ze świata na temat szkodliwości oddziaływania określonych środków ochrony roślin na zdrowie pszczoł. W przypadku potwierdzenia, że te środki ochrony mają bezpośredni wpływ na życie rodzin pszczelich, oczywiście jako resort podejmiemy decyzję o wycofaniu tychże środków z obrotu. To samo dotyczy glifosatów – mówił o tym pan przewodniczący Ardanowski – jest podobna procedura. Komisja Europejska zleciła europejskiemu biuru do spraw bezpieczeństwa żywności przeprowadzenie badań na temat negatywnych skutków, jeżeli chodzi o stosowanie tychże środków. Wiodącym krajem w tychże badaniach są Niemcy. Do końca roku 2012 sprawa również będzie rozstrzygnięta. W przypadku stwierdzenia negatywnego oddziaływania tego środka na określone organizmy również będziemy podejmować decyzję o wycofaniu tego środka z obrotu.

Jeśli chodzi o sprawę, która dotyczyła istotnych kwestii związanych z obowiązkiem przechowywania ewidencji dotyczących stosowania środków ochrony roślin zgodnie ze stosownymi przepisami rozporządzenia, to przedłużamy ten okres z 2 do 3 lat. To wynika przede wszystkim z procesu dotyczącego produkcji żywności, zdrowej i bezpiecznej żywności. Okres ten został przedłużony, żeby w razie ewentualnego wystąpienia kryzysu na określonym rynku mieć wgląd w całą dokumentację.

Jeżeli chodzi o sprawy, które były podkreślone w pytaniach, to na początku chcę zwrócić uwagę na to, że ocena poszczególnych środków ochrony roślin prowadzona jest, można powiedzieć, przez trzy oddzielne instytucje. Pierwsza to urząd ministra, druga to jednostka oceniająca i trzecia to komisja złożona z przedstawicieli trzech resortów, resortu zdrowia,

środowiska i rolnictwa. Dopiero informacje, eksperyty z tych trzech środowisk są podstawą do oceny określonego środka ochrony roślin. Obecnie bardzo wysoko możemy ocenić pracę tejże komisji. Złożona jest z wybitnych profesorów, a więc z przedstawicieli nauki, którzy mają ogromną wiedzę w tym względzie.

Co do kwestii opakowań, bo to też jest bardzo istotne, i zakupu środków ochrony przez Internet, to informuję, że każdy środek musi być zapakowany w oryginalne opakowanie. Jak państwo wiecie, w Ministerstwie Środowiska trwają prace dotyczące utylizacji opakowań po środkach ochrony roślin. Obecnie stałą praktyką jest to, że koszty utylizacji ponoszą firmy, ale prace nad tym projektem trwają i dzisiaj jeszcze trudno przesądzić, jak te koszty się rozłożą.

Krajowy plan działania już omówiłem.

Projekt był konsultowany dwukrotnie ze środowiskiem naukowym, ze środowiskiem pszczelarskim, z organizacjami rolniczymi, a więc mamy pełną wiedzę, jeżeli chodzi o ocenę tego projektu przez cały sektor, który jest zaangażowany w analizę tego projektu i tego programu.

Swobodny obrót towarów i usług, który jest domeną w Unii Europejskiej – chciałbym zwrócić na to panów uwagę – nie dotyczy środków ochrony roślin. Środki ochrony roślin podlegają stałym kontrolom, więc nie ma tu swobodnego przepływu.

Jeśli chodzi o integrowaną produkcję, to na dzisiaj mamy zarejestrowane w systemie 2274 gospodarstwa. To oczywiście pewnie o wiele za mało, ale taki jest obecny stan.

Co do kwestii dotyczącej wynagrodzeń pracowników inspekcji na poziomie wojewódzkim informuję, że jest to administracja zespolona, kwestie regulacji wynagrodzeń są w rękach wojewodów i w tej sprawie pewnie jeszcze będą się odbywały różnego rodzaju konsultacje.

Sprawa importu równoległego. Obecnie jest on prowadzony. Oczywiście z tego tytułu są też określone trudności w zakresie kontroli jakości środków ochrony roślin. Dlatego będziemy dokładać wszelkich starań, żeby w ramach tego zespołu, który jest w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, przy pomocy pracowników departamentu można było także ten proces prowadzić. Jak wszyscy dobrze wiemy, celem importu równoległego jest przede wszystkim niwelowanie różnic, jeśli chodzi o ceny poszczególnych środków ochrony roślin. Chcę też poinformować, że obecnie mamy jedno laboratorium, które jest laboratorium wyspecjalizowanym do prowadzenia badań nad środkami ochrony roślin, i jeżeli chodzi o sytuację na rynku cen środków ochrony, to drożeją one średnio o 5–7% w skali roku.

I sprawa, która dotyczy pozostałości środków ochrony roślin w żywności. One według badań kształtują się na poziomie 0,5%. To jest oczywiście wynik dobry, będziemy go chcieli jeszcze polepszyć, tak żeby udowodnić, że polska żywność jest żywnością doskonałą i o minimalnej zawartości różnego rodzaju pestycydów w tychże produktach.



**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke**

Jeszcze raz bardzo dziękuję za te wszystkie uwagi. Natomiast niektórzy koledzy posłowie prosili, żeby udzielić odpowiedzi na piśmie. Pan poseł Olejniczak otrzyma odpowiedź na piśmie na swoje zadane pytania.

(Poseł Kazimierz Gotojuch: A pszczoły?)

To tyle. O pszczołach już mówiłem. Pewnie pan poseł przez telefon rozmawiał.

(Poseł Kazimierz Gotojuch: Ale na piśmie bym prosił.)

Bardzo proszę, jest to możliwe.

Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Czyli pszczoły przekaże pan minister na piśmie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:**

Pszczoły na piśmie dla pana posła Gotojucha.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

No, bez przesady, bez ula i miodu, panie pośle, na to niech pan nie liczy.

Dziękuję serdecznie panu ministrowi Kazimierzowi Plocke.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o środkach ochrony roślin, zawarty w druku nr 740, do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jeszcze poinformuję państwa, że na podstawie art. 50, nie, właśnie innego artykułu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu marszałek Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 20 listopada 2012 r.

No i teraz informacja taka, że zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 10 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wpisać się na listę i wygłosić oświadczenie?

Nie widzę chętnych.

A więc listę zamykam.

Jako pierwszy oświadczenie wygłaszać będzie pan poseł Edward Czesak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Edward Czesak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2012 r. mija 85. rocznica powstania Zakładów Azotowych w Tarnowie-Mościcach. Decyzja rządu polskiego z 1927 r. o budowie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach spowodowała napływ do Tarnowa wielu fachowców z całej Polski. Jedną z najwybitniejszych postaci tamtych lat był Eugeniusz Kwiatkowski. Należy on – podobnie jak Władysław Grabski, premier pozaparlamentarnego rządu, skupiającego ekspertów niezwiązanych blisko z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi, człowiek, który dokonał w przedwojennej Polsce reformy walutowej – do tych nielicznych postaci historycznych, których znaczenie i ranga w miarę upływu lat nie maleją, lecz rosną.

Nie sposób wyliczyć wszystkich zakładów przemysłowych i gospodarczych, instytutów badawczych, które powstały z inicjatywy Eugeniusza Kwiatkowskiego. Jego dziełem były między innymi Gdynia i polska flota handlowa, rozbudowa Warszawskiego Okręgu Przemysłowego, Stalowa Wola i Centralny Okręg Przemysłowy.

Eugeniusz Kwiatkowski urodził się 30 grudnia 1888 r. w Krakowie. Studiował na Politechnice Lwowskiej oraz na uniwersytecie w Monachium. W czasie I wojny światowej walczył w Legionie Wschodnim, a następnie w Legionach Polskich. Wystąpił z wojska w 1921 r. w stopniu porucznika i podjął pracę jako inżynier chemik. W 1923 r. Ignacy Mościcki powołał Eugeniusza Kwiatkowskiego na stanowisko dyrektora technicznego w fabryce związków azotowych w Chorzowie.

W 1926 r. prezydent Ignacy Mościcki zarekomendował go na stanowisko ministra przemysłu i handlu. Funkcję tę pełnił on do 1930 r. Oprócz znacznego ożywienia wszystkich działów swojego resortu stworzył wielki, nowoczesny port w Gdyni.

Po 1926 r. rośnie w Polsce zapotrzebowanie na nawozy sztuczne. Rozpoczyna się budowa Państwowej Fabryki Związków Azotowych pod Tarnowem, w późniejszych Mościcach. Niestety, zaraz po uruchomieniu fabryki następuje okres wielkiego kryzysu. Mościcom grozi wstrzymanie produkcji.

W 1931 r. na stanowisko dyrektora naczelnego zostaje powołany Eugeniusz Kwiatkowski. W trudnych warunkach kryzysowych zdaje egzamin z energii i pomysłowości, ratuje fabrykę. Jako dyrektor Mościc utrzymuje wysokie zatrudnienie i wysoki prestiż organizatorów produkcji, kierowników, inżynierów i techników. Pomaga bezrobotnym, powodziałom, troszczy się o sprawy socjalne pracowników. Dbą o rozwój rozbudowującego się osiedla przyfabrycznego. O wielkim szacunku i oddaniu pracowników i mieszkańców Mościc niech świadczy fakt, że kiedy 13 października 1935 r. został powołany na stanowisko wicepremiera oraz ministra skarbu i wraz z rodziną opuszczał Mościce, mieszkańcy żegnali go kwiatami, tworząc szpaler od bram fabryki aż do pociągu, którym odjeżdżał.

**Posel Edward Czesak**

Po wojnie w okresie PRL w pełni sił został przeniesiony na przymusową emeryturę z jednoczesnym zakazem pobytu na Wybrzeżu. Władze odebrały mu bezprawnie majątek pod Krakowem. Zamieszkał w małym dwupokojowym mieszkaniu w Krakowie. Uniemożliwiono mu jakiejkolwiek kontakty z przemysłem i młodzieżą. Zajął się pracą naukową z dziedziny chemii i historii. Propozycji objęcia katedr na Politechnice Gdańskiej oraz w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie, otrzymanych w 1956 r., nie przyjął. Zmarł 22 sierpnia 1974 r. w Krakowie. Spoczywa na Cmentarzu Rakowickim.

3 dni przed śmiercią Uniwersytet Gdański przyznał mu tytuł doktora honoris causa za wkład w rozwój polskiej gospodarki morskiej oraz ogólnej teorii ekonomii. W 1996 r. pośmiertnie został odznaczony Orderem Orła Białego.

Jednym z głównym akcentów obchodów jubileuszowych powstania zakładów azotowych, uświetnionych obecnością pani Julity Maciejewicz-Ryś, wnuczki Eugeniusza Kwiatkowskiego, było odsłonięcie 9 października br. pomnika tego wielkiego Polaka.

Spółeczność lokalna kultywuje pamięć o Eugeniuszu Kwiatkowskim. W 120. rocznicę jego urodzin, z inicjatywy (*Dzwonek*) Towarzystwa Przyjaciół Mościc, Rada Miejska w Tarnowie uchwaliła rok 2008 Rokiem Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Jubileusz Azotów Tarnów to wydarzenie dotyczące firmy, która jest gospodarczą wizytówką miasta i regionu. Azoty Tarnów to przecież historia fabryki wpisanej w polską naukę i przemysł, a także mecenat sportowy. Z okazji pięknego jubileuszu 85-lecia firmy składam najserdeczniejsze gratulacje zarządowi, kadrze inżynierskiej i całej załodze, życząc dalszych sukcesów w budowie wielkiej polskiej chemii. Życzę również zdrowia i wszystkiego najlepszego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Czaplicka, Platforma Obywatelska.

Nie widzę pani poseł.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pożegnamy jutro zmarłą w dniu 2 października 2012 r. księżniczkę Marię Krystynę Habsburg Altenburg, przedstawicielkę jednego z największych rodów europejskich, a zarazem gorącą polską patriotkę. Przez całe swoje życie pozostawała wierna wartościom, jakie wyniosła z domu rodzinnego. Księżna Maria Krystyna Habs-

burg spocznie w rodzinnej kaplicy grobowej w Konkatedrze Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Żywcu.

Maria Krystyna Immaculata Elżbieta Renata Alicja Gabriela Habsburg-Lotaryńska, księżniczka von Altenburg, urodziła się 8 grudnia 1923 r. w Żywcu. Jej ojcem był książę Karol Olbracht Habsburg, a mamą Szwedka Alicja Ancarcron. Oboje rodzice byli silnie związani z żywiołem polskim, wspierali bardzo wiele działań o charakterze kulturalnym i społeczno-naukowym, nierzadko finansując te przedsięwzięcia.

Ojciec księżnej był oficerem Wojska Polskiego, wcześniej armii austriackiej, był ochotnikiem z 1918 r., służył przez wszystkie te lata, łącznie z wojną polsko-bolszewicką. Oboje rodzice, tak jak powiedziałem, byli bardzo silnie związani z żywiołem polskim. Kiedy w 1939 r. Niemcy wkroczyli do Żywca, ojciec księżnej dostał propozycję podpisania volkslisty. Na początku listopada gestapo przyszło do pałacu i aresztowało go i do końca wojny siedział w gestapowskim więzieniu, gdzie stracił zdrowie, bo został w połowie sparaliżowany, i kilka lat po wojnie zmarł. Przeżył prawdopodobnie dzięki innym wielkim rodom europejskim, które interweniowały w rządzie III Rzeszy na najwyższym szczeblu. Doszło do sytuacji, że sam Himmler stwierdził, że arcyksiążę, ojciec księżnej, jest jego osobistym więźniem. Nie zmieniło to postaci rzeczy, hitlerowcy mścili się straszliwie na rodzinie polskich Habsburgów, bo skonfiskowano im cały majątek i w konsekwencji w 1942 r. cała rodzina, oprócz oczywiście ojca, została wysiedlona pod Weimar, gdzie doczekała wyzwolenia przez wojska amerykańskie. Drugi zabór mienia, jeśli chodzi o Habsburgów, miał miejsce oczywiście w 1945 r., wraz z nadejściem Armii Czerwonej, kiedy nie liczyło się przywiązanie do Polski, tylko przywiązanie do innych wartości. Po raz drugi rodzina polskich Habsburgów została pozbawiona majątku i skazana na emigrację, emigrację tym bardziej bolesną, że w 1945 r. po wyjściu z hitlerowskiego więzienia ojciec księżnej ze względu na stan zdrowia musi emigrować do Szwecji, gdzie po 6 latach umiera, natomiast matka z córką próbują przetrwać w Polsce, ale w realiach powojennych nie jest to możliwe, i w końcu w 1951 r. po informacji o śmierci ojca decydują się na emigrację. Emigracja trwa do 1993 r., kiedy to księżna odzyskuje obywatelstwo polskie i po długiej tułaczce, najpierw w Szwecji, potem Szwajcarii, dociera do swojego ukochanego Żywca. W 2001 r. wprowadza się na stałe do Żywca, którego władze adoptowały dla niej w pałacu Habsburgów niewielką izbę, izbę, w której przed wojną mieściła się kregielnia.

Szukając materiałów do tej informacji, natknąłem się na wpis internauty pod artykułem o śmierci księżnej. Myślę, że ten wpis odpowiada prawdzie o tej postaci, o tej osobie, ale i całej rodzinie: Odeszła wielka postać będąca przykładem, jak trzeba kochać swoją rodzinną ziemię, żeby w imię tej miłości wyrzec się dobra materialnego w zamian za skromne życie, ale na ukochanej ziemi, na skrawku swego dziedzictwa

**Posel Piotr Pyzik**

(*Dzwonek*), z widokiem na miejsca szczęśliwego dzieciństwa. Mam nadzieję, że pod śpiącymi powiekami uniosłaś w ostatnią swą podróż widok ukochanego Żywca. Śpij spokojnie. Dziękujemy, że mieszkałaś wśród nas. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pani poseł Barbara Czaplicka uczestniczyła w posiedzeniu komisji, więc teraz udzielam jej głosu.

Uprzejmie proszę.

**Posel Barbara Czaplicka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie ostatnich obrad Sejmu jednym z punktów było rozpatrywanie projektu nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Projekt nowelizacji zakłada zniesienie możliwości zastosowania aborcji w sytuacji, gdy w badaniu prenatalnym stwierdzono ciężką wadę genetyczną lub uszkodzenie płodu. Wysłuchałam debaty na ten temat i doszłam do wniosku, że nie tylko my, posłowie, powinniśmy wypowiadać się w tak trudnej kwestii. Od lutego bieżącego roku jestem przewodniczącą Parlamentarnego Zespołu ds. Chorób Rzadkich. Są to choroby występujące rzadziej niż w przypadku 5 na 10 000 urodzeń. Ich przyczyną są głównie defekty genetyczne, ale zdarzają się też ciężkie choroby niezwiązane z genetyką.

Nie wszystkie choroby rzadkie są na tyle ciężkie i agresywne, by czynić koszmarem życie całej rodziny, eliminując ją z normalnego, codziennego życia w społeczeństwie. Jednak w tej grupie są też bardzo ciężkie przypadki powodujące bezmiar cierpienia fizycznego pacjentów oraz praktycznie uniemożliwiające życie najbliższych.

W związku z powyższym zwróciłam się do rodziców dzieci dotkniętych tymi najcięższymi chorobami z zapytaniem o ich stanowisko w sytuacji, gdyby następna ciąża wykazała poprzez badanie prenatalne ciężką postać choroby genetycznej i ciężkie uszkodzenie płodu. W ciągu paru dni otrzymałam 93 odpowiedzi. Większość osób, bo 82, wypowiedziała się za podjęciem decyzji o terminacji ciąży niezależnie od tego, czy przyczyną wady płodu jest choroba rzadka, czy nie. Większość odpowiedzi przedstawiała poważne argumenty, który powinniśmy wziąć pod uwagę.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie zacytować fragment listu, który systematyzuje podstawowe przemyślenia zawarte w większości wypowiedzi: Prawnicy, kreując swe stanowiska w konkretnych sprawach, wychodzą z założenia o racjonalności ustawodawcy. Dalece nieracjonalny okazałby się ustawodawca skazujący rodziny świadome faktu, iż

płód jest uszkodzony i dotknięty poważną wadą genetyczną, na bezwzględny obowiązek oczekiwania na narodziny tego dziecka. Pragmatyzm nie pozwala mi ominąć także realnej w mojej ocenie perspektywy dalszego rozwoju podziemia aborcyjnego w Polsce lub poza jej granicami. Litera prawa nie jest w stanie w każdym przypadku być gwarantem jej przestrzegania czy wykonalności. Tak niekorzystna zmiana przepisów nie zmniejszyłaby problemu wykonywania nielegalnych aborcji, a racjonalny ustawodawca dąży do zmniejszenia lub całkowitej eliminacji problemów państwa i jego obywateli, a nie do tworzenia przyczyn dla dalszego rozwoju tych problemów, a wręcz prowokowania do czynienia kroków dla pogwałcenia obiektywnie złych przepisów. Z pełnym przekonaniem uznaję za niedopuszczalne odebranie możliwości wykonania aborcji w przypadku zaistnienia ciężkiej wady genetycznej lub uszkodzenia płodu. Przepisy w dotychczasowym brzmieniu ustawy o planowaniu rodziny nie umniejszają normom ochrony zdrowia i życia ludzkiego. Istnienie zgody dla terminacji ciąży w momencie stwierdzenia przez lekarza ww. przesłanek nie niesie za sobą automatycznego obowiązku jej wykonania, co tym samym nie stanowi ingerencji w sferę moralności, religijności czy obyczajności którejkolwiek osoby. Natomiast odebranie ludziom możliwości wyboru w tak trudnej sytuacji stanowi działanie na szkodę jednostki i narażenie jej na cierpienie, czego nie da się wytłumaczyć pragnieniem ochrony życia ludzkiego – to tyle cytat z wypowiedzi.

Wracając do wypowiedzi tych rodzin, które nie zdecydowałyby się na aborcję, chcę powiedzieć, że prawie wszyscy jednak przyznają, iż pomimo ich osobistych poglądów powinno istnieć prawo wyboru.

Na zakończenie chcę powiedzieć, że mimo istniejących przeciwwskazań urodziłam i wychowałam z mężem czwórkę wspaniałych dzieci. Jesteśmy z tego dumni, ale uważam, że nikt nie ma prawa żądać heroizmu od innych. Każdy w swoim sumieniu musi dokonywać wyboru, którego może potem żałować, ale będzie to decyzja podjęta przez każdego z nas. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

**Posel Jerzy Ziętek:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W ostatnich dniach uczestniczyłem w kolejnym wydarzeniu jasno poświadczającym, że województwo śląskie wyrasta na lidera polskiej edukacji i nauki. W ramach inauguracji 45. roku akademickiego na Uniwersytecie Śląskim zainaugurowało działanie Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie.



### **Posel Jerzy Ziętek**

Centrum jest elementem terenu Chorzowskiego Kampusu Uniwersytetu Śląskiego.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wśród celów i zadań, jakie przed dwu laty postawiły przed sobą i całą uniwersytecką społecznością dostojne władze uniwersytetu w związku z budową centrum, było m.in. podniesienie jakości kształcenia i wzrost liczby studentów w dziedzinach priorytetowych z punktu widzenia rozwoju gospodarki, zapewnienie infrastruktury pozwalającej stworzyć ofertę dydaktyczną zapewniającą wykształcenie w strategicznych z punktu widzenia rozwoju kraju kierunkach.

Dzięki powstaniu centrum zwiększono dostęp do nowoczesnej, unikatowej aparatury laboratoryjnej, skupionej w nowoczesnych certyfikowanych laboratoriach, oraz do nowoczesnych narzędzi i technik informacyjnych oraz komunikacyjnych wykorzystywanych w dydaktyce.

Centrum współpracować będzie z zagranicznymi ośrodkami badawczymi, co pozwoli na utworzenie studiów o charakterze międzynarodowym. Ma także przyczynić się do wzrostu zainteresowania młodzieży naukami przyrodniczymi. Centrum będzie rozpowszechniało ideę, wiedzę i umiejętności związane z zagadnieniami środowiskowymi i nowoczesnymi technologiami.

Wysoka Izbo! Poprzez wysokiej jakości działalność dydaktyczno-naukową centrum zapewnić będzie rozwój wysokich technologii, dziedzin i dyscyplin nauk stosowanych, pożądanych z punktu widzenia rozwoju gospodarczego kraju. Zaowocuje wzmocnieniem potencjału ludzkiego w zakresie badań i technologii, upowszechnianiem uzyskanej wiedzy. Wspomaga też współpracę międzysektorową i łączenie potencjałów, a tym samym przyczyni się do realizacji strategii lizbońskiej, która między innymi poprzez rozwój edukacji i przedsiębiorczości ma doprowadzić kraje Unii Europejskiej do gospodarki opartej na wiedzy i do zwiększenia jej innowacyjności. Jest to inwestycja, która – miejmy nadzieję – owocnie przyczyni się do kształcenia specjalistów w dziedzinach najnowocześniejszych technologii i zwiększenia liczby absolwentów matematyki, nauk przyrodniczych i techniki w kraju.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śląskie Międzyuczelniane Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych w Chorzowie to kolejna wielka i potrzebna inwestycja śląskiej Alma Mater. Wpisuje się w szereg zmian i unowocześnień, jakie obserwujemy w przestrzeni nauki i dydaktyki na Śląsku. Nie tak dawno przecież z tej mównicy miałem zaszczyt poinformować o otwarciu Centrum Dydaktyki i Symulacji Medycznej Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Chorzowskie centrum nie próżnuje, w trzy dni po otwarciu w jego murach zorganizowano pierwszą ogólnopolską konferencję dla studentów i doktorantów pod tytułem „Pomiędzy naukami – zjazd fizyków i chemików”. Oby tak dalej! Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jacek Osuch, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Jacek Osuch:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już wygłaszam oświadczenie. Dzisiaj chciałbym wygłosić oświadczenie w sprawie centralizacji systemu zarządzania zasobami ratownictwa medycznego. Ogromne kontrowersje budzi podjęta decyzja o centralizacji systemu zarządzania zasobami ratownictwa medycznego w Małopolsce. W praktyce oznacza ona, iż do lutego 2013 r. zlikwidowane zostaną wszystkie lokalne dyspozytornie pogotowia ratunkowego, usytuowane głównie w szpitalach powiatowych. Budzi to moje obawy, gdyż dotychczasowe funkcjonowanie systemu ratownictwa medycznego nie budziło większych zastrzeżeń, zaś wprowadzone naprędce rozwiązania rewolucjonizują ten system.

Od 1 lutego 2013 r. na terenie Małopolski będą funkcjonować zaledwie dwie dyspozytornie pogotowia ratunkowego: w Krakowie, gdzie będzie zlokalizowanych 12 stanowisk, i w Tarnowie – 5 stanowisk. Na jedno stanowisko dyspozytorskie będzie przypadało średnio 200 tys. mieszkańców. Centralna dyspozytornia w Krakowie obsługiwać będzie niezwykle rozległe terytorium obejmujące powiaty: olkuski, chrzanowski, oświęcimski, wadowicki, miechowski, suski, myślenicki, nowotarski, wielicki, proszowicki, tatrzański, krakowski ziemski oraz miasto Kraków. Tymczasem dotychczasowe dyspozytornie pogotowia ratunkowego obsługiwały znacznie mniejszy teren. Osoby w nich pracujące bardzo dobrze znały topografię oraz warunki drogowe i w razie interwencji poszkodowanych szybko wysyłały zespoły ratownictwa medycznego we wskazane miejsce. Teraz ta sytuacja się zmieni, bo zgłoszenia nie będą przyjmowane na przykład w Olkuszu, Chrzanowie czy Zakopanem, ale centralnie w Krakowie. I tu rodzą się problemy. Już teraz słyszymy o sytuacjach, że po wprowadzeniu centralnego systemu zarządzania zasobami ratownictwa medycznego zdarzały się przypadki, iż załoga karetki zamiast jechać do miejscowości, gdzie oczekiwali na nią poszkodowani, pojechała przez pomyłkę do miejscowości o tej samej nazwie, ale w zupełnie innym powiecie. Budzi to uzasadnione obawy o wydłużenie czasu udzielania pomocy osobom poszkodowanym. Wątpliwości budzi również fakt niewystarczającej ilości stanowisk, w których będą odbierane zgłoszenia. Nasuwa się więc pytanie, kto poniesie odpowiedzialność za sytuację, w której, dzwoniąc po pomoc, trzeba będzie odczekać kilkadziesiąt sekund lub nawet kilka czy kilkanaście minut, gdyż część stanowisk w newralgicznym momencie może być zajęta. Przedstawione przeze mnie wątpliwości podzielają także samorządowcy. Radni Sejmiku Wojewódz-

**Posel Jacek Osuch**

twą Małopolskiego niemal jednogłośnie zaapelowali do wojewody o wycofanie się z realizacji tego projektu. Platforma Obywatelska obiecywała Polakom przed wyborami poprawę sytuacji w służbie zdrowia, tymczasem dziś kolejki do lekarzy specjalistów są coraz większe. A teraz dodatkowo zafundowano nam ogromne zamieszanie w ratownictwie medycznym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Marcin Witko, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marcin Witko:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wielokrotnie upamiętniał zasłużone dla Polski i Polaków postaci. Dziś chciałbym przedstawić oświadczenie upamiętniające wielkiego patriotę, niezwykle człowieka, księdza infułata Stanisława Grada. W dniu jutrzejszym przypada pierwsza rocznica jego śmierci.

Ksiądz Stanisław Grad urodził się 27 stycznia 1941 r. w Królowej Woli, nieopodal Tomaszowa Mazowieckiego. Po ukończeniu łódzkiego seminarium duchownego w 1964 r. przyjął święcenia kapłańskie. W roku 1968 ukończył teologiczne studia magisterskie na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a w 1976 r. obronił pracę doktorską z teologii w tej samej uczelni. Od 1970 r., przez 22 lata, był dyrektorem Archiwum Diecezji Łódzkiej. W latach 1975–1981 był kapłanem i sekretarzem biskupa Józefa Rozwadowskiego, ordynariusza diecezji łódzkiej. Od roku 1981 do roku 1988 był rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Na tej uczelni aż do śmierci wykładał historię Kościoła i przez 20 lat prowadził seminaria naukowe. W latach 1988–1990 był proboszczem parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Łodzi, a później, od sierpnia 1990 r., proboszczem parafii św. Antoniego Padewskiego w Tomaszowie Mazowieckim i tamtejszym dziekanem.

Był członkiem Rady Kapłańskiej i Duszpasterkiej, członkiem Kolegium Konsultorów i ojcem Synodu Archidiecezji Łódzkiej, wizytatorem katechetycznym i wicepostulatorem procesu beatyfikacyjnego sługi Bożej Wandy Malczewskiej. Opublikował wiele artykułów naukowych z zakresu historii Kościoła w Polsce i historii diecezji łódzkiej. Otrzymał wiele odznaczeń kościelnych i świeckich. 15 grudnia 1986 r. został kapłanem Jego Świątobliwości, 7 czerwca 1995 r. kanonikiem honorowym Archikatedrałnej Kapituły Łódzkiej, 9 grudnia 1997 r. jej kanonikiem gremialnym. 16 marca 2005 r. otrzymał godność pra-

łata honorowego Jego Świątobliwości, a 3 maja 2010 r. – protonotariusza apostolskiego.

Wielkość postaci księdza Stanisława Grada trudno opisać słowami. On sam dawał świadectwo swej wielkości czynami. Wiedzą o tym doskonale ci, którym było dane go poznać. Otaczał ludzi wielką dobrocią i ojcowską życzliwością. Cierpliwy ksiądz, który dla każdego znalazł czas i dobre słowo. Niezwykle skromny, wytrwały i nieustępliwy w dążeniu do prawdy, w swej zwykłości niezwykle. To niebawem szczęście spotkać na swej drodze ludzi wielkich. Ksiądz infułat dr Stanisław Grad bez wątpienia zaliczał się do ludzi wielkich. Rok temu tysiące tomaszowian towarzyszyło mu w ostatniej drodze, oddając cześć i wdzięczność jego ziemskim dziełom. Dziś, w przeddzień rocznicy jego śmierci, przypadł mi szczególnie obowiązek i zaszczyt przedstawić i przybliżyć Wysokiej Izbie postać śp. księdza Stanisława Grada, wielkiego księdza, wielkiego tomaszowianina, wielkiego Polaka. Jeśli wrota niebios otwierają się dla wybranych, to ksiądz Stanisław Grad zapewne przekroczył ich próg. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska. Uprzejmie proszę, panie pośle.

**Posel Marian Cycoń:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Z miastem Nowym Sączem nierozzerwalnie kojarzą się takie zespoły jak Sądeczoki i Promyczki, działające od wielu lat przy Pałacu Młodzieży, będącym kuźnią młodych talentów. W bieżącym roku społeczność pedagogów i wychowanków Pałacu Młodzieży obchodzi jubileusz 60-lecia działalności edukacyjno-wychowawczej prowadzonej przez wspomnianą placówkę.

Dzisiejszy Pałac Młodzieży zainaugurował działalność we wrześniu 1952 r. Pałac Młodzieży, który w latach 1970–2007 nosił nazwę Młodzieżowego Domu Kultury, stał się nieformalnym ambasadorem Sądeckizny w Polsce, w krajach Europy, Azji, w Niemczech, Portugalii, Francji, Wielkiej Brytanii, Austrii, Czechach i Słowacji. Uczestnicy zajęć plastycznych otrzymywali nagrody i wyróżnienia na międzynarodowych wystawach plastycznych.

W latach 2000–2004 każdego roku zespół koncertował dla Ojca Świętego Jana Pawła II. Młodzi wokaliści ze Studia Piosenki działającego przy Pałacu Młodzieży występowali na scenach, towarzysząc takim artystom jak: Katarzyna Cerekwicka, Michał Bajor, Justyna Steczkowska, Szymon Wydra, Majka Jeżowska i Eleni.

Dzisiejszy Pałac Młodzieży oferuje zajęcia w ponad 190 kołach zainteresowań. Na różne formy zajęć uczęszcza ponad 3 tys. uczniów sądeckich szkół pod-

**Posel Marian Cycoń**

stawowych i średnich. Placówka ma szeroką ofertę dla dzieci w wieku przedszkolnym. Pałac Młodzieży ma charakter integracyjny, dlatego też prowadzone są zajęcia, na które uczęszczają dzieci niepełnosprawne. Z młodzieżą na co dzień pracuje 43 wykwalifikowanych nauczycieli i instruktorów wspomaganych przez 10 pracowników administracyjnych.

Istotnym wydarzeniem podkreślającym szczególne zasługi było nadanie placówce w roku szkolnym 2010/2011 przez panią minister edukacji narodowej Katarzynę Hall tytułu Miejsca Odkrywania Talentów. Pałac Młodzieży jest dumą mieszkańców miasta Nowego Sącza. Od sześciu dekad rodzice bardzo chętnie posyłają do tej placówki swoje dzieci na zajęcia pozalekcyjne. Niewątpliwie warto podejmować starania wspierające działalność takich placówek edukacyjnych, które kształcą dzieci i młodzież, doskonałe młode talenty, jednocześnie promują lokalną kulturę, regionalny folklor i liczne tradycje. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Cyconiowi.

Pan poseł Henryk Siedlaczek.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Płocku od 21 grudnia 2005 r. działa Mazowieckie Stowarzyszenie Pracy dla Niepełnosprawnych De Facto. Stowarzyszenie zostało zawiązane dla ogółu społeczności osób niepełnosprawnych w celu realizacji zadań publicznych w zakresie aktywizacji społecznej, zawodowej i zatrudnienia osób niepełnosprawnych oraz działań wspomagających osoby niepełnosprawne pod względem szkoleniowym, edukacyjnym, technicznym i informacyjnym.

Dzięki stowarzyszeniu De Facto działa jedyny w Polsce Kiosk z prasą dla osób niewidomych. Zapewne trudno będzie państwu uwierzyć, że do chwili uruchomienia Kiosku w 2007 r. osoby niewidome w Polsce w ogóle nie czytały ogólnodostępnej prasy. Poza Polską zresztą nadal nie czytają, bo Kiosk z prasą jest przedsięwzięciem unikalnym nie tylko w Polsce, ale i w Europie, jak również na świecie.

Kiosk stanowi największe źródło informacji dla osób niewidomych. Oferuje 55 tytułów najpoczytniejszych czasopism z polskiego rynku prasowego przetworzonych na format dostępny dla niewidomych. W Kiosku zarejestrowanych jest 2 tys. czytelników niewidomych, którzy bezpłatnie otrzymują rocznie 350 tys. egzemplarzy wybranych przez siebie czasopism zawierających 1200 tys. stron A4 tekstu.

Kiosk wysyła czasopisma w plikach elektronicznych na nośnikach, które uwzględniają obiektywne i subiektywne ograniczenia niewidomych czytelników. Czytelnicy otrzymują czasopisma przez Internet, jak również zapisane na płytach CD, które czytają przy pomocy udźwiękowionego komputera. Biedniejsi, mniej sprawni otrzymują czasopisma na płytach CD, ale w plikach audio, które mogą czytać na odtwarzaczach MP3.

Specjalną grupę stanowią niewidome dzieci i młodzież, którzy otrzymują na adresy szkół specjalne pakiety czasopism edukacyjnych koniecznych do równej edukacji.

Stowarzyszenie De Facto, wychodząc naprzeciw potrzebom zgłaszanym przez członków, dzięki wykorzystaniu techniki audiodeskrypcji, przez którą przekaz filmowy może być dostępny również dla osób niewidomych, uruchomiło Internetowy Klub Filmowy Osób Niewidomych „Pociąg”. Za pośrednictwem klubu osoby niewidome bezpłatnie raz na miesiąc otrzymują do obejrzenia film z audiodeskrypcją. Razem z filmem otrzymują w brajlu, MP3 lub HTML wprowadzenie do filmu przygotowane przez moderatora filmu – osobę niewidomą. Po obejrzeniu filmu odbywa się przez Internet dyskusja o filmie prowadzona przez moderatora.

Klub filmowy osób niewidomych jest inicjatywą niespotykaną w Polsce, ale i na świecie. Pomaga wypełniać obowiązki państwa wobec osób niewidomych, jakie wynikają choćby z ostatnio podpisanej Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

Chciałabym z tego miejsca serdecznie podziękować zarządowi stowarzyszenia, wszystkim wolontariuszom zaangażowanym w pracę tego stowarzyszenia pomagającego na miarę potrzeb XXI wieku osobom niewidomym i niedowidzącym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 7 października br. obchodziliśmy 4. rocznicę śmierci biskupa ordynariusza diecezji sosnowieckiej Adama Śmigielskiego, wielkiego autorytetu i wspaniałego człowieka.

Adam Śmigielski urodził się w 1933 r. w Przemyśle i był najmłodszym, ósmym dzieckiem Józefy i Stanisława Śmigielskich. Jego ojciec był zawodowym oficerem, pracował też jako urzędnik, a matka zajmowała się domem. Biskup Śmigielski dzieciństwo i młodość spędził w rodzinnym mieście, tam uczęszczał do szkoły i zdał maturę. Już od najmłodszych lat był bardzo religijną osobą, codziennie chodził do kościoła, przez wiele lat był ministrantem. Jako osiem-



**Posel Waldemar Andzel**

nastolatek w 1951 r. wyjechał do Warszawy, żeby odgruzowywać miasto.

W tymże roku wstąpił do Towarzystwa Salezjańskiego, gdzie przebywał przez rok. W 1952 r. rozpoczął studia filozoficzne w Wyższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. W latach 1953–1957 studiował teologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie zdobył tytuł magistra i licencjata. W tym samym 1957 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Po ukończeniu studiów kontynuował karierę naukową. W 1972 r. obronił doktorat z teologii na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Następnie studiował w Warszawie oraz w Jerozolimie. Pracował jako rektor Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego i przełożony Wspólnoty Salezjańskiej w Krakowie, dyrektor Zakładu pod wezwaniem św. Jana Bosko w Oświęcimiu oraz inspektor Inspektorii Salezjańskiej św. Jana Bosko we Wrocławiu.

Decyzją Ojca Świętego Jana Pawła II 25 marca 1992 r. został mianowany pierwszym biskupem sosnowieckim. 30 maja 1992 r. w katedrze sosnowieckiej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny odbyła się uroczystość przyjęcia sakry biskupiej z rąk kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski.

Objęcie stanowiska biskupa diecezji sosnowieckiej było zadaniem odpowiedzialnym, wręcz wyzwaniem, z którym jednak ksiądz biskup poradził sobie bezbłędnie. Tworzenie od podstaw struktur diecezjalnych na obszarze zwanym Czerwonym Zagłębem było o tyle utrudnione, że według założeń dyktatury komunistycznej okolice Sosnowca i Zagłębie Dąbrowskie miały być miejscem bez Boga. Biskup Śmigieński często jednak powtarzał, że Zagłębie Dąbrowskie jest czerwone miłością ludzi do Boga i ojczyzny oraz że w Kościele nie ma podziałów, nie ma lewicy i prawicy, bo wobec Boga wszyscy są równi. Takie podejście zbliżyło wiernych do osoby biskupa, który stał się ich wsparciem i duchowym przewodnikiem. Było to także podstawą do nawiązania szczególnie przyjaznych stosunków z władzami samorządowymi i ogólnokrajowymi na tym terenie. Biskup Śmigieński był założycielem oraz współzałożycielem wielu potrzebnych instytucji, takich jak Caritas, sąd biskupi, kuria diecezjalna i seminarium duchowne.

W maju 2008 r. biskup zgłosił do Watykanu gotowość do odejścia na emeryturę z powodu złego stanu zdrowia i postępującej choroby. Papież Benedykt XVI rozpatrzył jego wniosek, ale poprosił biskupa o pozostanie na stanowisku do końca 2009 r. lub do czasu wyłonienia jego następcy. Po kilkumiesięcznej walce z nowotworem trzustki ksiądz biskup zmarł 7 października 2008 r. w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. św. Barbary w Sosnowcu.

Biskup Śmigieński był honorowym obywatelem Czeladzi, Będzina, Sosnowca i Jaworzna. Jego imieniem została nazwa jedna z ulic Sosnowca. O sobie mówił, że jest przede wszystkim biskupem dzieci i młodzieży, osób schorowanych, starych i samotnych oraz więźniów i osób bezdomnych. Był to człowiek wielkiego serca, przebywający zawsze tam, gdzie go potrzebowano.

Dla uczczenia pamięci biskupa Śmigieńskiego parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości 7 października br. po mszy świętej w intencji ojczyzny złożyli kwiaty na grobie biskupa, który znajduje się przy katedrze sosnowieckiej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Dariusza Piontkowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dariusz Piontkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tym razem w oświadczeniu chciałem się odnieść do spraw bieżących, nieco inaczej niż moi koledzy przed chwilą. To oświadczenie dotyczy, wydawałoby się, sprawy lokalnej, ale tak naprawdę sprawy, która powinna dotyczyć nas wszystkich. Dotyczy oficjalnego listu, który kilka dni temu został opublikowany na oficjalnym portalu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego. Takie listy otwarte rzeczywiście czasami się zdarzają, ale tym razem jest to list szczególny. Marszałek województwa, kierując ten list do Juliusza Brauna, prezesa Telewizji Polskiej SA, żąda wyciągnięcia konsekwencji za opublikowany materiał i jednocześnie przyznaje, że wcześniej wpływał na dyrektora telewizji regionalnej, aby taki materiał nie został wyemitowany. Pan marszałek nie jest osobą tuzinkową, to jeden z czołowych polityków Platformy Obywatelskiej w województwie podlaskim, popierany przynajmniej przez część posłów i stojący wysoko we władzach Platformy Obywatelskiej.

Treść tego listu musi wywołać co najmniej zdziwienie tych wszystkich, którzy funkcjonują w państwie demokratycznym albo chcieliby w takim państwie funkcjonować. Przecież nawet pan premier kilkakrotnie wskazywał na to, że media powinny być obiektywne, niezależne. Mówił co prawda kiedyś o wajsze, którą ktoś kiedyś w mediach niby podobno przełożył, ale przecież nigdy oficjalnie sam się nie przyznawał do tego, że ma taki wpływ na media, aby sterować przekazem także mediów publicznych. Tutaj natomiast lokalny, regionalny polityk Platformy Obywatelskiej wyraźnie i oficjalnie stwierdza, że wpływa i chce wpływać na materiał publikowany przez media lokalne, przez telewizję publiczną, i jednocześnie powołuje się na to, że taka powinna być misja telewizji publicznej, ale jest to chyba nie najlepsze rozumienie słowa „misja” w tym akurat wydaniu.

**Posel Dariusz Piontkowski**

Misja telewizji publicznej to przecież, między innymi, rzetelne i bezstronne informowanie o najważniejszych faktach z życia publicznego, a nie stawianie się biuletynem informacyjnym partii rządzącej. Stąd należałoby oczekiwać, że zarówno prezes telewizji publicznej, chociaż ewidentnie powołany w wyniku pewnego układu politycznego, przynajmniej oficjalnie uzna, że wpływanie polityków partii rządzącej czy jakiegokolwiek innej na materiały publikowane w telewizji publicznej nigdy nie będzie miało miejsca. Tak samo należałoby oczekiwać, że władze Platformy Obywatelskiej, i to władze na szczeblu ogólnokrajowym, jednoznacznie do tej sprawy się ustosunkują. Bez takiego jednoznacznego stanowiska władz Platformy Obywatelskiej trudno uważać, że przymiotnik, który w nazwie tej partii występuje, to nie tylko i wyłącznie fikcja. Oczekujemy, że Platforma Obywatelska przyzna, iż nadal chce, aby Polska była państwem demokratycznym, a nie by zmierzała do państwa autorytarnego, gdzie media publiczne stają się tylko i wyłącznie narzędziem propagandy i władzy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Dariuszowi Piontkowskiemu.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

**Posel Anna Nemś:**

Panie Marszałku! Corocznie w dniu 1 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Starszych. Święto to zostało ustanowione w grudniu 1990 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Przyjęto wówczas rezolucję, która była następstwem inicjatyw ONZ na rzecz osób starszych, wśród których wymienić trzeba koniecznie Międzynarodowy Wiedeński Plan Działania dotyczący Osób Starszych, przyjęty w 1982 r. przez Światowe Zgromadzenie na temat Osób Starszych, zatwierdzone w tym samym roku przez Zgromadzenie Ogólne.

Międzynarodowy Dzień Osób Starszych został ustanowiony, aby zwrócić uwagę społeczeństw poszczególnych krajów na problemy osób w podeszłym wieku. W roku 1950 na całym świecie żyło 200 mln ludzi powyżej 60. roku życia, dzisiaj liczba ta zwiększyła się do 500 mln, a według prognoz w 2020 r. na świecie będzie żyło nawet ponad 1 mld osób w takim wieku. Tylko w naszym kraju żyje obecnie ponad 6 mln Polaków powyżej 60. roku życia, zaś z prognoz demograficznych GUS wynika, iż liczba ta wzrośnie w ciągu najbliższych 20 lat o 3,5 mln. Tak gwałtownemu procesowi starzenia się ludności Polski w ciągu

dwóch najbliższych dekad będzie sprzyjała zwiększająca się przeciętna długość życia.

Zmiany demograficzne związane ze starzeniem się społeczeństw wielu krajów europejskich, w tym również Polski, powodują, że konieczne staje się podejmowanie wszelkiego rodzaju działań zmierzających do maksymalnego wydłużenia w czasie aktywności zawodowej, jak i społecznej osób starszych.

Międzynarodowy Dzień Osób Starszych jest na całym świecie, a więc i w Polsce, okazją do swoistego osławiania się z problemem starości, do ukazywania naturalności procesu starzenia się, a także do zerwania z powszechnym nadal stereotypem łączącym wiek dojrzały z niedołężnością, niesamodzielnnością oraz z wszelkiego rodzaju ograniczeniami natury fizycznej i psychicznej. Doroczne święto wszystkich seniorów jest ponadto doskonałym pretekstem do podjęcia konstruktywnej dyskusji na temat problemów, z którymi borykają się oni na co dzień, między innymi w związku z różnymi przejawami dyskryminacji, która często ich dotyczy, niewystarczającym dostępem do odpowiedniej opieki zdrowotnej, jak i niepełnym udziałem w rozwoju kulturalnym i ekonomicznym naszego społeczeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł Nemś.

Jako ostatnia oświadczenie wygłaszać będzie pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kwestia budowy nowego szpitala powiatowego w Żywcu to sprawa pilna od kilku, a nawet kilkunastu lat.

Obecna siedziba szpitala to zespół budynków, które czasy swojej świetności mają już dawno za sobą. W części są to obiekty wymagające gruntownych remontów, a w związku z obowiązującymi obecnie przepisami normującymi wymagania dla obiektów użyteczności publicznej w służbie zdrowia są jedynie warunkowo dopuszczone do użytkowania. Nie da się niestety wykonać koniecznej przebudowy w celu dostosowania do obowiązujących norm.

Niezbędne więc było podjęcie decyzji o budowie nowego szpitala. Organu założycielskiego, jakim jest żywieckie starostwo powiatowe, nigdy nie będzie stać na samodzielne wybudowanie nowego obiektu. Wiele zabiegów ze strony władz starostwa powiatowego w ciągu ostatnich lat doprowadziło do pozyskania partnera gotowego do budowy nowego szpitala powiatowego. Zadanie opierające się na partnerstwie publiczno-prywatnym, biorąc pod uwagę inwestowanie w sferę obiektów ochrony zdrowia, jest pierwszym tego typu w Polsce.

Po przeprowadzeniu wielu procedur i poniesieniu sporych nakładów po stronie zarówno starostwa, jak

**Posel Małgorzata Pępek**

i partnera prywatnego udało się uzyskać pozwolenie na budowę nowego szpitala.

Istotną barierą w finalizacji ostatniego etapu przygotowań, czyli w zamknięciu finansowania budowy szpitala, jest system kontraktowania świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Narodowy Fundusz Zdrowia przyznaje kontrakty wyłącznie na okres maksymalnie 3 lat i nie ma pewności, czy partner prywatny będzie miał przyznany kontrakt przez cały okres trwania projektu. To po pierwsze. Po drugie, Narodowy Fundusz Zdrowia nie gwarantuje, iż pieniądze z jego budżetu będą szły za pacjentem, czyli nie gwarantuje redystrybucji funduszy z innych szpitali, które obecnie zajmują się pacjentami z Żywca ze względu na brak odpowiednich warunków do świadczenia opieki w samym Żywcu. Innymi słowy system kontraktowania Narodowego Funduszu Zdrowia nie wspiera długoterminowego finansowania w służbie zdrowia, a ponieważ takie projekty wymagają długiego czasu, aby inwestycja się zwróciła, stanowi to największe wyzwanie, przed którym stoją powiat oraz partner prywatny w drodze do zamknięcia finansowego inwestycji.

Chociaż przytaczam przykład szpitala powiatowego w Żywcu, sprawa dotyczy wielu placówek, których organami założycielskimi są starostwa powiatowe. Mówimy o placówkach, które świadczą usługi medyczne w szerokim zakresie, także te mało opłacalne, dla przewlekłe chorych, wymagające dużych nakładów, których w większości nie świadczą prywatne ośrodki. W sytuacji finansowej, w jakiej znajdują się takie szpitale oraz powiaty, praktycznie nie

ma możliwości stosowania innych rozwiązań niż te, których prekursorem jest powiat żywiecki.

Potrzebna jest więc dogłębna analiza systemu finansowania świadczeń zdrowotnych oferowanych przez szpitale, których założycielem są jednostki samorządu terytorialnego, tak aby można było z powodzeniem realizować podobne jak w Żywcu inwestycje. Inaczej formuła partnerstwa publiczno-prywatnego w sferze ochrony zdrowia nie ma szans na istnienie.

Placówki publiczne w formie szpitali mają szeroki zakres usług podstawowych, których nie dotyczą prawa wolnego rynku. Zdaniem oceniających sytuację związaną z nowym szpitalem w Żywcu i barierami jego powstania gwarancja długoletnich kontraktów na tego typu usługi otworzy drogę do realizacji inwestycji w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego w szerszym zakresie. Pozwoli to na stworzenie placówek, które będą funkcjonować przez długi czas, świadcząc usługi w warunkach na miarę XXI wieku. *(Dzwonek)* Bez systemowych, ustawowych rozwiązań w zakresie zapewnienia finansowania w dłuższym okresie losy podobnych zamierzeń są niestety przesądzone. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie<sup>\*)</sup>.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 11 października 2012 r., do godz. 9.

<sup>\*)</sup> Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 25)*



## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### Oświadczenia poselskie

**Posel Jerzy Borkowski**  
(Klub Poselski Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według raportu GUS opublikowanego jesienią 2011 r. w Polsce działało 1,67 mln przedsiębiorstw, z czego 99,8% to firmy uznane za małe i średnie. Jesienny kryzys gospodarczy jest ostatnim dzwonkiem do działania.

Ruch Palikota deklaruje wsparcie dla polskiego biznesu. Organizuje w Krakowie forum gospodarcze dla małych i średnich przedsiębiorstw – 13 października, stara zajezdnia tramwajowa, ul. Wawrzyńca 12 – na który serdecznie zapraszam. Mamy wiele rozwiązań gospodarczych, ekonomicznych, mamy pakiet rozwiązań, które usprawnią media publiczne, tak aby żadna partia nie miała ich do własnej dyspozycji (partia rządząca oczywiście!). Mamy również propozycje zmian konstytucji, co obecnie jest już niezbędne, konieczne i wymagalne.

Szanowni państwo, 13-procentowe bezrobocie jest już w zasięgu, dlatego też dziwią niektóre decyzje ministra Rostowskiego, który dodatkowo utrudnia życie przedsiębiorcom. Każdy pracodawca dodatkowo płaci 2,45% na Fundusz Pracy, jest to 6 mld zł, które minister Rostowski skrzętnie zamiótł pod dywan zamiast wydać je na walkę z bezrobociem, które non stop rośnie. Wprawdzie sypnął z rękawa pół miliarda złotych na ten cel, ale co z resztą, nikt nie wie, to świadczy o wybitnej obojętności na los ludzi bez pracy.

Na koniec zeszłego roku niewykorzystanych środków było 5 mld zł, wiceminister pracy Jacek Męcina wyliczył, że może to obniżyć bezrobocie o 0,3%. Na koniec tego roku będzie to już 7 mld zł. Pieniądże leżą na koncie i na papierze obniżają deficyt budżetowy i dług publiczny państwa. Mamy tu do czynienia z celową manipulacją ministra Rostowskiego, przecież odpis ten jest odpisem celowym dotyczącym Funduszu Pracy, niezrozumiałe są więc praktyki chomikowania publicznych pieniędzy przez ministra.

Jest to polityka rabunkowa, niezgodna z konstytucją. Fundusz Pracy jest tzw. funduszem celowym – jeśli państwo ściąga do niego pieniądze, nie może dowolnie nimi dysponować, bo są one przeznaczone na walkę z bezrobociem. Praktyki te powinny być zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego, bo może

okazać się, tak jak w roku 2007, że część środków z FP poszła na cele do NFZ. Wydaje nam się to głupie i kunktatorskie, ograniczające naszą wolność.

Niestety nasz rząd, wciąż podnosząc podatki, wprowadzając kolejne składki, daniny, fundusze i konserwując przywileje, podąża drogą na skróty. Generalnie scena polityczna rządzących powoli się kurczy. Wicepremier Pawlak zapomniał, że jest w koalicji, i proponuje koalicyjne rozmowy na tematy gospodarcze partiom opozycji. Tego jeszcze w polskim parlamencie nie było, aby współrządzący składał tak niedorzeczne propozycje, które są właśnie sygnałem, że Pawlak sam sobie nie ufa i tak naprawdę składa wotum nieufności do siebie.

Platforma Obywatelska nie jest już obywatelska. Pokazało to dobitnie dzisiejsze głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, pokazało ono średniowieczne ciemnogrodu myślenie. 40 posłów PO głosowało za, a 28 się wstrzymało (minister Gowin, który słyszy zarodki, wznosił się na wyżyny i też się wstrzymał, jeżeli chodzi o ochronę płodu w wypadku, gdy w 100% jest pewne, że dziecko urodzi się z wadami genetycznymi, chore i trafi do ośrodka opiekuńczo-leczniczego, dla którego minister Arłukowicz skąpi funduszy, i tak naprawdę takie ośrodki są na skraju nędznej egzystencji, tak jak choćby ośrodek w Częstochowie).

Takich ośrodków w Polsce jest 11. Przebywa w nich 80 porzuconych dzieci, dzieci roślinek karmionych często dojelitowo, porzuconych przez matki, które dramatyczna trauma z tym związana zmusiła do takiej decyzji. Dlaczego? Dlatego, że nie dano im szans zdecydowania wcześniej. Przesłanie to kieruje przede wszystkim do posłanki Solidarnej Polski pani Marzeny Wróbel, która tak żarliwie przyczyniła się do ograniczenia godności i wolności kobiet. Platforma Obywatelska jest beznadziejnie słaba, nie ma pomysłów na gospodarkę, edukację, służbę zdrowia. Gdy do tego dodamy ministra Rostowskiego prowadzącego kreatywną księgowość zamiast polityki finansowej państwa, wychodzi na to, że PO nic nie może i nic nie będzie, tak jak mawiał kiedyś kandydat na prezydenta, którego nazwiska z szacunku do wszystkich i samego siebie nie wymienię.

Grzegorz Schetyna, czyhający na okazję do obalenia Tuska, ma cichego poplecznika, sojusznika Gowina, ale panu ministrowi sprawiedliwości bliżej do fanatyków skupiających się wokół pana Rydzyka, który uważa się za świętego na ziemi i kibicuje, a właściwie zarządza skrajnymi nawiedzonymi wartościami opatrzości, mowa tu oczywiście o PiS i SP z Ziobrą. Dziękuję.

**Posel Piotr Chmielowski**  
(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie dotyczy przejezdności autostrady A1 od węzła Świerklany do węzła Gorzyce. Jak powszechnie wiadomo, od kilku miesięcy pomimo wykonania prac budowlanych nie można przejechać tym odcinkiem autostrady. Na przeszkodzie stoi wiadukt w Mszanej. Wadliwa konstrukcja i wadliwe wykonanie zaowocowały nieodebraniem tej konstrukcji przez wojewódzkiego inspektora nadzoru budowlanego. Mówi się – trudno, trzeba zburzyć i zbudować od nowa. Jednak nie to jest przedmiotem mojego oświadczenia. Największym problemem w chwili obecnej w tym miejscu jest brak jakiegokolwiek rozsądnego objazdu. W końcu dzięki autostradzie A1 możemy przekraczać granicę, ale nikt nie pomyślał o tym, aby sprawnie pokierować ruch na istniejący już odcinek autostrady w okolicach Gorzyc. Otrzymałem bardzo dużo skarg od wyborców i w końcu sam postanowiłem sprawdzić. Pomimo dobrego wyposażenia w mapy i system nawigacji satelitarnej również miałem znaczne problemy z dotarciem do granicy. W jednym miejscu, wprawdzie przypadkowo, ale spotkałem objazd objazdu. Czy naprawdę tak trudno, wiedząc o tym, że wiadukt w Mszanej najprawdopodobniej nie będzie przejezdny w 2013 r., wytyczyć bezpieczny i szybki objazd? A jeżeli trudno go znaleźć w istniejącej sieci dróg, to może pokusić się o wykonanie drogi tymczasowej, co z pewnością podniosłoby jakość poruszania się po tym odcinku autostrady? Dziękuję za uwagę.

**Posel Andrzej Dąbrowski**  
(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dokładnie 27 września minęło 400 lat od śmierci polskiego kapłana, jezuitę, twórcę dzieł dobroczynnych, wybitnego kaznodziei, wielkiego patriotę, niekwestionowanego mistrza języka polskiego – Piotra Skargi. Ksiądz Piotr Skarga (1536–1612), a właściwie Piotr Powęski, urodził się w Grójcu, niedaleko Warszawy. Pochodził z rodziny podającej się za szlachecką i posługującej się nazwiskiem Powęski. Po ukończeniu Akademii Krakowskiej otrzymał święcenia kapłańskie i wyjechał na dalsze studia do Rzymu. Tam wstąpił do zakonu jezuitów. Po powrocie do Polski stał się gorliwym organizatorem szkolnictwa jezuickiego. Zakła-

dał również liczne kolegia jezuickie w całym kraju, a od 1579 r. został pierwszym rektorem akademii w Wilnie.

Głęboko wierzący, pełen poświęcenia i miłości bliźniego, zakładał bractwa i lombardy dla biednych, popularyzował wiarę katolicką i zapewniał o swoim całkowitym oddaniu Kościołowi oraz Polsce. Jako nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III głosił wiele kazań dotyczących naprawy obyczajów i stosunków społeczno-politycznych.

Skarga głosił kazania przez okres 50 lat, w tym przez 24 lata jako kaznodzieja królewski. Gdyby ocalały wszystkie jego teksty, ich liczba sięgałaby nie setek, lecz tysięcy. Tymczasem wszystkich kazań Skargi wydanych drukiem mamy tylko 197, w tym: 51 niedzielnych, 46 świątecznych, 100 przygodnych.

W dorobku kaznodziejskim Piotra Skargi znajdują się różne rodzaje kazań. Są to przede wszystkim kazania typu homilijnego, zawarte głównie w zbiorze „Kazania na niedziele i święta całego roku”.

Drugą ważną grupę kazań tworzą kazania tematyczne. Takimi są charakterystyczne dla tych czasów kazania katechizmowe o charakterze dogmatyczno-polemicznym, zatytułowane „Kazania o siedmiu sakramentach Kościoła katolickiego”, oraz 19 kazań hagiograficznych, dołączonych do słynnych „Żywotów świętych” (cz. 1–2, Wilno 1579). Wśród tych tzw. kazań odświętnych spotykamy teksty upamiętniające postacie wszystkich apostołów, ale także kazania na dzień św. Michała i świętych aniołów, św. Jana Chrzciciela, św. Marii Magdaleny, św. Mikołaja, św. Marcina i dwóch głównych świętych patronów Polski: Wojciecha i Stanisława.

Trzecią, najoryginalniejszą część kaznodziejskiej twórczości Piotra Skargi stanowią kazania przygodne. Na tym polu ich twórca okazał się niedoścignionym mistrzem. Oprócz walorów literackich teksty te posiadają również dużą wartość jako cenne źródło historyczne. Do tej grupy należą kazania obozowe, kazania o miłosierdziu i mowy żałobne.

Wyjątkowe miejsce w dorobku pisarskim Piotra Skargi zajęły „Kazania sejmowe”, opublikowane po raz pierwszy przy „Kazaniach na niedziele i święta całego roku” (1597). Przyniosły one ocenę sytuacji państwa. Autor wyliczył i scharakteryzował sześć najgroźniejszych chorób toczących organizm Rzeczypospolitej: brak miłości ojczyzny, niezgody wewnętrzne, tolerowanie różnowierstwa, osłabienie i ograniczenie władzy królewskiej, niedobre, niesprawiedliwe prawa, bezkarność występków wymierzonych przeciw Kościołowi i duchowieństwu oraz innym obywatelom państwa. Postulował wzmocnienie władzy królewskiej, ale podporządkowanej Kościołowi, oraz pozycji Senatu. Ponadto występował jako rzecznik ograniczenia przywilejów szlacheckich i uprawnień izby poselskiej, opowiadając się jednocześnie za usprawnieniem sądownictwa i poprawą doli chłopskiej. Był przekonany, że proponowane reformy zdołają ocalić państwo. „Kazania sejmowe” Skargi są najszlachetniejszym dziełem polskiej literatury politycznej XVI

w. Wyraziła się w nich cała osobowość twórcy, człowieka wielkiego serca i wielkiego ducha, który całe swe życie poświęcił trzem ideałom: miłości Boga, miłości Kościoła i miłości narodu.

Za życia Skargi „Kazania sejmowe” przeminęły bez echa. W XIX w., a więc w okresie zaborów, zaczęto je interpretować jako zapowiedź wielkich narodowych nieszczęść, a rozbiory jako spełnienie przewidywań. Wizerunek Skargi – proroka utrwalił wówczas Jan Matejko w znanym obrazie („Kazanie Skargi”, 1864).

Piotr Skarga był wybitnym kaznodzieją, polemistą oraz hagiografem. Wiele z jego dzieł cieszyło się ogromną popularnością wśród jego współczesnych, natomiast dzisiejsi historycy literatury zaliczają żarliwego kaznodzieję do najwybitniejszych twórców prozy polskiej epoki renesansu. Dziękuję.

### **Posel Zofia Ławrynowicz**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 7 września, w obecności ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka, na szczecińskich Jasnych Błoniach odbyła się uroczystość pożegnania XII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Uroczysty apel z okazji pożegnania żołnierzy XII zmiany kontyngentu poprzedziła msza w kościele garnizonowym, celebrowana przez metropolitę szczecińsko-kamieńskiego arcybiskupa Andrzeja Dzięgę. Po zakończonej mszy świętej generał brygady Andrzej Tuz podziękował Jego Ekszellenccji arcybiskupowi za wsparcie duchowe i błogosławieństwo. Następnie, o godz. 12.30, na szczecińskich Jasnych Błoniach odbyły się główne uroczystości z udziałem wojskowej asysty honorowej, żołnierzy XII zmiany PKW, zaproszonych gości i licznie zgromadzonych mieszkańców Szczecina.

Wśród przybyłych gości znaleźli się przedstawiciele najwyższych władz wojskowych w osobach szefa Sztabu Generalnego, dowódcy Wojsk Lądowych, dowódcy operacyjnego, jak również parlamentarzysty, przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych, delegacje służb mundurowych i instytucji garnizonowych, organizacje społeczne i kombatanckie. Meldunek rozpoczynający apel złożył ministrowi obrony narodowej dowódca 12. brygady zmechanizowanej w Szczecinie generał brygady Andrzej Tuz. Minister Tomasz Siemoniak w swoim wystąpieniu odniósł się m.in. do niebezpieczeństwa związanego z działaniem w warunkach misyjnych, życzył żołnierzom spotkania w tym samym gronie po bezpiecznym powrocie za pół roku.

Szczególnym momentem uroczystości było podpisanie protokołu przekazania XII zmiany PKW Afganistan w podporządkowanie Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych, dokonane przez dowódcę Wojsk Lądowych generała broni Zbigniewa Głowienkę i dowódcę operacyjnego generała broni Edwarda Gruszkę. Całość uroczystego pożegnania XII zmiany Pol-

skiego Kontyngentu Wojskowego dopełniło błogosławieństwo księży kapelanów różnych wyznań. Po wykonaniu pieśni reprezentacyjnej Wojska Polskiego przez żołnierzy XII zmiany kontyngentu pododdziały rozpoczęły przegrupowanie do defilady. W tym czasie przybyli na uroczystość mogli podziwiać pokaz musztry paradnej w wykonaniu orkiestry wojskowej ze Szczecina. Przy dźwiękach „Warszawianki” defilada Polskiego Kontyngentu Wojskowego zakończyła uroczystość. XII zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie składa się z około 1800 żołnierzy. Dowódcą kontyngentu jest generał brygady Andrzej Tuz, w kraju dowódca 12. brygady zmechanizowanej. Na jego zastępcę na czas misji wyznaczono pułkownika Tomasza Piotrowskiego, na co dzień szefa artylerii w dowództwie 12. dywizji zmechanizowanej.

XII zmiana to przede wszystkim żołnierze 12 brygady zmechanizowanej. Oprócz nich służbę w Afganistanie pełnić będą żołnierze z pozostałych jednostek 12 dywizji, a także z wielu innych instytucji i jednostek Wojska Polskiego. Proces przygotowania żołnierzy do wyjazdu na XII zmianę realizowany był przez 12 miesięcy. Szkolenie na bieżąco było wzbogacane o doświadczenia poprzednich polskich kontyngentów wojskowych. Zajęcia prowadzone były zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Szkolenie krajowe realizowano przede wszystkim na terenie poligonu w Drawsku Pomorskim oraz w pozostałych ośrodkach szkolenia specjalistycznego Wojsk Lądowych. Polski Kontyngent Wojskowy w Afganistanie realizuje zadania o charakterze szkoleniowo-stabilizacyjnym, których celem jest wsparcie procesu budowy struktur władz afgańskich, instytucji państwowych, w tym zwłaszcza afgańskich sił bezpieczeństwa.

### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odeszła już prawie w niepamięć koncepcja budowy tarczy antyrakietowej, a biorąc pod uwagę brak poważniejszych rezultatów polityki modernizacji armii, nawet przeznaczanie na wojsko prawie 2% naszego PKB zupełnie nie zmienia sytuacji w tym zakresie. Dlatego coraz częściej możemy już dyskutować nie tyle o naszej obronności, co raczej bezbronności.

Jak podkreślają specjaliści, nasza Marynarka Wojenna jest w rozsypce, zaprzeczono 400 mln zł na budowę wielozadaniowej korwety, która na dodatek nie będzie kontynuowana, żołnierze na misjach niejednokrotnie nie mają sprawnego podstawowego sprzętu, a w kraju, jak się okazuje, nie ma komu bronić naszych granic. Mimo to w blasku reporterskich fleszy prezydent i MON zapewniają o dobrej kondycji polskiej armii.

Niestety nasze Siły Zbrojne cierpią na podstawową dolegliwość, a mianowicie mają poważny problem z zapewnieniem pełnego stanu kadrowego, zarówno



w armii czynnej, jak i w Narodowych Siłach Rezerwowych. Dramatyczna sytuacja w polskim wojsku spowodowana jest tym, że coraz częściej ze służby odchodzą doświadczeni żołnierze zawodowi, głównie podoficerowie. Tylko w ubiegłym roku na własną prośbę do cywila odeszło 7,4 tys. żołnierzy, choć niemal połowa nie osiągnęła nawet jeszcze wieku emerytalnego. Dzieje się właśnie coś, przed czym już kilka lat temu przestrzegali specjaliści, dając wyraźnie do zrozumienia, że stworzenie armii w pełni zawodowej wymaga lepszego przygotowania. Poza tym nie udał się w pełni program zbudowania Narodowych Sił Rezerwowych. Pomimo dużej kampanii marketingowej tam także brakuje żołnierzy. Nadal obsadzona jest jedynie połowa z przewidzianych 20 tys. stanowisk.

W tej sytuacji mówienie o modernizacji armii, tej, która przede wszystkim zakłada budowę tzw. polskiej tarczy antyrakietowej, jest jak najbardziej potrzebne, lecz chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że przede wszystkim należałoby więcej energii i środków poświęcić przeciwdziałaniu degradacji naszych Sił Zbrojnych, bo w przeciwnym razie w najbliższym czasie możemy stanąć wobec wyzwania modernizacji czegoś, co już do modernizacji nie bardzo będzie się nadawać.

#### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym posłowie opowiedzieli się przeciwko aborcji na życzenie w pierwszych 12 tygodniach ciąży, odrzucając odpowiedni projekt Ruchu Palikota. Do dalszych prac skierowany został projekt Solidarnej Polski przewidujący zakaz aborcji ze względu na upośledzenie dziecka.

Wniosek o odrzucenie projektu Ruchu Palikota poparło 365 posłów, 60 było przeciw, a 7 wstrzymało się od głosu. W myśl projektu aborcja byłaby wykonywana na życzenie kobiety. Ruch Palikota proponował, by w pierwszym trymestrze ciąży kobieta miała prawo do aborcji bez ograniczeń. Powyżej 12. tygodnia ciąży dziecko nienarodzone można byłoby zabić, jeżeli ciąża stanowiłaby zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety, występowałoby duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu lub gdy ciąża byłaby następstwem czynu zabronionego. Projekt przewidywał również wprowadzenie do szkół obowiązkowego przedmiotu wiedza o seksualności człowieka w wymiarze nie mniejszym niż jedna godzina tygodniowo. Lekcje miałyby obowiązywać od pierwszej klasy szkoły podstawowej. Autorzy projektu chcieli także, by środki antykoncepcyjne były refundowane (również środki wczesnoporonne).

Za odrzuceniem projektu Solidarnej Polski głosowało 189 posłów, 207 było przeciw, a 30 wstrzymało się od głosu. Wniosek o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu zgłosiła na poprzednim posiedzeniu

Sejmu m.in. PO. W klubie nie było jednak dyscypliny podczas głosowania, za dalszymi pracami nad projektem opowiedziało się 40 posłów PO, a 28 wstrzymało się od głosu. Wśród posłów PSL 19 było za dalszymi pracami, 5 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. Za odrzuceniem projektu opowiedziały się Ruch Palikota i SLD.

Za dalszymi pracami zagłosowali wszyscy posłowie PiS i SP.

Projekt nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży zgłoszony przez posła Solidarnej Polski wprowadziłby zakaz aborcji, gdy występuje duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Jest to sukces obrońców życia, organizacji pro-life, Solidarnej Polski i wszystkich posłów, którzy poparli tę inicjatywę. Pragnę także podziękować wszystkim osobom, które modliły się w tej intencji.

Wierzę, że dalsze prace w Sejmie nad tą nowelizacją zakończą się pełnym sukcesem i razem zagwarantujemy prawo do życia wszystkim dzieciom.

#### **Posel Andrzej Szlachta**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie poselskie pragnę poświęcić inauguracji roku akademickiego, która odbyła się na najstarszej uczelni Podkarpacia, Politechnice Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza.

W dniu 5 października na Politechnice Rzeszowskiej odbyła się 62. inauguracja roku akademickiego. Historia tej uczelni sięga 30 września 1951 r., kiedy to otwarto w Rzeszowie Wieczorową Szkołę Inżynierską. Studia techniczne rozpoczęło wówczas 50 osób, głównie pracowników WSK Rzeszów. Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1963 r. utworzono w Rzeszowie Wyższą Szkołę Inżynierską z Wydziałem Ogólnotechnicznym i Mechanicznym. Kolejno powstawały Wydziały: Elektryczny w 1965 r., Budownictwa Komunalnego w 1967 r. i Wydział Chemiczny w 1968 r. Z dniem 1 października 1974 r. rozporządzeniem Rady Ministrów została powołana Politechnika Rzeszowska.

Obecnie Politechnika Rzeszowska kształci na sześciu wydziałach ok. 16 tys. studentów, w tym jako jedyna w kraju uczelnia kształci pilotów lotnictwa cywilnego. 62. inauguracja roku akademickiego na Politechnice Rzeszowskiej odbyła się w nowoczesnym budynku Centrum Dydaktyczno-Administracyjnego uczelni oddanym w ubiegłym roku. Politechnika w tym roku akademickim kształci na 26 kierunkach ok. 16,5 tys. studentów.

W swoim wystąpieniu inauguracyjnym nowy rektor Politechniki Rzeszowskiej prof. dr hab. inż. Marek Orkisz podkreślił, że mimo spadku liczby kandydatów na studia w Polsce na Politechnikę Rzeszowską zgłasza się stabilna liczba kandydatów. Ambicją

władz uczelni jest „kształcenie nowoczesne, ciekawe i pożyteczne, dostosowane do szeroko pojętego rynku pracy”. Rektor zadeklarował „tworzenie nowych kierunków studiów według potrzeb gospodarki dla regionu i kraju”. „W procesie edukacyjnym będę wymagał takiej modyfikacji programów nauczania, abyśmy mogli wyposażyć naszych absolwentów nie tylko w niezbędną wiedzę teoretyczną, ale także dobrze przygotować ich do pracy zawodowej”. „Studenci muszą w większym stopniu nauczyć się organizacji pracy, przedsiębiorczości i innowacyjności, wykorzystania nowoczesnych technologii, a także umiejętności pracy zespołowej i współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym”.

Z okazji 62. inauguracji roku akademickiego na Politechnice Rzeszowskiej pragnę złożyć panu rektorowi, wysokiemu senatowi, wszystkim pracownikom i studentom uczelni wszelkiej pomyślności, sukcesów naukowych i dydaktycznych.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W dniu 29 września 2012 r. w marszu patriotyczno-religijnym pod nazwą: „Obudź się, Polsko”, który był zarazem protestem przeciwko szerzącemu się złu w szeregach władzy i dyskryminacji katolickich mediów publicznych, uczestniczyły setki tysięcy rodaków.

Do Warszawy przyjechało 500 autokarów, 4 pociągi specjalne i kilkadziesiąt busów, a bardzo wielu uczestników dotarło do stolicy własnym transportem. Pierwsi manifestanci zbierali się w centrum miasta już od wczesnych godzin porannych i uczestniczyli w konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

Według większości obserwatorów była to największa manifestacja niezadowolenia społecznego wyrażona po 1989 r.

Spółeczeństwo polskie pokazało jednoczącą się siłę sprzeciwu wobec dyskryminującej Telewizję Trwam decyzji nieprzyznającej koncesji na nadawanie cyfrowe, podjętej przez KRRiT, sprzeciwu wobec wydłużenia wieku emerytalnego, szerzącemu się bezrobociu i afer z udziałem osób mających stać na straży porządku w państwie. Socjologowie dostrzegają wyjątkowość sobotniej pokojowej manifestacji, uznając, że mogła ona dać początek narodowemu zrywowi.

Obecność szerokiej palety środowisk oznacza według nich ujawnienie nieodkrytego dotąd społecznego potencjału, wskazuje na to, że tworzy się ruch sprzeciwu wobec zadufanej w sobie władzy. Socjologowie zwracają również uwagę na dobrą organizację marszu i dowodzą, że mamy do czynienia z przekształceniem ruchu chaotycznego protestu w pojedynczych sprawach o charakterze reaktywnym w ruch posiadający własny integralny program, mogący zrzeszać różne zbiorowości Polaków. Podkreślają, że żadna siła polityczna poza prawicą nie ma dziś mocy, aby zmobilizować tak wielu ludzi.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uczestnicy marszu dostrzegali, że zmiany w Polsce są konieczne, a obecna władza PO-PSL, która utrzymuje się dzięki zabiegom marketingowym i wsparciu mediów tzw. głównego nurtu, nie zasługuje już na mandat zaufania. Dziękuję.

### **Posel Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Chciałbym w moim dzisiejszym wystąpieniu powiedzieć kilka słów na temat obronnej kampanii wrześniowej z 1939 r. 6 października 2012 r. minęły właśnie 73 lata odkąd II Rzeczpospolita została pokonana przez III Rzeszę Niemiecką i Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich.

II wojna światowa rozpoczęła się od podstępnego ataku hitlerowskich Niemiec na Polskę. Wojsko Polskie było dobrze przygotowane na wypadek ataku i w swej strategii miało się bronić przez kilka dni do czasu zaatakowania Niemiec przez naszych zachodnich sojuszników. Samodzielna obrona zaplanowana na kilka dni przeciągnęła się jednak do sześciu tygodni. Dodatkowo w dniu 17 września 1939 r. Związek Radziecki, gwałcąc wszelkie zasady prawa międzynarodowego, podstępnie zaatakował Polskę ze wschodu.

Polska nie była w stanie prowadzić wojny obronnej na długości wszystkich swoich granic. Mimo ogromnego poświęcenia i wielu ofiar polska armia skapitulowała ostatecznie 6 października 1939 r. Ostatnim aktem walki regularnych jednostek Wojska Polskiego w 1939 r. była kapitulacja Armii Polskiej pod Kockiem.

Należy jednak wskazać, iż w czasie wojny obronnej 1939 r. polskie wojska odbyły wiele bitew i potyczek. Niektóre okazały się dla nas zwycięskie. Wszystkie były okupione ogromną liczbą ofiar żołnierzy oraz cywilów.

Najważniejsze bitwy 1939 roku to m.in.: nad Bzurą, pod Mławą, pod Ostrołką, pod Łowiczem, pod Kockiem, obrona Westerplatte, pod Mokrą, pod Tomaszowem Mazowieckim, pod Pułtuskim, pod Winią, obrona Warszawy i wiele innych.

W kampanii wrześniowej zginęło około 66 tys. naszych żołnierzy. Jednocześnie Wojsko Polskie było pierwszym, które stanęło na drodze nazistowskiemu Niemcom. Jesteśmy dzisiaj winni oddać cześć wszystkim bohaterom września 1939 r. Dziękuję za uwagę.

### **Posel Jarosław Żaczek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować za zaproszenie mnie na obchody jubileuszu 15-lecia istnienia Lubelskiego Hospicjum im. Małego Księcia. Niestety obowiązki poselskie,

trwające właśnie posiedzenie Sejmu, nie pozwoliły mi na osobiste uczestnictwo w uroczystościach, jednak skierowane zaproszenie jest dla mnie wielkim zaszczytem.

Długo zastanawiałem się, jakie słowa będą właściwe, bo choć uroczystość i misja hospicjum są wspiane, to jednak wszyscy życzylibyśmy sobie, by takie placówki i inicjatywy w ogóle nie były potrzebne, by nasze dzieci rozwijały się, były zdrowe, radosne i nie znały bólu i cierpienia. To wizja świata utkanego nicią marzeń... Rzeczywistość jest jednak brutalna i stawia nasze dzieci i nas przed trudnymi do wyobrażenia wyzwaniem: miłości, pokory, wytrwałości i rozstania z tymi, których kochamy i dla których chcielibyśmy lepszego życia niż nasze.

To wymagający wielu wyrzeczeń i zapomnienia o sobie czas, w którym niezwykle ważna jest fachowa

pomoc i poczucie, iż są osoby, na które w najgorszych chwilach można liczyć. Taką misję realizujecie państwo na co dzień w hospicjum. Jesteście, oferujecie pomoc medyczną, wsparcie psychologiczne i takie zwykłe ludzkie współczucie, a co najważniejsze, rozumienie, że nie ma lepszego miejsca niż dom rodzinny i codzienne życie wśród bliskich, i takie warunki staracie się zapewniać.

Nie ma właściwych słów, które pozwolą oddać ogrom trudu, poświęcenia i miłości do drugiego człowieka, którą kierujecie się państwo w hospicjum – wszystko, co powiem, będzie i tak niewystarczające.

Szanowni Państwo! Gratuluję wytrwania w trudach realizacji misji hospicjum przez minione 15 lat i życzę kolejnych lat pełnych miłości i służenia najmłodszym i ich rodzinom w codziennym stawianiu czoła trudnościom.